



Tropami retoryki stylistyki i dziennikarstwa

Tom dedykowany
Profesor Barbarze Bogołębskiej

pod redakcją
Moniki Worsowicz i Bogumiły Fiołek-Lubczyńskiej

**Tropami retoryki
stylistyki
i dziennikarstwa**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



Tropami retoryki stylistyki i dziennikarstwa

Tom dedykowany
Profesor Barbarze Bogołębskiej

pod redakcją
Moniki Worsowicz i Bogumiły Fiołek-Lubczyńskiej

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2019

Monika Worsowicz, Bogumiła Fiołek-Lubczyńska – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Elżbieta Laskowska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Monika Worsowicz, Bogumiła Fiołek-Lubczyńska

SKŁAD I ŁAMANIE

Robert Lisiecki

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/Konstanttin

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09338.19.0.K

Ark. druk. 16,75

ISBN 978-83-8142-285-7

e-ISBN 978-83-8142-490-5

<https://doi.org/10.18778/8142-285-7>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63



Tom dedykowany Profesor Barbarze Bogołębskiej
z okazji 45-lecia pracy naukowej oraz 70. rocznicy urodzin

Fot. Bogumiła Fiołek-Lubczyńska

Spis treści

Od Redakcji	9
Joanna Mikosz	
Profesor Barbara Bogołębska – wybitny naukowiec, wspaniały człowiek / Professor Barbara Bogołębska – an Outstanding Researcher, a Great Person	11
Bibliografia prac Profesor Barbary Bogołębskiej / Bibliography of the works of Professor Barbara Bogołębska	17
Beata Gaj	
Genethliacon Barbarae Bogołębskiej, czyli o potrzebie świętowania urodzin i jubileuszy / The Genethliacon of Barbara Bogołębska: On the Need of Celebrating Birthdays and Jubilees	33
Jakub Z. Lichański	
Retoryka jak narzędzie badania naszych myśli: czym jest <i>téchne rhetoriké</i>? / Rhetoric as a Tool for Studying Our Thoughts: What is <i>Téchne Rhetoriké</i>?	45
Maria Załęska	
Retoryczne style przedstawiania wiedzy naukowej / Rhetorical Styles in Presenting Scientific Research	61
Barbara Sobczak	
Autopromocja stacji telewizyjnych z perspektywy retorycznej. Techniki perswazyjne / Self-promotion of TV Stations from a Rhetorical Perspective. Persuasion Techniques	77
Marek Ostrowski	
Kreacja z niczego. Propaganda faszystowska w Litzmannstadt / Creation Out of Nothing. Fascist Propaganda in Litzmannstadt	99
Małgorzata Kita	
Wywiad w początkach swojej historii. Zmiany w realizacji gatunku / An Interview in the Beginning of its History. Changes in the Form of Creating the Literary Genre	117

Maria Wojtak

Językowa i stylistyczna wielogłosowość publicystyki okolicznościowej / Linguistic and Stylistic Polyphony of Occasional Journalism 131

Andrzej Adamski

Czasopisma dla dzieci jako narzędzie edukacji (nie tylko) czytelniczej / Magazines for children as a tool for education (not only) reading 148

Alfred M. Wierzbicki

Filozofia Karola Wojtyły wobec problemu moderny / Karol Wojtyła's Philosophy on the Problem of Modernism 167

Grażyna Habrajska

Interpretacja tekstów w różnych dyskursach / Interpreting Works by Different Discourses 181

Karolina Dobrosz-Michiewicz

O uleganiu pokusie / A Few Remarks on Succumbing to Temptation 203

Zofia Władyka-Łuczak

Inicjacja przekazu artystycznego / Artistic Inspiration: How to Provoke Some Inspirational States for Creative Actions 217

Konrad W. Tatarowski

Gawęda radiowa – dzieło mistrzów mikrofonu (na przykładzie wybranych audycji Rozgłośni Polskiej RWE) / Radio Chat: A Work of Radio Masters (Based on Programs by Polish Broadcaster RFE) 231

Joanna Bachura-Wojtasik, Paulina Czarnek-Wnuk, Kinga Sygizman

Życie jest piękne. Szkic o cyklach reportaży radiowych Fundacji „Głos Ewangelii” / Life is Beautiful (Życie jest piękne). An Essay About a Series of Radio Documentaries by Głos Ewangelii Foundation 241

Katarzyna Michalak

Przeciwko „zglobalizowanej obojętności”. Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej / Opposing the “Globalised Passivity”. Radio Reporter on Refugee Problem 255

Od Redakcji

Niniejszy tom oraz jego angielska wersja (trzeci tegoroczny numer kwartalnika „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”) są niepowtarzalne. Zebrane w nich artykuły przygotowali specjalnie zaproszeni Autorzy, odpowiadając na prośbę redakcji, która w ten szczególny sposób pragnie uhonorować długoletnią redaktor naczelną pisma Profesor Barbarę Bogołębską. Po wielu latach intensywnej pracy naukowej i dydaktycznej, której szczegóły opisuje w niniejszym tomie Joanna Mikosz, Pani Profesor kończy aktywność zawodową, choć z pewnością nie przestanie śledzić działalności badawczej w interesujących ją obszarach nauki. A tych jest imponująco wiele, czego dowodem jest różnorodność tematyczna i metodologiczna opracowań zgromadzonych w niniejszym tomie. Autorzy, z którymi Pani Profesor niejednokrotnie spotykała się na naukowych szlakach, poświęcili uwagę szeroko rozumianej genologii, stylistyce, retoryce, edukacji medialnej, dyskursom, przekazom artystycznym. Prezentowany zbiór refleksji oraz analiz ilustruje również zasadę, której Profesor Bogołębska pozostaje wierna jako naukowiec z powołania – nigdy nie zamykać się w ciasnym kręgu specjalizacji, śledzić nowe zjawiska i zawsze być gotowym do ich intelektualnego zgłębiania.

Prezentowana publikacja jest również niespodzianką dla Jubilatki, której okrążyła rocznica urodzin przypadła w 2018 roku.

Dla nas osobiście przygotowanie tej publikacji jest także skromną formą podziękowania za lata promotorskiej opieki, wsparcia, serdeczności i – nie wahamy się tego powiedzieć – przyjaźni, jaką obdarzyła nas Pani Profesor i której wspomnienie zachowamy na zawsze.

Monika Worsowicz
Bogumiła Fiołek-Lubczyńska

Joanna Mikosz*

Profesor Barbara Bogołębska – wybitny naukowiec, wspaniały człowiek

W każdej dziedzinie nauki szczególną rolę odgrywają jej luminarze. Stanowią oni wzorce ważne dla otoczenia, nie tylko zresztą w sferze nauki. Taką wybitną osobowością jest kierownik Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego Barbara Stanisława Bogołębska (z d. Rózga). Zawsze pogodna, pełna energii, oddana pracy naukowej, dydaktycznej, organizatorskiej, nieprzerwanie motywująca innych do działania i samorozwoju. Krytyczna obserwatorka życia publicznego, szczególnie szeroko rozumianej kultury. Aktywna podróżniczka, wrażliwa na piękno otaczającego świata. Zawsze chętnie opowiada o swoich pasjach, dzieli się anegdotami z zagranicznych wojaży, pokazuje zdjęcia przyrody, architektury, śladów obyczajowości. Żyje podróżami, wciąż planuje odkrywać nowe miejsca, nawet te najdalej położone...

Pani Profesor urodziła się w Łodzi 13 listopada 1948 roku, Jej rodzice pochodzą z Kielecczyny. Po tułaczce wojennej zamieszkali w Łodzi. Tato pracował w przemyśle chemicznym, a mama w żłobku.

Barbara Bogołębska od najmłodszych lat zafascynowana była literaturą¹. Jej pierwszymi ważnymi książkami stały się *Dzieci z Bullerbyn*, *Karolcia*, *Baśnie Andersena* i *Serce Amicisa*. Obecnie jest właścicielką okazałego księgozbioru, choć często – z powodu braku miejsca na półkach – ofiarowuje egzemplarze łódzkim bibliotekom. Książka wciąż pozostaje prezentem, z którego najbardziej się cieszy. Zamiłowanie do literatury dzieliła z rodzicami i siostrą. Tato – jak wspomina w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Łódzkiemu” – „dosłownie umarł z książką w ręku [...]. Mama bardzo ubolewała, że z powodu słabego wzroku nie mogła czytać”².

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: joanna.mikosz@uni.lodz.pl

1 J. Leszczyńska, *Trudna walka misji z wytwórczością*, „Dziennik Łódzki. The Times” 2013, 11.01, s. 13.

2 Tamże.

Przyszła Pani Profesor w roku 1966 ukończyła XIX LO im. Adama Mickiewicza przy ul. Wólczańskiej w Łodzi, następnie podjęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Łódzkim. Na wybór kierunku dalszej edukacji wpływ miała polonistka (współpracująca z UŁ) Halina Ulińska, która ugruntowała Jej życiowe plany. Pani Profesor wahała się bowiem, czy studiować chemię czy polonistykę. Magisterium uzyskała w 1971 roku. Promotorką pracy była prof. dr hab. Teresa Cieślikowska, która w przyszłości została także promotorką Jej pracy doktorskiej i recenzentką habilitacji.

Barbara Bogołębska po studiach pracowała jako nauczycielka języka polskiego. Wykładowcą uniwersyteckim w Zakładzie Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego została 1 listopada 1975 roku. Wspaniałym doświadczeniem – jak wielokrotnie podkreśla – było poznanie prof. dr hab. Stefanii Skwarczyńskiej, znakomitego teoretyka i historyka literatury, mającego wielki wpływ na rozwój naukowy Pani Profesor.

Barbara Bogołębska prace badawcze poświęciła w tym okresie stylistyce szkolnej i genealogii literackiej. Wyniki swoich rozważań zaprezentowała w sześciu publikacjach naukowych, była też autorką sześciu i współautorką jedenastu haseł w wydanym pod red. Eugeniusza Cyniaka w 1981 roku *Przewodniku po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*. Rozprawa zatytułowana *Nauka stylistyki w szkole średniej w latach 1900–1939 na podstawie podręczników z teorii literatury*, którą obroniła w 1981 roku, stała się podstawą nadania jej stopnia doktora.

Po doktoracie opublikowała trzydzieści cztery artykuły dotyczące nauki stylistyki w szkole średniej, koncepcji stylistyki w dwudziestolecium międzywojennym, problemów badawczych w stylistyce radzieckiej, a także retorycznych koncepcji stylu. Aktywnie uczestniczyła również w działalności szkoły wyższej, piastując m.in. funkcję kierownika w Zakładzie Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego (1992–1993).

Jesienią 1997 roku Uchwałą Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego Barbara Bogołębska otrzymała stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny*. Jej karierę naukową zwieńczył tytuł profesora zwyczajnego nadany 30 grudnia 2015 roku na podstawie publikacji *Retoryka, genealogia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich*.

Podczas pracy na uczelni swój talent organizacyjny Pani Profesor wykorzystała, tworząc nową jednostkę Wydziału Filologicznego – Zakład Dziennikarstwa (2002), który 1 września 2007 roku przekształcony został w Katedrę Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej. Program studiów pierwszego i drugiego stopnia przygotowywany był wraz z Prof. Grażyną Habrajską, kierowniczką Zakładu Komunikacji Językowej (obecnie Zakładu Teorii i Praktyki Komunikacji przy Katedrze DiKS). W ten sposób powstało środowisko badaczy zajmujących się różnymi aspektami działalności medialnej, dziennikarstwa i komunikacji.

Pani Profesor od początku wkładała całe swoje serce w pracę dydaktyczną i organizacyjną, poświęcała się sprawom zespołu, była naszym przewodnikiem po zaślonyściach życia akademickiego, pomagała we wszystkim: od pisania konspektów zajęć do poprawiania doniesień naukowych. Interesowała się też naszym życiem rodzinnymi, a w przypadku problemów bez wahania służyła pomocą. Wspierała i nadal wspiera coraz większą samodzielność współpracowników, nigdy nie ograniczając swobody poszukiwań badawczych. Zachęca do podróży i konsultacji naukowych ze specjalistami z innych ośrodków badawczych. Ogromna wrażliwość Pani Profesor na najmniejsze przejawy niesprawiedliwości sprawia, że każdy pokrzywdzony może liczyć na Jej bezinteresowną pomoc i wsparcie.



Fot. Pani Profesor podczas konferencji naukowej dedykowanej Prof. Konradowi W. Tatarowskiemu (Łódź 2018). Fot. Agnieszka Barczyk-Sitkowska

Praca badawcza, działalność naukowa

Poza funkcjami związanymi z dydaktyką i pracą kierownika Katedry Barbara Bogołębska prowadzi interdyscyplinarne badania naukowe z zakresu literaturoznawstwa (literatura współczesna, stylistyka literacka, retoryka, dydaktyka literatury), retoryki mediów, stylistyki dziennikarskiej, stylistyki mediów, nauki o mediach (publicystyka prasowa, genologia dziennikarska). Ponadto zajmuje się wykorzystaniem

instrumentarium retorycznego i metod retorycznej analizy tekstu w badaniach nad gatunkami medialnymi, zastosowaniem retorycznych progymnasmatów we współczesnym komunikowaniu, powinowactwem retoryk i dydaktyką polonistyczną.

Jest autorką kilkuset publikacji³ i siedmiu książek: *Tradycja retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny* (Łódź 1996), *Studia o stylistyce i retoryce* (Zgierz 2001), *Między literaturą i publicystyką* (Łódź 2006), *Konteksty stylistyczne i retoryczne* (Łódź 2006), *Od tradycji do nowatorstwa, od transgresji do adaptacji na wybranych przykładach literackich i publicystycznych* (Łódź 2013), *Retoryka, genealogia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich* (Łódź 2015) oraz *Współczesne gatunki i style wobec tradycji retorycznej* (Łódź 2018).

W książce *Między literaturą a publicystyką* zawarła rozważania dotyczące różnych aspektów i nurtów badawczych. Publikacja akcentuje zjawisko nobilitacji gatunków dziennikarskich i popularności pisarstwa autobiograficznego. W analizowanych tekstach kultury widoczny jest typowo modernistyczny sposób kształtowania wypowiedzi – gry konwencjami i odniesieniami intertekstualnymi w porządku inwencyjnym, dyspozycyjnym, elokucyjnym. Analizowane teksty pochodzą z różnych obiegów: wysokoartystycznego, środka oraz popularnego i obejmują wiele obszarów komunikacji. Autorka zawarła także uwagi odnośnie do stylistyki i retoryki tytułów, a także pełnionych przezeń funkcji.

W *Kontekstach stylistycznych i retorycznych* Barbara Bogołębska prowadzi rozważania na temat stylistyki i retoryki oraz ich związków w wymiarze historycznym i współczesnym. Przedmiotem jej badań stała się struktura dyscyplin i ich konteksty. Ten interdyscyplinarny zbiór szkiców ma dwojaki wymiar: materiałowo-badawczy i teoretyczno-metodologiczny. W książce obecne są też konteksty edukacyjne.

Celem publikacji *Od tradycji do nowatorstwa, od transgresji do adaptacji na wybranych przykładach literackich i publicystycznych* było wskazanie problemów skupionych wokół tytułowych pojęć, poszukiwanie różnorodności zjawisk składających się na proces twórczy, który przetwarza, przekształca i wzbogaca informacje, ale też próba ich łączenia i syntetyzowania. Autorka wskazała, że opisywane zjawiska mogą mieć wiele perspektyw i to zarówno w odniesieniu do kultury niższej (masowej, popularnej, popkultury), jak i wyższej (artystycznej).

Studia pomieszczone w tomie *Retoryka, genealogia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich* wyrosły z klasycznych ćwiczeń retorycznych, których zastosowaniem i rozwinięciem są przekazy literackie oraz dziennikarskie rozpatrywane w wymiarze genealogicznym oraz stylistycznym. Rozważania dotyczą zagadnień historycznych i współczesnych, realizacje tekstowe pojawiły się w ujęciu teoretycznym i praktycznym. Zaprezentowane w publikacji szkice zostały zogniskowane na związkach publicystyki i literatury oraz badaniach siły perswazyjnej retorycznych zabiegów pisarskich, zwłaszcza z kręgu *non-fiction*.

³ Zob. *Bibliografia prac Profesor Barbary Bogołębskiej* w niniejszym tomie.

Barbara Bogołębska jest też współredaktorką ośmiu tomów poświęconych wypowiedzi dziennikarskiej, łódzkim mediom, zagadnieniom stylu i dyskursu w kontekście mediów oraz problemom teologiczno-filozoficzno-kulturowym. Ostatni z wymienionych tematów wiąże się z aktywnością Pani Profesor jako kierowniczką Ośrodka Badawczego Myśli Chrześcijańskiej UŁ, w ramach którego organizuje spotkania i dyskusje z wybitnymi znawcami myśli chrześcijańskiej, teologami, publicystami. W swoich badaniach Barbara Bogołębska również odwołuje się do chrześcijaństwa, kontekstów kulturowych świadczących o dialogu Kościoła ze światem kultury, myśli papieskiej, ekumenizmu, teologii piękna i duchowości, inspiracji chrześcijańskich w literaturze, dyskursu religijnego.

Pani Profesor jest członkiem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Retorycznego i Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, pracuje w Komisji Stylistycznej PAN, Komisji Dydaktycznej PAN, Komisji Kultury Żywego Słowa PAN. Zasiada w Radach Programowych kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae”, rocznika „Media – Kultura – Społeczeństwo” i „Notatnika Multimedialnego”. Współpracuje z uniwersytetem w Usti nad Labem.

Przez dziesięć lat (2003–2013) redagowała rocznik (obecnie kwartalnik) Uniwersytetu Łódzkiego „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, w którym od początku swojej kadencji zainicjowała dział poświęcony dziennikarstwu, mediom i komunikacji. Od 2011 roku tematyka ta mieści się w odrębnych numerach pisma⁴.

Pani Profesor brała też udział w wielu konferencjach krajowych i międzynarodowych. Ponadto była współorganizatorką wielu konferencji na Uniwersytecie Łódzkim, m.in. pod hasłem „Retoryka i jej dziennikarsko-medialne zastosowania” (2015), „Stylistyka mediów” (2016) i „Media regionalne – informacyjność, opiniotwórczość, lokalność” (2018).

Otrzymała też za swoją działalność wiele nagród i wyróżnień: Złotą Odznakę UŁ, Złoty Krzyż Zasługi, Medal KEN, Medal „Uniwersytet Łódzki w służbie społeczeństwu i nauce”, 13 Nagród Rektora UŁ (m.in. nagrodę zespołową I stopnia za skrypt *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka* [wraz z Andrzejem Kudrą], nagrodę zespołową II stopnia za najlepszy podręcznik akademicki *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych* [wraz z Moniką Worsowicz]).

Pani Profesor jest przyjacielem młodzieży, od zawsze darzyła ją życzliwością, ale była również bardzo wymagająca. Jej pracę charakteryzuje wielkie zaangażowanie dydaktyczne, które zaowocowało wypromowaniem czterestu doktorów, stu siedemdziesięciu magistrów oraz stu dwudziestu siedmiu licencjatów.

W 2018 roku Barbara Bogołębska była promotorem doktoratu *honoris causa* UŁ księdza Adama Bonieckiego za „zasługi w dziedzinie dziennikarstwa oraz za

4 Zob. M. Worsowicz, *Dziennikarskie numery kwartalnika „Acta Universitatis Lodziensis Folia Litteraria Polonica” – zawartość i problemy metodologiczne* [w druku].

życiową postawę i charyzmę zjednującą sympatię, za mądrość i zatroskanie o sprawy ojczyzny i rodaków”⁵.

Pani Profesor wykazywała również ogromne zaangażowanie we współpracę z lokalnymi mediami i środowiskiem dziennikarskim. Zapraszała na wykłady redaktorów z różnych środków masowego przekazu, aby zaprezentowali studentom tajniki zawodu.

* * *

O znakomitym badaczu i nauczycielu akademickim świadczą nie tylko prace naukowe, jakie publikował i wykłady, jakie wygłosił. Ważne jest również świadectwo osób jego bezpośredniego otoczenia, ponieważ mówi ono o cechach, których nie znajdziemy w publikacjach naukowych. Mijają lata i w zespole Katedry pojawiają się absolwenci coraz młodszych roczników. Odnoszą sukcesy, pną się po szczeblach kariery naukowej, nadal czerpiąc wzór z dokonań Barbary Bogołębskiej. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że po zakończeniu aktywności zawodowej Pani Profesor będzie mogła z satysfakcją obserwować, jak Jej współpracownicy i uczniowie kontynuują zapoczątkowane przez Nią dzieło rozwijania nauki i kształcenia młodzieży.

Bibliografia

- Książd Adam Boniecki doktorem honoris causa*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksiazd-adam-boniecki-doktorem-honoris-causa-152106> [dostęp: 13.06.2018].
- Książd redaktor doktorem honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego*, <http://kronika.uni.lodz.pl/numery/kronika-3-18/artykuly/1147/ksiazd-redaktor-doktorem-honoris-causa-universytetu-lodzkiego> [dostęp: 13.06.2018].
- Leszczyńska J., *Trudna walka misji z wytwórczością*, „Dziennik Łódzki. The Times” 2013, 11.01, s. 13.
- Worsowicz M., *Dziennikarskie numery kwartalnika „Acta Universitatis Lodziensis Folia Litteraria Polonica” – zawartość i problemy metodologiczne* [w druku].

⁵ *Książd Adam Boniecki doktorem honoris causa*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/ksiazd-adam-boniecki-doktorem-honoris-causa-152106> [dostęp: 13.06.2018]. Zob. *Książd redaktor doktorem honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego*, <http://kronika.uni.lodz.pl/numery/kronika-3-18/artykuly/1147/ksiazd-redaktor-doktorem-honoris-causa-universytetu-lodzkiego> [dostęp: 13.06.2018].

Bibliografia prac Profesor Barbary Bogołębskiej

Bibliografia obejmuje dorobek piśmienniczy Profesor Barbary Bogołębskiej z lat 1977–2018 w układzie chronologicznym. Część pierwsza zawiera publikacje książkowe, artykuły w czasopismach naukowych i rozdziały w monografiach, druga – prace redagowane, recenzje, hasła słownikowe, biogramy, głosy w dyskusji i inne.

W bibliografii wykorzystano informacje z baz danych Biblioteki Narodowej, Polskiej Bibliografii Naukowej, Polskiej Bibliografii Literackiej, Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego oraz materiały uzyskane bezpośrednio od Pani Profesor. Część opisów bibliograficznych sporządzona została z autopsji.

Oprac. Monika Worsowicz

Część I – publikacje książkowe, artykuły w czasopismach naukowych, rozdziały w monografiach

1977

Z zagadnień teoretycznych stylistyki szkolnej dwudziestolecia międzywojennego, „Prace Polonistyczne”, seria 33, s. 277–287.

1981

Analiza, interpretacja i synteza dzieła literackiego, w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 68–71.

Analiza utworów lirycznych, w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 74–76.

Cele i zasady analizy dzieła literackiego, w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 63–65.

Cele nauczania literatury, w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Łódź, s. 38–40.

Dydaktyka nauki o języku [współautor: J. Kwaśniakowa], w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 145–166.

Kontynuacje normatywizmu w stylistyce szkolnej po 1900 r., „Prace Polonistyczne”, seria 37, s. 303–326.

Nauczanie teorii literatury, w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 56–58.

Wychowanie estetyczne, w: *Przewodnik po tematach i literaturze z dydaktyki języka polskiego*, red. E. Cyniak, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 45–48.

1987

O dwudziestowiecznych związkach retoryki z dydaktyką stylistyki, w: *Dydaktyka literatury*, t. 8, red. W. Pasterniak, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra, s. 7–15.

Problemy badawcze w stylistyce radzieckiej ostatnich dziesięciu lat, „Przegląd Ruscystyczny”, z. 3–4, s. 92–103.

1989

Edukacja stylistyczna a stan współczesnej metodologii, „Dydaktyka Literatury”, t. 10, s. 39–51.

1991

Problematyka dydaktyki polonistycznej w dorobku twórczym profesor S. Skwarczyńskiej, „Dydaktyka Literatury”, t. 12, s. 55–64.

1993

Proces wyodrębniania się teorii stylu na przełomie wieku XIX na XX, „Stylistyka”, t. 2, s. 163–172.

1994

Problemy szkolnego „badania” dzieła literackiego, w: *Z dydaktyki literatury i kultury w szkole*, red. E. Cyniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 78–91.

1995

Kategorie estetyczne w dydaktyce polonistycznej, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”, nr 13(1437), s. 55–61.

Koncepcja teoretycznoliteracka w dydaktyce polonistycznej. Historia i współczesność, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”, nr 14(1499), s. 29–36.

1996

O nowe rozumienie funkcji retoryki w kształceniu polonistycznym, w: *O narodowy i europejski wymiar edukacji literackiej i językowej*, red. M. Sinica, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Zielona Góra, s. 168–176.

Problematyka synkretyzmu stylów w kształceniu polonistycznym, „Warsztaty Polonistyczne”, nr 1, s. 56–60.

Retoryczna koncepcja stylu jako ozdoby tekstu, w: *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Bałowski, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 77–82.

Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

1998

Mimetyzm czy kracjonizm? (Obecność problematyki mimetyzmu w praktyce polonistycznej), „Warsztaty Polonistyczne”, nr 3, s. 39–43.

Romantyczny model retoryki i nauki o stylu. Przegląd problematyki, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 1, s. 139–152.

Spór o subiektywizm i obiektywizm w stylistyce, w: *Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych*, t. 51, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 175–181.

Świadomość genologiczna w polonistyce szkolnej międzywojnia, w: *Teoria i praktyka kształcenia literackiego oraz językowego w latach 1918–1939*, red. L. Jazownik, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra, s. 55–61.

Wpływ teorii Wölfflinowskiej na badania stylistyczne, w: *Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych*, t. 52, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 137–143.

Z rozważań nad językiem i stylem kaznodziejskim w XIX- i XX-wiecznych retorykach, w: *Funkcja słowa w ewangelizacji*, red. M. Kamińska, E. Umińska-Tytoń, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 281–289.

Zygmunt Łempicki jako badacz stylu, „Stylistyka”, t. 7, s. 379–385.

1999

Rozróżnienie stylistyki językowej i literackiej jako przedmiot polemiki naukowej, w: *Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych*, t. 53, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 197–204.

2000

Między humorem, dowcipem i komizmem (śmiesznością), czyli o zmaganiach terminologicznych autorów poetyk XIX i początku XX wieku, w: *Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 323–329.

Obrazowanie pojęć chrześcijańskich w księdze Cesarego Ripy „Ikonologia”, w: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy. Materiały z konferencji 11–14 maja 1999 r.*, cz. 2, red. E. Woźniak, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 93–101.

Triada stylistyczna – historia i współczesność, w: *Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*, red. J. Okoń, współpr. M. Kuran, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 154–163.

2001

Dyskurs krytycznoliteracki w polonistyce szkolnej, czyli o kształceniu kultury retorycznej, „Język Polski w Liceum”, nr 4, s. 11–18.

Edukacja polonistyczna (językowa, literacka i kulturowa) jako dialog między stylami, w: *Problemy poznawania dzieła literackiego w szkole. Tekst, kontekst, znak, znaczenie*, red. T. Świętosławska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 109–118.

Motywy chrześcijańskie w „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera, w: *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka. Język, piśmiennictwo, sztuki plastyczne, obyczaje. Materiały z konferencji 15–17 maja 2000 r.*, cz. 2, red. A. Ceglińska, Z. Staszewska, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 155–164.

Perswazyjność dawnych i współczesnych podręczników sztuki pisania (stylistik praktycznych), w: *Język w komunikacji*, t. 3, red. G. Habrajska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź, s. 141–147.

Słowo wstępne – słowo końcowe. Poetyka, retoryka, stylistyka, w: *Konec a zaćątek v jazyce a literatuře. Sborník z mezinárodní konference*, red. D. Moldanová, Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Ústí nad Labem, s. 124–129.

Studia o stylistyce i retoryce, Studio „Graf”, Zgierz.

Stylistyka retoryczna pozaliterackich form wypowiedzi. Wybrane aspekty problemu, w: *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 139–151.

Współczesne poszukiwania „form bardziej pojemnych”, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 4, s. 187–195.

Zabawy literackie Stanisława Barańczaka, „Stylistyka”, t. 10, s. 461–472.

2002

Abecadła (alfabety) – popularna forma prozy wspomnieniowej (Czesława Miłozza, Ludwika Jerzego Kerna, Stefana Kisielewskiego), w: *Literatura polska 1990–2000*, t. 2, red. T. Cieślak, K. Pietrych, Wydawnictwo „Zielona Sowa”, Kraków, s. 186–196.

Dyskurs krytycznoliteracki w polonistyce szkolnej, czyli o kształceniu kultury retorycznej, „Język Polski w Liceum”, nr 4, s. 11–18.

Retoryka szkolna – między tradycją a wyzwaniem współczesności, w: *W kręgu zagadnień dydaktyki języka i literatury polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Edwardowi Polańskiemu*, red. H. Synowiec, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 67–75.

- Ryszarda Skulskiego *refleksje nad polonistyką szkolną*, w: *Polonistyka szkolna w latach 1918-1939. Koncepcje i polemiki, programy i ich realizacja*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 79–86.
- Sztuka dobrego pisania w ujęciu Antoine'a Albalata i autorów współczesnych*, „Stylistyka”, t. 11, s. 549–556.
- Związki logiki z polonistyką szkolną. Przyczynek do interdyscyplinarności dydaktyki literatury i języka polskiego*, w: *Dziś i wczoraj edukacji polonistycznej. Ścieżki badawcze*, red. A. Książek-Szczepanikowa, M. Wlazło, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 32–42.

2003

- Autorytet jako argumentacja topiczna w podręcznikach twórczego pisarstwa*, w: *Autorytety i normy*, red. D. Kowalska, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 39–45.
- Funkcja delectare w literaturze współczesnej*, w: *Praca i odpoczynek w literaturach słowiańskich*, red. E. Małek, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 355–362.
- Polskije issledowanija ritoriki i praktičeskich jejo primienienij*, w: *Wzaimodiejstwije literatur w mirowom literaturom procesie. Problemy teoreticzeskoj i istoriczeskoj poetiki*, red. A.C. Smirnow, T.E. Awtuchowicz, cz. 1, Grodno, s. 146–155 [wersja polskojęzyczna: *Współczesne polskie badania nad retoryką i jej zastosowaniami*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, t. 7, cz. 1, s. 5–14].
- Sztuka czytania w ujęciu wybranych pisarzy*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 6, s. 275–280.

2004

- O sztuce komponowania w wymiarze retorycznym i stylistycznym*, w: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*, red. M. Ruszkowski, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 37–52.
- Poetyka „prozy internetowej” i „SMS-owej”*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne”, t. 2, s. 185–191.
- Retoryczność reportażu międzywojnia na wybranych przykładach*, w: *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 53–63.
- Stilistika i ritorika zaglavij*, w: *Imâ teksta, imâ v tekste*, red. N.I. Işuk-Fadeeva, Liliâ Print, Twer, s. 7–16.
- Topos piękna natury. Pogranicza stylistyczno-retoryczne*, w: *Piękno materialne. Piękno duchowe. Materiały z konferencji, 19–21 maja 2003 r.*, red. A. Tomecka-Mirek, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 45–54.
- Współczesne realizacje stylowo-gatunkowe toposu panegirycznego*, „Stylistyka”, t. 13, s. 267–276.

Wygłaszanie przemówień w ujęciu współczesnych retoryk praktycznych, w: *Problematyka tekstu głosowo interpretowanego*, t. 1, red. K. Lange, W. Sawrycki, P. Tański, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 329–336.

2005

Rola retoryki w wychowaniu czytelniczym uczniów, w: *Metodyka a nauka o literaturze i nauka o języku*, red. D. Michułka, K. Bakuła, Wydawnictwo Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław, s. 265–269.

Środki perswazyjne i stylistyka argumentacji w gatunkach publicystycznych, „Forum Artis Rhetoricae”, t. 3–4(5–6), s. 6–22.

Topika temporalna w literaturze współczesnej, w: *Čas v jazyce a v literaturze. Sborník z mezinárodní konference*, red. M. Čechová, D. Moldanová, Z. Millerová, Univerzita J.E. Purkyně, Ústí nad Labem, s. 382–389.

Uwagi o roli tytułu i podtytułu w różnych formach tekstowych, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne”, t. 5, s. 21–28.

Współczesne polskie badania nad retoryką i jej zastosowaniami, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, z. 7, t. 1, s. 5–14.

Z problematyki czasu w literaturze współczesnej (toposy – motywy – gatunki), „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne”, t. 4, s. 87–97.

2006

Konteksty stylistyczne i retoryczne, Wydawnictwo „Piktor”, Łódź.

Między literaturą i publicystyką, Wydawnictwo „Piktor”, Łódź.

Mirosława Korolki syntezy i refleksje retoryczne, „Forum Artis Rhetoricae”, nr 1, s. 107–110.

Perspektywy badań nad retoryką dziennikarską, w: *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*, red. M. Skwara, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 169–178.

Wizja czasów minionych w prozie wspomnieniowej Joanny Kulmowej, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 8, s. 391–398.

2007

Ewolucja polskiej terminologii retorycznej w XIX i XX wieku, w: *Perspektywy polskiej retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgółkowa, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 36–41.

Jak interpretować „literaturę z literatury”?, w: *Czytanie tekstów kultury*, red. B. Myrdzik, I. Morawska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 125–134.

- Współczesna literatura drogi, czyli podróże w przestrzeni*, w: *Prostor v jazyce a v literaturě*, red. J. Koten, P. Miller, Univerzita J.E. Purkyně, Usti nad Labem, s. 322–326.
- Współczesna topika imienna, czyli od tradycji do nowatorstwa*, w: *Co všechno slovo znamená. Sborník příspěvků věnovaných profesorce PhDr. Marii Čechové, drSc.*, red. D. Moldanova, M. Balowski, Univerzita J.E. Purkyně, Usti nad Labem, s. 57–64; przedruk w: *Tradycja a nowoczesność. Materiały z konferencji 14–16 maja 2007 r.*, red. E. Woźniak, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2008, s. 479–488.
- Zamietki o roli zagławią i podzagołowka w tekstach różnych literaturnych żanrow*, w: *Imia teksta. Imia w tekstie*, red. O. Główko, N. Iszczuk-Fadiejewa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 17–26.

2008

- Dydaktyzm reportażu socrealizmu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, t. 10, s. 297–304.
- Podróże w przestrzeni i w czasie we współczesnej literaturze polskiej*, w: *Polonistyczne drogi. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Władysławowi Sawryckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Wróblewski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 131–144.
- Retoryczność reportażu historycznych*, „Forum Artis Rhetoricae”, nr 3–4, s. 161–168.
- Retoryka pism codziennych na przykładzie „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”*, w: *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka. Skrypt dla studentów dziennikarstwa*, red. B. Bogołębska, A. Kudra, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 39–54.
- Wzajemne relacje przekazów medialnych i literatury (na przykładzie prasy opinii)*, w: *Media studies. Refleksja nad stanem obecnym*, red. K. Stepnik, M. Rajewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 249–256.

2009

- „Mój Inny” we współczesnej prozie niefikcjonalnej, w: *Ty, já a oni v jazyce a v literaturě. Sborník z mezinárodní konference pořádané Katedrou Bohemistiky PF UJEP v Ústí nad Labem ve dnech 2.–4. září 2008*, red. P. Mitter, K. Tošková, 2: Část literárněvědná, Univerzita J.E. Purkyně, Usti nad Labem, s. 15–21.
- Poczta literacka, czyli porady pisarskie udzielane twórcom nieprofesjonalnym*, w: *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, red. K. Ożóg, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 193–199.
- Publicystyka Teresy Torąńskiej*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku. Rozprawy Humanistyczne”, t. 11, s. 495–502.
- Retoryka werbalno-wizualna w wybranych gatunkach dziennikarskich i okołodziennikarskich*, w: *Komunikacja wizualna w przestrzeni społecznej*, red. A. Obrębska, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź, s. 77–90.

Spotkania z innością literacką i kulturową w dydaktyce polonistycznej, w: *Edukacja polonistyczna w obliczu przemian kulturowych Europy dawniej i dziś*, red. E.B. Krużyńska, W. Sawrycki, M.A. Wróblewski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 9–20.

Style Ryszarda Kapuścińskiego, w: *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki. Studia o języku i stylu artystycznym*, t. 5, red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski, J. Gorzelana, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 33–40.

Tuwimowskie inspiracje intelektualno-twórczych zabaw uczniowskich, w: *Dziecko w świecie zabawy. O kulturze, cechach i wartościach ludycznej edukacji*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków, s. 125–132.

2010

Fideistyczna retoryka w wybranych utworach polskiej poezji współczesnej, w: *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka). Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, cz. 2, red. K. Płachcińska, M. Kuran, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 143–152.

O niektórych przejawach kultury postmodernistycznej w dziennikarstwie na przykładzie gatunków prasowych, w: *Styl – dyskurs – media*, red. B. Bogołębska, M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 115–122.

Pisarskie idiolekty felietonistów (Joanna Szczepkowska, Daniel Passent, Olga Lipińska), w: *Horyzonty polonistyki. W kręgu edukacji, języka i kultury*, red. M.E. Karwatowska, M. Latoch-Zielińska, I.E. Morawska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 197–206.

Poetyka liberatury, czyli o wielości wersji tekstu i generowaniu nowych sensów, w: *Ilość – wielkość – wartość. Materiały z konferencji 11–13 maja 2009*, red. E. Umińska-Tytoń, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 17–24.

Prasa szkolna międzywojnia a kształtowanie postaw twórczych uczniów, „Edukacja Humanistyczna” [Zielona Góra], t. 6–7, s. 137–142.

Retoryczne sposoby oddziaływania na czytelnika w tekście prasowym, w: *O mediach i komunikacji. Skrypt dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*, red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 105–114.

Stylistyka utworów prozatorskich i dramatycznych o Janie Pawle II, w: *Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Słowa prawdy i życia. Szkice lingwistyczne*, red. K. Ożóg, B. Taras, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 78–86.

2011

Anna Świderkówna – popularyzatorka Biblii, w: *Autorytety w perspektywie chrześcijańskiej*, red. B. Bogołębska, M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 89–96.

- Fotograficzna technika utrwalania rzeczywistości w cyklu opowiadań Janusza Andermana*, w: *Svět kreslený slovem*, red. M. Balowski, M. Hádková, Filozofická fakulta Univerzity Jana Evangelisty Purkyně v Ústí nad Labem, Ústí nad Labem, s. 89–96.
- Kształcenie retoryczne dziennikarzy w Uniwersytecie Łódzkim*, w: *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 86–89.
- Literackie żywoty świętych – mimetyzm i gry z konwencją gatunkową*, w: „Największa jest miłość” (1 Kor 13,13). *Książka dedykowana Metropolicie łódzkiemu abp. Władysławowi Ziółkowi protektorowi Instytutu Teologicznego w Łodzi z racji rocznicy posługiwania w archidiecezji*, seria: „Życie ewangelią w III tysiącleciu”, t. 3, red. S. Skobel, Instytut Teologiczny, Łódź, s. 135–144.
- Pasaże i przypowieści Krzysztofa Rutkowskiego z retorycznego punktu widzenia*, w: *Rhetorica regina artis scientiaeque*, red. S. Górczyński, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 59–66.
- Przekraczanie granic publicystyki i literatury (na wybranych przykładach)*, w: *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Sнопек, Wydawnictwo Poltext, Warszawa, s. 17–24.
- Relacje między tworzeniem a odtwarzaniem w gatunkach prasowych*, w: *Dyskursy komunikacji medialnej*, red. A. Filipczak-Białkowska, seria: „Poznawać. Tworzyć. Komunikować”, Wydawnictwo Primum Verbum, s. 17–23.

2012

- „*Karafka La Fontaine’a*” Melchiora Wańkowicza odczytana po latach, czyli o sile perswazji, w: *Język nowych mediów i nowej literatury*, red. K. Michalewski, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź, s. 13–20.
- Listy z podróży – odmiany gatunkowo-komunikacyjne*, „*Liubosłowije. Godiszno Spisanije za Humanitaristika*”, nr 12, s. 88–94.
- Perswazyjność prasowych gatunków wypowiedzi polityków*, „*Forum Artis Rhetoricae*”, nr 2, s. 45–54.
- Stylistyka interakcyjna tekstów dziennikarskich*, w: *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 65–73.

2013

- Mistrzowie i uczniowie dziennikarskiego rzemiosła Ryszarda Kapuścińskiego*, w: *Mistrz i uczeń. Zbiór studiów*, red. D. Bienkowska, J. Lewandowicz, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 5–13.
- Od tradycji do nowatorstwa, od transgresji do adaptacji na wybranych przykładach literackich i publicystycznych*, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź.
- Progymnasmata i afekty w Prusowskiej teorii dzieła literackiego*, „*Forum Artis Rhetoricae*”, t. 4, z. 35, s. 36–43.

Sowriemiennoje ponimaniej poniatija „żurnalistskaja stilistika”, w: *Stilistika kak rieczewiedienije*, red. L.R. Duskajewa, Izdatiel'stvo Flinta, Moskwa, s. 155–161.
Styl i sztuka pisarska według Bolesława Prusa, „Stylistyka”, t. 22, s. 65–74.
Współczesne rozumienie pojęcia „stylistyka dziennikarska”, w: *Sławianskaja stilistika. Wiek XXI. Sbornik statiej*, red. L.R. Duskajewa, Sankt-Peterburgskij Gosudarstwiennyj Uniwiersitet, Sankt Petersburg, s. 170–177.

2014

Funkcja tekstów w tekście (na przykładzie gatunków dziennikarskich), „Medialingwistika”, nr 3: *Reczewyje żanry w massmedia*, s. 13–17.
Kreatywność dziennikarska – między kulturą subiektywną a obiektywną, „Naukowy Przegląd Dziennikarski”, nr 4, s. 88–100.
Retoryka wojenna w książce Krzysztofa Millera „13 wojen i jedna”, „Forum Artis Rhetoricae”, nr 4, z. 39, s. 35–40.
Stilisticzeskije osobiennosti rieportażej Wojciecha Tochmana, „Medialingwistika”, nr 1(4), s. 27–33.
Stylistyka interakcyjna tekstów dziennikarskich, w: *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 67–75.

2015

Badania retoryczne w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz w Zakładzie Teorii i Praktyki Komunikacji UŁ, współautor: G. Habrajska, „Forum Artis Rhetoricae”, nr 3(42), s. 53–61.
Kreatywność dziennikarska – między kulturą subiektywną a obiektywną, w: *O współczesnym dziennikarstwie: sztuka i polityka*, red. K. Wolny-Zmorzyński, K. Kowalik, K. Bernat, M. Zimnoch, Towarzystwo Studiów Dziennikarskich, Warszawa–Kraków–Rzeszów, s. 88–101.
Lęk jako dominujące uczucie w narracjach literackich i nieliterackich Grażyny i Wojciecha Jagielskich, w: *Matieriali III miżnarodnoj naukowo-practicznoj konfierenciji*, „Naukowa szkoła Romana Iwanczenka”, Nacjonalnyj Technicznij Uniwiersitet Ukraini, Kijów, s. 245–253.
Mariaż gatunków dziennikarskich i użytkowych oraz gry z konwencją gatunkową, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*, red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 261–270.
Ot riemiesliennika do chudożnika. Isskusstwo pisatiel'skogo mastierstwa w SMI, „Medialingwistika”, nr 3(9), s. 55–63.
Prasowe eksperymenty gatunkowe, w: *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*, red. nauk. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, Wydawnictwo Poltext, Warszawa, s. 71–82.
Retoryka, genologia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź.

Wartości i uczucia we współczesnych polskich reportażach, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Rossica”, nr 8, s. 241–250; przedruk w: „Forum Artis Rhetoricae” 2015, nr 3, s. 21–33.

2016

Inwencyjność publicystyki na wybranych przykładach, w: *Komunikatywizm – przyszłość nauki XXI wieku*, red. G. Habrajska, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź, s. 235–247.

Łęk jako dominujące uczucie w narracjach literackich i nieliterackich Grażyny i Wojciecha Jagielskich, w: *Apetyt na rzeczywistość. Między literaturą a dziennikarstwem – relacje, interakcje, perspektywy*, red. E. Kobyłecka-Piwońska, A. Kłosińska-Nachin, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 199–209.

Przenikanie się dyskursów dziennikarskich i medialnych, w: *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 244–253.

Retoryczna kategoria „uwodzenia” na przykładzie literackich zabaw językowo-gatunkowych, w: *Retoryka tekstu artystycznego. Gry semantyczne*, red. A. Majmieskułowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 95–104.

Retoryczne zabiegi w tematycznych odmianach dziennikarstwa prasowego, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 1(31), s. 49–58.

Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych, współautor: M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Stylistyka różnych odmian dziennikarstwa na przykładzie prasy, w: *Język a media. Zjawiska językowe we współczesnych mediach*, red. B. Skowronek, E. Horyń, A. Walecka-Rynduch, Collegium Columbinum, Kraków s. 55–64.

Teksty publicystyczne jako przykłady „palimpsestów”, w: *Matieriali IV miżnarodnoj naukowo-practicznoj konfierencji*, „Naukowa szkoła Romana Iwanczenka”, Nacjonalnyj Technicznij Uniwersitiet Ukraini, Kijów, s. 151–160.

Tischnerowskie „formy pamięci”, „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 1(25), s. 29–40.

2017

Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego, „Forum Artis Rhetoricae”, nr 1, s. 9–17.

Przydatność instrumentarium retorycznego i metod retorycznej analizy tekstu w badaniach nad gatunkami medialnymi, w: *Współczesne media. Gatunki w mediach. Prace dedykowane Profesor Marii Wojtak*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne. Gatunki w mediach drukowanych*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 53–64.

Retoryczna genealogia sztuki komponowania tekstów – jej aktualizacje i modyfikacje, w: *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna. Pola i perspektywy badań*, red. C. Mielczarski, Wydawnictwo Naukowe „Sub Lupa”, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 119–128.

Zastosowanie retorycznych progymnasmatów we współczesnym komunikowaniu, w: *Powinowactwa retoryki*, red. B. Sobczak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań, s. 57–66.

2018

Aksjologiczny wymiar retoryki krytycznej i afirmatywnej w gatunkach prasowych, „Obri Drukarstwa”, [Nacjonalnyj Technicznyj Uniwersitet Ukraini], nr 1, s. 352–361.

Negacja i antytetyczność jako zjawiska retoryczne (na wybranych przykładach), w: *Negacja w języku, tekście, dyskursie*, red. E. Szkudlarek-Śmiechowicz, B. Cieśla, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 41–50.

Parafrazowanie jako ćwiczenie stylistyczne i przykład formy pisarskiej. Genealogia i współczesność, w: *Parafrazowanie w dyskursie artystycznym*, red. G. Habrajka, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź, s. 72–81.

Religijność we współczesnych reportażach, „Łódzkie Studia Teologiczne”, z. 1(27), s. 37–47.

Retoryczność i publicystyczność tekstów Wojciecha Młynarskiego, w: *„Strasznie lubię cię, piosenko”. Szkice o tekstach Wojciecha Młynarskiego. Tom jubileuszowy dedykowany Profesor Barbarze Kudrze*, red. K. Burska, E. Olejniczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 163–168.

Współczesne gatunki i style wobec tradycji retorycznej, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź.

Część II – prace redagowane, recenzje, hasła słownikowe, biogramy, głosy w dyskusji, inne

Redakcja numerów czasopisma naukowego „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Literaria Polonica”: 2007, t. 9; 2008, t. 10, 11; 2009, t. 12; 2010, t. 13; 2011, t. 14; 2012, t. 17; 2013, t. 19, 20, 21, 22.

1988

[rec. książki: *Metodika prepodavanija literatury*, izd. 2, Moskwa 1985], „Dydaktyka Literatury”, t. 9, s. 207–213.

1991

[rec. książki: Mirosław Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990], „Ruch Literacki”, R. 32, z. 4, s. 429–430.

[rec. książki: Teresa Zaniewska, *Retoryka szkolna. Polskie tradycje i doświadczenia dziewiętnastowieczne*, Białystok 1991], „Ruch Literacki”, R. 22, z. 6(195), s. 740–742.

1993

Stefania Skwarczyńska. 1902–1988, w: *Sprawozdania z czynności i posiedzeń. 1982–1991*, zebrał i oprac. H. Klimkiewicz, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 224–228.

1994

Bańkowski Piotr (1885–1976), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 22–26.

Budrecka Aleksandra Ludwika z d. Palusińska (1939–1981), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 46–48.

Butkiewiczówna-Różycka Irena (1908–1973), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 48–49.

Czapczyński Tadeusz (1884–1958), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 55–61.

[rec. książki: Stanisław Dubisz, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa 1992], „Stylistyka”, t. 3, s. 238–241.

Dyskutować..., *ale jak?*, „Biuletyn Seminaryjny”, R. 2 nr 4(5), s. 4.

Hajkowski Zygmunt (1889–1942), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 112–115.

Hrabec Stefan (1912–1972), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 115–118.

Kaczmarek Włodzimierz Stanisław (1930–1962), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 121–122.

Klepacz Michał (1893–1967), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 128–130.

Kunowski Stefan (1909–1977), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 165–167.

[rec. książki: Władysław Sawrycki, *Wiedza o literaturze w szkolnej refleksji polonistycznej w latach 1869–1939*, Toruń 1993], „Ruch Literacki”, z. 5–6, s. 598–599.

Weychert-Szymanowska Władysława (1874–1951), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 314–316.

Woroniecki Jacek Adam (1878–1949), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 331–334.

Wróblewska Elżbieta Maria (1938–1980), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 334–336.

1995

Bolesław Felicjan Kielski (1879–1965), pedagog, romanista, komparatysta wkraczający w literaturę polską, wydawca, działacz społeczny, kulturalny i oświatowy, tłumacz, w: *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych*, t. 49, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 139–145.

1996

Orientacje stylistyczne, [omówienie zawartości: „Stylistyka”, t. 1–5], „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 62–64.

[rec. książki: Zbigniew Kloch, *Spory o język*, Warszawa 1995], „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 55–57.

1998

[rec. książki: Czesław Jaroszyński, Piotr Jaroszyński, *Podstawy retoryki klasycznej*, Warszawa 1998], „Ruch Literacki”, z. 6, s. 835–837.

[rec. książki: Zofia Mitosek, *Mimesis. Zjawisko i problem*, Warszawa 1997], „Stylistyka”, t. 7, s. 443–447.

1999

Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy, [sprawozdanie], „Warsztaty Polonistyczne”, nr 3, s. 102–104.

2000

Doleżan Wiktor Kazimierz (1870–1917), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 91–92.

Furmanik Stanisław (1896–1972), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 101–104.

Jarecki Kazimierz Wiktor (1878–1939), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 158–160.

Lipski Jan Józef (1926–1991), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 240–246.

Niemojewska-Gruszczyńska Zofia (1891–1960), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 285–287.

Nitowski Jan (1859–1926), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 287–288.

Rogalski Aleksander (1912–1996), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 314–318.

Skulski-Mastycz Ryszard (1890–1951), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 339–342.

Smosarski Józef (1935–1997), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 347–348.

Suchodolski Bogdan (1903–1992), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 364–368.

Syga Teofil Bernard (1903–1983), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 369–370.

Warszawski Józef SJ (1903–1997), [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 389–391.

2001

Barowa-Święchowa Irena Zofia z Turowskich, [biogram], w: *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 13–14.

[rec. książki: Marie Čechová, *Komunikační a slohová výchova*, Praha 1998], „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 63–65.

[rec. książki: Mirosław Korolko, *Leksykon kultury religijnej w Polsce*, Warszawa, 1999], „Przegląd Powszechny”, nr 5, s. 247–248.

2003

[rec. książki: Libor Pavera, František Všetíčka, *Lexikon literárních pojmů*, Olomouc 2002], „Bohemistyka”, nr 2, s. 163–164.

2006

[rec. książki: Raymond Queneau, *Ćwiczenia stylistyczne*, Izabelin 2005], „Stylistyka”, t. 15, s. 454–461.

2007

[rec. książki: Tamara A. Awtuchowicz, *Poezija ritoriki...*, Mińsk 2005] „Forum Artis Rhetoricae”, t. 1(7), s. 99–100.

2008

[rec. książki: *Latino-jazycznyje ritoriki na Bielarusi: połockij traktat „O ritorczeskom iskustwie...” 1788, 1799*, red. I.B. Krawczuk, Mińsk 2006], „Forum Artis Rhetoricae”, t. 12–13, s. 93–94.

2010

Pasaż, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, R. 53, z. 1–2(105–106), s. 264–265.

Poczta literacka, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, R. 53, z. 1–2(105–106), s. 265.

Styl – dyskurs – media, współred. M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

2011

Autorytety w perspektywie chrześcijańskiej, współred. M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

[rec. książki: Mirosław Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków 2010], „Forum Artis Rhetoricae”, t. 2(25), s. 155–157.

2012

Łódzkie media dawniej i dziś, współred. J. Mikosz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

2013

Dialog wiary z nauką i kulturą, współred. M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka. Skrypt dla studentów dziennikarstwa, współred. A. Kudra, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

2015

Wychowanie dzieci po stracie męża, „Społeczeństwo”, nr 3–4, s. 120–121.

2016

Chrześcijańska myśl, kultura i edukacja, współred. M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

2018

Poszukiwania teologiczno-filozoficzno-kulturowe, współred. M. Worsowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Beata Gaj*

Genethliacon Barbarae Bogołębskiej, czyli o potrzebie świętowania urodzin i jubileuszy

Tradycja świętowania uniwersyteckich oraz prywatnych (zwłaszcza urodzinowych) jubileuszy jednym wydaje się potrzebna, innym przesadna, ale rzadko bywa zestawiana z tradycją o wiele starszą niż idea uniwersytetu. Mało kto zdaje sobie również sprawę z tego, że tradycja ta powiązana jest z tematami szczególnie bliskimi Szlachetnej Jubilatce, Pani Profesor Barbarze Bogołębskiej, bowiem dotyczy przede wszystkim literatury i jej gatunków, retoryki i stylistyki oraz dialogu kultury i wiary.

Gatunek utworu pisanego z okazji różnych jubileuszy ma swój początek w greckim *genethliakon*ie. Niestety, niewielu ludzi, nawet akademicko wykształconych, wie, czym tak naprawdę jest *genethliakon*¹, niegdyś jeden z bardziej znanych gatunków w kulturze śródziemnomorskiej i europejskiej. Jak to możliwe, że np. w polskich słownikach terminów literackich, które definiują nawet dawno wymarłe i jednostkowe gatunki, np. dramatu indyjskiego czy japońskiego², nie ma bodaj podstawowych informacji o gatunku występującym w literaturze europejskiej (i nie tylko) od co najmniej 23 stuleci aż do dziś? Wszak *genethliakon*

* Dr hab., prof. UKSW, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Filologii Klasycznej i Kulturoznawstwa, Katedra Mediewistyki i Neolatynistyki, e-mail: b.gaj@uksw.edu.pl

1 Por. nowa monografia B. Gaj, *Genethliakon – pieśń ku czci życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018.

2 W najbardziej popularnych polskich słownikach terminów literackich starannie opracowano m.in. hasło dotyczące „podrzednego gatunku dramatu indyjskiego” z okresu średniowiecza o nazwie *goszthi*, z którego zachowały się jedynie dwie sztuki; ponadto poświęcono sporo uwagi również japońskiej prozie średniowiecznej zwanej *gunki monogatari*. Por. *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 365, 372–373. Por. także *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Universitas, Kraków 2006, s. 279, 282–283.

to gatunek³ potwierdzony od czasów Kallimacha (III w. p.n.e.), żywotny w starożytnym Rzymie, uświetniający narodziny lub rocznicę narodzin, czasem liryczny, udramatyzowany lub retoryczno-epicki, uprawiany i dziś w wielu językach świata (zgodnie z dawną tradycją także po łacinie, a nawet po grecku).

„Geny”, czy też schematy genethliakonu⁴, atrakcyjne dla chrześcijańskiej Europy w wielu hagiograficznych czy okolicznościowych formach, są także obecne w innych kulturach poza europejską. Na przykład w krajach azjatyckich świętowanie rocznic urodzin jest raczej świętem kolektywnym i nie doczekało się żywotnego literackiego gatunku. Z kolei w wielu kulturach i religiach świętuje się jedynie urodziny przywódcy, proroka lub innych postaci poddanych apoteozie. Jednak dzięki kulturze masowej można dostrzec w całym dzisiejszym świecie przynajmniej ślady świętowania rocznic urodzin, także w formie metaforycznej rocznic-urodzin powstania miast, instytucji, firm i sklepów, a ostatnio nawet znajomości na portalach społecznościowych. Natomiast angielskie „Happy Birthday”⁵ uznać można za najkrótszy, ale i najbardziej powszechny genethliakon w globalnej kulturze współczesnej.

Tymczasem w europejskiej twórczości okołourodzinowej bardzo często i to od początku istnienia gatunku ważny był zarówno indywidualizm, jak i antyczne analogie pomiędzy greckimi wyobrazeniami wzroku i narodzinami: „urodzić się to ujrzyć światło dzienne”⁶, a co się z tym wiąże z bóstwami światła – greckim Apollem i rzymską Lucyną. Już w pierwszych greckich genethliakonach z III wieku p.n.e., dedykowanych konkretnym indywidualnym osobom, jest obecna na dużą skalę metaforyka jasności oraz powoływanie się na Feba-Apollina, boga wszelakich sztuk. Co ciekawe, pierwszy w literaturze genethliakon napisano dla kobiety, a dokładnie – noworodka płci żeńskiej. Kallimach, autor pierwszego udokumentowanego genethliakonu, dedykował go maleńkiej córeczce przyjaciela. „Będę śpiewał malutkiej nowo narodzonej” (ἐγὼ δ’ αἰσομαι Μοῦσα τῆ μικρῆ) – deklarował. Warto przyjrzeć się także jednemu z pierwszych genethliakonów napisanych, również dla kobiety, z okazji rocznicy urodzin, a zarazem ślubu:

3 Por. hasło „genethliakon” w: *Der neue Pauly. Enzyklopädie der Antike. Das klassische Altertum und seine Rezeptionsgeschichte*, Hrsg. H. Cancik, H. Schneider, t. 2, J.B. Metzler Verlag, Stuttgart 1996–2010, s. 913–914.

4 O genach jako częściach składowych danego gatunku mówi m.in. Witold Sadowski, analizując przemiany gatunkowe litanii. Por. W. Sadowski, *Litania i poezja. Na materiale literatury polskiej od XI do XXI wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

5 Podobnie jak łacińskie życzenia bardzo wielu lat: *Plurimos annos* czy polskie: *Sto lat*. Są też życzenia zdrowia i wszelkiego dobra, jak w niemieckim *Alles Gute zum Geburtstag*, czy w wersji hiszpańskiej „szczęśliwego jubileuszu urodzinowego”: *Felice compleanno!*

6 Por. F. Frontisi-Ducroux, *Oko, wzrok, spojrzenie – kilka greckich wyobrażeń*, w: *Antropologia antyku greckiego*, red. P. Majewski, L. Trzcionkowski, W. Lengauer, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 422, 428.

Εἶταρος ἦνθει μὲν τὸ πρὶν ρόδα, νῦν δ' ἐνὶ μέσσω
 χεῖματι πορφυρέας ἐσχάσαμεν κάλυκας
 σῆ ἐπιμειδήσαντα γενεθλίη ἄσμενα τῆδε
 ἠοῖ, νυμφιδίων ἄσσοτάτη λεχέων.
 Καλλίστης στεφθῆναι ἐπὶ κροτάφοισι γυναικὸς
 λῶιον ἢ μίμνειν ἠρινὸν ἥλιον⁷.

Wiersz autorstwa Krinagorasa można przetłumaczyć następująco:

Niegdyś my, róże, rozkwitałyśmy wiosną,
 ale teraz, w środku zimy, otworzyłyśmy nasze jasne pąki,
 aby radośnie się uśmiechnąć w ten poranek dnia twoich urodzin
 i twój ślubny dzień. Lepiej być widzianym na głowie najpiękniejszej z dziewic,
 niż czekać na słońce wiosny⁸.

Genethliakony rocznicowe tworzone dla książąt, cesarzy, ale i dla zwykłych ludzi, dla kobiet i mężczyzn. Leonidas z Aleksandrii (Alexandrinus) stworzył utwór-podarunek dla władcy „w urodzinowych godzinach” (γενεθλιακαῖσιν ἐν ὥραις)⁹. W innym genethliakonie wymienił rodzaje podarunków urodzinowych, czyli „urodzinowych bogatych darów” (πλούτου δῶρα γενεθλίδια). Mogą nimi być kryształ, srebro oraz złote i zielone drogocenne kamienie. Jednak, jeśli zestawić je z dwoma dystychami, które Leonidas sam ułożył i które zwyciężyły w nieformalnym konkursie na najlepszy prezent, okazuje się, że nic nie jest cenniejsze od poezji. Dary Leonidasa zostały chętniej przyjęte niż tamte materialne podarunki i nawet zawiść, jak pisze poeta, (zapewne zawiść innych ofiarodawców) tego nie zmieni. Utwory urodzinowe stają się więc odtąd rodzajem szczególnego urodzinowego prezentu.

Utwory poetyckie, ślawiące narodziny i ich rocznice, powstawały także w starożytnym Rzymie i nosiły nazwę *carmina natalia vel natalicia*¹⁰. Tego typu utwory można uznać nie tyle za epigońską kontynuację greckiego genethliakonu, ile za samodzielny i dość niezależny gatunek, inspirowany nie tylko greckim dorobkiem w tym zakresie, ale i rodzimymi zwyczajami. Łacińska pieśń urodzinowa wiąże się z pojęciem *dies natalis* oraz (zwłaszcza) z transcendentną postacią zwaną *Genius natalis*. W mitologii staroitalskiej każde życie, miejsce, a nawet zjawisko miało swego

7 Por. Krinagoras, *Anthologia Pallatina* VI, 261. Por. także: *Anthologia Graeca*, Hrsg. H. Beckby, Heimeran Verlag, München 1965, s. 1–6. Utwory greckie lub ich części cytowane w artykule jako fragmenty Antologii Palatyńskiej zostały zaczerpnięte z tego wydania.

8 Por. tamże. Tłumaczenie z języka greckiego tu i we wszystkich innych fragmentach, jeśli nie zaznaczono inaczej – B. Gaj.

9 Por. Leonidas Alexandrinus, *Anth. Pal.* VI, 321.

10 W liczbie pojedynczej *carmen natale*, czyli pieśń urodzinowa.

Geniusza, który rodził się wraz z nowym życiem, wstępując w nie jako boski pierwiastek, symbol życia niematerialnego. Co ciekawe, owe metafizyczne istoty były zróżnicowane ze względu na płeć osoby, a nawet rzeczy czy zjawiska. W starożytnym Rzymie duchami opiekuńczymi mężczyzn były Geniusze, a kobiet – postaci Junony. Geniusze i Junony ludzkie rodziły się wraz z ludźmi i razem z nimi umierały. W dniu urodzin składano ofiary swoim bóstwom opiekuńczym, by zapewnić sobie ich opiekę na kolejny rok. Wyobrażenia Geniusza i Junony były żywotne nawet w zwrotach frazeologicznych języka łacińskiego, na przykład w frazach z pogranicza wyrażen abstrakcyjnych i konkretnych *Genium/Iunonem suum/suam vino placare*. „Winem obłaskawić swojego Geniusza czy swoją Junonę” oznaczało nie tyle złożenie ofiary bóstwom, ile folgowanie własnym zachciankom, zwrot ten tłumaczy się jako „używać sobie na winie”, „delektować się winem”, co również stanowi potwierdzenie biesiadnego charakteru uroczystości rocznicowej. Starożytna Italia już co najmniej od VII wieku p.n.e. świętowała narodziny i ich rocznice poprzez składanie ofiar bóstwom opiekuńczym na specjalnie ozdobionych wówczas dla nich ołtarzach z kadzidłami, wieńcami, kwiatami i ciastkami oraz wzmiankowanym wyżej winem. Święto było rodzinne, tzw. *feriae privatae*, i przebiegało w czterech fazach: ofiara, prośba, uczta oraz gry i zabawy¹¹. Także podczas tych uroczystości znalazło się miejsce dla prezentu poetyckiego, nieco różniącego się, zazwyczaj formą elegijną, od genethliakonów greckich. Utwór urodzinowy był jednym z ważniejszych motywów tzw. rzymskiej elegii subiektywnej, tworzonej ze szczególnym artyzmem i indywidualizmem już nie tylko jako pojedyncze utwory, ale części składowe całych, artystycznie skomponowanych ksiąg¹². Pierwszym rzymskim genethliakonem, czyli urodzinową elegią rzymską, jest Elegia I 7 napisana przez poetę Tibullusa dla Messali na urodziny słynnego wodza i polityka, który w dzień swoich urodzin odniósł zwycięstwo nad Akwitaniami i świętował także swój tryumf. Wyraźne ramy pieśni urodzinowej, którą m.in. Kazimierz Morawski uważał za jedną z najciekawszych elegii Tibullusa, a dosłownie za „wymowny okaz rozlewności natchnień Tibullusowych”¹³, wyznaczają pierwsze i ostatnie wersy utworu. W środek zaś wpleciona jest pochwała (enkomion) egipskiego boga Ozyrysa jako wynalazcy rolnictwa i dobroczyńcy ludzkości. Zarówno Ozyrys, jak i Bachus spodziewani są jako goście na urodzinach Messali, któremu poeta życzy pociechy z synów i tego, by przewyższyli oni czyny swego ojca. Wymienione osiągnięcia to nie tylko zasługi wojenne, ale i całokształt dotychczasowych dokonań, m.in. ufundowanie drogi do

11 Por. B. Nadolski, *Imieniny i urodziny w tradycji chrześcijańskiej Europy*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2007, s. 15.

12 H.C. Bowerman, *The Birthday as a Commonplace of Roman Elegy*, „The Classical Journal” 1917, Vol. 12, No. 5, s. 310–318 oraz E. Cesareo, *Il carne natalizio nella poesia latina*, Orfani Guerra, Palermo 1929. Por. także G. Luck, *The Latin Love Elegy*, Methuen, London 1959.

13 Por. K. Morawski, *Zarys literatury rzymskiej*, PAU, Warszawa 1922, s. 196.

Tuskulum i Alby, czym zyskał uwielbienie ludności tych okolic. Utwór kończy się wezwaniem do boga urodzin, by przychodził co rok wspanialszy.

A oto jeden z najnowszych polskich przekładów (autorstwa Aleksandry Arndt¹⁴) pierwszego łacińskiego utworu urodzinowego:

W dniu tym – śpiew wzniosły Parki, przeznaczenia przędąc
 Nici, których rozplątać żaden bóg nie zdoła –
 W dniu tym nastąpi klęska akwitańskich plemion
 I zadrży z lęku Ataks podbity przez śmiałków.
 Tak stało się: niezwykły triumf rzymska młodzież
 Ujrzała i przegranych wodzów skute dłonie.
 Zaś ty, Messalo, w wieńcu laurowym na skroniach,
 Jechałeś na rydwanie, co z kości słoniowej.
 Nie beze mnie twój sukces: szczyty
 Pirenejów Świadkiem i santonńskiego brzegi oceanu,
 Świadkiem – wielka Garonna, Arar, rwący Rodan,
 Żłotowłosych Karnutów ciemna toń Loary.
 Ciebie, Kydonie błękitny i milczący, sławić,
 Jak na mieliźnie wody rozlewasz spokojne,
 Czy sławić, jak wysoki, szczytem tkwiący w chmurach
 Taurus Cylicyjczyków żywi długobrodych?
 Obwieszczając, jak bezpiecznie leci przez miast wiele
 Ptak święty Syryjczyków – biała gołębicą,
 A swe wieże ku morza bezkresowi zwraca
 Tyr, co pierwszy okręt dał w opiekę wiatrom,
 Czy raczej, jak – gdy Syriusz suchą spala niwę –
 Mimo upału wodę Nil żyzna wylewa?
 Ojczy Nilu! Czy zdołam dociec, z jakich przyczyn
 I wśród jakich obszarów chowasz swoje źródło?
 Dzięki tobie ulewy nie żądają pola,
 Zwiędłe ziele nie błaga Jowisza o deszcze.
 Ciebie czci pod postacią Ozyrysa młodzież
 Obca, nad bykiem z Memfis płakać nauczona.
 Ozyrys pierwszy wprawną dłonią pług wykonał
 I przekopał motyką delikatną glebę.
 Pierwszy wrzucił nasiona do dziewiczej ziemi,
 Jak i zerwał owoce z drzew dotąd nieznanych.
 On nauczył do tyczek wiązać miękkie wino

14 Tibullus, *Elegie miłosne*, przekł., wprowadzenie i komentarz A. Arndt, red. A. Ibek, Wydawnictwo Homini, Kraków 2015, s. 183.

I przycinać zielone pędy ostrym sierpem.
 On pierwszy smak przyjemny w pełni już dojrzałych
 Gron poczuł, przez niewprawne wytłoczony stopy.
 Ów trunek uczył głosy ludzkie technik śpiewu,
 W ruch wprawiał póż tanecznych nieznające ciała.
 Bachus chłopu, wysiłkiem wielkim znużonemu,
 Dał sposób na przegnanie utrapienia z serca.
 Bachus niesie wytchnienie smutnym śmiertelnikom,
 Choćby im ciężkie pęta na nogach dźwięczały.
 Nie dla ciebie zmartwienia i żal, Ozyrysie,
 Lecz taniec, śpiew i błahe miłosne doznania,
 Lecz barwne kwiaty, bluszczem opasane skronie,
 Stóp drobnych sięgająca złotożółta palla,
 Tyryjskie szaty, słodko brzmiące dźwięki tibii,
 Lekka skrzynka, sekretnych strzegąca świętości.
 Przyjdź tu! Geniusza gramy, Geniusza tańcami
 Uczcij. Zwiłż mocnym winem mu obficie skronie.
 Niech spływają olejki z jego lśniących włosów,
 Wianki z kwiatów niech zdobią mu głowę i szyję.
 Tak dziś przybądź! Kadzidło chcę na cześć twą palić,
 Placek ofiarny z miodem dać attyckim słodki.
 Zaś twe dzieci niech rosną, aby czyny ojca
 Pomnażać i z szacunkiem trwać przy nim po latach.
 Niech o dziele twym – drodze – nie milczą mieszkańcy
 Ziem w Tuskulum i domostw starych w jasnej Albie.
 Wszak i na niej żwir twardy, dzięki twym zdobyczom,
 Ubito z odpowiednią ilością kamieni.
 Wdzięczny ci za to wieśniak, kiedy z Miasta wraca
 O zmroku i w podróży stóp swoich nie rani.
 Obyśmy, Natalisie, rok w rok mogli czcić cię –
 Pomyślny nam i coraz pomyślniejszy przychodź!

Nie był to jedyny genethliakon Tibullusa, a pieśni urodzinowe w języku łacińskim pisało też oczywiście wielu innych twórców rzymskich, jak np. Propercjusz, Owidiusz, Sulpicja Starsza, Horacy, Wergiliusz, Persjusz, Stacjusz, Marcjalis, Auzoniusz i wielu innych. Przytoczmy jeden z ciekawszych, opisujący nastrój urodzinowego poranka i uroczystości:

Byłem zachwycony, gdy o poranku ujrzałem Kameny,
 Stojące przede mną u wezgłowia w czerwieni wschodzącego słońca.

Dały znak, że to urodziny mojej dziewczyny,
 Trzykroć w ręce klasnęły na szczęście.
 Niech dzień ten minie bez chmury,
 Wiatry niech staną w przestworzach,
 A groźne fale niech opadną łagodnie na suchy ląd.
 Niech nie zobaczę w dniu dzisiejszym cierpiących,
 I sam kamień niech stłumi łzy Niobe.
 Niech ucichną krzyki zimorodka, odejdą westchnienia,
 A matka niech nie opłakuje utraconego Itysa,
 Ty zaś, moja najdroższa dziewczyno, urodzona pod szczęśliwą wróżbą,
 Powstań i módl się do bóstw, pragnących hołdu.
 Najpierw obmyj się ze snu w krystalicznej wodzie,
 I ułóż błyszczące włosy zręcznymi palcami.
 Wreszcie wdziej szatę, która najpierw przyciągnęła wzrok Propercjusza,
 I nie pozwól, by głowa twa pozostała bez kwiatów.
 Proś, by piękno, z którego słyniesz, było dane ci wiecznie,
 By zawsze w mej głowie panowały twe królestwa.
 Potem, gdy cześć oddana kadzeniem na ołtarzach,
 a wesołe płomienie rozświetlą cały dom,
 jest czas na ucztę – noc niech płynie przy winie,
 a nozdrza niech maści mi olej szafranowy.
 Flet niech towarzyszy nocnym płąsom
 i niech słowa twej figlarności wyjdą na wolność,
 a słodkie ucztowanie niech powstrzyma niepożądany sen,
 gdy sąsiednie ulice pełne gwaru,
 niech los objawi nam się w rzucie kośćmi,
 który Amor mocniej skrzydłami wybije.
 Kiedy zaś godziny miną po wielu szklanicach,
 Wtedy Wenus nakaże święte nocne obrzędy,
 więc dopełnijmy dorocznych uroczystości w naszej sypialni,
 i tak zakończmy podróż przez twój urodzinowy dzień¹⁵.

Γενεθλιακός λόγος był także ważną częścią retoryki, przede wszystkim epideiktycznej, co w sposób szczególny wynika z dzieł Eliusza Arystydesa (Aelius Aristides, 117–ok. 181 n.e.)¹⁶ i Himeriusa (Himerios, 310/315–385/386 n.e.)¹⁷. Zwłaszcza Arystydes koncentrował swe rozważania na naturze tej części retoryki, a celem jej

¹⁵ Por. Propercjusz (Sextus Propertius: 50 p.n.e. –ok. 2-15 n.e.) Elegia III 10. Translacja z łaciny: B. Gaj.

¹⁶ Zachowane dzieła Arystydesa to 55 oracji i deklamacji oraz dwa traktaty retoryczne. Por. *Der neue Pauly...*, s. 914.

¹⁷ Dysponujemy 24 oracjami tegoż retora. Por. tamże.

miała być nie tyle spektakularna mowa, ile wskazanie indywidualności oraz podkreślenie czegoś szczególnego i pożądanego w perswazji retorycznej, czyli np. znamienitych rodziców lub szczególnych okoliczności narodzin. *Méthodos genethliakón* opisał także Dionizjusz z Halikarnasu w trzeciej księdze *Sztuki retorycznej* (*Τέχνη ῥητορικὴ* 3, 1–15)¹⁸. Każda oracja urodzinowa, także poetycka, ma być przede wszystkim pochwałą, rozpoczynającą się od uwielbienia dla rodziny i ojczyzny, a potem zalet cielesnych i duchowych jubilata. Powinna zaś kończyć ją modlitwa-życzenie dobrej przyszłości i długiego życia. W przypadku mowy na narodziny dziecka podkreśla się przede wszystkim jego pochodzenie oraz dzień, w którym noworodek przyszedł na świat. Przykładem utworu napisanego według takich wskazań były *Przypadki długowieczności* (*Μακρόβιοι*) autorstwa Pseudo-Lukiana, dedykowane niejakiemu Kwintyllusowi jako prezent urodzinowy. Pochodząca stamtąd formułka „profero soi doron” (*προσφέρω σοι δῶρον*), czyli „ofiarowuję ci w prezencie” (łac. *donum do*) stały się już na zawsze podstawową formą dedykacji urodzinowej i inspiracją dla Censorinusa, łacińskiego kompilatora z III w. n.e, autora *Księgi o dniu urodzin* (*De die natali Liber*).

Jak wielka była trwałość owych wskazań retorycznych, znacznie przewyższająca wszelakie modyfikacje w zakresie poetyckich genethliakonów, mogą świadczyć zalecenia z XVII wieku, spisane przez ambitnego „polihistora”, pragnącego opisać wszystkie europejskie gatunki literackie, Georgiusa Morhofa:

W przypadku gratulacji z okazji narodzin schemat wyszukiwania tematu zaczyna się od osób, czyli Przodków, Rodziców, co do których można znaleźć pochwalne topoty retoryczne. Następnie przechodzi się do czasu, który poprzedza narodziny, czy były jakieś znaki wieszczące. Po trzeciej przechodzi się do samego porodu i jego różnych okoliczności, całusów i pieśni przy kołysce; wspomnienia tego szczęśliwego dnia, pory roku (jak płodna wiosna, kwitnące lato, dojrzała jesień i świąteczna zima). Dodaje się tu poetyckie ozdobniki o cudownych narodzinach z piany morskiej, mózgu czy uda Jowisza; o wychowaniu przez gołębie, kozę Amalteę; przemowy do gwiazd, jutrzeńki, ojczyzny, dobrej bogini itd. Po czwarte zamieszcza się życzenia dla noworodka i rodziców z okazji powiększenia rodziny. Jeśli to potomek męski, to gratulować szczęsnego dziedzica, życzyć sławy na wojnie czy w naukach, jeśli żeńska płeć – to życzyć piękna i dobrego charakteru, które by się miało w niej objawić. Z okazji rocznicy urodzin tematy wywodzą się od pochwał osób z dodatkami poetyckimi w każdym punkcie¹⁹.

18 Por. Διονυσίου Ἀλικαρνασέως Τά ῥητορικά, opera Friderici Sylburgii Veterensis, Francofurti 1586, s. 67. Por. J. van der Vliet, *Studia Critica in Dionysii Halicarnassensis Opera rhetorica*, Lugduni Batavorum, Van der Hoek, Leiden 1874, s. 14 i nast.

19 Por. G. Morhof, *Polyhistor, sive de auctorum notitia et rerum commentarii, quibus praeterea varia ad omnes disciplinas Consilia et subsidia proponuntur*, Sumptibus Petri Böckmanni, Lubecae 1688, s. 117–119. Tłumaczenie z j. łacińskiego B. Gaj.

Morfoh wymienia kilkanaście nazwisk twórców genethliakonów słynnych w ówczesnej Europie, co świadczy o skali występowania tego gatunku, uprawianego wciąż jeszcze w XIX i XX wieku, przy czym w druku zachowały się z ostatnich dwu stuleci przede wszystkim utwory jubileuszowe, związane ze środowiskami akademickimi. Nie można jednak mówić o wymarciu gatunku, jeżeli ukazują się w dalszym ciągu, nawet w wieku XXI, łacińskie utwory pisane z okazji urodzin, jak np. genethliakon z okazji narodzin córeczki prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego i Carli Bruni pt. *Genethliacum alterum cum nata est Julia, filia Carolae Bruni et Nicolai Sarkozy praesidis Francogalliae (m. Octobri)* czy cała seria genethliakonów będących polemiką z trenami Jana Kochanowskiego²⁰.

Nie starczyłoby miejsca w niniejszym tomie, by opisać choć pobieżnie wszystkie genethliakony, które zostały zaadaptowane przez chrześcijaństwo jako pieśni z okazji śmierci danego świętego, czyli jego „narodzin dla nieba”. Związek wiary i kultury przejawia się także w licznych przykładach wykorzystania gatunku genethliakon we wszelakich pieśniach i dramatyzacjach związanych z Bożym Narodzeniem. Jednak, by pozostać w kręgu całej wielowiekowej tradycji literacko-retorycznej, kulturowo-religijnej i uniwersyteckiej wypada chociaż przy świętowaniu jubileuszu tak szlachetnego jak ten dzisiejszy, nie tylko zamieścić powyższych kilka stron objaśniających gatunek, ale i stworzyć kilka wersów ku czci Jubilatki:

Genethliacon
Barbarae Bogołębskae dedicatum

Beatissima Profestrix et matrona
Nec beatior invenitur ulla
Universitate et locis Lodziensibus
exsultare licet tibi, Barbara.
Quod doctissima femina es
rhetoricis rebus et coloribus
atque humanitati dedita.
Utinam sis semper felixque beata!

²⁰ Por. A.E. Radke, *Lanx satura memorabilium Anni MMXI*, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Opoliae 2012; też, *Iubila natalicia vel antithreni (contra Threnos Iohannis Cochanovij)*, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Opoliae 2009.

Bibliografia

- Anthologia Graeca (Anthologia Palatina)*, Hrsg. H. Beckby, Heimeran Verlag, München 1965.
- Bowerman H.C., *The Birthday as a Commonplace of Roman Elegy*, „The Classical Journal” 1917, Vol. 12, No. 5, s. 310–318.
- Cesareo E., *Il carme natalizio nella poesia latina*, Orfani Guerra, Palermo 1929.
- Der neue Pauly. Enzyklopädie der Antike. Das klassische Altertum und seine Rezeptionsgeschichte*, Hrsg. H. Cancik, H. Schneider, t. 2, J.B. Metzler Verlag, Stuttgart 1996–2010.
- Frontisi-Ducroux F., *Okno, wzrok, spojrzenie – kilka greckich wyobrażeń*, w: *Antropologia antyku greckiego*, red. P. Majewski, L. Trzcionkowski, W. Lengauer, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 422–431.
- Gaj B., *Genethliakon – pieśń ku czci życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018.
- Luck G., *The Latin Love Elegy*, Methuen, London 1959.
- Morawski K., *Zarys literatury rzymskiej*, PAU, Warszawa 1922.
- Morhof G., *Polyhistor, sive de auctorum notitiaet rerum commentarii, quibus praeterea varia ad omnes disciplinas Consilia et subsidia proponuntur*, Sumptibus Petri Böckmanni, Lubecae 1688.
- Nadolski B., *Imieniny i urodziny w tradycji chrześcijańskiej Europy*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2007.
- Radke A.E., *Iubila natalicia vel antithreni (contra Threnos Iohannis Cochanovii)*, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Opoliae 2009.
- Radke A.E., *Lanx satura memorabilium Anni MMXI*, Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, Opoliae 2012.
- Sadowski W., *Litania i poezja. Na materiale literatury polskiej od XI do XXI wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Universitas, Kraków 2006.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Tibullus, *Elegie miłosne*, przekł., wprowadzenie i komentarz A. Arndt, red. A. Ibeł, Wydawnictwo Homini, Kraków 2015.
- Vliet J. van der, *Studia Critica in Dionysii Halicarnassensis Opera rhetorica*, Lugduni Batavorum, Van der Hoek, Leiden 1874.
- Διονυσίου Ἀλικαρνασέως Τά ῥητορικά, opera Friderici Sylburgii Veterensis, Francofurti 1586.

Beata Gaj

Genethliacon Barbarae Bogotębskiej, czyli o potrzebie świętowania urodzin i jubileuszy

Streszczenie

W najpopularniejszych polskich słownikach terminów literackich, które opisują nawet gatunki dawno wymarłe i jednostkowe np. dramatu japońskiego czy indyjskiego, nie ma podstawowych informacji o gatunku obecnym w literaturze europejskiej (i nie tylko) przez co najmniej 23 wieki aż po dziś dzień. *Genethliacon* jest gatunkiem potwierdzonym od czasów Kallimacha (III w. p.n.e), który uświetnia narodziny lub rocznicę urodzin; czasami o charakterze lirycznym, dramatycznym lub retorycznym, obecnie nadal uprawianym w wielu językach świata (zgodnie z prastarą tradycją również po łacinie). Artykuł opisuje zarys rozwoju tego gatunku w tradycji europejskiej. Pierwsze piosenki urodzinowe, najczęściej odwołując się do konotacji Apollińskich, łączyły narodziny człowieka ze światłem i poezją. Co jest szczególnie interesujące, podstawowe cechy „genów” *genethliakon* nie uległy w ciągu wieków znaczącym zmianom. Świętowanie narodzin, rocznic lub innych jubileuszy wciąż kojarzy się z życzeniami, ofiarowaniem prezentów, w tym tworzonej na tę okoliczność poezji. Być może warto zachować tak piękne tradycje, dając komuś taki samodzielnie napisany *genethliacon* jak np. ... *Genethliacon Barbarae Bogotębskae dedicatum*.

Słowa kluczowe: *genethliacon*, tradycja, jubileusz, gatunek.

The *Genethliacon* of Barbara Bogotębska: On the Need of Celebrating Birthdays and Jubilees

Summary

The majority of popular Polish dictionaries of literary terms, which define even long-extinct and specific genres, ex. Japanese or Indian drama, probably do not contain any basic information on the genre, appearing in European (and not only) literature

for at least 23 centuries until this day. *Genethliakon* is a confirmed genre since the times of Kallimach (3rd century B.C.), which honors the birth or anniversary of birth, sometimes of a lyrical, dramatized or rhetoric-epic nature. Nowadays, it is still cultivated in many languages of the world (also in Latin, accordingly to its tradition). This article shows progression of this genre in the European tradition. First birthday songs (most often by recalling the Apollonian connotations), connected the birth of man with light and poetry. What is particularly interesting, the basic features of *genethliakon's* „genes” have not undergone significant changes over the centuries. Celebrating birth, anniversaries or other jubilees is still associated with wishes, offering gifts – including the creation of poetry. Perhaps such beautiful tradition is worth maintaining by giving someone a self-written song like... *Genethliakon Barbarae Bogolebskae dedicatum*.

Keywords: *genethliakon*, tradition, celebration, genre.

Beata Gaj – dr hab. prof. UKSW, tłumaczka. Specjalizuje się w neolatynistyce, historii literatury łacińskiej, retoryce (teoria retoryczna oraz praktyczne realizacje oratorskie), historii i literaturze Śląska, historii starożytnej, historii kobiet. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Filologicznego, działa także w Polskim Towarzystwie Retorycznym oraz Komisji Historycznoliterackiej PAN Oddział w Katowicach. Współpracuje z Polskim Towarzystwem Historycznym oraz z Wolfson College w Cambridge i z The Ioannou Centre For Classical and Byzantine Studies w Oxford. Wybrane publikacje: *Genethliakon – pieśń ku czci życia* (2018); *Fabian Birkowski. Mowy akademickie i polemiczne* (autorka przekładu, współautorka opracowania 2016); *Linguam Latinam cognosco. Poznają język łaciński. Podręcznik do łaciny dla dzieci (etap wczesnoszkolny)* (2016); *Antiquitate imbuti. Uczeń dawnych ziem pruskich w badaniach nad starożytnością i epokami późniejszymi* (red., 2014); *Ślązaczka. Pomiędzy rustica grossa i Pallas Silesiae* (2010).

Jakub Z. Lichański*

Retoryka jak narzędzie badania naszych myśli: czym jest *téchne rhetoriké*?

Zrozumiałem każde słowo w tym zdaniu, ale nie samo zdanie.
Terry Pratchett, *Carpe Jugulum*¹

Wprowadzenie

Motto, którym otworzyłem niniejsze rozważania, dobrze oddaje problem, któremu pragnę poświęcić uwagę. Pewna bezradność, na jaką wskazuje Pratchett, wiąże się z faktem, iż mówimy „na dwu poziomach”. Pierwszy – *stricte* gramatyczny – pozwala rozumieć słowa i ich porządek w zdaniu (jest to poziom *lexis*); drugi – retoryczny – dotyczy już myśli, którą bądź ukrywamy za słowami, bądź chcemy przekazać (jest to poziom *dianoia*)². I tu z reguły zaczynają się kłopoty.

Aby wyjaśnić ich przyczynę, zacznę od zacytowania opinii Immanuela Kanta (1971, A 822 [s. 832]; 1957, A 822/B 850 [s. 566])³:

Uważanie czegoś za prawdę lub podmiotowa ważność sądu ma w stosunku do przekonania (które obowiązuje zarazem przedmiotowo) następujące trzy stopnie: mniemanie (Meinen), wiarę (Glauben) i wiedzę (Wissen). Mniemanie jest uważaniem

* Prof. dr hab., *emeritus*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Polonistyki Stosowanej, Zakład Retoryki i Mediów, e-mail: jakub.z.lichanski@gmail.com

1 Por. T. Pratchett, *Carpe Jugulum*, przeł. P.W. Cholewa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015, s. 197: Opisana sytuacja nie jest tak śmieszna, na jaką wygląda w pierwszej chwili i wskazuje na różnicę pomiędzy *sensem literalnym* a *sensem alegorycznym* jakiegoś zdania (wystarczy przywołać przykład posłużenia się zwrotami idiomatycznymi).

2 Wyjaśnienie pojęć i koncepcji – patrz dalej.

3 Stosuję dwa typy przypisów, bowiem w dolnych zwracam z reguły uwagę na kwestie, które rozsądziłyby główny tok wyводу i mogłyby uczynić go nie do końca jednoznacznym. Może warto przypomnieć, co pisał na temat retoryki i filozofii Theodor W. Adorno: „Retoryka reprezentuje w filozofii to, co nie może być przemyślane inaczej niż w formie językowej” (por. tenże, *Dialektyka negatywna*, przeł. T. Krzemieniowa, PWN, Warszawa 1986, s. 86).

[czegoś] za prawdę ze świadomością, że jest ono niewystarczające ani podmiotowo, ani przedmiotowo. Jeżeli to uważanie za prawdę jest tylko podmiotowo wystarczające i uważa się je zarazem za niewystarczające przedmiotowo, to nazywa się wiarą. A wreszcie uważanie za prawdę zarówno podmiotowo, jak przedmiotowo wystarczające nazywa się wiedzą. Subiektywna wystarczalność nazywa się przekonaniem [dla mnie samego], obiektywna – pewnością [dla każdego]⁴.

Innymi słowy – mniemanie (*Meinen*) w rozumieniu Kanta dokładnie wyczerpuje postępowanie argumentacyjne, z jakim mamy do czynienia w *teorii retoryki*. Cały przytoczony *passus* z *Krytyki czystego rozumu* pokazuje, w jaki sposób rozumowania retoryczne przechodzą w rozumowania *stricte* logiczne. *Subiektywna wystarczalność* Kanta opisuje fakt, iż rozumowanie oparte na *przekonaniu* (*Überzeugung*) odnosi sukces o tyle, iż przekonuje mnie samego oraz – dodajmy – myślących podobnie. Aby jednak uzyskać pewność – muszę odwołać się do wiedzy.

Clive S. Lewis zwracał uwagę, iż np. treści *stricte* religijne często są „ukryte” za zasłoną „wszystkich właściwych dla poezji lirycznej licencji i zabiegów formalnych, hiperboli i powiązaniach bazujących bardziej na emocjach niż logice”⁵. Problemy te powracały zresztą często w rozważaniach m.in. badaczy retoryki, ale – niespecjalnie wzbudzało to inną refleksję, niż tylko odnotowanie faktu, iż dany twórca, a także filozof itd. posługuje się takimi czy innymi tropami, figurami bądź konstrukcjami kompozycyjnymi, w tym też – toposami⁶.

Na sam koniec zostawiłem wreszcie i to spostrzeżenie Platona, któremu, jak sądzę, wciąż za mało poświęcamy uwagi (PL., *gorg.*, 503B): „Retoryka to praca nad doskonaleniem dusz współobywateli i walka, która zawsze każe mówić to, co naj-

4 Por. Ch. Perelman, *Rhetoriques*, Éditions de l'Université de Bruxelles, Bruxelles 1989, s. 67. Perelman cytuje powyższy fragment z dzieła Kanta, ale jego sens po francusku jest nieco inny; dodatkowo pojawia się w tłumaczeniu pojęcie *persuasion*, podczas gdy w oryginale mamy *Überzeugung* ('przekonanie'). Zwracam uwagę, iż w artykule Waltera Mescha problem ten jest omówiony w sposób kompletny – tenże, *Überredung Überzeugung*, w: *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, Hrsg. G. Ueding, G. Kalivoda, Band 9: St-Z, Niemeyer, Tübingen 2009, kol. 858–870.

5 C.S. Lewis, *Rozważania o Psalmach*, przeł. A. Motyka, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2011, s. 9.

6 Nasuwa się tu zbyt wiele nazwisk, ograniczę się zatem tylko do wskazania studiów, które próbują podsumować jeśli nie cały, to obszerny stan badań tego zagadnienia. Są to m.in.: M. Fumaroli *Histoire de la rhétorique dans l'Europe moderne: 1450–1950*, P.U.F., Paris 1999; *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, Bände 1–12, Niemeyer, De Gruyter, Tübingen 1992–2015; *The Present State of Scholarship in Historical and Contemporary Rhetoric*, ed. W.B. Horner, Columbia, London 1990 (są nowsze wydania!); E. Norden, *Die antike Kunstprosa vom VI. Jahrhundert v. Chr. bis in die Zeit der Renaissance*, Bände 1–2, Verlag von B.G. Teubner, Leipzig 1898 (są reprinty i tłumaczenia); J.Z. Lichański, *Retoryka od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, DiG, Warszawa 2000, s. 188–259 (opisany stan badań do r. 2000). Część podsumowań także na łamach takich pisma, jak: „Rhetorica”, „Rhetorik. Ein Jahrbuch”, „Forum Artis Rhetoricae”.

lepiej: wszystko jedno, czy będzie miłe, czy niemiłe słuchaczom”. Platon przypomina tylko, iż retoryka jest nieuchronna w procesie komunikacji, ale i wychowania, i że nigdy jej nie unikniemy – na co zwracał uwagę także w *Fajdroście*, gdy mówił, iż panuje ona zarówno w kręgach publicznych, jak i prywatnych oraz dotyczy wszystkich spraw (PL., *phaed.*, 261A–B).

Postawienie problemu

Problem jest zatem prosty. Jak stwierdził na początku XX wieku Wilhelm Windelband:

[...] Aus Grammatik und Rhetorik sollten die rechten Regeln des Denkens geschöpft werden, und eine vorwiegend sprachliche Bildung mit ihrem ästhetischen Formalismus erklärte es für die Aufgabe des gebildeten Menschen, sachgemäß über die Dinge reden zu können [dzięki gramatyce i retoryce powinniśmy poznać prawidłowe reguły myślenia; a głównie dzięki edukacji językowej z jej estetycznym formalizmem wyjaśniały one [owe reguły], iż zadaniem ludzi wykształconych jest to, aby byli w stanie rozmawiać o [różnych] sprawach w sposób właściwy]⁷.

Zacytowana uwaga pojawia się w momencie, gdy dokonuje się (bądź dokona się w ciągu kilku lat) zasadnicza zmiana w sposobie podejścia m.in. i do języka jako narzędzia **opisywania, ale i interpretowania rzeczywistości**⁸.

7 W. Windelband, *Die neuere Philosophie*, w: *Allgemeine Geschichte der Philosophie*, Hrsg. W. Wundt, Teubner Verlag, Leipzig 1909, s. 389 (*Die Kultur der Gegenwart*, t. 1.5).

8 *Wissenschaftliche Weltauffassung: Der Wiener Kreis*, w: *Veröffentlichungen des Vereines Ernst Mach*, Hrsg. vom Verein E. Mach, Artur Wolf Verlag, Wien 1929, s. 299–332 i nast.; V. Kraft, *Der Wiener Kreis. Der Ursprung des Neopositivismus. Ein Kapitel der jüngsten Philosophiegeschichte*, Springer Verlag, Wien 1990, s. 21–77 i nast.; T. Milewski, *Zarys językoznawstwa ogólnego*, cz. 1: *Teoria językoznawstwa*, Towarzystwo Ludoznawcze, Lublin–Warszawa 1947; B. Malmberg, *Nowe drogi w językoznawstwie. Przegląd szkół i metod*, przeł. A. Szulc, PWN, Warszawa 1969; *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 1–2, PWN, Warszawa 1988. Wskazać także trzeba na Koło wiedeńskie (*Der Wiener Kreis*), w którego kręgu zainteresowań znalazły się też problemy języka, o czym świadczą studia choćby Rudolfa Carnapa czy Ludwiga Wittgensteina, por. *Wissenschaftliche...*, s. 299–332 i nast.; V. Kraft, dz. cyt. Zapewne powinienem także wskazać na przełomowe prace zarówno Ferdynanda de Saussure’a, jak i Charlesa C. Peirce’a – por. F. de Saussure, *Zamietki po obszarze lingwistiki*, przeł. B.P. Narumov, opr., kom. N.A. Słjusariewa, Izdatel’stvo Progress, Moskwa 1990; poglądy Peirce’a referowane za: M. Bergman, *The Secret of Rendering Signs Effective: the Import of C. S. Peirce’s Semiotic Rhetoric*, 2017, <http://www.helsinki.fi/science/commens/papers/renderingsigns.pdf> [dostęp: 20.12.2018] oraz V. Colapietro, *C.S. Peirce’s Rhetorical Turn*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” 2007, Vol. 43, No. 1, s. 16–52 (zwracam uwagę, iż dostęp do spuścizny Ch.C. Peirce’a nie jest łatwy, a sama spuścizna jest dopiero sukcesywnie opracowywana i publikowana).

Problem, tak jak go powyżej przedstawiłem, sprowadzić można do następującej hipotezy: **dzięki retoryce możemy nie tylko przygotowywać dowolny tekst, ale i zbadać myśli, które były przyczyną jego powstania.**

Analiza

Aby dowieść powyższej hipotezy, muszę przypomnieć uwagę Wolframa Axa tyżącą podziału każdego wypowiedzenia na dwie sfery: *lexis* i *dianoia*⁹. Pierwsza z nich to niejako „pusta” struktura gramatyczna wypowiedzenia, druga – to myśl, którą „wkładamy” w ową „pustą” strukturę. Jako przykład wezmę inwokację do *Eneidy* Wergilego¹⁰:

Arma virumque canō, Trōiae quī primus ab orīs
 Ītaliā, **fātō profugus**, Lāvīniaque vēnit
 lītora, multum ille et terrīs iactātus et altō
 vī superum saevae memorem Iūnōnis ob iram;
 multa quoque et bellō passūs, dum conderet urbem, 5
 inferretque deōs Latīō, genus unde Latīnum,
 Albānique patrēs, atque altae moenia Rōmae.
 Mūsa, mihī causās memorā, quō nūmine laesō,
 quidve dolēns, rēgīna deum tot volvere cāsūs
īnsīgnem pietāte virum, tot labōrēs 10
 impulerit. Tantaene animīs caelestibus irae [podkr. J.Z.L.]?

Opis i analiza

Warstwa literalna, zwana czasem historyczną, jest, a raczej była dla współczesnych Wergilemu, prawdą. To, że dla nas nie jest, nie ma znaczenia dla badania dzieła; co więcej – także nie ma znaczenia dla analizowanego przeze mnie problemu. Pojawia się zatem problem, gdy przechodzimy do kwestii znaczeń alegoryczno-mistycznych i moralnych. Pierwszy problem, jaki staje przed nami, to zwrot: *fato profugus (losem gnany)*¹¹. Kolejnym będą kwestie epistemologiczne i ontologiczne:

⁹ W. Ax, *Lexis und Logos. Studien zur antiken Grammatik und Rhetorik*, Hrsg. F. Grewing, Stuttgart 2000, s. 54–55 i nast.; J.Z. Lichański, *Filologia – Filozofia – Retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*, DiG, Warszawa 2017, s. 18–22.

¹⁰ Por. <http://www.thelatinlibrary.com/vergil/aen1.shtml> [dostęp: 27.07.2017]. Ponieważ pełniejsza analiza jest opublikowana gdzie indziej – tu przedstawię tylko pewne konkluzje.

¹¹ Tu pojawia się problem znany z motta. W tłumaczeniu angielskim w edycji Loeba pojawia się zwrot: *exiled by fate*, por. https://www.loebclassics.com/view/virgil-aeneid/1916/pb_LCLO63.263.xml [dostęp: 28.07.2018]. Czy zatem Eneasza jest *wygnanцем* (z woli Losu), czy *Los go wygnał*, przeznaczył mu *tułaczkę*? Pytanie jest zasadne, por. J. Henry, *Aeneidea*, Vol. 1, London 1873, s. 123–130 (repr. G. Olms Vlg., 1969). Autor zwraca uwagę, iż konstrukcja gramatyczna w języku łacińskim dopuszcza oba wskazane odczytania. Ten sposób odczytania odnajdujemy

pierwsze tyczą *prób zesłanych na męża prawego*¹², drugie – gniewu bogów, a raczej *czy bogom przystoi gniew*.

Czy jednak głębokie treści teologiczne i filozoficzne dają się przełożyć na obrazy? Czy tylko poprzez **skojarzenia**, poprzez **wtórne systemy modelujące**, czy ja-koś inaczej? Zwracam uwagę, iż treści niefabularne, *resp.* abstrakcyjne, gdy je prze-kształcimy na obrazy, uzyskają – niestety – dodatkowe znaczenia. I owe znaczenia mogą absolutnie nie wiązać się z treściami, jakie pragniemy przekazać¹³.

Ostrzegał nas już Roman Ingarden¹⁴:

[...] **wartości** mają być „subiektywne” w tym sensie, że **rzeczywiście nie przysłu-gują** przedmiotom różnego rodzaju (rzeczom, **dziełom sztuki**, ludziom sposobom postępowania, np. aktom moralnym, twórcom logicznym, np. teoriom), **lecz są je-dynie pewnymi iluzjami czy fikcjami poszczególnych ludzi, którzy je przypisują z wielorakich względów rozmaitym przedmiotom, tak że powstaje pozór, jakoby im rzeczywiście przysługiwały** [podkr. J.Z.L.]¹⁵.

w arcydziele Hermanna Brocha *Der Tod des Vergil (Śmierć Wergilego)*. Pisarz powiada: „Gnany i losem pędzony, sam sobie nim [przewodnikiem] zostać nie mogłem, nie wspominając o drugich. Ale gdziekolwiek cię gnało, zawsze wskazywał drogę” (tenże, *Śmierć Wergilego*, przeł. M. Kurekka, W. Wirpsza, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1993, s. 338). W wersji oryginalnej brzmi to mocniej: „Getrieben und schicksalgetrieben, war ich mir selber kaum Führer, geschwiege für andere. Wohin’s dich auch immer getrieben, immer war’s Weg, den du wieset” (tenże, *Der Tod des Vergil*, DTV, München 1965, s. 253).

- 12 Przypomina się problem, który pojawia się wraz z *Księgą Hioba*. Nie jest to zatem tylko pytanie, jakie stawia Wergiliusz, ale jest to jakiś poważniejszy problem.
- 13 Innymi słowy – na etapie *inventio* wiemy, że chcemy owe treści wyrazić w dziele, ale na etapie *elocutio* musimy znaleźć ekwiwalenty słowne, które nieuchronnie mogą zmienić znaczenie tekstu np. poprzez posłużenie się tropami i figurami, a te na pewno będą trochę inaczej odczytane przez każdego z odbiorców, por. uwagę w przyp. 11 i 12.
- 14 W toku dyskusji zwrócono mi uwagę, iż Roman Ingarden zakładać miał obiektywny (=nie-subiektywny) charakter wartości; jednak, jak pisał i sam filozof, i badacze jego myśli, „[...] wartość [...] jest to pewna kwalifikacja jakościowa przedmiotu [...]. Wartości estetyczne ujawniają się jako pewne kwalifikacje przedmiotów estetycznych, będących konkretyzacjami dzieł sztuki, dokonującymi się w odpowiednich aktach percepcji [...]. Wartości moralne również są zdeterminowane jakościowo, reprezentują one jednak całkiem odmienny typ wartości; też są niesamodzielne, ale wymagają innego nosiciela. Jest nim człowiek jako podmiot świadomy” (J. Makota, *Wartości estetyczne a wartości moralne w filozofii Romana Ingardena*, „Etyka” 1988, nr 22, s. 184–185). W dalszych rozważaniach autorka podkreśla, iż ontologiczny i epistemologiczny status wartości w filozofii Ingardena jest niejasny, bowiem sam filozof „[...] napomknął, że trzeba szukać jakiegoś pośredniego sposobu istnienia [wartości] (między istnieniem realnym a czysto intencjonalnym)” (por. tamże, s. 191).
- 15 R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017, s. 106.

Ingarden wskazuje na problem, który z reguły jest przemilczany. Mianowicie jaki jest charakter wartości, które przysługują dziełom sztuki? Jednak najpierw trzeba postawić pytanie daleko istotniejsze: czy w ogóle dziełu sztuki przysługują jakiegokolwiek wartości *per se*? Czy nie jest raczej tak, jak powiada cytowany filozof, iż wartości te są *subiektywne*, bowiem pojawiają się w procesie odbioru?¹⁶ Częściowo problem ten rozwiewa Henryk Elzenberg, gdy zwraca uwagę, iż „[...] obraz – pod pewnymi warunkami – pozwala jakość doskonale konkretną określić albo w sposób zupełnie dorównany, albo z większą aproksymacją niż termin”¹⁷. Polski filozof niezwykle celnie wskazał na sposób, w jaki twórca wiąże treści abstrakcyjne, filozoficzne z problemami właśnie *stricte* językowymi. Oczywiście trzeba wtedy opisać sposób „zrobienia” obrazu literackiego; jest to jednak względnie proste, bowiem m.in. pomocą będzie opis sfery elokucyjnej dzieła sztuki literackiej, w tym m.in. tropów, figur, stylu i jego harmonii. Można też ewentualnie sięgnąć do studium Walentina A. Zarieckiego, który chyba najpełniej omówił problematykę obrazu literackiego¹⁸. Generalna teza badacza jest taka, iż **znaczenie obrazu literackiego** niejako „narasta” bądź „ulega nieustannej przemianie” w procesie lektury, gdy otrzymujemy nowe informacje¹⁹.

Zważmy, iż jeśli elementem dominującym jest jakakolwiek forma graficzna (rozumieć to pojęcie szeroko, obejmując i fotografię, i „ruchome obrazki”²⁰), wtedy pojawiają się – poza wskazanym i przez Ingardena, i Elzenberga czy Zarieckiego – jeszcze inne bodźce. Najogólniej określiłbym je mianem asocjacji; te zaś z kolei przynależą do **indywidualnych decyzji odbiorcy**²¹.

W procesie odbioru zatem pojawia się – co jest wnioskiem trywialnym – silne uzależnienie **rozumienia treści przekazu** od nie tylko **indywidualnych decyzji odbiorcy**, ale **od jego kompetencji**. Tu warto przywołać Jurija M. Łotmana, który zwraca uwagę na kwestię, czy i jak odbiorca „odkoduje” znaczenia przekazu²².

16 Interesująco kwestie ukazuje Max Scheller, gdy mówi o tworzeniu „fałszywej rzeczywistości” m.in. dlatego, iż subiektywne postrzeganie/przeżywanie rzeczywistości przedstawiamy jako obiektywny tejsze rzeczywistości opis, por. M. Scheller, *Resentyment a moralność*, przeł. J. Garewicz, PWN, Warszawa 1977, s. 81 i nast.; także J. Tischner, *Etyka a historia. Wykłady*, przedmowa, oprac. D. Kot, Instytut J. Tischnera, Kraków 2008, s. 469–470, 479.

17 H. Elzenberg, *Pisma estetyczne*, oprac. i wstęp L. Hostyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 130.

18 W.A. Zariecki, *Obraz jako informacja*, przeł. L. Suchanek, „Pamiętnik Literacki” 1969, R. 60, z. 1, s. 257–278.

19 Jak sądzę, można tę sugestię rozszerzyć na dowolne dzieło sztuki, *resp.* tekst kultury, ale jest to wyłącznie sugestia i problem ten warto by albo sfalsyfikować, albo potwierdzić.

20 Pojęcie Terry’ego Pratchetta.

21 S. Skwarczyńska, *Językowa teoria asocjacji w zastosowaniu do badań literackich*. w: tejsze, *Studia i szkice literackie*, IW PAX, Warszawa 1953, s. 303–333.

22 J.M. Łotman, *Struktura chudożestvennogo teksta*, Moskwa 1970 (tłumaczenie pol. *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, PIW, Warszawa 1984); tenże, *Uniwersum umysłu. Semio-*

Czas wreszcie postawić pytania związane z **retoryką** jako narzędziem badań. Pomocą nam będą studia Sonji K. Foss, a szczególnie jej zwięzłe studium z 1989 roku. Jak wyjaśnia autorka:

[...] celem jest nauczenie studentów myśleć retorycznie – czyli zadawać pytania o naturę oraz funkcję symboli. Kurs jest oparty na trzech podstawowych pytaniach, które studenci/krytycy powinni zadać: „Jaki jest związek pomiędzy retoryką a jej kontekstem?”, „Jak przesłanie buduje konkretną rzeczywistość dla audytorium i mówcy?” oraz „Co retoryka sugeruje na temat mówcy?”²³.

Jak wskazuje dalej Foss: „[...] pytania zadawane są w celu tworzenia wiedzy o procesie retorycznym: «[b]adanie i ocena retorycznych aktów i artefaktów w celu zrozumienia procesów retorycznych»²⁴. Innymi słowy, przedmiotem analizy jest i sam akt retoryczny, i artefakty (mogą nim być teksty literackie, wystąpienia publiczne, reklamy, filmy, architektura, pomniki itp): ogólnie – jak pisał przypominany wcześniej Burke – symbole, którymi się posługujemy w naszym życiu.

Przejdę teraz do opisu metody, jaką proponuje Sonja K. Foss:

Pierwsze pytanie podkreśla kontekst albo środowisko, które zrodziło retoryczny artefakt: „Jaki jest związek pomiędzy retoryką a kontekstem?”. Związkiem pomiędzy retorycznym artefaktem a jego kontekstem jest oczywiście przedmiot debaty, wokół którego koncentruje się komunikacja. Niektórzy krytycy wierzą, że konteksty albo sytuacje przesuwać problemy stricte retoryczne bardziej do kwestii egzystencjalnych, podczas gdy inni uważają, że sytuacja i to, jak jest definiowana zależy od punktów widzenia, które reprezentują osoby zaangażowane w debatę. Stanowisko pośrednie orzeka, iż sytuacja nie wpływa bez reszty na zachowania mówcy, ale – z drugiej strony – retor nie ma (w toku debaty) na tyle swobody, aby dowolnie wpływał na sytuację (bądź ją nawet stwarzał)²⁵.

Przedmiotem, który zatem winniśmy najpierw określić, jest kontekst lub raczej – okoliczności – w jakim/jakich pojawia się wypowiedź retoryczna bądź który/które wpływają na przedmiot debaty. Ten przedmiot – dokładnie podany – jest centrum procesu komunikacji.

tyczna teoria kultury, przeł. B. Żyłko, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008). Pomijam problem, iż twórca/twórcy filmu/gry/komiksu mogą „przekonywać przekonanych”; dla pozostałych odbiorców intencje twórcy/twórców mogą być nieczytelne. Co prawda, odbiór filmów Ingmara Bergmana (np. *Tam, gdzie rosną poziomki* czy *Siądź pieczęć*) do pewnego stopnia zaprzecza powiedzianemu; traktowałbym to jednak jak wyjątek potwierdzający regułę.

23 S.K. Foss, *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*, Waveland Press, Prospect Heights IL, 1989, s. 191–196.

24 Por. tamże, s. 5.

25 Tamże, s. 92.

W tym konkretnym przykładzie wpływ autora na to, co przedstawia, jest i nie jest niewielki. Jest, bowiem to autor stawia nam pytania filozoficzne i teologiczne; nie jest, bowiem faktycznie los Eneasza nie był do pozadroszczenia – stracił ojczyznę, tułał się po morzu, spotkał kobietę, którą pokochał, lub tak mu się zdawało, wreszcie – musiał znów porzucić pozorną stabilizację, aby nadal szukać nowej ojczyzny. Zwracam uwagę, iż opisywana sytuacja zakłada, iż na los człowieka wpływ bogów jest oczywisty i nie jest przedmiotem do dyskusji; co więcej – to bogowie wyznaczają nam kierunek naszego życia – czy chcemy tego, czy nie, por. *Si qua fata sinant [...] sic volvere Parcas* (VERG., A., I.22, 26). Ale jak to **pokazać**? Zbyt jesteśmy zeświecczeni, aby po prostu przyjąć tę sugestię, jako sąd oczywisty i prawdziwy!

Ważne jest drugie pytanie:

Drugim pytaniem pojawiającym się w kursie jest: „Jak wiadomość jest skonstruowana w konkretnej rzeczywistości dla audytorium i retora”? W tym wypadku krytycy skupiają się głównie na samej wiadomości i na tym, co się dzieje w jej zasięgu, bowiem wywołuje ona specyficzny sposób postrzegania świata przez tych, którzy są zaangażowani w proces tworzenia i przekazywania teje wiadomości²⁶.

Foss zwraca uwagę na istotny problem, jakim staje się **wpływ wywierany przez wypowiedź na sposób postrzegania i interpretowania świata** i przez mówcę, i przez audytorium. Uwaga Platona, iż Homer jest wychowawcą Helady, jest tego świetnym przykładem, wynika z niej bowiem, iż niejako przez dzieła Homera dokonujemy porządkowania świata oraz określamy nasze w nim miejsce²⁷.

Jest to wynikiem pewnej oczywistości, na którą zwracał uwagę Burke, gdy mówił o związku pomiędzy znaczeniem np. słów i/a perswazją.

Wreszcie – trzecie pytanie:

W niektórych przypadkach, krytycy zainteresowani są głównie cechami własnymi artefaktu lub artefaktem jako wyrazem ekspresji mówcy. Takie skupienie się na mówcy jest dyktowane pytaniem: „Co artefakt retoryczny mówi o retorze?”. Krytyk, który jest zainteresowany artefaktem jako odbiciem poglądów jego twórcy

26 Tamże, s. 192.

27 Z taką też sytuacją mamy do czynienia i w opisywanym przykładzie. Wergili odwołuje się do powszechnego w jego czasach sposobu postrzegania oraz interpretowania rzeczywistości. Zarazem – pytania, które postawił poeta, nie są „ozdobą”; to, zapewne, pytania, jakie stawiali sobie i zwykli Rzymianie. Skoro jestem pobożny itd., to dlaczego bogowie zsyłają na mnie tak ciężkie doświadczenia? Interesującą próbę odpowiedzi (z perspektywy wierzącego rzymianina), na nieco inaczej postawione pytanie, dał Steven Saylor m.in. w powieści *Gniew Furii*.

z reguły stara się odkryć, jak retorzy/autorzy postrzegają i jak interpretują świat, jakie jest ich życie wewnętrzne oraz jak ich punkt widzenia motywuje ich do takich a nie innych działań. Symbole retoryczne dostarczają wskazówek, aby móc odpowiedzieć na te pytania²⁸.

Kwestia ta jest niezwykle istotna, a znakomitym przykładem takiej analizy jest słynna analiza *Mein Kampf*, jakiej dokonał wspominany Burke²⁹. Taka analiza pozwala ukazać, a raczej odkryć prawdziwe intencje mówcy, który nawet w pozornie obiektywnej wypowiedzi zawiera jednak jakieś swoje mniej czy bardziej ukryte idee, które pragnie przekazać audytorium. A zatem – czy Wergili jakoś się „przedstawia” w cytowanym fragmencie? Tak, bowiem staje się on wieszczem – zgodnie z sugestią, jaką przedstawił Horacy w pieśni III.1 (*Odi profanum vulgus*), a wcześniej Platon w *Obronie Sokratesa*, gdy sugerował, iż „czasem w poetów bóg wstępuje” (PL., *Apol. Socr.*, 22C). Pytania, jakie pojawiają się w *Inwokacji* sugerują, iż epos będzie zawierał i odpowiedzi na te pytania; ponieważ pozostał nieukończony, pytania te pozostają dla nas bez jednoznacznych odpowiedzi.

Jednak czy wskazany przykład, może raczej: przykłady wskazały nam drogę do rozwiązania postawionej w tytule hipotezy? Jak sądzę – tak. Oto wcześniejsze uwagi, ale głównie i postępowania, jakie wskazuje krytyka retoryczna pozwalają nam „przeniknąć za zasłonę słów”³⁰.

Problemem, który właśnie teoria retoryki próbuje rozwiązać, jest „przekład” myśli na słowa, na konstrukcje składniowe, na tropy i figury, toposy, kompozycję całości. Lektura książki piątej Kwintyliana pokazuje, jak ów „przekład” następuje (QUINT., V, *passim*)³¹. Jednak warto „czytać” Kwintyliana Lewisem i Łotmanem³²; uzyskamy wtedy odpowiedź na postawioną w tytule hipotezę. Oto owa myśl (*dianoia*), którą twórca „wkłada” w „puste” struktury gramatyczne przygotowywanej wypowiedzi jest zawsze determinowana przez te elementy, na które wskazali i Łotman, i Lewis (i bardzo wielu innych, choćby np. R.E. Curtius)

²⁸ Tamże, s. 194.

²⁹ Por. K. Burke, *Retoryka Mein Kampf*, w: *Nowa Krytyka. Antologia*, wyb. H. Krzeczkowski, przeł. M. Szpakowska, PIW, Warszawa 1983, s. 344–377 (jest to rozdział z książki Burke’a, *The Philosophy of Literary Form*, The University of California Press, Berkeley et al. 1973, s. 191–220).

³⁰ Bardzo podobnie na te kwestie patrzył i Kenneth Burke, ale, jak sądzę, aż tak kategoriycznych wniosków nie formułował, por. K. Burke, *Lexicon Rhetoricae*, w: *Critiques and Essays in Criticism, 1920–1948*, selected by R.W. Stallmann, New York 1949, s. 234–240 (tłumaczenie pol. w: *Teoria badań literackich za granicą*, oprac. S. Skwarczyńska, t. 2, cz. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 606–627).

³¹ S. Śnieżewski, *Terminologia retoryczna w Institutio Oratoria Kwintyliana*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 113–147.

³² J.M. Łotman, *Struktura...*; tenże, *Uniwersum umysłu...*; C.S. Lewis, *Rozważania o...*

w swych studiach. Analiza retoryczna wypowiedzi pozwala ukazać owe determinanty; częściowo starałem się to zrobić i w studium poświęconym *Niobe* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, i w tomie *Filologia – Filozofia – Retoryka*³³.

Wnioski i dyskusja

Wnioski są oczywiste (zamykają poprzedni rozdział niniejszych rozważań), czy jednak naprawdę hipoteza została udowodniona? Mógłbym się próbować wymknąć odpowiedzi, wskazując choćby na szczegółowe studia zbliżonych problemów, jakie znajdziemy w pracach m.in. Barbary Bogołębskiej³⁴. Jednak nie byłaby to pełna odpowiedź, bowiem wskazane studia potwierdzają tylko trafność stosowania narzędzi retorycznych do analizy różnorodnych wypowiedzi, w tym – artystycznych. Na postawione pytanie nie odpowiadają, bo nie takie zadania stawiała sobie Badaczka.

Przy pomocy właśnie teorii retoryki dokonujemy **ukształtowania w wypowiedzi – przy pomocy narzędzi retoryki – tegoż obrazu**. Jednak operacja ta jest „odwracalna”. Mówca czy ogólniej: twórca dowolnego tekstu nie ukryje swych intencji; może szalenie utrudnić ich odczytanie (że przywołam dość „wyświechtany” przykład Jamesa Joyce’a *Finnegan’s Wake*), ale – o ile tylko znamy system językowy, w którym tekst jest zapisany oraz kody kultury³⁵ – intencja tekstu da się zawsze odczytać. Dziś zresztą mamy o tyle łatwiej, iż sporo wiemy o oczekiwaniach odbiorcy, o sposobach postrzegania przez niego świata, o konwencjach zarówno tworzenia, jak i odbioru tekstów itd.

Konkluzja jest jasna: retoryka daje nam narzędzia nie tylko do tworzenia oraz analizy tekstów, ale i do opisu myśli, które legły u podstaw owych tekstów. *De facto*, jeśli poprawnie odczytamy uwagi Arystotelesa i Kwintyliana, a też studium Leonharda von Spengla, to powyższy wniosek okaże się oczywisty (ARIST., *rhet.*,

33 J.Z. Lichański, „*Niobe*” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: „*Ty jesteś moja światłość świata...*”, Universitas, Kraków 2015; tenże, *Filologia...*

34 B. Bogołębska, *Studia o stylistyce i retoryce*, Studio Graf, Zgierz 2001; też, *Od tradycji do nowatorstwa, od transgresji do adaptacji na wybranych przykładach literackich i publicystycznych*, Primum Verbum, Łódź 2013; też, *Retoryka, genologia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich*, Primum Verbum, Łódź 2015. Por. także „*Forum Artis Rhetoricae*” 2015, 3(42), s. 53–61, gdzie podana jest pełna bibliografia prac pani Profesor.

35 Zastrzeżenie to czynię, aby nie narazić się na zarzut, iż teksty zapisane w piśmie linearnym A obalają mój wywód; zarazem wskazuję studium poświęcone odczytywaniu hieroglifów, w którym autor pokazuje, iż właśnie Champolion odczytał hieroglify, bowiem poza „czytaniem” znaków języka, „czytał” kulturę, w której język ten funkcjonował, por. D. Meyerson, *Tajemnica hieroglifów. Champollion, Napoleon i odczytanie Kamienia z Rosetty*, przeł. M. Witkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015.

I.1354a1-3; 1355b26-27; QUINT., V.10.54)³⁶. Warto jednak dodać i takie spostrzeżenie Arystotelesa z *Etyki Nikomachejskiej* (ARIST., *eth.nic.*, I.3.1094b23-30):

W ten sposób należy też oceniać wszelkie wywody: jest bowiem cechą człowieka wykształconego żądać w każdej dziedzinie ścisłości w tej mierze, w jakiej na to pozwala natura przedmiotu; bo na jedno niemal wychodzi przyjmowanie od matematyka wywodów, które posiadają charakter prawdopodobieństwa, i żądanie ścisłych dowodów od mówcy przemawiającego na zgromadzeniu ludowym.

Zatem – u podstaw postawy mówcy, *resp.* autora musi leżeć etyka. Bez niej nasza myśl (a w konsekwencji nasza mowa) nie będą miały większej wartości; będą tylko *rzucaniem plew* i obrazą bogów.

Źródła

- ARIST., *eth.nic.* – Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, PWN, Warszawa 1955 (także: Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007).
- ARIST., *rhet.* – Arystoteles, *Retoryka*, przeł., opr. H Podbielski, PWN, Warszawa 1988.
- Kant 1957 – Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, przeł., wstęp, przypisy R. Ingarden, t. 2, PWN, Warszawa.
- Kant 1971 – Kant I., *Kritik der reinen Vernunft*, Hrsg. R. Schmidt, *Sachregister Theodor Valentiner*, Reclam Verlag., wyd. 4 wg wyd. z 1930 roku, Leipzig.
- PL., *apol. Socr.* – Platon, *Obrona Sokratesa*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1956.
- PL., *gorg.* – Platon, *Gorgiasz*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1958.
- PL., *phaed.* – Platon, *Fajdros*, przeł. W. Witwicki, PWN, Warszawa 1958.
- QUINT. – Quintilianus, Marcus Fabius, *Institutione Oratoriae*, ed. L. Radermacher, t. 1–2, Teubner Verlag, Lipsiae (tłum. pol.: Kwintylian, *Kształcenie mówcy (ks. I, II, XII)*, przeł. M. Brożek, Ossolineum, Wrocław; Kwintylian, *Kształcenie mówcy*, przeł. S. Śnieżewski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012).
- VERG., A. – Wergili, *Eneida*, ks. 1 (wyd. dowolne).

³⁶ L. von Spengel, *Die Definiton und Eintheilung der Rhetorik bei der Alten*, „Rheinisches Museum für klassische Philologie” 1863, t. 18, s. 481–526.

Bibliografia

- Adorno T.W., *Dialektyka negatywna*, przeł. T. Krzemieniowa, PWN, Warszawa 1986.
- Ax W., *Lexis und Logos. Studien zur antiken Grammatik und Rhetorik*, Hrsg. F. Grewing, Stuttgart 2000.
- Bogołębska B., *Od tradycji do nowatorstwa, od transgresji do adaptacji na wybranych przykładach literackich i publicystycznych*, Primum Verbum, Łódź 2013.
- Bogołębska B., *Retoryka, genologia i stylistyka tekstów literackich i dziennikarskich*, Primum Verbum, Łódź 2015.
- Bogołębska B., *Studia o stylistyce i retoryce*, Studio Graf, Zgierz 2001.
- Broch H., *Der Tod des Vergil*, DTV, München 1965.
- Broch H., *Śmierć Wergilego*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1993.
- Burke K., *Lexicon Rhetoricae*, w: *Critiques and Essays in Criticism, 1920–1948*, selected by R.W. Stallmann, New York 1949, s. 234–240 (tłum. pol. w: *Teoria badań literackich za granicą*, oprac. S. Skwarczyńska, t. 2, cz. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 606–627).
- Burke K., *Retoryka Mein Kampf*, w: *Nowa Krytyka. Antologia*, wyb. H. Krzeczkowski, przeł. M. Szpakowska, PIW, Warszawa 1983, s. 344–377 (jest to rozdział z książki Burke'a, *The Philosophy of Literary Form*, The University of California Press, Berkeley et al. 1973, s. 191–220).
- Colapietro V., *C.S. Peirce's Rhetorical Turn*, „Transactions of the Charles S. Peirce Society” 2007, Vol. 43, No. 1, s. 16–52.
- Elzenberg H., *Pisma estetyczne*, oprac. i wstęp L. Hostyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
- „Forum Artis Rhetoricae” 2015, 3(42).
- Foss S.K., *Rhetorical Criticism: Exploration and Practice*, Waveland Press, Prospect Heights IL. 1989.
- Fumaroli M., *Histoire de la rhétorique dans l'Europe moderne: 1450–1950*, P.U.F., Paris 1999.
- Henry J., *Aeneidea*, Vol. 1, London 1873 (repr. G. Olms Vlg., 1969).
- Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, Bände 1–12, Niemeyer, De Gruyter, Tübingen 1992–2015.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017.
- Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. 1–2, PWN, Warszawa 1988.
- Kraft V., *Der Wiener Kreis. Der Ursprung des Neopositivismus. Ein Kapitel der jüngsten Philosophiegeschichte*, Springer Verlag, Wien 1990.
- Lewis C.S., *Rozważania o Psalmach*, przeł. A. Motyka, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2011.

- Lichański J.Z., *Filologia – Filozofia – Retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*, DiG, Warszawa 2017.
- Lichański J.Z., „Niobe” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: „Ty jesteś moja światłość świata...”, Universitas, Kraków 2015.
- Lichański J.Z., *Retoryka od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, DiG, Warszawa 2000.
- Lotman J.M., *Struktura chudożestvennogo teksta*, Moskwa 1970 (tłum. pol. *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, PIW, Warszawa 1984).
- Lotman J.M., *Uniwersum umyśłu. Semiotyczna teoria kultury*, przeł. B. Żyłko, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.
- Makota J., *Wartości estetyczne a wartości moralne w filozofii Romana Ingardena*, „Etyka” 1988, nr 22, s. 183–194.
- Malmberg B., *Nowe drogi w językoznawstwie. Przegląd szkół i metod*, przeł. A. Szulc, PWN, Warszawa 1969.
- Mesch W., *Überredung Überzeugung*, w: *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, Hrsg. G. Ueding, G. Kalivoda, Band 9: St–Z, Niemeyer, Tübingen 2009, kol. 58–870.
- Meyerson D., *Tajemnica hieroglifów. Champollion, Napoleon i odczytanie Kamienia z Rosetty*, przeł. M. Witkowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015.
- Milewski T., *Zarys językoznawstwa ogólnego*, cz. 1: *Teoria językoznawstwa*, Towarzystwo Ludoznawcze, Lublin–Warszawa 1947.
- Norden E., *Die antike Kunstprosa vom VI. Jahrhundert v. Chr. bis in die Zeit der Renaissance*, Bände 1–2, Verlag von B.G. Teubner, Leipzig 1898.
- Perelman Ch., *Rhetoriques*, Éditions de l’Université de Bruxelles, Bruxelles 1989.
- Pratchett T., *Carpe Jugulum*, przeł. P.W. Cholewa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2015.
- The Present State of Scholarship in Historical and Contemporary Rhetoric*, ed. W.B. Horner, Columbia, London 1990.
- Saussure F. de, *Zamietki po obszczej lingwistike*, przeł. B.P. Narumov, opr., kom. N.A. Sljusariewa, Izdatel’stwo Progress, Moskwa 1990.
- Scheller M., *Resentymment a moralność*, przeł. J. Garewicz, PWN, Warszawa 1977.
- Skwarczyńska S., *Językowa teoria asocjacji w zastosowaniu do badań literackich*.
- Spengel L. von, *Die Defnition und Eintheilung der Rhetorik bei der Alten*, „Rheinisches Museum für klassische Philologie” 1863, t. 18, s. 481–526. w: *tejże, Studia i szkice literackie*, IW PAX, Warszawa 1953, s. 303–333.
- Śnieżewski S., *Terminologia retoryczna w Institutio Oratoria Kwintyliana*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014.
- Tischner J., *Etyka a historia. Wykłady, przedmowa*, opr. D. Kot, Instytut J. Tischnera, Kraków 2008.
- Windelband W., *Die neuere Philosophie*, w: *Allgemeine Geschichte der Philosophie*, Hrsg. W. Wundt, Teubner Verlag, Leipzig 1909, s. 382–541.

Wissenschaftliche Weltauffassung: Der Wiener Kreis, w: *Veröffentlichungen des Vereines Ernst Mach*, Hrsg. vom Verein E. Mach, Artur Wolf Verlag, Wien 1929, s. 299–332.
 Zariecki W.A., *Obraz jako informacja*, przeł. L. Suchanek, „Pamiętnik Literacki” 1969, R. 60, z. 1, s. 34–56.

Netografia

Bergman M., *The Secret of Rendering Signs Effective: the Import of C. S. Peirce’s Semiotic Rhetoric*, 2017, <http://www.helsinki.fi/science/commens/papers/renderingsigns.pdf> [dostęp: 20.12.2018].
<http://www.thelatinlibrary.com/vergil/aen1.shtml> [dostęp: 27.07.2017].
https://www.loebclassics.com/view/virgil-aeneid/1916/pb_LCL063.263.xml [dostęp: 28.07.2018].

Jakub Z. Lichański

Retoryka jak narzędzie badania naszych myśli: czym jest *téchne rhetoriké*?

Streszczenie

Retoryka jest nie tylko metodologią nauk humanistycznych; jest najważniejszą z nauk, jaką zostawili nam antyczni myśliciele. Określa ona nie tylko metody argumentacji z przesłanek niepewnych, jest nie tylko teorią tekstu, ale przede wszystkim – jest narzędziem do organizowania naszych myśli i przygotowywania tekstów, których celem ma być przekonywanie, ale tak, aby *uzyskać wiedzę* a nie *mniemanie* (Kant).

Jednakże jak wiemy, język, którym się posługujemy, jest niezwykle zawodny. Ostrzegali przed tym i Platon, i Arystoteles. Zarazem oni zbudowali podwaliny *téchne rhetoriké*, której kształt systemowy zawdzięczamy Kwintylijanowi. Retoryka – jak twierdzili jej zarówno antyczni, jak i współcześni badacze – nie jest *słownikiem chwytów* (Volkmann); jest raczej *analogonem logiki* (Volkmann). Jak powiada Wilhelm Windelband, „dzięki gramatyce i retoryce poznaliśmy prawidłowe reguły myślenia”.

Autor sięga nie tylko do tradycji badań nad retoryką, ale i nad językiem, głównie odnosząc się do tradycji Koła wiedeńskiego (*Der Wiener Kreis*). Acz dorobek

współczesnego językoznawstwa, a także współczesnych badań nad filozoficznymi podstawami badań nad językiem będą uwzględnione, to jednak perspektywa zarówno wyznaczona przez Immanuela Kanta, jak i badaczy z kręgu *Der Wiener Kreis* jest dominująca.

Celem niniejszego studium jest nie tylko przypomnienie tezy Windelbanda, ale i jej pełniejsze dowiedzenie.

Słowa kluczowe: retoryka, język, językoznawstwo, metodologia nauk, M.F. Quintilianus, W.C. Booth, I. Kant, R.E. Volkmann, W. Windelband, der Wiener Kreis.

Rhetoric as a Tool for Studying Our Thoughts: What is *Téchne Rhetoriké*?

Summary

Rhetoric is not only a methodology of the humanities; it is the most important science given to us by ancient philosophers. It defines the methods of argumentation from the uncertain, the theory of texts, but more importantly – it is a tool for organizing our thoughts and preparing works which aim for persuasion – *getting the knowledge*, not the *opinion* (Kant).

However, as we know, the language we use is extremely unreliable. Plato and Aristotle warned us against that. At the same time, they built the foundations of *téchne rhetoriké*, which systemic shape we owe to Quintilianus. Rhetoric, as both – ancient and modern scholars have claimed, is not a *grammar dictionary*; it is rather an *analogue of logic* (Volkmann). As Wilhelm Windelband says: “thanks to grammar and rhetoric we have learned the correct rules of thinking”.

The author draws not only from the tradition of research on rhetoric, but also from language theory – mainly referring to the tradition of the Viennese Circle (*Der Wiener Kreis*). As far as the achievements of contemporary linguistics and contemporary research on the philosophical foundations of language research are taken into account – the perspective set by both Immanuel Kant and researchers from the *Der Wiener Kreis* circle is dominant here.

The purpose of this study is not only to remind Windelband’s thesis, but also to prove it wholistically.

Keywords: rhetoric, language, linguistics, methodology of sciences, M.F. Quintilianus, W.C. Booth, I. Kant, R.E. Volkmann, W. Windelband, der Wiener Kreis.

Jakub Zdzisław Lichański – prof. dr hab., specjalista w zakresie nauk filologicznych (filologia polska, historia literatury, literatura i kultura popularna, historia, teoria i praktyka retoryki). Najważniejsze publikacje: *Retoryka od średniowiecza do baroku. Teoria i praktyka* (1992), *Łukasz Górnicki – Sarmacki Castiglione* (1998), *Retoryka od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja* (2000), *Opowiadania J.R.R. Tolkiena o krawędzi epok i czasów* (2003), *Retoryka. Historia – teoria – praktyka* (2007), „*Niobe*” K.I. Gałczyńskiego (2015), *Filologia – Filozofia – Retoryka. O narzędziach badań (nie tylko) literatury popularnej* (2017), *Niepopularnie o popularnej. O narzędziach badań literatury* (2018). Redaktor opracowań: *Od Oświecenia ku Romantyzmowi. Kultura polska ok. 1800* (1996), *J.R.R. Tolkien: recepcja polska* (1996), *Retoryka i badania literackie* (1998), *Retoryka i krytyka retoryczna: kompendium retoryczne* (2012). Autor wielu artykułów opublikowanych m.in. na łamach „Literatura i Kultura Popularna”, a także w tomach zbiorowych z serii *Fantastyczność i cudowność* (Zielona Góra, Poznań) oraz *POPkultura – POPLiteratura* (Uniwersytet Wrocławski). Należy do grona autorów *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*. Członek Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Towarzystwa Przyjaciół Historii, International Society for the History of Rhetoric, redaktor naczelny „Forum Artis Rhetoricae”. Zob. też hasło w Wikipedii (Jakub Z. Lichański).

Maria Załęska*

Retoryczne style przedstawiania wiedzy naukowej

Wprowadzenie

Styl to jedno z centralnych pojęć kultury. Pojawia się w dyskursie o modzie, sztuce, architekturze, jest używane w języku i w językoznawstwie, w literaturze i w literaturoznawstwie, w retoryce i w... retoryce (jako dyscyplinie wiedzy). Tak jak ogólna kategoria 'tekst' przejawia się w konkretnych realizacjach gatunkowych, tak ogólna kategoria 'styl' – w konkretnych realizacjach stylistycznych, czyli różnych stylach.

Styl można badać na różnych poziomach ogólności. W zależności od przyjętej ramy teoretycznej, wyróżnia się kilka podstawowych stylów. Na coraz niższych poziomach ogólności uwzględnia się coraz więcej różnic (np. warianty wewnątrzstylowe). Coraz bardziej uszczegóławiając, można badać indywidualny styl danego autora (wszak „styl to człowiek”, jak twierdzi w słynnym aforyzmie Georges-Louis Leclerc de Buffon), a także zmiany jego stylu w poszczególnych tekstach.

W dużej mierze to właśnie tematyka i styl komunikowania badań przez naukowców determinuje to, co dziennikarze jako odbiorcy ich tekstów będą dalej nagłaśniać medialnie. Dlatego zarówno dziennikarze, jak i naukowcy mogą wzbogacić swój warsztat zawodowy dzięki zastosowaniu perspektywy retorycznej do interpretacji stylu tekstów naukowych. Model retoryczny pozwala wyróżnić odmienne zasoby perswazyjne, wykorzystywane w tekstach napisanych w stylu niskim, średnim i wysokim.

* Dr hab., Uniwersytet Warszawski, Wydział Neofilologii, Katedra Italianistyki, e-mail: m.zaleska@uw.edu.pl

'Styl' jako przedmiot badań

Stylistyka jest wyróżniana jako odrębny obszar badań, z własnym metajęzykiem, koncepcjami i kierunkami badawczymi¹. Z punktu widzenia metodologii badań nad stylem, użyteczne jest przypomnienie dwóch sposobów funkcjonowania schematów pojęciowych². Mimo różnic między nimi, w obu oczekuje się pewnego stopnia adekwatności między schematem pojęciowym a materiałem empirycznym.

W ramach pierwszego z nich schematy mogą *odzwierciedlać* już istniejące uporządkowanie materiału: odnoszą się zatem do natury i jej praw (np. opisują i wyjaśniają prawo ciężenia). Zgodnie z tradycyjnym postrzeganiem, odpowiada ją arystotelesowsko-tomistycznej definicji prawdy jako zgodności rzeczywistości i poznania (*adaequatio rei et intellectus*).

W drugim przypadku to właśnie schematy *porządkują* materiał: oferują różne zasady podziału i hierarchizacji, które wyodrębniają i czynią zrozumiałymi zjawiska złożone i heterogeniczne (jak zjawiska kultury, w tym styl). Chodzi zatem nie o jedyną prawdę, lecz o użyteczne konceptualizacje, dokonywane z różnych punktów widzenia, z uwzględnieniem rozmaitych kryteriów i cech. Proponowane schematy zakładają pewien stopień adekwatności uporządkowania, ale jeden schemat nie falsyfikuje innego. Mogą one zatem współistnieć, gdyż każdy z nich oferuje inne korzyści poznawcze. Każdy jest bowiem skonstruowany według odmiennych założeń i kryteriów dotyczących uporządkowania materiału. Jeśli dana zasada uporządkowania okazuje się *użyteczna* (nie *prawdziwa*, bo taka być nie może), jest to wystarczające kryterium, by uznać schemat za przydatny i włączyć go do repertuaru narzędzi poznania i działania. Dlatego właśnie współistnieją rozmaite koncepcje stylu opracowane na różnych poziomach ogólności i z wykorzystaniem odmiennych kryteriów³.

Retoryczne koncepcje stylu

Autorzy tekstów naukowych rzadko bywają specjalistami od retoryki i zapewne nie umieliby nazwać stosowanych przez siebie technik. Jednak, jak przypomina Kwintyliian:

-
- 1 Zob. np. B. Bogołębska, *Proces wyodrębniania się teorii stylu na przełomie wieku XIX na XX*, „Stylistyka” 1993, nr 2, s. 163–171; też, *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996; też, *Studia o stylistyce i retoryce*, Studio Graf, Zgierz 2001; o stylu naukowym zob. np. S. Gajda, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, PWN, Warszawa 1982.
 - 2 Rozróżnienie to omawia D. Davidson, *Inquiries into truth and interpretation*, Clarendon Press, Oxford 1984, s. 183–198; zob. także M. Załęska, *Retorica della linguistica. Scienza, struttura, scrittura*, Peter Lang, Frankfurt am Main etc. 2014, s. 181–183.
 - 3 Zob. np. B. Bogołębska, *Romantyczny model retoryki i nauki o stylu. Przegląd problematyki*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 1998, nr 1, s. 139–152.

Nie stało się [...] tak, żebyśmy przy wydawaniu podręczników wynajdywali jakieś sposoby dowodzenia, lecz wszystko, zanim podane zostało jako przepis, miało już swoje praktyczne zastosowanie u mówców, a dopiero potem teoretycy wydobyli to i zebrawszy razem, wydali jako całość. [...] twórcami [...] norm są ci, którzy przemawiali [...] ⁴.

Naukowcy to praktycy-twórcy norm w zakresie sposobów komunikacji naukowej. Ich sposoby przekazywania wiedzy naukowej okazują się jednak na tyle uniwersalne, że można je interpretować w ramach retorycznego modelu współzależności między zadaniami mówcy, gatunkami wypowiedzi i stylami. Model ten wykorzystuje współlistniejące ze sobą schematy pojęciowe, porządkujące obszar pojęciowy 'stylu'. Są to rozróżnienia zaproponowane w podstawowych dla retoryki dziełach: w *Retoryce* Arystotelesa⁵, w pracach jego ucznia i następcy Teofrasta⁶, w traktatach Cyserona⁷ oraz w anonimowym dziele *Retoryka dla Herenniusza*⁸, przez wieki przypisywanemu Cyseronowi.

Każdy mówca w trakcie przemowy ma trzy zadania (*officia oratoris*) do wypełnienia: nauczanie/udowadnianie (*docere/probare*), zachwywanie (*delectare*) oraz poruszenie emocjonalne słuchaczy (*movere*).

Mówca ujmuje swój przekaz w jeden z trzech rodzajów wypowiedzi (*genera dicendi*): rodzaj sądowy (*genus iudiciale*), rodzaj okazujący (*genus demonstrativum*) i rodzaj deliberatywny (*genus deliberativum*). Rodzaj wypowiedzi wpływa na decyzje autora przede wszystkim w zakresie *inventio*, czyli na etapie konstruowania argumentacji.

Natomiast w ramach trzeciego etapu przygotowywania tekstu – poszukiwania właściwej formy językowo-stylistycznej (*elocutio*) – mówca ma do dyspozycji trzy rodzaje stylu (*genera elocutionis*): rodzaj zwany niskim (*genus humilis*), w skrócie – styl niski; rodzaj zwany średnim (*genus medium*), w skrócie – styl średni; oraz rodzaj zwany wysokim (*genus grande/grave/sublime*), w skrócie – styl wysoki.

W *Retoryce dla Herenniusza* mówcom doradzano przy konstruowaniu tekstu uwzględnienie dwóch czynników: intencji i tematu. Intencja autora to chęć

4 Kwintylian, *Institutionis oratoriae libri XII*, 5, 10, 24, podaję za: M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 31.

5 Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

6 W niektórych opracowaniach to właśnie Teofrastowi przypisuje się największy wkład w rozwinięcie teorii trzech stylów – niskiego, średniego i wysokiego – oraz ich specyficznych realizacji w różnych gatunkach wypowiedzi (zob. hasło *retorica* na: <http://www.treccani.it/enciclopedia/retorica/> [dostęp: 15.09.2018]).

7 Zob. np. Marek Tulliusz Cyseron, *O mówcy*, przeł. B. Awianowicz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2010.

8 *Ad C. Herennium: de ratione dicendi (Rhetorica ad Herennium) [Cicero]*, przeł. na ang. H. Caplan, Harvard University Press, Cambridge MA / William Heinemann, London 1989.

realizacji przede wszystkim jednego spośród wymienionych wyżej trzech zadań mówcy. Każde z zadań ma odpowiednik na poziomie rodzajów wypowiedzi (*genera dicendi*) i rodzajów stylu (*genera elocutionis*). Natomiast natura omawianego tematu – jako konsekwencja stosowności (*aptum/decorum*)⁹, jednej z zalecanych cech elokucji – wymaga doboru odpowiedniego stylu.

Jak w przypadku każdej abstrakcji, czystość modelu osiąga się poprzez redukcję, uproszczenie i pominięcie indywidualnych rozwiązań autorskich na rzecz wskazania ogólnych tendencji (*jedno* zadanie mówcy – *jeden* rodzaj wypowiedzi – *jeden* styl). Skoro jednak pisanie tekstów jest aktem twórczym i osadzonym we wciąż ewoluującej kulturze, w praktyce komunikacji występują różne rodzaje skomplikowania w stosunku do modelu. Autor może na przykład dążyć do realizacji więcej niż jednego zadania mówcy (np. *docere/probare* i *delectare*); jego tekst na poziomie *inventio* może mieć cechy rodzaju sądowego, ale na poziomie *elocutio* – zamiast kojarzonego z rodzajem sądowym stylu niskiego – być sformułowany w stylu średnim. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu poniżej zilustrowane zostaną jedynie orientacyjne tendencje.

Styl niski w komunikowaniu treści naukowych

W ramach zarysowanego wyżej modelu retorycznego styl niski (*genus humile*) polega na wykorzystaniu niewyszukanej mowy potocznej i charakterystycznej dla niej swobody wypowiedzi. Spośród trzech zadań mówcy uprzywilejowuje on *docere* ‘nauczanie’, ‘informowanie’, określane też jako *probare* ‘udowadnianie’. To samo zadanie jest fundamentalne dla rodzaju sądowego (*genus iudiciale*), polegającego na udowadnianiu winy lub niewinności na podstawie faktów, stąd kojarzenie stylu niskiego z rodzajem sądowym.

Styl niski odwołuje się do rozumu, dzięki któremu możliwe jest nauczanie i przeprowadzanie dowodu (*docere/probare*). Idealnie, rodzaj sądowy, praktykowany w mowach sądowych, dotyczy poszukiwania prawdy i ustalenia faktów (kto zabił? kto i za co jest winny?). Skoro jednak mówcy wypowiadają się w ramach z góry ustalonych ról argumentacyjnych oskarżyciela lub obrońcy, każdy z nich dąży do uprawdopodobnienia pewnej wersji faktów, opowiadając się z urzędu za winą lub niewinnością w ustalaniu odpowiedzialności za popełnione czyny.

Przy rozszerzeniu modelu trzech rodzajów retorycznych poza jego oryginalne zastosowania rodzaj sądowy najbardziej pasuje do tradycyjnego sposobu komunikowania nauki. Deklarowanym celem nauk ścisłych jest bowiem poszukiwanie prawdy poprzez ustalanie faktów dotyczących natury oraz identyfikowanie relacji przyczynowo-skutkowych. W naukach humanistycznych i społecznych chodzi

⁹ Przegląd ujęć *aptum/decorum* omawia M. Worsowicz, O „*duchu stosowności*”. *Teoria retoryczna a współczesna praktyka medialna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

natomiast głównie o argumentowanie różnych interpretacji dotyczących kwestii kulturowych, w tym ludzkich motywacji i skutków ich realizacji. Argumentacje te uprawdopodobniają pewne wersje faktów w ramach przyjętych paradygmatów badawczych (np. kognitywizmu czy konstruktywizmu). Działalność naukowa, w tradycyjnym podejściu, odwołuje się wyłącznie do rozumu. W komunikowaniu jej wyników najistotniejsze jest osiągnięcie retorycznego celu *docere/probare*, aby zrealizować podstawowe zadanie działalności naukowej w ujęciu Wilhelma Humboldta: wiedzieć i rozumieć więcej.

Z punktu widzenia wyborów językowych, w kontekście kulturowym retoryki greckiej, faktycznie przed trybunałami ludowymi należało dowodzić w sposób popularny, zrozumiały dla niewykształconej publiczności. Rozszerzając model o inne konteksty, można zauważyć, że styl niski jest charakterystyczny dla komunikacji ekspresyjnej, wyrażanej w takich gatunkach jak pamiętnik, biografia, list; w komunikacji literackiej natomiast jest typowy dla popularnej komedii czy satyry.

W komunikacji naukowej ekspresyjną formą poznania jest esej¹⁰, gatunek, który umożliwia przedstawianie osobistego oglądu świata, nieskrępowanego wymogami żadnej metody, wyrażanego językiem swobodnym, bez rygorów terminologicznych.

Kategoria potoczności wiąże się z wiedzą wspólną i rozumem praktycznym. Preferencja dla języka codziennego przejawia się zatem także w mniej ekspresyjnych, a bardziej faktograficznych gatunkach tekstu, np. popularyzatorskich, referujących badania naukowe. Niezbędne jest w nich bowiem odwoływanie się do doświadczenia wspólnego, aby – wychodząc od niego – przedstawić mniej oczywiste formy poznania naukowego.

Jednak wraz ze specjalizacją i profesjonalizacją poznania i jego procedur (np. prawnych, naukowych) cel *docere/probare* można osiągnąć, odwołując się do kontrintuicyjnych zasad metodycznego postępowania według coraz wyższych standardów dowodu. Dotyczy to gatunków mowy – takich jak artykuł naukowy czy monografia naukowa – które, jako faktograficzne, przynajmniej w zamierzeniu obiektywnie referują stan rzeczy. Cel *docere/probare* jest osiąganym zgodnie z regułami poznania specjalistycznego. Adekwatny styl naukowy, jak to ujmują Stanisław Gajda¹¹, jest przedstawiany zgodnie z zasadą prawdy, pełności (dostateczności), jasności, racjonalności, logiki w uogólnianiu i wnioskowaniu. Wymagane są przy tym zaawansowane umiejętności rozumowania na wysokim poziomie abstrakcji, zdolność do tworzenia i rozumienia teorii naukowych, wiedza o metodologicznych

¹⁰ Zob. np. M. Montaigne, *Essais*, Garnier, Paris 1958 [oryg. 1580]; A. Berardinelli, *La forma del saggio. Definizione e attualità di un genere letterario*, Marsilio, Venezia 2002; R. Sendyka, *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Universitas, Kraków 2004.

¹¹ S. Gajda, *Styl naukowy*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 185. Tłumacząc to podejście do stylu na kategorie retoryczne, Gajda ujmuje styl w kategoriach łączących *inventio* i *elocutio*.

kryteriach ich weryfikacji i falsyfikacji. Oprócz tych kategorii epistemicznych Gajda wymienia także wartości heurystyczne (np. siła inspiracji), prakseologiczne (sprawność i skuteczność), instrumentalne (dotyczące kwestii ekonomicznych, technicznych oraz funkcjonalnych dla osiągnięcia prestiżu). Rozumowanie jest formułowane w odpowiednich terminach technicznych. Mowa potoczna zostaje zatem wyparta przez terminologię specjalistyczną, stosowaną w sposób wręcz ascetyczny¹². Styl niski w tej formie sprawia wrażenie realizacji „bezstylowej”, co ma istotne znaczenie perswazyjne w komunikacji naukowej¹³. Wymienione wyżej wartości i odpowiadające im cechy formalne stylu, jak również dominacja celu *docere/probare* sprawiają, że ten sposób komunikowania nauki może być traktowany jako specyficzna realizacja retorycznego stylu niskiego.

Styl średni w komunikowaniu treści naukowych

Styl średni (*genus medium*) sytuuje się między stylem niskim (cechującym się prostotą, rzeczowością, beznamiętnością) a stylem wysokim (uwzględniającym emocjonalność i jej wpływ na podejmowanie decyzji). W stylu średnim unika się potoczności i zwyczajności. Tekst ma przyciągać uwagę, podobać się, zachwycać inwencją twórczą (zwłaszcza w zakresie ozdobności, czyli *ornatus*), a zatem realizować cel *delectare*.

W ramach modelu retorycznego styl średni najbardziej pasuje do rodzaju wypowiedzi zwanego w polskiej nomenklaturze okazującym, epideiktycznym, popisowym¹⁴ lub okolicznościowym (*genus demonstrativum*). Celem *genus demonstrativum* jest chwalenie lub ganieńie z perspektywy wartości ważnych dla danej grupy. Ze względu na to, że wartości te są znane i podzielane przez grupę, nie trzeba do nich przekonywać¹⁵. Głównym celem retorycznym rodzaju epideiktycz-

12 Oczywiście występują także nadużycia stylistyczne, wykpiwane w parodiach tekstów naukowych (zob. np. M. Załęska, *Parodie dyskursu akademickiego*, w: *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania/Humour. Theories, Applications, Practices*, t. 1: *Zrozumieć humor*, red. S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2009, s. 109–120).

13 Jak zauważa Joseph Gusfield, „The writer must persuade the audience that the results of the research are *not* literature, are *not* a product of the style of presentation. The style of nonstyle is itself the style of science” (J. Gusfield, *The literary rhetoric of science: Comedy and pathos in drinking driver research*, „American Sociological Review” 1976, No. 41, s. 17).

14 Słowo „popisywać się” w języku potocznym ma konotację negatywną, lecz w znaczeniu retorycznym denotuje tylko osiągnięcie celu *delectare*.

15 Dlatego właśnie Chaim Perelman i Lucy Olbrechts-Tyteca zaliczają dyskurs edukacyjny do rodzaju epideiktycznego. Zgodnie z ich wyidealizowanym ujęciem, nauczyciel mówi jako przedstawiciel ogólnie podzielanych wartości społecznych, co do których istnieje społeczna zgoda; to, co mówi nauczyciel, nie budzi kontrowersji, bowiem referuje on jedynie to, co już zostało

nego staje się zatem zachwywanie (*delectare*): tekst wyrażający wartości uznane za należące do wiedzy wspólnej – a przez to potencjalnie nieciekawym – ma stać się interesujący w odbiorze dzięki wyrafinowanym wyborom formalnym.

W uniwersum kulturowym retoryki antycznej podstawowe gatunki mowy realizowane w stylu średnim to apologie (np. mowy pochwalne dla bohaterów) i eulogie (mowy pogrzebowe) lub publiczna krytyka (np. słynne mowy Cycero- na przeciw Katylinie). Rozszerzając repertuar o gatunki literackie, styl średni jest charakterystyczny dla tych form literackich, w których liczy się artyzm i inwencja formalna, jak np. poezja, awangardowe dramaty, felietony.

W ramach komunikacji akademickiej styl ten jest realizowany w gatunkach ocennych (np. w laudacjach doktorskich czy profesorskich, w recenzjach i innych wypowiedziach krytycznych); w gatunkach popisowych (np. konkurs FameLab¹⁶ dla naukowców czy ogólnodostępna konferencja TED – *Technology, Entertainment, Design* – na której mogą występować także naukowcy popularyzujący naukę) oraz w gatunkach ściśle naukowych (artykuł, książka).

W tej ostatniej kategorii komunikacja za pomocą stylu niskiego lub średniego jest wręcz interpretowana jako manifestacja hierarchii wartości (etycznych, epistemicznych i estetycznych) danego autora, współtworząca jego etos badacza. Wybór stylu średniego zamiast stylu niskiego jako sposobu komunikowania treści naukowych świadczy o uznaniu w świecie naukowym wartości innych niż tylko poznawcze¹⁷. W związku z tym realizacja funkcji *delectare* w tekstach naukowych od dawna była przedmiotem kontrowersji.

Wedle poglądu głoszonego np. przez Royal Society w XVII i XVIII wieku teksty miały spełniać tylko funkcję *docere* i być w miarę możliwości bliskie jednoznaczności zapisu formalnego, jak w matematyce¹⁸. Cel *delectare* w kontekście nauki był

udowodnione uprzednio przez naukowców; pełni on ponadto rolę społeczną, która daje mu bezdyskusyjne uprawnienia do zabierania głosu (Ch. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca, *Trattato dell'argomentazione. La nuova retorica*, przeł. C. Schick, M. Mayer, E. Barassi, Einaudi, Torino 2001 [oryg. 1958], s. 55–56). Autorzy nie omawiają rodzaju epideiktycznego w nawiązaniu do stylu średniego, w związku z tym ich uwagi dotyczą jedynie *inventio*.

- ¹⁶ Analizie retorycznej, inspirowanej wystąpieniem naukowca na konferencji FameLab, poświęcony jest artykuł M. Załęskiej *Retoryczne aspekty popularyzacji naukowej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 1(31), s. 59–70.
- ¹⁷ S. Peck MacDonald, *Professional Academic Writing in the Humanities and Social Sciences*, Southern Illinois University Press, Carbondale and Edwardsville 1994, s. 141–144.
- ¹⁸ Wedle ideału stylu, należało „[...] to separate the knowledge of Nature from the colors of Rhetorick, the devices of Fancy, or the delightful deceit of Fables”; i, w konsekwencji, „to reject all the amplifications, digressions, and swellings of style: to return to the primitive purity, and shortness, when men deliver'd so many things, almost in an equal number of words [...] bringing all things as near the Mathematical plainness as they can” (Sprat 1667, s. 62, za: M. Pera, *The Discourses of Science*, The University of Chicago Press, Chicago–London 1994, s. 130).

kojarzony z ryzykiem odwracania uwagi od meritum naukowego. Na takie postrzeganie relacji między pięknem wypowiedzi a jej prawdziwością mogły wpłynąć także praktyki „błyskotliwej komunikacji naukowej” (fr. *divulgation brillante*). Ten oświeceniowy gatunek, którego wprowadzenie przypisuje się francuskiemu pisarzowi Bernardowi le Bovierowi de Fontenelle, miał na celu objaśnianie nowych odkryć naukowych: z powodu własnego braku wykształcenia ogół uznawał je bowiem za niezrozumiałe i nudne. Gatunek ten realizował przede wszystkim funkcję *delectare*: autorom zależało głównie na atrakcyjności przekazu, pisali zatem barwnie i pomijali trudności intelektualne, upraszczając skomplikowane pojęcia, aby lektura była lekka, łatwa i przyjemna. Pomimo niezwykłej popularności wielu z tych prac, które bardzo podobały się odbiorcom¹⁹, naukowcy krytykowali je za liczne błędy merytoryczne.

W alternatywnym podejściu docenia się rolę celu *delectare* obok *docere*. Można wyróżnić dwa główne sposoby wykorzystywania stylu średniego w komunikacji naukowej.

W pierwszym forma przeważa nad treścią, niejako stając się autonomicznym środkiem perswazji, wykorzystywanym wprost do „popisywania się” (także w negatywnym sensie tego słowa) w celu autopromocji, nawet kosztem wartości epistemicznych. Sposób ten opisuje Peck MacDonald²⁰ pod nazwą retoryki epideiktycznej. Badaczom uprawiającym naukę w tym stylu mniej zależy na realizacji „zwyčajnego”, systematycznego, szeroko zakrojonego programu badań w swojej dyscyplinie (zgodnie z etyką pracy kolektywnej na rzecz wspólnego dobra, jakim jest wiedza), bardziej natomiast na indywidualizmie, błyskotliwości i spektakularności. Dążą do zaskoczenia czytelnika poprzez wybór nieoczywistych tematów, przedstawianych z wykorzystaniem licznych technik literackich i retorycznych. Od metodycznych badań, zgodnych ze standardami dyscypliny, badacze wybierający „retorykę epideiktyczną” wolą indywidualne, czasem eseistyczne rozważania, co daje im możliwość zadziwiania czytelników własną wirtuozerią badawczą i sposobem uprawiania nauki. Ten sposób komunikowania nauki określany bywa wprost mianem „retoryki popisywania się” („*rhetoric of display*”²¹): zamiast skupiać się na problemie i/lub włączać się do dyskusji istotnych dla dyscypliny, badacz promuje swoją oryginalność, niezależnie od tego, czy przejawia się ona w analizowaniu kwestii naprawdę ważnych dla dyscypliny. Ważniejsza

19 Przykładem może być dzieło wspomnianego wyżej B. Le Boviera de Fontenelle, *Éléments de la géométrie de l'infini. Suite des memoires de l'Academie Royale des sciences*, L'Imprimerie royale, Paris 1727, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Fontenelle_-_C3%89lements_de_la_geometrie_de_l%27infini,_1727_-_1520530.jpg [dostęp: 1.09.2018].

20 S. Peck MacDonald, s. 141–144.

21 M. Carter, *Scholarship as rhetoric of display; or, why is everybody saying all those terrible things about us?*, „College English” 1992, No. 54, s. 303–313.

okazuje się atrakcyjność niż racja²². Przypomina to praktyki *scientia curiosa*, charakterystyczne dla tzw. „epoki ciekawości”, czyli wieku XVII²³. Wartości epistemiczne (kategorie prawdy i fałszu, typowe dla omawianego wyżej rodzaju sądowego) mogą się okazywać mniej istotne niż wartości promocyjne (kategorie związane z kierowaniem uwagą: atrakcyjny/nieatrakcyjny; ciekawy/nieciekawy) oraz funkcjonalne wobec nich wartości estetyczne (kategorie typu ładny/brzydki, prosty/skomplikowany).

Drugi sposób wykorzystywania stylu średniego w komunikacji naukowej to realizacja zarówno celu *docere*, jak i *delectare* w sposób zrównoważony i podporządkowany meritum. W odróżnieniu od beletrystyki (z fr. *belles lettres*, gdzie przymiotnik *belles* ‘piękne’ wskazuje na kategorie estetyczne), komunikacja naukowa uchodzi bowiem za... niepiękną. A tymczasem przecież każdy tekst powinien spełniać (choć w różnych konfiguracjach) wszystkie trzy cele retoryczne. W stylu niskim cel *delectare* nie jest wprawdzie najważniejszy, lecz forma wypowiedzi nie powinna utrudniać zrozumienia zawartych w tekście myśli czy wręcz odstręczać od lektury. Przykładowo, bardzo długie i złożone zdania skupiają uwagę odbiorcy na zrozumieniu formalnych zależności semantyczno-składniowych zamiast na podążaniu za wywodem autora. Zaniedbanie przez autorów jakości stylu może zniechęcać czytelników do samej nauki.

Aby zainteresować odbiorców, coraz więcej naukowców stara się więc przekazać złożone treści intelektualne w wyrafinowanej estetycznie formie. Jest to nawiązanie do tradycji *literatury* naukowej, jaką uprawiali autorzy traktatów naukowych i podręczników do połowy XVIII wieku²⁴. Z pożytkiem dla nauki jest tworzenie tekstów, w których umiejętnemu doborowi treści (*inventio*) towarzyszą fortunne wybory formalne (*elocutio*), dzięki którym autor osiąga także cel *delectare*. Powstała nawet współczesna koncepcja „stylu klasycznego”²⁵, który Steven Pinker²⁶ rekomenduje jako najlepszy do rozpowszechniania nauki. Repertuar stosowanych środków zawiera takie techniki artystyczne, jak fabularyzacja, anegdota, metafory, kreowanie suspensu i sensacji.

22 D.R. Schumway, *Comment on «Beyond Literary Darwinism»*, „College English” 1991, No. 53, s. 833.

23 J. Partyka, *Między scientia curiosa a encyklopedią: europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy* [w druku].

24 Zob. np. M.L. Altieri Biagi, *Fra lingua scientifica e lingua letteraria*, Istituti Editoriali e Poligrafici Internazionali, Pisa–Roma–Venezia–Wien 1998; T. Sierotowicz, *Galileuszowe ćwiczenia z retoryki. Bajka o koniku polnym z Wagi probierczej jako argument ab exempla*, w: *Retoryka – krytyka – wiedza*, red. M. Załęska, PTR, Warszawa 2016, s. 83–111.

25 F.-N. Thomas, M. Turner, *Clear and simple as truth. Writing classic prose*, Princeton University Press, Princeton 1994.

26 S. Pinker, *Piękny styl. Przewodnik człowieka myślącego po sztuce pisania XXI wieku*, przeł. A. Nowak-Młynikowska, Smak Słowa, Sopot 2015.

Styl wysoki w komunikowaniu treści naukowych

Podczas gdy styl niski w pierwotnym zastosowaniu ma funkcję ekspresywną, styl wysoki (*genus grande/grave/sublime*) pełni głównie funkcję impresywną. Styl wysoki, zgodnie z modelem retorycznym, najlepiej nadaje się do rodzaju doradczego (*genus deliberativum*): oba mają bowiem na celu *movere*, czyli wywołanie poruszenia emocjonalnego, skłaniającego do podjęcia doradzanego działania. Styl wysoki apeluje zatem do woli odbiorców, angażowanej w podjęcie sugerowanych działań lub powstrzymanie się od odradzanych działań. Styl wysoki pasuje do poważnych, istotnych kwestii, co do których trzeba podejmować ważne decyzje.

W uniwersum komunikacyjnym starożytności prototypowe realizacje gatunkowe w tym stylu to przemowa polityczna w sprawach istotnych dla miasta-państwa, a także apel wodza do wojska. Bardziej współczesne przykłady to, oprócz gatunków politycznych, także kazania, mowy i książki motywacyjne, poradniki i czasopisma poradnikowe, praktyka *coachingu*.

W kontekście akademickim prototypowymi przykładami stosowania stylu wysokiego są przemówienia ceremonialne, takie jak uroczyste otwarcie roku, podczas którego rektor zachęca studentów do zgłębiania wiedzy i włączania się w społeczność akademicką. Stosunkowo nowym gatunkiem mowy, wykorzystującym zasoby stylu wysokiego, są też wnioski grantowe, mające skłonić grantodawców do sfinansowania proponowanych projektów.

Podobnie jak w wyżej omawianym stylu średnim, nie chodzi tu jednak tylko o nienaukowe gatunki akademickie, lecz także o wybór sposobu komunikacji w gatunkach ściśle naukowych: artykułach i książkach. Tradycyjne przedstawianie nauki w stylu niskim (*docere/probare*) sugeruje ujęcie faktograficzne: opis, analizę i interpretację faktów czy zdarzeń „takimi, jakie są” lub „takimi, jak są konceptualizowane” (według wyżej wspomnianego rozróżnienia Davidsona) w ramach danej dyscypliny. To ujęcie faktograficzne skupia się na „rzeczach”, modelach, statystykach, a nie na ludziach w ich skomplikowanych sytuacjach życiowych, z którymi czytelnicy mogliby się zidentyfikować.

W stylu wysokim natomiast, „impresywne” ujęcie nauki odnosi omawianą problematykę do poważnej, istotnej dla wszystkich czytelników kwestii: ich własnego życia. Treści przedstawiane są w taki sposób, aby zrealizować przede wszystkim funkcję *movere*: (a) przekonać, że dana problematyka jest ciekawa, bo istotna, pożyteczna i przez to emocjonująca w kontekście życia czytelników, a zatem warto poświęcić jej uwagę; (b) przekonać – doradzać lub odradzać – jak czytelnicy mogą wykorzystywać wiedzę z omawianej dyscypliny do podejmowania decyzji w życiu prywatnym i społecznym. Taki sposób ukazywania nauki daje czytelnikom poczucie nie tylko wiedzy, ale i sprawczości, a przez to zwiększenia kontroli nad swoim życiem. W tym ujęciu nauka jest przedstawiana nie tylko jako warta poznania, ale i warta przeżycia.

Wykorzystywanie zasobów stylu wysokiego, a zatem „impresywnej” konwencji komunikowania treści naukowych, nie dotyczy tylko ukazywania praktycznej strony nauki w podejmowaniu decyzji. Polega ono także na posługiwaniu się przez naukowca wiedzą z własnej dziedziny jako zasobem argumentacyjnym w publicznych dyskusjach związanych z koniecznością podejmowania ważnych decyzji dotyczących życia wszystkich obywateli.

Naukowcy, którzy postrzegają swoją rolę jako intelektualistów uczestniczących w debacie publicznej²⁷, wykorzystują swoją wiedzę specjalistyczną do problematyzowania tego, co niespecjalistom wydaje się oczywiste lub jest przez nich niedostrzegane, oraz do doradzania lub odradzania pewnych decyzji istotnych dla życia społeczeństwa, w którym żyją. W ten sposób wprowadzają swoją wiedzę przedmiotową do debaty publicznej poprzez gatunki wypowiedzi medialnej: wywiady, wypowiedzi publicystyczne, artykuły w prasie czy blogi. W tych wypowiedziach specjaliści ujmują to, o czym ludzie mówią, co czują i czym żyją, w ramy poznania specjalistycznego, unikając jednak specjalistycznej terminologii.

Oprócz pełnienia roli intelektualistów, naukowcy występują także w roli ekspertów. Argumentowanie istotności pewnych kryteriów ma nakłonić decydentów do podjęcia sugerowanych rozstrzygnięć. Idealnie w takich sytuacjach komunikowania nauki zachowana jest bezstronność, a sugestie postępowania wynikają tylko z wiedzy eksperckiej. Jeśli jednak eksperci są finansowani przez grupy interesu, pojawia się wątpliwość, czy doradzają bezinteresownie. Zastrzeżenia nie tylko co do etyki, ale i co do jakości wiedzy kierowane są także pod adresem samowolnych ekspertów i pseudonaukowców.

Styl wysoki jest zatem charakterystyczny dla różnych form nauki „zaangażowanej”. Naukowcy tak ujmują swoje kwestie badawcze, by włączać się w rozwiązywanie aktualnych problemów indywidualnych i społecznych. Dobór tematów, przekształcanie danych naukowych w przesłanki argumentów za lub przeciw jakiejś decyzji, mniej lub bardziej wyraźne odwoływanie się do emocji (*movere*) sprawiają, że nauka przedstawiana jest nie jako wiedza dla wiedzy, lecz wiedza dla życia.

Podsumowanie

W stylu niskim przedstawia się wiedzę dla wiedzy, pomijając kwestie spektakularności czy użyteczności (w przyszłości przecież nawet pozornie nieistotny detal może okazać się przydatny). Teksty naukowe w stylu niskim zawierają jakoby „nudne” szczegóły, które stanowią różnicę między poznaniem naukowym a nienaukowym. Metodologia, dane czy zmienne to informacje niezbędne i przez to atrakcyjne dla naukowca, lecz uznawane za niepotrzebne i niezrozumiałe dla czytelnika-niespecjalisty.

²⁷ Rola, którą w terminologii angielskiej ujmuje się mianem *public intellectuals*, zob. R.A. Posner, *Public Intellectuals*, Harvard University Press, Cambridge MA 2001.

Styl średni jest najbardziej atrakcyjny i przyjemny w czytaniu. Zróznicowanie wewnątrzstylowe obejmuje zarówno teksty, w których efekty literackie – skrót, perspektywa, figuratywność – przeważają nad jakością treści naukowej, jak i teksty o wysokich walorach jednocześnie naukowych i literackich. Popisowość tych tekstów sytuuje je w ramach *literatury* naukowej; a w niektórych przypadkach wydają się wręcz formą *edutainment* – nauczania i rozrywki.

Teksty ujęte w stylu wysokim uwypuklają sprawczość poprzez wiedzę, co stanowi o ich atrakcyjności. Dzięki takiemu sposobowi przedstawienia nauka nie jest postrzegana jako alienująca i wyalienowana z uniwersum potrzeb ludzkich. Wręcz przeciwnie: tak ujęta wiedza naukowa może ułatwiać dokonywanie dobrych wyborów w życiu.

Skoro każdy tekst może (a nawet powinien) realizować trzy wymienione wyżej cele mówcy, w każdym można zaobserwować rozmaite konfiguracje stylistyczne. Znajomość teorii stylu pozwala autorom i czytelnikom na uświadomienie sobie własnych skłonności stylistycznych, czyli komunikowania odsłaniającego sposób myślenia. Ponadto, każda z tych preferencji stylistycznych może być zrealizowana źle lub dobrze, co potwierdza obserwację Jeana Cocteau: „Dla jednych styl to skomplikowany sposób powiedzenia rzeczy prostych. Dla innych styl to prosty sposób powiedzenia rzeczy skomplikowanych”.

Bibliografia

- Ad C. Herennium: de ratione dicendi (Rhetorica ad Herennium) [Cicero]*, przeł. na ang. H. Caplan, Harvard University Press, Cambridge MA / William Heinemann, London 1989.
- Altieri Biagi M.L., *Fra lingua scientifica e lingua letteraria*, Istituti Editoriali e Poligrafici Internazionali, Pisa–Roma–Venezia–Vienna 1998.
- Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Berardinelli A., *La forma del saggio. Definizione e attualità di un genere letterario*, Marsilio, Venezia 2002.
- Bogołębska B., *Proces wyodrębniania się teorii stylu na przełomie wieku XIX na XX*, „Stylistyka” 1993, nr 2, s. 163–171.
- Bogołębska B., *Romantyczny model retoryki i nauki o stylu. Przegląd problematyki*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 1998, nr 1, s. 139–152.
- Bogołębska B., *Studia o stylistyce i retoryce*, Studio Graf, Zgierz 2001.
- Bogołębska B., *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Bovier le Fontenelle de B., *Éléments de la géométrie de l'infini. Suite des memoires de l'Academie Royale des sciences*, L'Imprimerie royale, Paris 1727, <https://com->

- mons.wikimedia.org/wiki/File:Fontenelle__%C3%89lements_de_la_geometrie_de_l%27infini,_1727_-_1520530.jpg [dostęp: 1.09.2018].
- Carter M., *Scholarship as rhetoric of display; or, why is everybody saying all those terrible things about us?*, „College English” 1992, No. 54, s. 303–313.
- Cyceron Marek Tulliusz, *O mówcy*, przeł. B. Awianowicz, Wydawnictwo Marek Dęrewiecki, Kęty 2010.
- Davidson D., *Inquiries into truth and interpretation*, Clarendon Press, Oxford 1984.
- Gajda S., *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, PWN, Warszawa 1982.
- Gajda S., *Styl naukowy*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.
- Gusfield J., *The literary rhetoric of science: Comedy and pathos in drinking driver research*, „American Sociological Review” 1976, No. 41, s. 16–34.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Montaigne M., *Essais*, Garnier, Paris 1958.
- Partyka J., *Między scientia curiosa a encyklopedią: europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy* [w druku].
- Peck MacDonald S., *Professional Academic Writing in the Humanities and Social Sciences*, Southern Illinois University Press, Carbondale and Edwardsville 1994.
- Pera M., *The Discourses of Science*, The University of Chicago Press, Chicago–London 1994.
- Perelman Ch., Olbrechts-Tyteca L., *Trattato dell’argomentazione. La nuova retorica*, przeł. C. Schick, M. Mayer, E. Barassi, Einaudi, Torino 2001.
- Pinker S., *Piękny styl. Przewodnik człowieka myślącego po sztuce pisania XXI wieku*, przeł. A. Nowak-Młynikowska, Smak Słowa, Sopot 2015.
- Posner R.A., *Public Intellectuals*, Harvard University Press, Cambridge MA 2001.
- retorica* [hasło], w: <http://www.treccani.it/enciclopedia/retorica/>; [dostęp: 15.09.2018].
- Schumway D.R., *Comment on «Beyond Literary Darwinism»*, „College English” 1991, No. 53, s. 831–834.
- Sendyka R., *Nowoczesny esej. Studium historycznej świadomości gatunku*, Universitas, Kraków 2004.
- Sierotowicz T., *Galileuszowe ćwiczenia z retoryki. Bajka o koniku polnym z Wagi probierczej jako argument ab exempla*, w: *Retoryka – krytyka – wiedza*, red. M. Załęska, PTR, Warszawa 2016, s. 83–111.
- Thomas F.-N., Turner M., *Clear and simple as truth. Writing classic prose*, Princeton University Press, Princeton 1994.
- Worsowicz M., *O „duchu stosowności”. Teoria retoryczna a współczesna praktyka medialna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Załęska M., *Parodie dyskursu akademickiego*, w: *Humor. Teorie, praktyka, zastosowania/Humour. Theories, Applications, Practices*, t. 1: *Zrozumieć humor*,

red. S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2009, s. 109–120.

Załęska M., *Retorica della linguistica. Scienza, struttura, scrittura*, Peter Lang, Frankfurt am Main etc. 2014.

Załęska M., *Retoryczne aspekty popularyzacji naukowej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 1(31), s. 59–70.

Maria Załęska

Retoryczne style przedstawiania wiedzy naukowej

Streszczenie

W artykule zastosowano retoryczną koncepcję trzech stylów, aby wyjaśnić pewne praktyki komunikacyjne w dyskursie akademickim. Wykorzystując zasoby perswazyjne stylu niskiego, autorzy skupiają się na retorycznym celu *docere/probare*, tj. nauczać/dowodzić. Ascetyczna rzeczowość stylu niskiego sugeruje czytelnikom, jakoby stylu w ogóle nie było, przekonując ich, że treść odzwierciedla rzeczywistość bez jakiegokolwiek retorycznego zapośredniczenia. Wybierając perswazyjne środki stylu średniego, badacze łączą cele epistemiczne i estetyczne, starając się osiągnąć retoryczny cel *delectare*, tj. zachwycać. Zajmujący styl pomaga wciągnąć czytelników w złożoną intelektualnie problematykę. Styl wysoki ułatwia osiągnięcie retorycznego celu *movere*, tj. poruszać, skłaniać do działania. Służy on do przedstawienia treści naukowych jako informacji użytecznych w podejmowaniu decyzji w życiu konkretnego czytelnika, zatem bywa wykorzystywany przez zaangażowanych naukowców i intelektualistów.

Słowa kluczowe: styl, retoryka, metajęzyk, dyskurs akademicki, popularyzacja.

Rhetorical Styles in Presenting Scientific Research

Summary

The paper applies rhetorical framework of three styles (*genera dicendi*) to highlight some of the communicative practices within the academic discourse. By using persuasive resources of the low style, the authors focus on the rhetorical goal

of *docere/probare*, i.e. to teach/to prove. Ascetic sobriety of the low style suggests no stylization to the readers, which further implies that the content mirrors reality without any rhetorical mediation. In opting for the persuasive resources of the medium style, researchers combine epistemic and aesthetic goals – trying to achieve the rhetorical aim of *delectare*, i.e. to delight. This intriguing style attracts reader's attention to the intellectual complexities of the academic text. The high style suits best rhetorical goal of *movere*, i.e. to move, to 'call to action.' It presents scientific research as a useful resource and it helps readers while making decisions; hence it is likely to be used by engaged scholars and public intellectuals.

Keywords: rhetoric, style, metalanguage, academic discourse, popularization.

Maria Załęska – dr hab.; zajmuje się językoznawstwem (badania w zakresie retoryki, teorii argumentacji, pragmatyki i analizy dyskursu, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów specjalistycznych) oraz metodyką nauczania języka włoskiego. Jest autorką wielu publikacji na temat dyskursu naukowego, popularyzatorskiego i dydaktycznego, m.in. *Retorica della linguistica. Scienza, struttura, scrittura* (2014); *Il discorso accademico italiano. Temi, domande e prospettive* (2016, red.), *Rhetoric, Discourse and Knowledge* (2016, współred.).

Barbara Sobczak*

Autopromocja stacji telewizyjnych z perspektywy retorycznej. Techniki perswazyjne

Mówiąc o funkcjach mediów audiowizualnych, zazwyczaj wskazuje się te, które nakierowane są w pierwszym rzędzie na odbiorcę mediów, a więc: informacyjną, edukacyjną i rozrywkową. Są one zresztą zapisane w Polsce w ustawie o radiofonii i telewizji¹. Jest jednak jeszcze jedno – bardzo istotne z perspektywy nadawcy medialnego – zadanie mediów: zdobycie i utrzymanie uwagi jak największej liczby widzów po to, by być atrakcyjnym dla potencjalnych reklamodawców. Ci bowiem, płacąc za czas antenowy, pozwalają nadawcy, zwłaszcza komercyjnemu, utrzymać się na rynku medialnym². Środki masowego przekazu stają się więc przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Oferując odbiorcom określone towary i usługi, działają w ramach gospodarki rynkowej i poddane są ekonomicznym prawom podaży i popytu. Funkcjonując, realizują długofalowe założenia polityki marketingowej, a jednym z nich jest autopromocja.

* Dr hab., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, e-mail: bsobczak@amu.edu.pl

- 1 Ustawa o radiofonii i telewizji art. 1 ust. 1 wskazuje na następujące zadania radia i telewizji: dostarczanie informacji, udostępnianie dóbr kultury i sztuki, ułatwianie korzystania z oświaty, sportu i dorobku nauki, upowszechnianie edukacji obywatelskiej, dostarczanie rozrywki oraz popieranie krajowej twórczości audiowizualnej (Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. z 1993 r. Nr 7 poz. 34, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=W DU19930070034> [dostęp: 7.11.2014]).
- 2 Są trzy najważniejsze sposoby finansowania mediów. Media publiczne, których właścicielem jest społeczeństwo, finansowane są z abonamentu oraz reklam. Pieniądze z abonamentu przeznaczone są na tzw. misję, dochody z reklam – na pozostałe cele (np. audycje rozrywkowe). Media komercyjne finansowane są z prywatnego kapitału oraz reklam. Media społeczne natomiast utrzymywane są z pieniędzy właścicieli i z datków odbiorców.

W marketingu medialnym autopromocja definiowana jest jako

całością działań marketingowych o charakterze promocyjnym, wykorzystujących potencjał własnej anteny RTV lub powierzchni prasowej/portalowej, gdzie zarówno nośnik treści, promowany produkt, jak i promujące medium należą do tego samego właściciela, a podejmowane aktywności prowadzone są tylko w obrębie tego medium³.

W praktyce oznacza to, że medium promuje samo siebie i swoje produkty medialne (programy) bądź poszczególne produkty medialne promują inne produkty.

Bogata literatura przedmiotu pokazuje problematykę autopromocji mediów w Polsce zazwyczaj z perspektywy medioznawczej, marketingowej czy prawnej⁴. Moim celem natomiast jest retoryczna analiza autopromocji, a dokładniej – opis technik perswazyjnych wykorzystywanych w działaniach autopromocyjnych stacji telewizyjnych. Retorykę rozumiem za Charlesem Bazermanem jako analizę tego, jak ludzie używają języka i innych środków symbolicznych w celu osiągnięcia określonych celów bądź w trakcie określonych działań⁵. Autopromocja – jako działanie celowe, będące odpowiedzią na określoną sytuację (potrzebę) i adresowane do odbiorców – poddaje się takiemu oglądowi. Punktem wyjścia analizy czynię opis takich elementów aktu retorycznego, jak kontekst funkcjonowania mediów, programowany odbiorca i cel, jaki chce osiągnąć nadawca. To one bowiem determinują dobór technik perswazyjnych.

Uwarunkowania kontekstowe i cele autopromocji

Kontekstem dla działań autopromocyjnych mediów audiowizualnych jest struktura i zasady funkcjonowania rynku medialnego. Po pierwsze, rynek telewizyjny cechuje ogromna konkurencyjność. Tylko trzech główni nadawcy w Polsce: pub-

³ A. Jupowicz-Ginalska, *Syndrom wirującego bąka, czyli rzecz o autopromocji medialnej*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 3, s. 39.

⁴ Zob. A. Jupowicz-Ginalska, *Medialna autopromocja – próba klasyfikacji (rys teoretyczny)*, w: *Oblicza komunikacji społecznej*, red. M. Kaczmarczyk, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Verbum, Sosnowiec–Praga 2013, s. 93–115; też, *Promowanie mediów w mediach. Ze studiów nad marketingiem medialnym*, w: J. Olędzki, *Public relations – społeczne wyzwania*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2007, s. 33–57; też, *Medialne public relations – rzecz o public relations środków masowego przekazu*, w: J. Olędzki, *Public relations we współczesnym świecie. Między służbą organizacji i społeczeństwem*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2011, s. 123–137; *O własnej promocji środków przekazu w Polsce – między teorią a praktyką*, red. A. Jupowicz-Ginalska, Wydawnictwo Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.

⁵ Ch. Bazerman, *Shaping Written Knowledge: The Genre and Activity of the Experimental Article in Science*, Madison, Wisconsin 2000.

liczna TVP oraz dwie stacje komercyjne – Polsat i TVN oferują prawie 50 kanałów⁶. Przeciętny widz ma ich do dyspozycji kilkadziesiąt. Oznacza to nie tylko konieczność rywalizacji o widza, ale też malejącą liczbę możliwych do zagospodarowania nisz tematycznych. W rezultacie, co łatwo zauważyć, przyglądając się chociażby *talent shows*, *shows kulinarnym*, *reality shows* czy *scripted docu*, oferta medialna – zwłaszcza kanałów ogólnotematycznych – coraz bardziej się unifikuje. Na przykład, w latach 2013–2015 na antenach TVP1, TVP2, TVN i Polsatu emitowane były takie programy muzyczne, jak: *The Voice of Poland* (TVP2), *X Factor* (TVN), *Must be The Music* (Polsat), programy kulinarne: *Master Chef* (TVN), *Kuchenne rewolucje* (TVN), *Doradca Smaku* (TVN), *Top Chef* (Polsat), *Hell's Kitchen. Piekielna kuchnia* (Polsat), *Ugotowani* (TVN); *scripteddocu*: *Szkoła* (TVN), *Szpital* (TVN), *Ukryta prawda* (Polsat), *Dlaczego ja?* (Polsat), *Pamiętniki z wakacji* (Polsat); *reality shows*: *Rolnik szuka żony* (TVP1), *Kto poślubi mojego syna?* (TVN). Dodatkowo, często podobne formaty emitowane są w różnych stacjach równolegle – w te same dni i o tych samych godzinach. W rezultacie oferta niemal tożsamy nakładających się na siebie formatów telewizyjnych zaciera różnice między nadawcami i prowadzi do zagubienia odbiorcy, dla którego przekaz medialny staje się jednolitą masą.

Po drugie, dostępność wielu kanałów i bogatej (choć niekoniecznie różnorodnej) oferty medialnej stawia nadawców wobec wyzwania walki o widza. Coraz trudniej jest nadawcy dotrzeć do odbiorcy i zdobyć jego lojalność, a to przecież oglądalność jest wyznacznikiem pozycji nadawcy na rynku reklamowym. Pozycji, która w dużej mierze decyduje o jego być albo nie być⁷. Działania autopromocyjne muszą być więc nastawione na wyróżnienie się podmiotu na rynku mediów i na zaistnienie jego produktów w świadomości różnych grup odbiorców. Są też, obok oferty programowej, narzędziem w walce o widza⁸.

Po trzecie, ważnym aspektem działań autopromocyjnych są ograniczenia prawne dotyczące czasu emisji i możliwości autopromocji. Zgodnie z nowelizacją ustawy

6 W 2018 roku kanały TVP to: TVP1, TVP2, TVP Info, TVP Polonia, TVP Sport, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Seriale, TVP Rozrywka, TVP abc; kanały grupy ITI to: TVN, TVN7, TVN Style, TVN Turbo, TVN International, TVN24, nSport, TVN Warszawa, TVN24 BIS, TVN Meteo, TVN Fabuła, TTV, HGTV, Travel Channel; kanały Polsatu: Polsat, Polsat News, Super Polsat, Polsat 1, Polsat 2, Polsat News 2, Polsat Film, Polsat Docu, Polsat Play, Polsat Cafe, Polsat Romans, TV4, TV6, Polsat CI, Polsat Music, Disco Polo Music, Eska TV, Polo TV, VOX Music TV, Polsat Sport, Polsat Sport Extra, Polsat Sport Fight, Polsat Sport News, Polsat Foodnetwork.

7 T. Kowalski, *Radio czy podcasting?*, w: *Media na rynku*, red. T. Kowalski, B. Jung, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 183.

8 Na ten temat pisała już chociażby A. Jupowicz-Ginalska w *Marketingu medialnym* (Difin, Warszawa 2010, s. 183–184) oraz *Syndromie wirującego bąka...* (s. 38).

o radiofonii i telewizji z 2011 roku⁹ autopromocja to każdy przekaz pochodzący od dostawcy usługi medialnej mający służyć bezpośrednio promocji jego audycji, towarów lub usług, a treści autopromocyjne emitowane pomiędzy audycjami nie mogą być nadawane dłużej niż dwie minuty w ciągu godziny zegarowej. Wcześniej działania autopromocyjne nie były regulowane przepisami prawnymi i teoretycznie nadawcy mogli emitować zwiastuny programów bez przerwy. KRRiT przyjęła też, że oznaczenie autopromocji w mediach powinno zawierać słowo „autopromocja”. Wyjątkiem od tej reguły jest sytuacja, w której autopromocja nadawana jest łącznie z innymi reklamami w bloku oznaczonym „reklama” lub „ogłoszenie płatne”. Te ustalenia w dużym stopniu ograniczyły możliwości autopromocyjne nadawców¹⁰, ale powodują też rozwijanie się nowych metod autopromocji.

I w końcu – działania autopromocyjne, będąc odpowiedzią na tak zarysowaną sytuację, mają do zrealizowania kilka celów. Celem nadrzędnym jest budowanie określonego wizerunku stacji, wzmocnienie pozycji nadawcy i określonych produktów (programów) na tle działań konkurencji oraz zdobycie przewagi wizerunkowej nad rywalami. Natomiast cele szczegółowe działań autopromocyjnych to skłonienie widza do określonych zachowań odbiorczych, a więc: 1) zachęcenie go do oglądania stacji i konkretnych programów (tutaj istotne jest zwłaszcza informowanie o aktualnej ofercie programowej, o nowościach i zmianach sezonowych w ramówce); 2) utrwalenie nawyków odbiorczych, zapewniających przywiązanie widowni do danej stacji, 3) przyciąganie zainteresowania nowych widzów. Autopromocja służy pobudzaniu popytu na określone produkty medialne, jest więc narzędziem budowania oglądalności.

Techniki perswazyjne wykorzystywane przez nadawcę do działań autopromocyjnych służą więc zrealizowaniu wyznaczonych przez niego celów, ale zdeterminowane są takimi czynnikami kontekstowymi, jak ograniczenia formalno-prawne, stale rosnąca konkurencja na rynku mediów, który oferuje podobne produkty medialne, i rywalizacja o odbiorcę. Zwłaszcza to ostatnie stanowi wyzwanie dla nadawców medialnych.

⁹ W 2011 roku Sejm znowelizował ustawę o radiofonii i telewizji (Ustawa z dn. 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. z 2011 r. Nr 43 poz. 226. z późn. zm.), wdrażając do polskiego prawa normy unijnej Dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych (Dz.U. L95 z 15.04.2010), zob. też: B. Secler, *Autopromocja i ogłoszenia nadawców w Radiofonii i Telewizji – dotychczasowe doświadczenia i wnioski na przyszłość*, w: *O własnej promocji...*, s. 117–118.

¹⁰ Najaktywniej na polu autopromocji działa TVN i w tym przypadku najwyraźniej widać, jak nowelizacja ustawy wpłynęła na ograniczenie autopromocji. Przez trzy kwartały 2011 roku TVN pokazał 15 tys. spotów autopromocyjnych, w 2012 roku 10,7 tys. Polsat wyemitował w 2011 roku 14 tys., w 2012 około 11 tys. materiałów autopromocyjnych, zarówno w TVP1, jak i w TVP2 w obu latach pojawiło się około 9,5 tys. (M. Fura, *Więcej własnych spotów TVP, TVN i Polsatu*, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/658635,wiecej_wlasnych_spotow_tvp_tvn_i_polsatu.html [dostęp: 14.11.2015]).

Odbiorcy programów telewizyjnych jako wyzwanie dla nadawcy medialnego

Mimo ekspansji Internetu, telewizja ma nadal bardzo silną pozycję w systemie współczesnych mediów i niezmiennie trwałe miejsce w życiu codziennym ludzi¹¹, chociaż radykalnie zmienił się sposób korzystania z niej. Dzięki procesom cyfryzacji treści telewizyjne stały się dostępne na wiele sposobów. Widzowie nie są już przywiązani do telewizora o określonej porze dnia. Mogą oglądać to, co chcą i kiedy chcą, korzystając z nowych urządzeń (komputerów, telefonów) i usług typu VOD lub *catch-up TV*. Z treści telewizyjnych korzystać można w sposób nielinearny, niezależnie od ramówkowych ograniczeń. Oczywiście, transformacji podlega nie tylko telewizja poddana technologicznym przeobrażeniom. Zmienia się także jej odbiorca. Nastanie tzw. kultury uczestnictwa¹² wyparło tradycyjny model oddziaływania względnie wąskiej grupy nadawców na rzesze bezwolnych konsumentów medialnych. Model komunikacji masowej Harolda Lasswella, w którym odbiorca przyjmuje rolę pasywną, odszedł do przeszłości. Jak mówi Wiesław Godzic¹³, współczesny odbiorca telewizyjny nie jest już leniwym i bezwolnym widzem, spoczywającym beztrzesko na kanapie, a przynajmniej jest to paradygmat marginalny dla sytuacji odbioru. Współczesna telewizja aktywizuje publiczność. Upowszechnienie się telefonów komórkowych i portali społecznościach umożliwia współudział odbiorców w proces kreowania zdarzeń medialnych. Widać to zwłaszcza w opartych na rywalizacji *reality* i *talent shows*. Zawsze, w pewnym momencie, jednym z jurorów w takich programach staje się widz. To widzowie, oddając swoje głosy, dokonują pozytywnej lub negatywnej weryfikacji ich uczestników. Natomiast strony internetowe stacji nadawczych oraz poszczególnych audycji dają szansę na wymianę opinii o programach. Widzowie (zwłaszcza

-
- 11 International Communication Market Report 2017 pokazuje, że mimo rosnącej popularności Internetu, w wielu krajach na świecie - w tym w Polsce - czas poświęcany na oglądanie telewizji rośnie. Według badań przeciętny Polak spędza przed telewizorem 264 minuty dziennie. Zob. https://www.ofcom.org.uk/_data/assets/pdf_file/0027/108909/icmr-2017-tv-audio-visual.pdf [dostęp 2.06.2019]. Wyższą liczbę podają polskie badania. Według raportu KRRiT w 2017 roku były to 4 godziny i 47 minut (zob. http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/kontrola/program/tv/kwartalne/rynek-telewizyjny-w-i-kwartale-2017.pdf [dostęp 2.06.2019]). O znaczeniu telewizji w życiu ludzi pisali m.in.: M. Halawa, *Życie codzienne z telewizorem*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006; M. Lisowska-Magdziarz, *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008; M. Bogunia-Borowska, *Fenomen telewizji. Interpretacje socjologiczne i kulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- 12 Por. H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 9.
- 13 W. Godzic, *Raport o mediach audiowizualnych*, <http://www.kongreskultury.pl/title,pid,169.html> [dostęp: 16.11.2015].

fani wybranych programów) lobbują na nich na rzecz określonych audycji, żądają zmian w ramówce, bywa, że decydują o losach bohaterów seriali. Widz jest coraz bardziej zaangażowanym odbiorcą oferty telewizyjnej. Ma też swoje nawyki. Z badań wynika, że głównym źródłem informacji o programach telewizyjnych jest dla niego antena stacji, rzadziej gazety z programem TV¹⁴. Zadaniem autopromocji jest więc pokierować zagubionym w gąszczu oferty medialnej odbiorcą i zaspokoić jego potrzeby informacji, poradnictwa, ale też rozrywki. Powiedzieć, co może obejrzeć, doradzić, co warto zobaczyć, ale też sprawić mu przyjemność, zaskoczyć, rozbawić go i zaintrygować, bo, jak dowodził William McGuire¹⁵, pierwszym krokiem w procesie perswazji jest zaangażowanie odbiorcy w dyskurs.

Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza biorąc pod uwagę niechęć, jaką widzowie deklarują wobec reklamy, a autopromocja realizowana jest często w spotach emitowanych w blokach reklamowych. Badania pokazują, że 12% odbiorców przestaje oglądać telewizję w czasie nadawania reklam, a najczęstszą reakcją na pojawienie się przekazów reklamowych jest wyłączenie telewizora lub przełączenie go na inny kanał (38% wskazań)¹⁶. Oznacza to, że nadawcy medialni muszą szukać innych sposobów autopromocji niż spot wizerunkowy. Wykorzystane narzędzia i środki przekonywania muszą więc uwzględniać specyfikę i potrzeby tak sformatowanego audytorium. Z retorycznego punktu widzenia to odbiorca determinuje działania retoryczne podjęte na poszczególnych etapach procesu retorycznego, począwszy od inwencji, przez dyspozycję i elokucję, po *actio*.

Techniki perswazyjne

Celem działania perswazyjnego jest wpływanie na sposób myślenia, postawy i zachowania odbiorcy zgodne z intencją nadawcy. Perswazja jako proces nakłaniania, przekonywania czy kształtowania opinii wymaga zastosowania określonych

-
- 14 J. Murawski, *Sami swoi w TVN*, „Newsweek Polska” 2008, nr 50, <http://www.newsweek.pl/sami-swoi-w-tvn,30023,1,1.html> [dostęp: 28.07.2015].
- 15 W. McGuire wyróżnia pięć kroków niezbędnych dla skutecznej perswazji: 1) zaangażowanie w dyskurs, 2) zrozumienie przedmiotu perswazji, 3) poddanie się perswazji, 4) utwierdzenie nabytych przekonań, 5) działanie (zob. P. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 44–46).
- 16 Z sondażu CBOS przeprowadzonym w 2011 roku wynikało, że 86% Polaków nie lubi reklam, a tylko co ósmy (13%) ma do nich pozytywny stosunek. Zob. *Komunikat z badań. Nudzą, drażnią, dezinformują – Polacy o reklamach*, oprac. K. Wądtłowska, M. Feliksiak, Centrum Badania Opinii Publicznej, Warszawa 2011, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_016_11.PDF [dostęp: 9.11.2014]. Niechęć Polaków do reklam potwierdzają wyniki badań opublikowanych w 2018 roku przez dom mediowy Mindshare (tylko 11% lubi reklamy, 57% przeszkadzają one w odbiorze treści medialnych), zob. <https://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/stosunek-do-reklam-polakow-raport> [dostęp: 2.06.2019].

argumentów i technik, potwierdzających słuszość wyrażanych poglądów. Za Michałem Gajlewiczem¹⁷ technikę perswazyjną rozumiem jako określony sposób postępowania nadawcy w procesie komunikowania, w którym, w celu zwiększenia skuteczności oddziaływania, akcentowane lub modyfikowane są pewne elementy tego procesu, zwłaszcza treść i forma komunikatu, ale również sposób jego podania lub doprowadzenia do odbiorcy.

W odniesieniu do tych ustaleń przedmiotem opisu czynię techniki perswazyjne, wykorzystywane przez nadawców medialnych w działaniach autopromocyjnych, realizowane na trzech poziomach: 1) sposobu przekazania informacji, 2) treści i 3) formy przekazu.

Jeśli chodzi o sposób przekazania informacji, to ograniczenia prawne dotyczące autopromocji, a także wiedza nadawców medialnych o stosunku odbiorców telewizyjnych do przekazów reklamowych powodują, że działania autopromocyjne są realizowane w dwojaki sposób – jawny i ukryty. O autopromocji jawnej możemy mówić wtedy, gdy intencja nadawcy jest wyrażona wprost, a odbiorca, będąc świadomym procesu oddziaływania, ma szansę zidentyfikować komunikat perswazyjny.

Do autopromocji jawnej należy emitowanie na antenie stacji, najczęściej w tzw. bloku reklamowym, spotów, a więc dłuższych produkcji trwających od kilkunastu do kilkudziesięciu sekund, opatrzonych tytułem „autopromocja”, „programator” lub „ogłoszenie nadawcy”. Spoty te pełnią funkcje:

- wizerunkowe¹⁸ – eksponują najważniejsze produkty medialne, w tym konkretne programy oraz ambasadorów marki; taka forma autopromocji przybiera postać ramówkową – wspiera przede wszystkim nowe ramówki jesienią i wiosną oraz promuje cały kanał;
- informacyjne – przekazują wiadomości na temat oferty programowej nadawcy w danym momencie – miesiącu, tygodniu, dniu, często na zasadzie *call to action*, czyli wskazywania daty i pory emisji produktu. Są to zwiastuny (ang. *trailers*) filmów, seriali, programów, cyklów filmowych. Działają one na rzecz wybranego programu lub pasma programów, np. wieczornego *Wieczór strachu* (TVN7), *Miłosne soboty* (TVP1), *Soboty we dwoje* (TVN).

Wykorzystywaną tutaj techniką perswazyjną jest perseweracja. Ten sam przekaz perswazyjny powtarzany jest wielokrotnie w określonym czasie. Spoty ramówkowe pojawiają się ze szczególną intensywnością dwa razy do roku (wiosną i jesienią), poprzedzając zmiany w ramówce, a potem przypominając nową ofertę programową. Spoty informacyjne emitowane są regularnie przez cały rok kilka razy dziennie. Ich obecność dostosowana jest do czasu emisji poszczególnych programów.

¹⁷ M. Gajlewicz, *Techniki perswazyjne. Podstawy*, Difin, Warszawa 2009, s. 35.

¹⁸ A. Jupowicz-Ginalska, *Efektowna promocja własna jako źródło wizerunkowego sukcesu organizacji medialnej – na przykładzie TVN S.A.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2013, z. 98, s. 393.

Biorąc pod uwagę to, że w procesie odbioru tracimy informacje na trzech etapach: postrzegania, interpretowania i zapamiętywania, powtarzanie można uznać za jeden z podstawowych warunków skuteczności w działaniach perswazyjnych. Ludzka percepcja jest wybiórcza i już na etapie rejestracji wrażeń oraz obiektów ze świata zewnętrznego dokonujemy selekcji informacji, część z nich eliminując. W zależności od naszej wiedzy, doświadczenia i potrzeb na pewne elementy rzeczywistości zwracamy uwagę, inne pomijamy¹⁹. Następnie część informacji gubimy na poziomie interpretacji. Są to zazwyczaj te informacje, które trudno nam zakotwiczyć, a więc połączyć z informacjami, które już posiadamy. I w końcu, część informacji tracimy na etapie zapamiętywania, a więc w procesie przekształcania fizycznych i sensorycznych danych wejściowych oraz tworzenia z nich reprezentacji, którą potem przechowujemy w pamięci²⁰. Z tego powodu tak istotne jest regularne i konsekwentne powtarzanie ważnych elementów komunikatu. W tym przypadku komunikatu autopromocyjnego. Pamiętać należy jednak, że nadużycie tej techniki może doprowadzić do tzw. „efektu bumerangowego”²¹, tj. odrzucenia przez odbiorcę zbyt natrętnej perswazji. Częste powtarzanie tego samego komunikatu może prowadzić do znużenia odbiorcy. Aby tego uniknąć, nadawcy medialni przygotowują różne wersje spotów informacyjnych dotyczących tego samego produktu (ten sam przekaz emitowany jest w lekko zmienionej postaci, ale tak, by był jednak identyfikowany z danym programem) albo – w przypadku spotów wizerunkowych – posługują się różnymi pod względem długości wersjami spotów (wersje pełne i skrócone). Podsumowując, można stwierdzić, że technika persewercacji, by była skuteczna, powinna odnosić się raczej do treści komunikatu niż jego formy. Niewątpliwie powtarzanie tych samych treści w urozmaiconej formie może przełożyć się na większą skuteczność oddziaływania, będzie bowiem mniej nużące dla odbiorcy²².

Autopromocja ukryta natomiast to działania perswazyjne nastawione na kreowanie wizerunku, ale realizowane nie wprost, bez wskazania na ich funkcję autopromocyjną. W tym wypadku odbiorca nie jest świadomy, że się na niego oddziałuje, a brak tej wiedzy i często niewystarczające doświadczenie nie pozwalają mu na rzetelną weryfikację otrzymywanych informacji. Odbiorca nie wie, że ma do czynienia z przekazem promocyjnym, traktuje go jako informacyjny lub rozrywkowy.

Zastosowanie ma tutaj technika perswazyjna nazywana „publicznością odziedziczoną”. Polega ona na dołączaniu przekazu perswazyjnego do czegoś, co bar-

19 J. Stankiewicz, *Komunikowanie się w organizacji*, wyd. 2 popr., Astrum, Wrocław 1999, s. 140–141.

20 R.J. Sternberg, *Psychologia poznawcza*, przeł. E. Czerniawska, A. Matczak, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001, s. 203–219.

21 M. Gajlewicz, s. 123.

22 Tamże, s. 124.

dziej przyciąga uwagę widza²³. Wykorzystuje się tym samym uwagę i obecność ludzi, którzy są nastawieni na odbiór innych treści niż autopromocyjne. Realizuje się ją poprzez takie działania, jak:

- lokowanie produktów medialnych w serialach, np. bohaterowie serialu emitowanego w stacji TVN śledzą *Fakty TVN*, oglądają „TVN 24” albo TVN-owskie show *You Can Dance – Po prostu tańcz*;
- promocja redakcyjna, kiedy o jednych programach i gwiazdach własnej stacji mówi się w innych programach, np. na antenie TVN jurorzy i zwycięzcy programu *X Factor* są gośćmi programu *Kuba Wojewódzki*; prowadzący *Pytanie na śniadanie* są jurorami w *Top Model. Zostań modelką*, program *Co za tydzień* pokazuje kulisy przygotowania jakiejś produkcji TVN. W porannym *Dzień dobry TVN* dowiadujemy się, o czym będą mówić w wieczornych *Faktach*;
- autocytały, gdy poszczególne programy wykorzystują fragmenty innych produkcji tego samego nadawcy, np. magazyn informacyjny przytacza fragmenty programu publicystycznego wyemitowanego wcześniej na danej antenie;
- omawianie sukcesów przedsiębiorstwa medialnego, chwalenie się np. wynikami oglądalności, co widać zwłaszcza w przypadku magazynów informacyjnych, takich jak *Wydarzenia* (Polsat), *Wiadomości* (TVP1), *Panorama* (TVP2) i *Fakty* (TVN);
- emitowanie programów autotematycznych, a więc programów specjalnych pokazujących kulisy powstawania innych programów – emituje się w nich wywiady z uczestnikami, plotki z planu, pokazuje proces produkcji, np. *Kulisy serialu M jak miłość* (TVP2), kulisy programów *Rolnik szuka żony* (TVP1), *X Factor* (TVN) itd.;
- kreowanie ambasadorów marki²⁴ – jest to skuteczna technika autopromocji ukrytej, dlatego że odwołuje się do emocji. Jeśli produkt medialny zyskuje ludzką twarz, widzowi łatwiej utożsamić się z nim i nie pozostać obojętnym²⁵.

²³ Tamże, s. 128.

²⁴ Na ten temat obszernie pisze A. Jupowicz-Ginalska w *Marketingu medialnym* (s. 196–204).

²⁵ To strategia bardzo angażująca odbiorcę. Jak powiedział w jednym wywiadów Robert Przyszlak, dyrektor działu promocji TVN, „Widz lubi programy, w których występują gwiazdy, więc naturalne jest to, że pojawiają się w nich osoby najpopularniejsze. A że równocześnie są one związane z TVN, to świadczyć to może tylko o skuteczności takich działań crosspromocyjnych. TVN potrafi kreować gwiazdy. Przecież nie przypadkiem «Taniec z gwiazdami» często wygrywały twarze TVN. Ale program wygrywali też na przykład aktorzy występujący w serialach Dwójki, więc nie można tu mówić o jakiejś nachalnej autopromocji. Można jedynie ubolewać, że konkurencja nie dorobiła się tak dużej rzeszy gwiazd jak TVN, przez co wydawać się może, że w telewizji lub w kinie widzimy wciąż te same twarze” (*Autopromocja to najskuteczniejsze i najtańsze narzędzie promocji*, rozm. z R. Przyszlakiem, „Magazyn Biznesowy Akademicki” 2014, nr 53, http://www.wszpou.edu.pl/magazyn/?strona=mag_wyw52&nr=52&p= [dostęp: 9.11.2015]).

Jak zauważa Anna Jupowicz-Ginalska, składa się ona z kilku etapów:

Po pierwsze, po wytypowaniu kandydata (najczęściej przedstawiciela hitowego produktu medialnego), należy promować go jako gościa programów rozrywkowych i, jeśli ma potencjał oraz gdy jest to zasadne, informacyjnych. Po drugie, jego twarz pojawia się w spotach autoreklamowych i innych wizualizacjach produktowych (choćby na stronie internetowej czy na Facebooku). Po trzecie, eksponuje się jego hobby (podróże w przypadku Martynty Wojciechowskiej, pisanie książek przez Kingę Rusin) i po czwarte – zaprasza się go do prowadzenia bloga²⁶.

Kreowanie ambasadorów marki wykorzystuje prawo perswazji zwane efektem aureoli czy prawem pozytywnych skojarzeń, które mówi o tym, że zwykle stajemy się zwolennikami rzeczy popieranych czy wybieranych przez ludzi, których lubimy²⁷. Jeśli lubimy ludzi popierających jakiś produkt, zwykle jesteśmy przychylnie nastawieni także do samego produktu i gotowi jesteśmy „kupić” go, a więc w tym przypadku – obejrzeć program. Znana twarz w telewizji przekłada się więc na oglądalność.

Kolejnym obszarem działań perswazyjnych jest planowanie treści przekazów autopromocyjnych. Nadawca musi zdecydować, jakie informacje o sobie chce w nich umieścić, co uwypuklić, a co pominąć. Tutaj zastosowanie ma przede wszystkim technika selekcji. Dla zwiększenia skuteczności oddziaływania nadawca dokonuje selekcji informacji podporządkowanej wizji oczekiwanego odbioru. Robi to w tekstach publikowanych na antenie – w spotach, ale też w sloganach, wypowiedziach dziennikarzy, prezenterów i ambasadorów marki. Przekonywanie dokonuje się tutaj przede wszystkim torem peryferyjnym²⁸ – przekazy autopromocyjne odwołują się do sfery emocji. Punktem wyjścia jest stworzenie odpowiedniego wizerunku nadawcy poprzez manipulowanie jego cechami wiarygodności, atrakcyjności i władzy, a celem – wywołanie akceptacji. W obrębie techniki selekcji nadawca wykorzystuje dwojakiego rodzaju zabiegi. Pierwszy z nich można określić mianem fragmentacji. Polega on na prezentowaniu tylko niektórych elementów oferty (wybranych programów, filmów) – takich, które uznaje się za najatrakcyjniejsze dla odbiorcy i które najbardziej przyciągną jego uwagę. Najczęściej spoty ramówkowe, poprzez które promuje się stacja, prezentują ofertę rozrywkową – *reality shows*, *talk shows* i *talent shows*. Pomija się ofertę programów publicystycznych i informacyjnych. Drugim zabiegiem jest selekcja pozytywna. Jest

²⁶ A. Jupowicz-Ginalska, *Efektywna promocja własna...*, s. 398.

²⁷ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 159.

²⁸ Zob. J. Cacioppo, R. Petty, D. Schumann, *Central and peripheral routes to advertising effectiveness: The moderating role of involvement*, „Journal of Consumer Research” 1983, No. 10, s. 135–146.

to technika wyboru i eksponowania tylko wybranych cech nadawcy medialnego, a więc stacji jako takiej. Nadawca odwołuje się oczywiście do tego, co uznaje za pożądane z punktu widzenia potencjalnego odbiorcy mediów. Najczęściej eksponowane są takie cechy, jak:

- nowoczesność i jakość (używanie nowych technologii; najwyższa jakość transmisji), np. „wszystkie kanały w HD, wysoka przyjemność oglądania, prawdziwe domowe kino” (Canal+);
- ekskluzywność, wyłączność na formaty, na emisję relacji z pewnych zdarzeń, np.: „Dziennik telewizyjny – unikatowy zapis PRL-owskiej rzeczywistości, tradycyjnie cieszący się niesłabnącą popularnością, ma w sezonie jesiennym zapewnioną kontynuację” (TVP Historia), „sport na żywo i na wyłączność” (Canal+), „Pamiętajcie, tylko w Canal plus obejrzyjecie sto procent T-mobile ekstraklasa” (Canal+), „Carlos. Prawdziwa historia legendarnego terrorysty tylko w Canal plus” (Canal+);
- pionierstwo, wprowadzanie nowych rozwiązań technologicznych, innowacyjność oferty programowej, zakup nowych formatów, nowoczesne narzędzia, np.: „Pierwsza telewizja informacyjna w Polsce” (TVN 24), „Niezwyczajne wydarzenia jesieni. Premiera TVN” (TVN);
- duży zasięg, np.: „TVN wszędzie”, „TVN i tu, i tu”, „ani to fraszka, ani tren wszędzie się kręci TVN” (TVN), „Polsat 2 dla Polaków na całym świecie” (Polsat2);
- różnorodność oferty, np.: „Dobre kino, nieprzerywane reklamami. Muzyka z najlepszych festiwali i sal koncertowych. Teatr, do którego nie muszę wychodzić z domu. Czyli wszystko, co lubię, o normalnej porze” (TVP Kultura), „Fakty. Rozmowa. Komentarz. Analiza. Uśmiech” (TVN24).

Na podstawie przytoczonych przykładów widać, że obok techniki selekcji pozytywnej w procesie perswazji wykorzystuje się też strategię nazwaną przez Geralda Marwella i Davida R. Schmitta²⁹ aktywnością satysfakcjonującą (*rewarding activity*), a którą nazywa się również „strategią marchewki”³⁰. Polega ona na eksponowaniu korzyści płynących z poddania się perswazji. W tym przypadku wybór takiego, a nie innego nadawcy medialnego ma przynieść odbiorcy określone korzyści – pozytywne przeżycie emocjonalne, komfort oglądania, wygodę itd. Na przykład: „Canal plus. Dodaje emocji” (Canal+), „Wszystkie kanały w HD, wysoka przyjemność oglądania, prawdziwe domowe kino” (Canal+), „Dobre kino, nieprzerywane reklamami. Muzyka z najlepszych festiwali i sal koncertowych. Teatr, do którego nie muszę wychodzić z domu. Czyli wszystko, co

29 G. Marwell, D.R. Schmitt, *Dimensions of Compliance-Gaining Behavior: An Empirical Analysis*, „Sociometry” 1967, 30(4), s. 350–364.

30 Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 72–73.

lubię, o normalnej porze” (TVP Kultura), „Fakty. Rozmowa. Komentarz. Analiza. Uśmiech” (TVN24).

Strategia ta wzmocniana jest przez regułę niedostępności, która mówi o tym, że utrudniony lub ograniczony dostęp do pewnych dóbr skutecznie wpływa na ocenę ich wartości i podnosi ich atrakcyjność w oczach odbiorcy³¹. Nadawcy medialni podkreślają więc ekskluzywność swojej oferty, np.: „Sport na żywo i na wyłączność” (Canal+), „Pamiętajcie, tylko w Canal plus obejrzyjecie sto procent T-mobile ekstraklasa” (Canal+), „Carlos. Prawdziwa historia legendarnego terrorysty tylko w Canal plus” (Canal+).

Kolejną techniką służącą wzmocnieniu perswazyjności przekazu i wzmocnieniu tezy o atrakcyjności oferty nadawcy medialnego jest powoływanie się na argumenty z autorytetu. Słowo „autorytet” należy tutaj rozumieć szeroko, najczęściej jest to autorytet zbiorowy – widzowie lub jakaś instytucja. Przekonywać ma wysoka oglądalność programu, która świadczy i o zaufaniu widzów, i o atrakcyjności oferty (np. „17 milionów Polaków oglądało finałowy mecz Mistrzostw Świata w siatkówce”, Polsat). Funkcję autorytetu spełnia też cytowanie pozytywnych opinii, sądów o sobie, np. informowanie o zdobytych nagrodach: „4 lata istnienia to także szereg nagród, m.in. dla najlepszego kanału informacyjnego, za oprawę graficzną, za czołówkę, kilka nagród za działania CSR oraz dwie nagrody Grand Press” (Polsat News), „Program, który zaskoczył wszystkich, podbił serca milionów Polaków i zdobył Telekamerę powraca” (TVP1), „A w «Faktach» dwie Agnieszki, jeden Agustin i jedyna w swoim rodzaju Martyna. To nasze cztery Telekamery i wielkie gratulacje dla naszej czwórki nagrodzonej przez państwa, czyli przez widzów” (TVN). Perswazja oparta jest tutaj na zasadzie preferencji, o której Arystoteles mówi: „Bardziej pożądane jest [...] to, czemu rozumny albo dobry człowiek, albo sprawiedliwe prawo daje pierwszeństwo, albo to, co wybierają ludzie kompetentni w każdej dziedzinie, bądź znający się na jakimś fachu, większość lub wszyscy”³².

Jak już zostało powiedziane, perswazja w autopromocji jest nastawiona głównie na zwiększanie atrakcyjności produktu w oczach odbiorcy, a celem działań nadawcy jest zrobić wszystko, by odbiorca odczuwał pozytywne emocje w związku z określonym produktem medialnym, pożądał go i w efekcie – wybrał. Istotny jest w tym kontekście nie tylko dobór treści, ale również kompozycja konkretnych środków wizualnych, dźwiękowych i leksykalno-składniowych w przekazach autopromocyjnych. W obliczu niezwyklej różnorodności materiału badawczego chciałbym się w tym miejscu skupić tylko na spotach wizerunkowych i informacyjnych.

³¹ R. Cialdini, s. 214–219.

³² Arystoteles, *Topiki*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 376.

Zastosowane w nich zabiegi perswazyjne służą przede wszystkim zwiększeniu zauważalności przekazu. Musi on zostać tak przygotowany, by wyróżnił się w gąszczu przekazów o tej samej funkcji oferowanych przez nadawców konkurencyjnych. Pożądana jest więc niezwykłość i zaskoczenie odbiorcy. Jest to trudne do zrealizowania, dlatego że, jak wiadomo, „niezwykłość ma to do siebie, że z pełną siłą oddziałuje po raz pierwszy, a potem staje się czymś normalnym, przeciętnym, co nie przyciąga w jakiś szczególny sposób uwagi odbiorcy”³³.

Technika niezwykłości przekazu, którą określić można jako takie przygotowanie, modyfikację lub sposób podania przekazu perswazyjnego, by wyróżniał się on na tle innych³⁴, jest realizowana w badanym materiale przez niestereotypową, wypracowaną kompozycję. Spoty to krótkie, najczęściej minutowe filmy, cechuje je więc przede wszystkim duża kondensacja treści – w ciągu kilkudziesięciu sekund nadawca musi poinformować widza o sobie (spot wizerunkowy) lub swojej ofercie programowej (spot informacyjny) i przekonać go do oglądania programu. Taki spot odwołuje się do wielu kodów naraz. Składa się z obrazu oraz dźwięku. Jeśli chodzi o dźwięk, możemy go podzielić na wypowiedzi (które z reguły są dość krótkie), muzykę oraz efekty specjalne, takie jak np. hałas uliczny. W zwiastunach najczęściej wykorzystuje się oryginalne dźwięki pochodzące z promowanych programów. Dźwięk ma funkcję perswazyjną – ważna jest zwłaszcza muzyka, bo wzbudza emocje, przywołuje skojarzenia, wpływa na stosunek widza do przekazu, a także, a może przede wszystkim – na jego zapamiętywalność. Zaletą utworów muzycznych jest to, że „pozostają one w głowie” słuchacza przez pewien czas.

Kompozycja spotów oparta jest na jednym z trzech schematów. Pierwszy, realizowany najczęściej w zwiastunach ramówki lub oferty filmowej stacji, to spot zmontowany z materiałów filmowych wybranych pod kątem ich adekwatności wobec pomysłu scenariuszowego, podkreślający walory prezentowanego programu lub programów. Wykorzystywaną w nim technikę można nazwać patchworkową. Całość jest kompilacją materiałów zdjęciowych, ułożonych tak, by tworzyły spójną historię, budowały napięcie, bawiły, pozostawiały widza z niedosytem, pytaniem o ciąg dalszy. Wykorzystuje się w nich oryginalne dźwięki – fragmenty dialogów – i wybrane sceny pochodzące z różnych przekazów (programów, filmów lub odcinków seriali). Taka prezentacja może być opatrzona napisami lub komentarzem z *offu*, których funkcją jest wzmocnić perswazyjność przekazu, np.:

Oferta jesienna TVP Historia jest bogata różnorodnością swoich propozycji. Na hit sezonu zapowiada się sonda. Dziennik telewizyjny – unikatowy zapis PRL-owskiej rzeczywistości, tradycyjnie cieszący się niesłabnącą popularnością, ma w sezonie

³³ M. Gajlewicz, s. 148.

³⁴ Tamże.

jesiennym zapewnioną kontynuację. Kolejną nowością to przegląd polskiego filmu wojennego, czyli najlepsze polskie filmy wojenne. Startuje także nowe pasmo – Polska z historią w tle. *Exlibris* to najlepszy przewodnik po nowościach wydawniczych (TVP Historia, 2011³⁵).

Codziennie premiera, najnowsze filmy dokumentalne, seriale i koncerty po raz pierwszy w telewizji nieprzerywane reklamami. Wersja z lektorem lub z napisami, wersja dla niesłyszących, krystaliczny dźwięk przestrzenny, sport i film od kuchni, sport na żywo i na wyłączność, najwyższa jakość transmisji, wszystkie kanały w HD, wysoka przyjemność oglądania, prawdziwe domowe kino (Canal+, 2011³⁶).

Premiera! Powojenna zawierucha i trzech Polaków z różnych zaborów, których drogi nieoczekiwanie się krzyżują. Władek, były podporucznik w armii polskiej, były porucznik armii cesarsko-królewskiej i Broniek, były oficer w armii rosyjskiej. Młodzieńcza brawura, przygoda i miłość. A to wszystko w wolnej Polsce. Po raz pierwszy na ekranie czasy chaosu, nadziei i tryumfu. Serial *1920 Wojna i miłość*, od 2 marca w Jedynce (TVP1, zwiastun serialu *1920. Wojna i miłość*³⁷).

Wiedzą, czego chcą, mają co pokazać oraz brak im skrupułów. Skandalizują, szokują, a najbardziej wyjątkowych złoty przycisk od razu przeniesie do finału. Nowy sezon największego show w Polsce. *Mam talent* od soboty 6 września w TVN (TVN, spot programu *Mam talent*, 2014).

Drugi model wyzyskuje potencjał ambasadorów marki. Scenariusz materiałów promocyjnych jest w tym przypadku podporządkowany prezentacji osób prowadzących poszczególne programy lub w nich występujących. Dominuje tu więc strategia autorytetu. Jest to model wykorzystywany najczęściej do promocji programów autorskich, np. *Kuba Wojewódzki* (TVN), *Kropka nad i* (TVN24), *Na językach* (TVN), magazynów informacyjnych czy programów telewizji śniadaniowej, jak *Pytanie na śniadanie* (TVP1) czy *Dzień dobry TVN* (TVN).

Trzeci model to spot w formie fabularyzowanej. Wykorzystywany zazwyczaj do promocji określonych audycji lub filmów. Opowiada obrazem i muzyką prostą historię, której bohaterami mogą, choć nie muszą, być ambasadorowie marki. Taka forma ma wszystkie walory narracji – bohaterów i fabułę, w której można zbudować napięcie i wprowadzić efekt zaskoczenia.

Przykładem może być spot promocyjny jednego z seriali emitowanych w Canal+. Miejsce akcji to więzienie; widzimy przestępcę prowadzonego na stracenie

35 <http://www.youtube.com/watch?v=liAu2DfcgHU> [dostęp: 5.08.2015].

36 <http://www.youtube.com/watch?v=4Uv5c9evl9g> [dostęp: 5.08.2015].

37 https://www.youtube.com/watch?v=mlf__Ogie84 [dostęp: 5.08.2015].

przez strażników korytarzami więziennymi. Gdy docierają do celu, naczelnik więzienia pyta skazanego:

Chcesz się zobaczyć z żoną? /brak odpowiedzi/ A z księdzem? /brak odpowiedzi/
To może chcesz zapalić? /brak odpowiedzi/ To czego ty chcesz? Skazaniec: Chcę zobaczyć Carlosa.

Głos z offu: Carlos. Prawdziwa historia legendarnego terrorysty tylko w Canal plus. (Canal+, zwiastun serialu *Carlos*³⁸).

Bogactwo przekazów autopromocyjnych, jak i sama istota niezwykłości polegająca na tym, że nie można przewidzieć, jakie pomysły zostaną jeszcze zrealizowane, uniemożliwia wskazanie wszystkich stosowanych w autopromocji zabiegów perswazyjnych. Jednak, zdając sobie sprawę z tego, że jest to tylko część całości, można wymienić najważniejsze albo najczęściej zauważane zabiegi: komizm, antropomorfizacja i upodmiotowienie obiektów, reifikacja ludzi, wykorzystanie środków perswazji językowej.

Środkiem perswazyjnym sprzyjającym niezwykłości jest komizm. W spotach wyzyskuje się narzędzia komizmu sytuacyjnego i słownego. Przekracza się ustalone konwencje w zakresie przedstawiania postaci i ich zachowania, pokazuje się bohaterów w zaskakujących sceneriach, nieprawdopodobnych sytuacjach. Komizm ma zastosowanie przede wszystkim w spotach fabularyzowanych. Towarzyszą mu dodatkowo takie zabiegi, jak np. animacja symboli i antropomorfizowanie obiektów. Tak zrobił TVN, który dwukrotnie (jesień 2014 i wiosna 2015) uczynił główną postacią spotów autopromocyjnych niebieską kropkę – sygnet z logotypu stacji – której nadał cechy ludzkie. W spocie z 2014 roku „kropka” gotowała razem z prowadzącymi popularny *show* kulinarny, była uwodzona przez gospodynię programu plotkarskiego, podejmowała się ekstremalnych wyzwania dopingowana przez jurorów *talent show*. Taki spot ma emocjonować i bawić publiczność. Podstawą procesu perswazji jest tutaj odwołanie się do tego, co znane – do wiedzy odbiorcy lojalnego, który śledzi programy, więc rozpoznaje bohaterów spotu. Jednocześnie jest to też przekaz uruchamiający emocje widza nowego, który widzi po prostu komiczny materiał filmowy.

Innym zabiegiem może być reifikowanie ludzi. Taki chwyt zastosowała TVP Kultura, która uczyniło z Wojciecha Manna instalację multimedialną. Na ekranie widzimy więc leżącego na szezlongu Manna, na ciele którego wyświetlane są brandy programów stacji, wygłaszającego słowa:

Nazywam się Wojciech Mann. Jestem instalacją multimedialną. Dobre kino, nieprzerywane reklamami. Muzyka z najlepszych festiwali i sal koncertowych. Teatr,

38 <http://www.youtube.com/watch?v=NO9P6bn42Uo> [dostęp: 5.08.2015].

do którego nie muszę wychodzić z domu. Czyli wszystko, co lubię, o normalnej porze. TVP Kultura – polecam całym sobą (TVP Kultura, 2012³⁹).

Dokonuje się też zabiegów perswazyjnych na języku. Warto podkreślić, że nie są to zabiegi wyrafinowane. Tekst, by dobrze działał, musi być nie tylko atrakcyjny (w znaczeniu – przyciągający uwagę), ale przede wszystkim zrozumiały dla odbiorcy, dlatego nadawcy wykorzystują przede wszystkim proste metafory, gry słów oparte na przekształceniach frazeologicznych, parafrazy znanych cytatów, np.:

Fani gotowania stawiają się na wezwanie. Chcą pożreć przeciwników z kopytami. Do walki przygotowują się w kuchni, ale z wrogiem rozprawiają się przy stole. Wszystko po to, by sycić się wygraną. *Ugotowani*, trzeci sezon od niedzieli 9 września w TVN (TVN, spot programu *Ugotowani*, 2012).

Należy pamiętać, że są to komunikaty skierowane do szerokiego grona odbiorców, o różnej kompetencji komunikacyjnej i językowej, i spełnią swoją funkcję perswazyjną tylko wtedy, gdy zostaną zdekodowane. Tylko odczytanie aluzji i żartów zaangażuje odbiorcę w dyskurs, da mu poczucie satysfakcji i pozwoli odczuć wspólnotę z nadawcą, co jest niezbędnym warunkiem skutecznej perswazji.

Z zakresu leksyki znajdziemy słownictwo pozytywnie waloryzujące przedmiot opisu. Propozycje programowe to „hity”, stacje oferują „najlepsze” programy i seriale, „największe” *show* i zapraszają „największe” gwiazdy. Eksploatowana jest zwłaszcza kategoria „nowości”. Wspiera ona „inność” i „oryginalność”, tak pożądane z punktu widzenia odbiorców. Wybór jednej rzeczy oznacza bowiem rezygnację z innej i aby ten wybór umotywić, trzeba zaproponować coś wyjątkowego. Dlatego to, co pojawia się na antenie to: „nowość”, „premiera”, „hit”, „przebój” (np. „filmowy przebój”). Oferta jest „unikatowa”, program jest „nowy”, „startuje na nowo”, jest „pierwszy”, „jedyny” albo „powraca w zupełnie nowej odsłonie”. Nowy sezon oznacza, że „nadchodzi zmiana”, a nadawca zapowiada: „Rozpoczynamy zupełnie nowy rozdział naszej historii, poznać nowych bohaterów”.

Na poziomie składni najczęściej wykorzystuje się technikę budowania napięcia z wykorzystaniem figury pytania. To prosty zabieg perswazyjny, wprowadzający efekt dialogiczności, np.:

W życiu Agaty zanoszą się na wielkie zmiany. Czy jest na to gotowa? Zobacz, jak Agata pogodzi się z tym, co ją czeka. Nowy sezon «Prawa Agaty» od wtorku 2 września” (TVN, spot serialu *Prawo Agaty*, 2014).

³⁹ <http://www.tvp.pl/kultura/aktualnosci/wojciech-mann-jako-instalacja-multimedialna/7917631/spot-wizerunkowy-tvp-kultura-cz-1/7917644> [dostęp: 12.06.2015].

Czy to zdarzenie pogodzi lekarza z szefową? Zobacz. *Lekarze* TVN (TVN, spot serialu *Lekarze*, 2014).

Podsumowując, można powiedzieć, że techniki perswazji wykorzystywane na poziomie budowania przekazu to:

- posłużenie się ciekawą fabułą, tworzącą historię wokół produktu medialnego;
- zastosowanie komizmu językowego i sytuacyjnego, a w efekcie działania prawa aureoli – przeniesienie pozytywnych reakcji emocjonalnych z przekazu autopromocyjnego na produkt medialny;
- użycie symboli, również językowych, a więc obrazów, muzyki, leksyki, metaforyki itd., które są po pierwsze, łatwo identyfikowane, a po drugie, będą wywoływały pozytywne emocjonalne skojarzenia.

Zakończenie

Problem, z jakim mierzą się współcześnie nadawcy telewizyjni, to skutki zmian technologicznych: unifikacja produktów medialnych, lawinowy przyrost liczby informacji i coraz większa, globalna konkurencja. Dzisiaj już nie wystarczy mieć dobry program, taki ma wielu, dlatego większego znaczenia nabierają wizerunek i wyróżnienie się na tle innych. Jak zostało pokazane, w procesie kreowania wizerunku i namawiania do własnych produktów stacje telewizyjne wykorzystują określone techniki perswazji. Jeśli chodzi o sposób przekazania informacji, to w przypadku autopromocji jawnej zastosowanie ma przede wszystkim technika perseweracji, a w autopromocji ukrytej – technika publiczności odziedziczonej. Można dzięki niej uspić czujność odbiorcy niechętnego materiałom reklamowym. Jeśli chodzi o sposób kształtowania treści komunikatów, by zwiększyć ich siłę oddziaływania, nadawcy medialni wykorzystują technikę selekcji, a w jej obrębie fragmentację i selekcję pozytywną. Są one wzmacniane poprzez eksponowanie korzyści płynących z interakcji z medium (strategia marchewki), uruchamianie reguły nieodstępności czy zwiększanie atrakcyjności przekazu poprzez powoływanie się na szeroko rozumiane autorytety, w tym również tzw. większość (prawo konformizmu). Cel osiąga się więc na mocy kredytu zaufania, jakim cieszy się odpowiednio wykreowany nadawca, miłych skojarzeń lub przewidywanych korzyści⁴⁰.

Natomiast przyglądając się formie przekazu, można powiedzieć, że normą komunikacji jest tutaj znany w marketingu postulat Jacka Trouta „wyróżnij się albo zgin!”⁴¹. Działania perswazyjne nadawców medialnych nastawione są wyraźnie na kreowanie przekazów, które będą odróżniały się od propozycji konkurencji, będą nowe, oryginalne i inne. Nadawcy medialni wykorzystują technikę niezwykłości. Należy jednak podkreślić, że pomysłowość czy nieszablonowość

⁴⁰ P. Lewiński, s. 48–49.

nadawcy medialnego w zakresie przygotowywania i modyfikacji formy komunikatu ogranicza sformułowany już przez Arystotelesa wymóg skuteczności przekazu perswazyjnego, jakim jest dostosowanie go do odbiorcy. W tym przypadku mamy do czynienia z adresatem, którym jest niejednorodna, zróżnicowana pod względem wieku, płci, wykształcenia, pochodzenia i doświadczeń publiczność, dlatego wykorzystywanie w komunikatach autopromocyjnych technik i uatrakcyjnianie go na poziomie formy (kompozycji i elokucji) nie należą do szczególnie wyrafinowanych. Miarą ich skuteczności jest bowiem możliwość ich zdekodowania przez przeciętnego odbiorcę.

Bibliografia

- Arystoteles, *Topiki*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990.
- Autopromocja to najskuteczniejsze i najtańsze narzędzie promocji*, rozm. z R. Przyszlakiem, „Magazyn Biznesowy Akademicki” 2014, nr 53, http://www.wszpou.edu.pl/magazyn/?strona=mag_wyw52&nr=52&p=; [dostęp: 9.11.2015].
- Bazerman Ch., *Shaping Written Knowledge: The Genre and Activity of the Experimental Article in Science*, Madison, Wisconsin 2000.
- Bogunia-Borowska M., *Fenomen telewizji. Interpretacje socjologiczne i kulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Caccioppo J., Petty R., Schumann D., *Central and peripheral routes to advertising effectiveness: The moderating role of involvement*, „Journal of Consumer Research” 1983, No. 10, s. 135–146.
- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, przeł. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Gajlewicz M., *Techniki perswazyjne. Podstawy*, Difin, Warszawa 2009.
- Halawa M., *Życie codzienne z telewizorem*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Jupowicz-Ginalska A., *Efektywna promocja własna jako źródło wizerunkowego sukcesu organizacji medialnej – na przykładzie TVN S.A.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2013, z. 98, s. 383–402.
- Jupowicz-Ginalska A., *Medialna autopromocja – próba klasyfikacji (rys teoretyczny)*, w: *Oblicza komunikacji społecznej*, red. M. Kaczmarczyk, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Verbum, Sosnowiec–Praga 2013, s. 93–115.
- Jupowicz-Ginalska A., *Medialne public relations – rzecz o public relations środków masowego przekazu*, w: J. Olędzki, *Public relations we współczesnym świecie. Mię-*

- dzy służbą organizacji i społeczeństwa*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2011, s. 123–137.
- Jupowicz-Ginalska A., *Promowanie mediów w mediach. Ze studiów nad marketingiem medialnym*, w: J. Olędzki, *Public relations – społeczne wyzwania*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2007, s. 33–57.
- Jupowicz-Ginalska A., *Syndrom wirującego bąka, czyli rzecz o autopromocji medialnej*, „*Studia Medioznawcze*” 2010, nr 3, s. 37–52.
- Kowalski T., *Radio czy podcasting?*, w: *Media na rynku*, red. T. Kowalski, B. Jung, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006, s. 175–200.
- Lewiński P., *Retoryka reklamy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Lisowska-Magdziarz M., *Media powszednie. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Marwell G., Schmitt D.R., *Dimensions of Compliance-Gaining Behavior: An Empirical Analysis*, „*Sociometry*” 1967, 30(4), s. 350–364.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996.
- O własnej promocji środków przekazu w Polsce – między teorią a praktyką*, red. A. Jupowicz-Ginalska, Wydawnictwo Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Secler B., *Autopromocja i ogłoszenia nadawców w Radiofonii i Telewizji – dotychczasowe doświadczenia i wnioski na przyszłość*, w: *O własnej promocji środków przekazu w Polsce – między teorią a praktyką*, red. A. Jupowicz-Ginalska, Wydawnictwo Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 115–130.
- Stankiewicz J., *Komunikowanie się w organizacji*, wyd. 2 popr., Astrum, Wrocław 1999.
- Sternberg R.J., *Psychologia poznawcza*, przeł. E. Czerniawska, A. Matczak, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001.
- Ustawa z dn. 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. z 2011 r. Nr 43 poz. 226 z późn. zm.

Netografia

- Fura M., *Więcej własnych spotów TVP, TVN i Polsatu*, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/658635,wiecej_wlasnych_spotow_tvp_tvn_i_polsatu.html [dostęp: 14.11.2015].
- Godzic W., *Raport o mediach audiowizualnych*, <http://www.kongreskultury.pl/title,pid,169.html> [dostęp: 16.11.2015].

- http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/kontrola/program/tv/kwartalne/rynek-telewizyjny-w-i-kwartale-2017.pdf [dostęp 2.06.2019].
- <http://www.tvp.pl/kultura/aktualnosci/wojciech-mann-jako-instalacja-multimedialna/7917631/spot-wizerunkowy-tvp-kultura-cz-1/7917644> [dostęp: 12.06.2015].
- <http://www.youtube.com/watch?v=4Uv5c9evI9g> [dostęp: 5.08.2015].
- <http://www.youtube.com/watch?v=IiAu2DfcgHU> [dostęp: 5.08.2015].
- <http://www.youtube.com/watch?v=NO9P6bn42Uo> [dostęp: 5.08.2015].
- https://www.youtube.com/watch?v=mlf__Ogie84 [dostęp: 5.08.2015].
- <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/stosunek-do-reklam-polakow-raport> [dostęp: 2.06.2019].
- International Communication Market Report 2017, https://www.ofcom.org.uk/__data/assets/pdf_file/0027/108909/icmr-2017-tv-audio-visual.pdf [dostęp 2.06.2019].
- Komunikat z badań. Nudzą, drażnią, dezinformują – Polacy o reklamach*, oprac. K. Wądlowska, M. Feliksiak, Centrum Badania Opinii Publicznej, Warszawa 2011, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_016_11.PDF [dostęp: 9.11.2014].
- Murawski J., *Sami swoi w TVN*, „Newsweek Polska” 2008, nr 50, s. 78–79, <http://www.newsweek.pl/sami-swoi-w-tvn,30023,1,1.html> [dostęp: 28.07.2015].
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 o radiofonii i telewizji, Dz.U. z 1993 r. Nr 7 poz. 34, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19930070034> [dostęp: 7.11.2014].

Barbara Sobczak

Autopromocja stacji telewizyjnych z perspektywy retorycznej. Techniki perswazyjne

Streszczenie

Przedmiotem opisu są techniki perswazyjne wykorzystywane przez nadawców medialnych w działaniach autopromocyjnych stacji telewizyjnych. Technika perswazyjna rozumiana jest jako określony sposób postępowania nadawcy w procesie komunikowania, w którym, w celu zwiększenia skuteczności oddziaływania, akcentowane lub modyfikowane są pewne elementy tego procesu. Punktem wyjścia jest założenie, że dobór technik perswazyjnych jest pochodną takich retorycznych determinant, jak kontekst funkcjonowania mediów (skutki zmian technologicznych: unifikacja produktów medialnych, lawinowy przyrost liczby informacji, coraz

większa, globalna konkurencja), programowany odbiorca i cel, jaki chce osiągnąć nadawca. Materiał badawczy pozwolił na wyodrębnienie w działaniach autopromocyjnych nadawców medialnych technik perswazyjnych realizowanych na trzech poziomach: 1) sposobu przekazania informacji (np. powtarzanie i publiczność odziedziczona); 2) treści (np. technika selekcji pozytywnej, fragmentacja, wykorzystanie reguły niedostępności, eksponowanie korzyści płynących z interakcji z medium, zwiększanie atrakcyjności przekazu poprzez powoływanie się na szeroko rozumiane autorytety) i 3) formy przekazu (technika niezwykłości).

Słowa kluczowe: autopromocja, media, kreowanie wizerunku, perswazja, technika perswazyjna.

Self-promotion of TV Stations from a Rhetorical Perspective. Persuasion Techniques

Summary

The article focuses on persuasion techniques used by media broadcasters in self-promotional activities. These techniques are a specific way, in which the broadcaster acts in the communication process. Certain elements of this process can be emphasized or modified in order to increase its impact. The starting point of this article was an assumption, that the selection of persuasive techniques is derivatized from such rhetorical determinants, as the context of functioning of the media (ex. the effects of technological changes: the unification of media products, the exponential increase in the amount of information, the increasing global competition). Also, planned target groups and objective of the broadcaster. The research material allows to distinct persuasion techniques implemented at three levels in self-promotional activities of media broadcasters: 1) ways of transmitting the information (ex. repetition and targeting audiences), 2) content (ex. positive selection technique, fragmentation, use of the unavailability rule, displaying the benefits from interacting with the medium, increasing the attractiveness of the communication by referring to broadly respected authorities) and 3) the forms of communication (uniqueness technique).

Keywords: self-promotion, media, image creation, persuasion, persuasion techniques.

Barbara Sobczak – dr hab., lingwistka, adiunkt w Zakładzie Retoryki, Pragmalingwistyki i Dziennikarstwa Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek Rady Języka Polskiego, sekretarz Zespołu Retoryki i Komunikacji Publicznej RJP, kierownik specjalności dziennikarskiej w Instytucie Filologii Polskiej UAM. Zajmuje się retoryką, analizą konwersacji i dyskursu medialnego. Autorka książek *Wywiad telewizyjny na żywo. Charakterystyka gatunku* (2006), *Retoryka telewizji* (2018).

Marek Ostrowski*

Kreacja z niczego. Propaganda faszystowska w Litzmannstadt

Litzmannstadt¹ jako miasto Rzeszy miało znaczenie propagandowe przede wszystkim jako piąte co do wielkości miasto, którego niemieckość została odkryta na nowo, oraz jako centrala przesiedleńcza – *Volkdeutsche Mittelstelle*. Przesiedlano tu do obozów przejściowych, a później do wsi i miast Kraju Warty oraz Starej Rzeszy dziesiątki tysięcy Niemców z Wołynia, Galicji i krajów nadbałtyckich, głównie chłopów. Organizacje polityczne III Rzeszy miały przed sobą ważne propagandowo zadanie wcielenia nowo przybyłym światopoglądu narodowosocjalistycznego.

Myśl o osadnictwie i kolonizacji terenów jest jedną z podstawowych w dorobku teoretycznym państwa faszystowskiego. Początkowo wpływała ona z naturalnej tendencji do mistycznego uwznioślenia i ideologizacji życia chłopskiego jako źródła siły narodowej. Chłopi tworzyli naturalną siłę polityczną faszyzmu, będąc przykładem życia w ścisłym związku z ziemią ojczystą. Uczyniono wiele, by zapobiec migracji ludności wiejskiej do miast. By uczynić życie na wsi podstawą polityki na przyszłość, popierano teoretyków kolonizacji chłopskiej, takich jak Heinrich Sohnrey. Program zaludnienia terenów kolonistami chłopskimi bierze się więc w sensie teoretycznym z prac nad umacnianiem wsi niemieckiej, stanowi ich dalszą modyfikację. Sohnrey, mając na względzie w pierwszym rzędzie sytuację wewnątrz Niemiec, pisze w jednej ze swoich prac: „Zupełny brak bezpiecznego, spokojnego i niosącego nadzieję miejsca przy ogniu we własnej ojczyźnie [Heimstätte] – to pierwsza i najważniejsza przyczyna ucieczki ze wsi”². Sohnrey

* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: marek.ostrowski@uni.lodz.pl

1 Łódź po klęsce wrześniowej 1939 roku została wcielona do Rzeszy i w roku 1940 przemianowana na Litzmannstadt. Powstał Kraj Warty – das Wartheland.

2 H. Sohnrey, *Der Zug vom Lande und die soziale Revolution*, Verlag von Reinhold Werther, Leipzig 1894, s. 33. Sohnrey założył także czasopismo „Das Land” oraz w roku 1908 archiwum wewnętrznej kolonizacji (*Archiv für innere Kolonisation*).

proponuje więc szereg posunięć mających zapobiec degradacji ludności wiejskiej. Najważniejsze to postulat stworzenia ustawy o rentach robotniczych, która każdemu „czynnemu zawodowo i czystemu moralnie”³ da możliwość zakupu pewnej ilości ziemi oraz domku mieszkalnego, by tym samym mógł poczuć się chłopem, oraz stworzenie ustawy o domach dla robotników, której zadaniem byłoby zapewnienie sukcesu wzmiankowanej ustawie o rentach. Sohnrey zakłada w roku 1894 *Verein für ländliche Wohlfahrts- und Heimatpflege* (Związek wiejskiej dobroczynności i opieki ojczyźnianej), które to stowarzyszenie stawiało sobie za cel powołanie i zorganizowanie

celowo rozwijającego się zdrowego, wewnętrznego osadnictwa, w którego istocie leży stworzenie nowych społecznych możliwości rozwoju dla ludności chłopskiej łącznie z rodzinami robotników wiejskich. Miejsce osiedlenia [...] powinna określać gmina wiejska, składająca się z dużych, średnich, małych i najmniejszych gospodarstw i obszarów. To dotyczy także osiedlania robotników na wsi⁴.

W momencie przejścia władzy przez faszystów przed wzmiankowanymi organizacjami określanymi jako *Siedlungsgesellschaften*⁵ (Towarzystwa Osiedleńcze) stanęła nowa możliwość zagospodarowania przestrzeni życiowej na wschodzie. Działalność dobroczynna Sohnreya ma także wymiar duchowy i artystyczny⁶ – polityka socjalna łączy się w jego pismach z nauką o narodzie i poezją ludową⁷.

3 Tamże.

4 Tamże, s. 136–137.

5 Pierwsza *Siedlungsgesellschaft* ma charakter samopomocy chłopskiej i jest modelem niekapitalistycznego naturalnego osadnictwa. W broszurze *Wegweiser für das Land* Sohnrey określa zadania *Siedlungsgesellschaft* jako zorganizowanie gminy chłopskiej, zakup przez nią ziemi i rozdanie jej robotnikom wiejskim. Jako cel określa się „zapewnienie każdemu pilnemu i oszczędnemu robotnikowi zakupu za skromne środki w ramach kolonii własnego domostwa” (*Wegweiser für das Land zur Gestaltung und Bereicherung des dörflichen Lebens*, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1939, s. 113–114). W okresie zaledwie półtora roku organizacja ta zakupiła na Pomorzu 171 nowych miejsc osiedleńczych. W tej ideologii pobrzmiewa wychwycona później przez faszystów myśl mistyczno-rasistowska, której istotą jest połączenie pojęć: *Volk*, *Blut* i *Boden* w praktyce. Celem działania jest wytworzenie wewnętrznego związku z ludem (*Volk*). Faszyci rozwinęli myśl Sohnreya, dodając pojęcia *Raumgestaltung* und *Landschaftsgestaltung* – planowanie przestrzenne według zasad estetyki narodowosocjalistycznej.

6 Sohnrey pisze: „Życie chłopskie nie jest bliskie natury dlatego, że chłop ma do czynienia z roślinami i zwierzętami [...], lecz dlatego, że życie na wsi wzmacnia więzi rodzinne, jest życiem dla rodziny” (tenże, *Wegweiser für das Land...*, s. 9). Wiele miejsca poświęca duszy ludu – *Volksseele*: „Zmieniają się czasy i okoliczności [...] pozostaje zawsze dusza ludu” (tamże, s. 241).

7 Szczególnie w dziele *Wegweiser für die ländliche Wohlfahrtsarbeit*, Aufl. 4, Berlin 1930.

W okresie III Rzeszy zadaniem pracy nad odpowiednim ukształtowaniem życia na wsi w duchu narodowosocjalistycznym, rozumianym jako kontynuacja zasad i nauki Sohnreya, zajmował się Urząd *Amt für Dorfgemeinschaftsleben*⁸ wchodzący w skład centralnych struktur partyjnych (*Hauptkulturamt der NSDAP*)⁹. Broszura *Sechs Jahre Neubauern-Auslese*¹⁰, wydana w ramach działalności czasopisma „*Neues Bauerntum*”, opisuje kryteria doboru i przepisy osadnictwa, wzmiankując tendencję wzrostową wśród kandydatów na osadnika. Około jedną trzecią wszystkich osadników tworzą kandydaci z Pomorza, Prus Wschodnich i Śląska. Problem osadnictwa w Kraju Warty staje się tematem analiz naukowych około roku 1944. Zajmują się nim liczne czasopisma fachowe, takie jak „*Das Wartheland*” czy „*Wirtschaft und Statistik*”. W tym ostatnim ukazuje się artykuł pióra Wilhelma Zocha pt. *Ergebnisse und Erfahrung der Ansiedlung im Wartheland*¹¹. Autor omawia trudny dla Litzmannstadt problem osadnictwa Niemców z innych terenów. Na początku roku 1944 liczba Niemców w Kraju Warty osiągnęła milion. Oznaczało to, iż dziewięć dziesiątych wszystkich przesiedleńców pochodzenia niemieckiego (*Volksdeutsche*) na zdobytych w wyniku działań wojennych terenach zamieszkało właśnie tu¹². Był to wynik działalności przesiedleńczo-kolonizacyjnej, która zaczęła się już w roku 1939. Napotkała ona szereg trudności organizacyjnych – brak niemieckich map terenów będących celem osadników, brak struktur państwowych czy partyjnych, ciężka zima 1939/1940 roku¹³. Zoch wymienia dziesięć fal osiedleńczych w Kraju Warty, w wyniku których osiedlono około 50 tys. Niemców Bałtyckich (*Baltendeutsche*), przeważnie pochodzenia miejskiego, następnie 90 tys. Niemców z Galicji, Wołynia, terenu Narwi, głównie na terenie Poznania, Litzmannstadt, Gniezna. Niemcy pochodzenia chłopskiego z Wołynia osiedlili się na wschodzie landu (Wieluń, Łask, Konin, Turek, Łęczycza), Niemcy z Północnej i Południowej Bukowiny oraz Besarabii (około 60 tys.) przybyli w latach 1940–1941 i osiedlili się w okolicach Sieradza, Ostrowa, Krotoszyna i Kalisza¹⁴. Ponadto przesiedlono Niemców z okolicy Chełmu i Lublina w liczbie około 30 tys. Na początku 1944 roku rozpoczęto akcje przesiedlania Niemców z terenów rosyjskich Dniepru i Doniecka oraz wschodniego Wołynia i Polesia¹⁵. Inną liczną grupę tworzyli Niemcy z okolic

8 Urząd do spraw gminnego życia wiejskiego.

9 Szefem urzędu był Martin Bormann.

10 „*Neues Bauerntum*”, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1940.

11 W. Zoch, *Ergebnisse und Erfahrung der Ansiedlung im Wartheland* „*Wirtschaft Und Statistik*” 1944, H. 2, Februar, s. 156–161.

12 Dane o wydźwięku propagandowym (tamże, s. 156).

13 Por. „*Wirtschaft und Statistik*” 1944, Februar, s. 156.

14 Tamże, mapa s. 158.

15 Niemców z Bukowiny oraz wschodniej Galicji określa się jako Niemców z Karpat (Starej Austrii – *Altösterreich*).

Morza Czarnego, Besarabii, Dobrudży i stepów ukraińskich od Bugu do Donu¹⁶. Litzmannstadt podlegało zasiedleniu przez różne, mieszane grupy etniczne. Klimat tego miasta charakteryzowała więc niepewność losów jego mieszkańców, energiczna germanizacja, przymusowe zasiedlanie i przesiedlanie¹⁷.

Już w grudniu 1939 roku pojawiła się na Wołyniu specjalna komisja licząca około 300 członków. Pracując w prymitywnie i naprędce zorganizowanych biurach nawet dwadzieścia godzin na dobę, dokonywała spisu przesiedleńców i ich dobytku. Komisja pracowała także w Galicji i dorzeczu Narwi. W sumie liczba przesiedleńców obejmowała 130 tys. osób, ich celem były przede wszystkim obszary na terenie Kraju Warty, gdzie pod koniec 1939 roku i na początku 1940 roku wysiedlono około 87 tys. Polaków, by w ich gospodarstwach mogli osiedlić się koloniści z Wołynia, Galicji i okolic Narwi. Dalsze 80 tys. planowano wysiedlić w 1940 roku do Generalnej Guberni¹⁸.

Tak szeroko planowana akcja przesiedleńcza była dużym wyzwaniem logistycznym zwłaszcza w warunkach wojennych. Nie dziwi zatem, iż około 100 tys. przesiedleńców nie otrzymało od razu opuszczonych polskich gospodarstw, lecz musiało spędzić pewien czas w specjalnych obozach zwanych *Beobachtungslager* ('obóz obserwacyjny'). Łódź odgrywała w tych planach znaczącą rolę. Organizacyjnie stała się centrum akcji przesiedleńczej. Tu przyjmowano uchodźców i kierowano ich do tymczasowych *Beobachtungslagern*. Tę rolę spełniały nie tyle specjalnie wybudowane baraki, co raczej opróżnione polskie i żydowskie domy mieszkalne, tereny działkowe, fabryki i budynki szkolne w samej Łodzi, ale także w Pabianicach, Zgierzu i Kaliszu. W obozach tych trwały dalsze prace specjalnych komisji badających przydatność nowo przybyłego „elementu etnicznego” pod względem biologii rasy. Badano historie rodzin i sprawdzano dane osobowe, rozważając ewentualne przyznanie obywatelstwa Rzeszy i zasiedlenia w Kraju Warty lub w innym miejscu Rzeszy¹⁹. Akcja przesiedleńcza pociągała za sobą ofiary

16 Artykuł opiera się na przemówieniu Artura Greisera pt. *Der Aufbau im Osten*, wydrukowanego jako zeszyt czasopisma „Kieler Vorträge” 1942, H. 68, s. 15–26.

17 Ciekawy przyczynek do omówienia tej problematyki jest autorstwa Otto Heikego, znanego Niemca łódzkiego. Píše on, że akcja kolonizacyjna rozpoczęła się już w roku 1939. Do końca 1940 roku osiedlono we wschodniej części Kraju Warty ponad 15 tys. rodzin. Z tego największą grupę w Łodzi i okolicy – 5500 rodzin. Ponadto 1500–2000 rodzin w Kutnie, Łęczycy, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, od 600 do 1000 w Kaliszu, Turku, Gostyninie, kilkaset w okolicach Ostrowa, Wrześni, Jaroszyzna, Krotoszyzna, Wągrowca, Płocka, Konina (O. Heike, *Das Deutschtum in Polen 1918–1939*, Wydawnictwo własne Otto Heikego, Bonn 1955, s. 27).

18 Tamże.

19 W Kraju Warty osiedlano przede wszystkim na wsi – nieco ponad 78 tys. ludzi. Byli oni dzieleni na cztery kategorie wartości pod względem rasowym. Większość zakwalifikowano jako grupę III, czyli zostali nisko ocenieni jako grupa etniczna. Por. S. Döring, *Die Umsiedlung der Wolhyniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1940*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2001, s. 214.

– trudne warunki higieniczne, jak i wyczerpanie podróżą oraz ogólny brak odporności na choroby powodowały wysoką śmiertelność wśród przesiedleńców. Oczywiście propaganda nazistowska tuszowała ten fakt, preferowano wyobrażenie silnego fizycznie i odpornego na trudy wołyńskiego chłopca.

Osobnym propagandowym zadaniem była ideologiczna praca nad nowo przybyłymi. Obejmowała ona kształtowanie wyobrażeń nad stereotypem niemieckości, które zakładały określone oczekiwania wobec kultur określanych jako wspólnota etniczna i źródło rasy. Do tych wymagań zaliczano odpowiednie dopasowanie się pod względem wzorca rasy, rozumianego w sensie fizycznym jako określone wymiary czaszki, twarzy i proporcje ciała, a także określony profil osobowościowy.

Litzmannstadt jako centrala przesiedleńcza działa zgodnie z polityką rasową Rzeszy, dostarczając setki tysięcy przesiedleńców, by zadość stało się zasadzie jednolitości obszaru Rzeszy pod względem językowym i etnicznym. Zaludnianie terenów uprzednio należących do Polski wiąże się zatem także z pracą propagandowo-polityczną, w której przede wszystkim biorą udział związki kobiece i młodzieżowe, takie jak Hitlerjugend, BDM, NS-Frauschaft²⁰. Maria Fiebrandt podkreśla fakt, iż po przesiedleniu opieka zdrowotna nad nowo przybyłymi oznaczała przede wszystkim higienę rasy, co stało się domeną służby zdrowia Kraju Warty²¹.

Dla centrali przesiedleńczej w Litzmannstadt szczególnie ważne były wartości rozrodcze rasy. Zaczęto sterylizować przesiedleńców bez konsultowania się z lokalną służbą zdrowia czy samymi poszkodowanymi. Celem akcji prowadzonej przez sztab *Einwandererzentralstelle* było zatem w pierwszym rzędzie kontrolowanie biologicznych zagrożeń dla rasy, jakie potencjalnie stanowiła społeczność przesiedleńców. Akcją sterylizacyjną objęto także polskie dzieci, aby osłabić siłę biologiczną narodu polskiego²². Na uwagę zasługuje pozycja autorstwa Marcusa Lenigera poświęcona temu zagadnieniu. W swojej książce *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit” und Umsiedlungspolitik 1933–1945. Von der Minderheitenbetreuung zur*

20 Liczba publikacji dotyczących roli propagandowej tych nazistowskich organizacji w organizowaniu akcji przesiedleńczej stale rośnie. By wymienić najbardziej znane publikacje, należy wspomnieć o pracach napisanych w okresie PRL przez polskich historyków (por. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, PWN, Warszawa 1970; *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, t. 1–2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977), ale także współczesne prace niemieckojęzyczne, przede wszystkim książkę Marii Fiebrandt *Auslese für die Siedlergesellschaft. Die Einbeziehung Volksdeutscher in die NS- Erbgesundheitspolitik im Kontext der Umsiedlungen 1939–1945* (Vandenhoeck&Ruprecht, Göttingen 2014, s. 484 [Selekcja społeczeństwa przesiedleńców. Wciągnięcie Niemców ojczyźnianych w narodowosocjalistyczną politykę zdrowotnego dziedzictwa rasy w kontekście przesiedleń 1939–1945]).

21 E. Fiebrandt, dz. cyt., s. 39 i nast.

22 Tamże, s. 389.

*Siedlerauslese*²³ koncentruje się on na przedstawieniu losów przesiedleńców wysiedlonych między październikiem 1939 i 1942 roku z terenów wschodniej oraz południowej Europy i przesiedlonych do Niemiec. Propaganda przekonywała ich o korzyściach płynących dla nich z tej akcji. W praktyce jednak potraktowani zostali przez liczne komisje jako element obcy – „rasowe ryzyko”. Umieszczeni w specjalnych obozach określanych jako *Umsiedlerlager* poddawani byli indoktrynacji i stałej kontroli światopoglądowej. Przede wszystkim zmierzano do tego, by pozbawić ich tożsamości wyniesionej z rodzinnych terenów, charakterystycznych ludowych obyczajów i sposobu bycia. Narażeni byli na szykany, które nierzadko kończyły się zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Istotną zatem częścią działalności propagandowej była teoria rasy²⁴. W przypadku przesiedleńców miała ona decydujące znaczenie. Powołane w tym celu komisje badały nowo przybyłych właśnie pod kątem wzorca rasy, któremu powinni odpowiadać. W zależności od wyników badań byli oni kierowani do centrum Rzeszy – tzw. Stara Rzesza, *Alt-reich* – lub pozostawali w Kraju Warty. Jak wyglądały te badania od strony teoretycznej, można się dowiedzieć, studiując publikacje powstałe pod kierunkiem naukowym prof. Eгона Freiherr von Eickstedta, dyrektora Instytutu Antropologii Uniwersytetu w Breslau, i jego asystentki Ilse Schwidetzky. Jednym z celów badawczych Eickstedta było przebadanie pod kątem wzorców rasy ludności Górnego Śląska. Temu celowi służy cykl publikacji *Rasse, Volk, Erbgut in Schlesien*. Wydawcą drugiego tomu cyklu autorstwa dr hab. Ilse Schwidetzky był Fritz Arlt, kierownik urzędu polityki rasy w urzędzie Namiestnika Śląska (*Rassenpolitisches Amt bei der Gauleitung*) i śląskiego urzędu krajowego do spraw rasy (*Landesamt für Rassen- Sippen- und Bevölkerungswesen*). Publikacja nosi tytuł *Badania rasy północnowschodniego Śląska (okręgi Kluczbork, Olesno, Dobrodzień) (Rassenkunde des nordöstlichen Oberschlesien [Kreise Kreuzberg, Rosenberg, Guttentag])*. Obejmuje wyniki badań antropometrycznych przeprowadzonych na ludności śląskiej przy charakterystycznym założeniu, iż rasa jest związana z miejscem zamieszkania, ziemią, krajobrazem kraju pochodzenia, a zatem definiuje jakościowo pojęcie

23 M. Leniger, *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit“ und Umsiedlungspolitik 1933–1945. Von der Minderheitenbetreuung zur Siedlerauslese*, Frank&Timme GmbH, Berlin 2006, s. 146 i nast. (*Narodowosocjalistyczna „praca nad narodem” a polityka przesiedleńcza 1933–1945. Od opieki nad mniejszością etniczną do selekcji przesiedleńców*).

24 Miała ona zasadnicze znaczenie w życiu obywateli III Rzeszy z uwagi na Ustawy Norymberskie, które pozwalały jedynie osobom rasy aryjskiej na obywatelstwo niemieckie. W wielu sytuacjach życiowych, np. zawarcia związku małżeńskiego czy podjęcia pracy zawodowej, konieczne były zaświadczenia o aryjskim pochodzeniu wydawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy (*Reichsinnenministerium*) w jego oddziale zwanym *Reichsstelle für Sippenforschung*, później *Reichssippenamt*. Zasadnicze znaczenia miały zaświadczenia dotyczące przynależności rasowej w przypadku określenia, czy dana osoba jest pochodzenia żydowskiego (tzw. problem żydowski – *die Judenfrage*).

lokalności. Istnieją bardziej reprezentatywne, a więc lepsze rasowo typy określonej społeczności lokalnej. Cechy rasowe przekazywane są genetycznie i zakładano, iż nie podlegają zatraceniu²⁵. Punktem wyjścia pomiaru było określenie osobników o maksymalnej czystości rasowej dla danej rasy i przedstawienie drogą pomiarów rozwoju typów pośrednich między rasami. W ten sposób przyczyniano się do badań nad cechami lokalnych grup etnicznych²⁶. Wyniki tych badań wykorzystywano w propagandzie do portretowania rasowych idealnych typów lokalnych. Tak też propaganda polityczna w Litzmannstadt uchwyciła charakterystyczny typ Niemca z tych okolic. Wizerunek ten obecny jest w mediach tamtego okresu jako ilustracja jednego z kulturowych korzeni rasy.



Fot. 1. Typ niemieckiego robotnika łódzkiego

Źródło: *Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940.

Centrala przesiedleńcza zwana była *Volksdeutsche Mittelstelle Einsatzstab Lodsch*. Do niej przybywali przeważnie pociągami przesiedleńcy z Galicji, Wołyńia i terenu Narwi (okręg białostocki). *Volksdeutsche Mittelstellen* istniały także w Rzeszy (Rheinefelde i Saalfeld w Turyngii oraz Templin – Ackermark,

²⁵ Znany jest podział ras według głównego dzieła Eickstedta *Rassenkunde und Rassengeschichte der Menschheit* (1934) na europoidalne, mongoloidalne i negroidalne.

²⁶ Oczywiście pomiaru dokonywano, mierząc cechy fizyczne poszczególnych osób, tj. wzrost, wymiary kości czaszki (długość i szerokość) ze szczególnym uwzględnieniem całkowitej długości twarzy, proporcjonalnie mierzonego rozmiaru i kształtu nosa oraz kości policzkowych. Określano kolor włosów i oczu. Pomiary były precyzyjne, tj. mierzone w milimetrach.

Lichterfelde-Süd). W triumfalnym tonie donosiła o tym „Lodzer Zeitung”²⁷. Kilka tygodni później gazeta ta informowała o bliskim zakończeniu akcji. Z artykułu pt. *100 000 Rückgeführte. Die Rückführungsaktion vor dem Abschluss* można się dowiedzieć o rozmachu propagandowym przedsięwzięcia:

Wczoraj do miasta Burgstadt [Kórnik] przybył pociąg 386B, który przywiózł grupę uchodźców zamykającą liczbę stu tysięcy [...]. Z tej okazji dworzec był uroczystie udekorowany. Na wjeżdżającej na peron lokomotywie przyozdobionej wieńcem widniał napis „100 000”. Obersturmbannführer Woppler, kierujący sztabem przesiedleńczym, skierował do przybyłych z Wołynia ziomków [*Volksgenosse*] serdeczne słowa powitania, w których wskazał na wielkość tego historycznego wydarzenia [...]²⁸.

Wizja propagandowa Litzmannstadt ujęta jest najpełniej w publikacji Huberta Müllera *Der Osten des Warthelandes*²⁹. Książka ta ukazała się z okazji wystawy ojczyźnianej zorganizowanej przez Ministerstwo Propagandy Rzeszy i miała na celu zaprezentowanie dorobku tego niemieckiego miasta. Ponieważ nie istniało ono do tej pory na niemieckich mapach, publikacja ta stanowi także próbę uzasadnienia jego przynależności kulturowej do Rzeszy³⁰. Przede wszystkim prastara germańska tradycja tych terenów nie podlega dyskusji. Historia Łodzi pisana jest na nowo.

27 W artykule *Fast ein Drittel wieder im Reich* z 9 stycznia 1940 roku.

28 *Lodzer Zeitung* w numerze z dnia 28.01.1940 roku.

29 *Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940. Müller był referentem prasowym w Urzędzie Propagandy Rzeszy (*Reichspropagandaamt*).

30 Fakt, iż Łódź staje się niemieckim miastem Litzmannstadt zauważony zostaje przez niemieckie przewodniki turystyczne w roku 1941. Jednym z nich był *Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte*, wydawany przez Erwin Jäger Verlag. Informacje ogólne o mieście są następujące: „Litzmannstadt jest siedzibą szeregu ważnych urzędów partyjnych i państwowych oraz punktem centralnym akcji przesiedleńczej – leży na przecięciu trzech magistrali tworzących osie transportu: Środkowe Niemcy – Środkowa Rosja, Morze Bałtyckie – Morze Czarne, Adriatyk – Bałtyk. W sensie kulturalnym i gospodarczym stanowi punkt centralny wschodniego Kraju Warty. Największe miasto Rzeszy na wschód od Odry z około 600 000 mieszkańców, najważniejsze niemieckie miasto przemysłu tekstylnego, wytwarzające ponad 10% całej niemieckiej produkcji tekstylnej. Ludność składa się z około 110 000 Niemców, częściowo przesiedlonych (Balten-, Bessarabiern-, Galiziern-, Wołynierndeutsche) oraz Polaków. Różnica poziomów gruntu w obrębie miasta między 170 m n.p.m. na południowym zachodzie do 270 m n.p.m. na północnym wschodzie. Miasto jest położone między drogami wodnymi Odry i Wisły” (*Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte*, Erwin Jäger Verlag, Berlin 1941, s. 520).

Litzmannstadt nie mogłaby powstać jako miasto Łódź bez udziału niemieckich chłopów i rzemieślników, których liczbę w ciągu 150 lat ich obecności określa się na około 200 tys. Główną tezę publikacji wyrażoną w rozdziale pt. *Wschód Kraju Warty* można by sprowadzić do stwierdzenia, iż nieprawdą jest powszechnie znana teza o polsko-rosyjskim charakterze tego okręgu³¹. Autor Fritz Gissibl, redaktor odpowiedzialny tomu, urzędnik Urzędu Propagandy Rzeszy *Reichspropagandaamt*, stwierdza wręcz, iż odgrywali oni zasadniczą rolę twórców kultury na tym terenie. Wykonali oni pod kierunkiem Ludwika Wolfa jako mniejszość narodowa w centralnej Polsce wspaniałą pracę. Ich działalność na tym terenie nazywa autor Sigismund Banek, znany niemiecki poeta tego okręgu, nieustającą walką.

Z dala od ojczyzny i zdani wyłącznie na własne siły podjęli walkę z siłami natury i niszczącymi wpływami obcego narodowo środowiska. Zachowywali wierni

31 W innym opracowaniu napisanym do użytku nadburmistrza Müller jest bardziej radykalny i uderza z większą intensywnością w ton politycznej propagandy. W *Litzmannstadt – Deutschlands größte Großstadt baut auf* (ze zbiorów autora) czytamy: „Od czasu, gdy z polskiej Łodzi [...] powstało Litzmannstadt, zaczęto z niemiecką dokładnością zmieniać administracyjnie wszystko, co stanowiło dawną wartość. Już dziś przeżywa to miasto taką przemianę, która w tak krótkim czasie i w takim wymiarze [...] wydawała się niemożliwa. Już teraz Litzmannstadt wykazuje typowe, istotne cechy miasta niemieckiego. Oczywiście z pominięciem miejskiej architektury, która w nadchodzących dziesięcioleciach wymagać będzie rewolucyjnych przemian w duchu narodowosocjalistycznym. [...] Z pewnością nie ma innego niemieckiego miasta, w którym przeciwieństwa grałyby taką rolę jak w Litzmannstadt. [...] Obok wspaniałych budowli zbudowanych przez warstwę rządzącą ówczesnej Polski stoją biedne chatki, których azjatycki brud trudno opisać słowami. Jeszcze niedawno zamieszkiwało miasto 300 000 Żydów, nadając mu wygląd brudny i zacofany. Jest również charakterystyczne dla braku kultury Polaków, że to gigantyczne miasto nie posiada wody i kanalizacji, co sprawia, że mieszkańcy cierpią często na złośliwe choroby. Właśnie gruźlica nazwana była onegdaj „łódzką chorobą”. Spowodowany przez Polaków i Żydów brak higieny sprawia, że to miasto budzi niepokój możliwością zetknięcia się z chorobą zakaźną, jest ponadto prawdziwym Eldorado dla wszelkiej maści i odcieni insektów. Człowiek niemiecki nie potrafi sobie wyobrazić, że nawet w najbardziej eleganckich, wyposażonych w każdy możliwy komfort mieszkaniach żydowskich lub polskich warstw społecznych napotkać można brud w takich ilościach jak w ubogich mieszkalnych norach. Od czasu, gdy wprowadzili się tu niemieccy żołnierze i to wielkie miasto wschodu przejęte zostało przez Rzeszę, administracja dokonała cudów w walce z brudem, insektami i chorobami. Zorganizowanie zamkniętego obszaru mieszkalnego dla Żydów zostanie odnotowane w historii miasta jako najbardziej potrzebny i uniwersalny środek uzdrawiający warunkujący normalny rozwój. Dopiero gdy Żydzi zniknęli z ulic miasta, stało się możliwe dokonanie zaskakujących zmian nawet o charakterze czysto zewnętrznym. Litzmannstadt jest pierwszym niemieckim wielkim miastem wolnym od Żydów. Kto dzisiaj idzie przez miasto, założone przez Niemców, szeroko otwiera oczy, gdy pomyśli, że powstało ongiś pod wpływem polskim i rosyjskim” [maszynopis].

zasadzie swej niemieckiej krwi własny sposób bycia, język i obyczaje przodków. Generacja po generacji wzrastało żniwo ich trudu³².

Charakterystyczne jest przy tym określanie polskiej pracy i działalności gospodarczej jako szkodliwej i wrogiej. Używany jest znany negatywny stereotyp „polskiej gospodarki” – *polnische Wirtschaft*:

Wielka niegospodarność warstw rządzących Polską w okresie poprzedzającym ostateczny rozpad państwa [rozbiory] doprowadziła do zupełnego upadku zarówno organizacyjnych struktur państwowych, jak i rolnictwa. Aby zapewnić sobie stałe źródło dochodów, polscy posiadacze gruntów wydzierzawiali je niemieckim chłopom, którzy pojawiali się coraz liczniej, karczując prastare lasy³³.

W ten sposób, pisze Banek, w dwadzieścia lat do roku 1800, powstało na terenach leśnych wokół Litzmannstadt pięćdziesiąt niemieckich wsi. Autor wspomina działalność licznych niemieckich fabrykantów: Johanna Friedricha Zacherta, Karla Augusta Meissnera ze Zgierza, Benjamina Krusche z Pabianic, Heinricha Schlössera z Ozorkowa oraz oczywiście Karla Gottlieba Sängera, Karla Scheiblera, Ludwika Geyera i innych. Swój wywód kończy stwierdzeniem, iż w roku 1860 Litzmannstadt było już w dwóch trzecich terenem niemieckim³⁴.

Kolejną podstawową tezę propagandową było stwierdzenie, iż tereny wokół Łodzi nie są prehistorycznie słowiańskie. Archeolog Adolf Kargel, pisząc o germańskiej przeszłości tych terenów, powołuje się na badania Karla Schuchhardta, prowadzącego prace archeologiczne już w okresie pierwszej wojny światowej. Pierwsze znalezisko pochodzi z Wilczycy pod Poddębicami, napotkano tam na kamienne groby. W wykładzie wygłoszonym w Towarzystwie Antropologicznym w Berlinie w 1915 roku i późniejszych publikacjach³⁵ określa groby jako pragermańskie na-

³² S. Banek, *Deutscher Aufbau im Litzmannstädter Land*, w: *Der Osten des Warthelandes...*, s. 17.

³³ Tamże, s. 18.

³⁴ Podstawą wiedzy o historii Litzmannstadt jest dla okupanta ankieta przeprowadzona dla króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. W 1793 roku Izba Pruska w Piotrkowie Trybunalskim przekazała ją królowi. Ankieta Pruskiego Archiwum Państwowego w Berlinie opisuje Łódź jako wyjątkowo biedne i zacofane miasto: „Łódź jest miastem. Miasto jest całkiem otwarte, to znaczy nie posiada murów, jego ulice nie są brukowane. Posiada czterdzieści cztery kominy (domy). Wszystkie domy są drewniane, dwa z nich pokryte drewnianymi łupkami, 42 słomą, jedenaście domów jest niezamieszkałych. Poza tym jest w mieście jedenaście pustostanów i 44 stodoły. Odnotowuje się kościół katolicki z katolickim duchownym. Brak jest szkoły”. Na pytanie o budynki użyteczności publicznej pada odpowiedź: „Drewniane więzienie w bardzo kiepskim stanie”. Za: *Preussisches Staatsarchiv in Berlin*, 22 kwietnia 1794 roku, sygn. Fasz. 761/15, 909/4, 910/10.

³⁵ Rozdział poświęcony archeologii w okręgu Litzmannstadt (*Der Osten des Warthelandes...*, s. 30–35).

leżące do okresu łuzycyjskiego (*Lausitzer Periode*) – lata około 1400–400 p.n.e. Inne znalezisko potwierdzające wzmiankowaną tezę to znalezisko w okolicach Aleksandrowa, gdzie napotkano na urny germańskie datowane na okres *Hallstatt-Periode* – lata 1100-500 p.n.e. Kargel powołuje się także na prace polskich archeologów i ich znaleziska – we wsi Zalew koło Lutomierska oraz w Gledzianówku w gminie Witonina koło Łęczycy, między którymi znajdowały się naczynia ze znakiem swastyki.

Chociaż polscy archeolodzy, przede wszystkim prof. Kostrzewski z Uniwersytetu Poznańskiego, twierdzą, że prakultura tego okresu jest słowiańska i Germanie przebywali w tym kraju tylko w trakcie działań wojennych, to przeczy tej tezie często niezwykła wielkość i obszar cmentarzy świadczących o długotrwałym zamieszkiwaniu tych ziem przez Germanów³⁶.

Także w okolicach Biernacic koło Uniejowa natrafiono na naczynia z brązu (datowane na 800 lat p.n.e.) zdobne w charakterystyczny motyw łabędzia otaczającego koło w kształcie słońca. Motywy te pochodzą z wierzeń germańskich, stwierdza autor. W wiekach średnich odnajduje się ślady niemieckości w budowlach o charakterze chrześcijańskim – kaplicach budowanych w pałacach możnych w Łęczycy, Sieradzu czy Szadku. W XII wieku pomnikiem średniowiecznej niemieckiej kultury jest kościół romański we wsi Tum w okolicach Łęczycy. W stylu gotyckim wybudowano kościoły w Piotrkowie, Łasku i innych miastach. Pierwsze miasto o rodowodzie niemieckim to Warta w okolicach Sieradza. Posiadało ono niemieckiego wójta o nazwisku Wolfram. W dokumentach założycielskich z roku 1255 miasto to nazywane jest po niemiecku *Libewarde*. Nazwiska licznych obywateli Łęczycy oraz Szadku, takie jak Wilhelm, Theoderich, Kerstan, Hermann, Kunz czy Franz, licznie obecne w dokumentach urzędowych, świadczą o niemieckości tych ziem w średniowieczu. Wymienia się w tym kontekście szereg wsi określanych jako niemieckie – w okolicach Szadka: Wilamów, Wieką Wieś, Kromolin, w okolicach Klasztoru Cystersów pod Sulejowem: Bałdrzyków, Dabrówka, Iwonia, Piotrów, Zagorzyce, wreszcie w okolicach Pabianic: Chocianowice i Kolno, oraz szereg innych.

W okresie drugiej wojny światowej nośnikami propagandy były przede wszystkim prasa, film oraz radio. Najszerzej dostępna była prasa. Sporo miejsca poświęca propaganda faszystowska tradycji niemieckojęzycznej prasy łódzkiej. Pierwszą gazetą niemieckojęzyczną był „Lodzer Anzeiger”, założony w roku 1863 przez Johanna Petersillego. Pierwszy numer ukazał się 2 grudnia, gazeta ukazywała się dwa razy w tygodniu. Początkowo publikowała teksty i ogłoszenia urzędowe oraz prywatne po polsku i po niemiecku. Od 1865 roku ukazywała się wyłącznie w wersji niemieckiej już trzy razy w tygodniu pod zmienioną nazwą „Lodzer Zeitung”. Pod naciskiem konkurencji, którą była założona w 1881 roku gazeta „Lodzer

³⁶ Tamże, s. 32.

Tageblatt” pod redakcją Leopolda Zonera, ukazująca się w dużym formacie sześć razy w tygodniu, „Lodzer Zeitung” musiała zmienić format i dopasować częstotliwość ukazywania się. W roku 1902 „Lodzer Tageblatt”³⁷ został wykupiony przez Alexisa Drewinga i Alexandra Milkera i powstała „Neue Lodzer Zeitung”³⁸. Od roku 1904 obie łódzkie niemieckojęzyczne gazety ukazywały się dwa razy dziennie. Obydwie gazety miały, politycznie rzecz biorąc, profil umiarkowany, zachowywały szerokie spojrzenie i dystans wobec spraw rosyjskich czy polskich. Prawdziwie narodowoniemiecki profil, jak podkreślają faszystowscy funkcjonariusze propagandowi, miała dopiero „Lodzer Rundschau”, wydawana od roku 1911 przez dwa lata. W okresie pierwszej wojny światowej ukazywały się przez krótki czas „Deutsche Lodzer Zeitung” (zmieniony tytuł „Lodzer Zeitung”) oraz „Deutsche Post”. Prasa niemieckojęzyczna w okresie międzywojennym to przede wszystkim „Lodzer Freie Presse”, której redaktorem naczelnym był Adolf Kargel. Prasa wydawana była przez Verlagsgesellschaft Lodzer Freie Presse m.b.H. od listopada roku 1918, posiadała także księgarnię i dom prasowy Libertas. To samo wydawnictwo wydawało gazetę dla niemieckich chłopów – „Volksfreund” (redaktor naczelny August Utta). Ponadto wydawano „Der Deutsche Weg” (redaktor Ludwig Wolff), która była organem stowarzyszenia „Der Deutsche Volksverband”. Propaganda faszystowska stwierdzała z dumą, iż w okresie międzywojennym jedna czwarta wszystkich gazet i czasopism w Polsce ukazywała się w języku niemieckim. Faktem jest, że po roku 1933 ukazywały się finansowane częściowo przez III Rzeszę światopoglądowo od niej zależne takie tytuły, jak „Völkischer Anzeiger” (od stycznia 1935 do 1937 roku) czy „Deutscher Volksbote” z dodatkiem „Der Deutsche Lehrer in Polen”.

W związku z tym, iż Litzmannstadt oraz okręg łódzki nad Wartą określane są przez propagandę jako ziemie rdzennie niemieckie, życie Niemców na tym terenie przed 1939 rokiem ujmowane jest jako walka o charakterze etnicznym z żywiołem polskim. Powstanie polskiego państwa opisywane jest jako etniczna katastrofa dla Niemców. Broniąc się przed utratą tożsamości, zakładali oni liczne organizacje o charakterze politycznym³⁹. W roku 1923 August Utta, poseł na sejm i późniejszy senator, założył partię polityczną pod nazwą Deutscher Volksverband. Propaganda faszystowska uważała jedynie związek założony przez Utta oraz Jungdeutsche Partei za część swej tradycji, w odróżnieniu od organizacji Deutscher Kutur- und Wirtschaftsbund⁴⁰, znajdującej się jej zdaniem pod wpływami polski-

³⁷ Gazeta ukazywała się do 1905 roku.

³⁸ Od roku 1933 organ Jungdeutsche Partei. Czasopismo dostępne w bibliotece cyfrowej UŁ pod adresem: <http://www.bc.ulib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=4996&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].

³⁹ Bez wątplenia ułatwiał im to fakt, że byli jako mniejszość reprezentowani w sejmie RP.

⁴⁰ Związek wydawał czasopismo „Deutscher Volksbote: Wochenschrift für Politik, Kultur, Wirtschaft und Verständigung”. Czasopismo dostępne w bibliotece cyfrowej UŁ pod adresem: <http://www.bc.ulib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=24638&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].

mi i określanej jako pseudoorganizacja narodowa. Jednoznacznie odrzucane były wszelkie relacje z Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei, organizacją robotniczą, określaną jako lewicowo-marksistowska inspirowana przez siły lewicowe starej Rzeszy. Po dojściu do władzy Józefa Piłsudskiego w roku 1926 liczba reprezentantów Niemców łódzkich w parlamencie spadła z sześciu do zaledwie jednego. Okres po roku 1933 wykorzystana w swej działalności zwłaszcza Jungdeutsche Partei kierowana przez Rudolfa Ernsta Wiesnera. Duże znaczenie dla skonsolidowania działalności, zwłaszcza na wsi, miał pakt o nieagresji między Rzeszą a Polską podpisany 26 stycznia 1934 roku. Partie niemieckie zwiększają wtedy swoją aktywność propagandową na terenie Łodzi i okolic. Owoce tej działalności widoczne stają się w roku 1938, kiedy w wyborach komunalnych i do sejmu RP oddano na jednolitą listę niemiecką ponad 20 tys. głosów. Mniejszość niemiecka zdobyła w Radzie Miejskiej sześć miejsc.

Istotną cechą propagandy faszystowskiej było to, iż miała ona zdecydowany wpływ na działania organów rządowych w Litzmannstadt. Propaganda, wcielając w życie oficjalny światopogląd Rzeszy, formułowała jednocześnie wytyczne do pracy zarządzających organów administracyjnych. Jest to szczególnie widoczne na przykładzie centrali przesiedleńczej.

Konieczność zapewnienia lokali mieszkalnych Niemcom przesiedlonym z Wołynia, Galicji, okręgu Narwi czy krajów bałtyckich postawiła administrację miejską (*Stadtverwaltung*) w bardzo trudnym położeniu. Należało przydzielić lokale mieszkalne zaproszonym do pracy w Litzmannstadt i zatrudnionym tu urzędnikom z Rzeszy, których zwabiono na prowincję obietnicami podwyższenia standardu życiowego. Czytamy o tym zarówno w miesięcznych sprawozdaniach zarządu miasta *Stadtverwaltung Litzmannstadt* kierowanych do nadburmistrza w roku 1940⁴¹, jak i w sprawozdaniach politycznych urzędu odpowiedzialnego za przesiedlenia – *Volkspflegeamt*⁴². 11 maja 1940 roku urzędnik o nazwisku Karutz⁴³ pisze swoje sprawozdanie (*Lagebericht*) za miesiąc kwiecień do nadburmistrza. Można się z niego dowiedzieć, że namiestnik (*Reichstatthalter*) i gauleiter Rzeszy Artur Greiser i jego urząd jako komisarza obronności Rzeszy (*Reichsverteidigungskommissar*) w okręgu (*Gau*) *Wartheland* przekazuje nadburmistrzowi Litzmannstadt Marderowi prawo rekwirowania mieszkań w mieście Polakom. Po uzgodnieniu z urzędem powierniczym – *Treuhand* – mogą być one przydzielane przesiedleńcom oraz Niemcom, ze szczególnym uwzględnieniem przybyłych do Łodzi z Rzeszy. Z dniem 30 kwietnia 1940 roku kończy swą pracę sztab przesiedleńczy dla

41 *Stadtverwaltung Litzmannstadt: monatliche Lageberichte der Ämter 1940* (ze zbiorów autora).

42 *Monatsberichte der Stadt Litzmannstadt. Volkspolitische Lageberichte des Volkspflegeamtes 1943,44* (ze zbiorów autora).

43 Urzędnik w *Umsiedlungs- Quartier- und Wohnungsamt* (Urząd do spraw przesiedleń, kwater i mieszkań).

Niemców Bałtyckich. Wszelkie zasiedlenie nowo przybyłych spoczywa po tej dacie na urzędzie *Umsiedlungsamt* kierowanym przez niejakiego Friedricha Engelsa. Z przytoczonego sprawozdania wynika, iż mógł on przydzielić skierowanym do zasiedlenia w mieście ogółem 7408 Niemcom Bałtyckim możliwość zamieszkania w 6787 przypadkach, z czego w minionym miesiącu sprawozdawczym 306 osobom z 927 chętnych. Mimo wykwaterowania z mieszkań Polaków i pozyskania tą drogą znacznej ilości mieszkań (mowa jest o 4500 mieszkaniach pustych i około 1500 umeblowanych), panuje duże zapotrzebowanie na lokale mieszkalne. Wspomniany Engels stwierdza w piśmie z 1 czerwca 1940 roku, iż przybyłym do miasta 320 Niemcom Bałtyckim w 308 przypadkach przydzielił mieszkania⁴⁴. Jednocześnie informuje nadburmistrza Mardera, iż zwrócił się w około 600 przypadkach do urzędników przybyłych do Litzmannstadt z Rzeszy i mieszkających w umeblowanych mieszkaniach o udostępnienie jednego z pokoi mieszkalnych do dyspozycji Urzędu Miasta. Akcja ewakuacyjna powoduje zatem duże trudności mieszkaniowe w mieście, a mimo to przesiedleni Niemcy są traktowani przez urząd *Umsiedlungsamt* w sposób uprzywilejowany.

Działalność propagandowa III Rzeszy na terenie Litzmannstadt znakomicie ilustruje działanie według światopoglądu narodowosocjalistycznego (przy założeniu prawdziwości jego ideologii). Jest on rozumiany jako kilka fundamentalnych zasad, opartych o duchową, charakterologiczną i rasową jedność w pojęciu narodu – *Volk*. Celem działania politycznego i militarnego jest przywrócenie i utrzymanie zdolności dominacji kulturowej nad innymi narodami. Państwo nazistowskie jest jednolite etnicznie, językowo i rasowo – nie zna pojęcia tolerancji wobec mniejszości etnicznych. Centralne pojęcia tej ideologii to naród jako wspólnota etniczna, ziemia i przywództwo w walce. Naczelną cechą światopoglądu jest walka o dominację silniejszych nad słabszymi, a więc zaprzeczenie podstaw humanizmu. Ten oderwany od rzeczywistości, skrajnie idealistyczny światopogląd był ze szczególną intensywnością narzucany nie tyle Polakom, co w formie niespotykanej dotychczas indoktrynacji przesiedleńcom w obozach centrali przesiedleńczej. Zwabieni propagandowymi obietnicami pozostawili na wschodzie swe gospodarstwa i w miarę ustabilizowany byt, by w nowym otoczeniu być poddawany selekcjom rasowym, a w ich następstwie niekiedy przymusowej sterylizacji czy eutanazji. Istotną cechą tej propagandy jest jej wpływ na działania organów administracyjnych – można zaryzykować stwierdzenie, iż swoim programem formułuje ona „wytyczne” do zrealizowania przez zarząd miejski Litzmannstadt.

44 Ze zbiorów autora.

Bibliografia

- Banek S., *Deutscher Aufbau im Litzmannstädter Land*, w: *Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940, s. 17–27.
- Der Osten des Warthelandes. Herausgegeben anlässlich der Heimatschau in Litzmannstadt*, Hrsg. H. Müller, Stähle&Friedel, Stuttgart 1940.
- Döring S., *Die Umsiedlung der Wolhyniendeutschen in den Jahren 1939 bis 1940*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2001.
- Fiebrandt M., *Auslese für die Siedlergesellschaft. Die Einbeziehung Volksdeutscher in die NS- Erbgesundheitspolitik im Kontext der Umsiedlungen 1939–1945*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2014.
- Greiser A., *Der Aufbau im Osten*, „Kieler Vorträge” 1942, H. 68, s. 15–26.
- Heike O., *Das Deutschtum in Polen 1918–1939*, Wydawnictwo własne Otto Heikego, Bonn 1955.
- Leniger M., *Nationalsozialistische „Volkstumsarbeit” und Umsiedlungspolitik 1933–1945. Von der Minderheitenbetreuung zur Siedlerauslese*, Frank&Timme GmbH, Berlin 2006.
- Litzmannstadt – Deutschlands größte Großstadt baut auf* (ze zbiorów autora).
- Monatsberichte der Stadt Litzmannstadt. Volkspolitische Lageberichte des Volkspflegeamtes 1943,44* (ze zbiorów autora).
- Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1–2, PWN, Warszawa 1970.
- „Neues Bauerntum”, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1940.
- Preussisches Staatsarchiv in Berlin. Geheimer Südpreußischer Register 761, 909, 910. Reichs-Handbuch der deutschen Fremdenverkehrs-Orte*, Erwin Jäger Verlag, Berlin 1941.
- Sohnrey H., *Der Zug vom Lande und die soziale Revolution*, Verlag von Reinhold Werther, Leipzig 1894.
- Sohnrey H., *Wegweiser für das Land zur Gestaltung und Bereicherung des dörflichen Lebens*, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1939.
- Sohnrey H., *Wegweiser für die ländliche Wohlfahrtsarbeit*, Leipzig 1930.
- Stadtverwaltung Litzmannstadt: monatliche Lageberichte der Ämter 1940* (ze zbiorów autora).
- Wegweiser für das Land zur Gestaltung und Bereicherung des dörflichen Lebens*, Deutsche Landbuchhandlung, Berlin 1939.
- Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, t. 1–2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.
- „Wirtschaft und Statistik” 1944, Februar.
- Zoch W., *Ergebnisse und Erfahrung der Ansiedlung im Wartheland* „Wirtschaft Und Statistik” 1944, H. 2, Februar, s. 156–161.

<http://www.bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=24638&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].
<http://www.bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=4996&tab=3> [dostęp: 18.01.2019].

Marek Ostrowski

Kreacja z niczego. Faszystowska propaganda w Litzmannstadt

Streszczenie

Artykuł omawia działalność propagandy nazistowskiej w Litzmannstadt. Propaguje ona centralne pojęcia ideologii faszystowskiej, takie jak *Volk*, ziemia i przywództwo w walce. Celem działania politycznego i militarnego jest przywrócenie i utrzymanie zdolności dominacji kulturowej nad innymi narodami. Państwo nazistowskie jest jednolite etnicznie, językowo i rasowo – nie zna pojęcia tolerancji wobec mniejszości etnicznych. Istotną cechą tej propagandy jest jej wpływ na działania organów administracyjnych.

Słowa klucze: Litzmannstadt, propaganda nazistowska, II wojna światowa.

Creation Out of Nothing. Fascist Propaganda in Litzmannstadt

Summary

The article discusses activities of the Nazi propaganda in Litzmannstadt (Nazi name for Lodz, Poland). Said propaganda promoted central concepts of fascist ideology such as Volk, land and leadership in battle. The goal of political and military action was to restore and maintain the cultural domination over other nations. The Nazi state was ethnically, linguistically and racially uniform – it lacked the concept of tolerance towards ethnic minorities. An important feature of this propaganda was its impact on the activities of administrative organs.

Keywords: Litzmannstadt, Nazi propaganda, World War II.

Marek Ostrowski – prof. dr hab., od 2012 roku pracownik Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ. Zainteresowania badawcze to filozofia mediów, media w dyktaturze, literatura w aspekcie komunikacyjnym, propaganda systemów totalitarnych – Trzeciej Rzeszy, PRL, ZSRR, NRD. Prowadzi także badania na temat polityki historycznej i retoryki w polityce.

Małgorzata Kita*

Wywiad w początkach swojej historii Zmiany w realizacji gatunku

Wywiad jest dziś praktyką komunikacyjną, a zarazem gatunkiem tekstu (typem tekstu) w mediach¹; wywiady są powielane – po stronie nadawcy (medialnego) i bezbłędnie rozpoznawane przez odbiorcę przekazu/medium². Ta właściwość dotyczy zwłaszcza dwóch aspektów: strukturalnego i pragmatycznego³. W ten sposób wywiad jest modelową realizacją Bachtinowskiej koncepcji gatunku mowy⁴,

* Prof. dr hab., Uniwersytet Śląski, Wydział Filologiczny, e-mail: małgorzata.kita@us.edu.pl

- 1 W artykule mowa o wywiadzie dziennikarskim/medialnym, dlatego pomijam inne użycia wywiadu i inne znaczenia słowa.
- 2 Literatura dotycząca wywiadu jest obszerna, dlatego wymieniam tylko ujęcia monograficzne odnoszące się do wywiadu w różnych mediach: M. Kita, *Wywiad prasowy. Język - gatunek - interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998; M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004; M. Steciąg, *Informacja, wywiad, felieton: sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2006; M. Białek, *Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Naukowe Scriptorium, Poznań–Opole 2010; B. Sobczak, *Wywiad telewizyjny na żywo. Charakterystyka gatunku*, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2006; J. Szyłko-Kwas, *Wywiad telewizyjny. Cechy twórcze a norma gatunkowa*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2013.
- 3 Por. „Gatunki wypowiedzi traktuję jako modele organizacji tekstu, czyli byty abstrakcyjne zorganizowane wewnętrznie we wzorcach obejmujących cztery płaszczyzny: a) strukturę [...]; b) aspekt poznawczy [...]; c) pragmatykę [...]; d) stylistykę [...]” (M. Wojtak, *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze UWM” 2014, z. 16(3), s. 63–64).
- 4 Por. też uwagę o gatunkach dziennikarskich: „Autor zawiera w wypowiedzi elementy formy i treści typowe dla rodzajowego i gatunkowego wzorca, a odbiorca, dekodując przekaz, jest w stanie prawidłowo odczytać sens przekazu i intencje nadawcy” (K. Wolny-Zmorzyński, A. Kozieł, *Genologia dziennikarska*, „Zeszyty Medioznawcze” 2013, nr 3, s. 29). Zob. też J. Bartmiński, *Jak opisywać gatunki mowy*, „Język a Kultura” 2012, t. 23: *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, s. 13–32.

która uwzględnia kompetencję gatunkową tyleż twórcy/twórców (tu: uczestników/aktorów wywiadu), co jego adresata i odbiorcy. Przeprowadzić wywiad może nie tylko profesjonalny dziennikarz, ale nawet dziecko. I nie jest to tylko metaforyczne powiedzenie, że robienie wywiadu jest dziecinnie proste (bo nie jest, co widać w licznych komentarzach mistrzów wywiadu⁵), ale stwierdzenie stanu rzeczy (zob. cieszące się dużą popularnością internetowe wywiady sześć-cioletniej Laury⁶). Z kolei odbiorca (wywiadu jako gatunku) nie potrzebuje informacji metatekstowej (*pierwszy/ostatni/ekskluzywny/szczery* itd. *wywiad z...*), by rozpoznać wywiad wśród innych tekstowych wytworów w mediach i dokonać jego kwalifikacji gatunkowej.

Model kanoniczny współczesnego wywiadu określa jego definicja. Przywołam tu tylko tę ze *Słownika terminologii medialnej*, wybierając ją jako reprezentującą stan wiedzy naukowej o gatunku (wywiadzie) i stan wiedzy profesjonalistów, ujmującą dwa znaczenia słowa w polu dziennikarskim⁷:

Wywiad – podstawowa metoda zdobywania informacji od osobowych jej źródeł przez dziennikarza [...] polegająca na zadawaniu pytań i uzyskiwaniu na nie odpowiedzi. [...] Zarejestrowany w formie pisanej, audialnej lub audiowizualnej oraz przygotowany przez odpowiednie redagowanie staje się odrębnym gatunkiem dziennikarskim [...]⁸.

Teoria genologiczna Marii Wojtak, znakomicie sprawdzająca się w przypadku gatunków prasowych, czyli tworzonych przez dziennikarzy, wskazuje potencjał realizacyjny tekstu, w tym także tekstu wywiadu:

Obserwacja gatunków z różnych obszarów logosfery pozwala wyodrębnić modelowo następujące warianty wzorca gatunkowego: a) wariant kanoniczny, czyli decydujący o tożsamości gatunku, zawierający reguły, decydujące o kształcie wszystkich aspektów wzorca (strukturalnego, poznawczego, pragmatycznego i stylistycznego), można mu nadawać status inwariantu, gdyż, jeśli w konkretnym przypadku

5 Zob. np. K. Bielas, *Wywiad*, w: *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 479–489.

6 Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=sTKAoZwLyfQ> [dostęp: 26.09.2018].

7 Por. też definicję z podręcznika akademickiego: „gatunek medialny, przyjmujący charakterystyczną postać wielu pytań i odpowiedzi, będący efektem rozmowy (rozmów) co najmniej dwóch osób, przeprowadzanej na żywo albo opracowanej na potrzeby późniejszej emisji lub publikacji [...]” (*Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 1141–1142). Zob. też http://jean-paul.desgoutte.pagesperso-orange.fr/ressources/itw/itw_morin.htm [dostęp: 26.09.2018].

8 *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006, s. 236.

(konkretnym gatunku) funkcjonuje, obejmuje najbardziej trwale składniki wzorca i stanowi obligatoryjny komponent świadomości gatunkowej członków danej wspólnoty komunikatywnej (czasem nawet dyskursywnej); b) warianty alternacyjne [...]; c) warianty adaptacyjne [...]?

Współczesne wywiady zarówno realizują (powielają) model kanoniczny, jak i go modyfikują, co potwierdzają ustalenia analityczne badaczy¹⁰. Zmieniane, nadal zachowują swoją tożsamość. Wywiad ma jednak niemal dwa wieki tradycji, powstał w pierwszej połowie XIX wieku¹¹. Podawane są różne daty pojawienia się w polu medialnym (wówczas tylko prasowym) nowego gatunku, nazwanego *interview*, jednak badacze uznają jego amerykańskie korzenie. Nominację można uznać za internacjonalizm, występuje bowiem w kilku językach: esperanto: *intervjuo*, angielski¹² i francuski¹³: *interview*, niemiecki: *Interview*, włoski: *intervista*, portugalski i hiszpański: *entrevista*, rosyjski: *интервью* (*interv'ju*). Nazwa polska: *wywiad* wywodzi się dawnego przedrostkowego czasownika *wywieźć* (*się*)¹⁴.

Za twórcę gatunku wywiadu prasowego uważany jest James Gordon Bennett Starszy (1795–1872), który na łamach „New York Herald” 13 października 1835 roku opublikował wywiad z poczmistrzem z Buffalo. Według innych znawców przedmiotu pierwszy wywiad przeprowadził i opublikował w „New York Tribune” Horace Greeley (1811–1872), którego rozmówcą był przywódca Kościoła mormonów, Brigham Young (1801–1877). Miało to miejsce w sierpniu 1859 roku.

⁹ M. Wojtak, *Genologiczna analiza...*, s. 64.

¹⁰ Zob. np. M. Kita, *Śmierć wywiadu? Gatunek w ponowoczesnej Polsce*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 201–213; M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008; M. Ślawska, *Formy dialogu w gatunkach prasowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.

¹¹ Badania nad ewolucją gatunku mieszczą się w ramach genologii historycznej. Tak ją charakteryzuje Maria Wojtak: „Prymaryny przedmiot badań omawianego nurtu genologii [historycznego] stanowią gatunki wypowiedzi analizowane w perspektywie historycznej [...]. Dla badacza zjawisk historycznych ważne są następujące kwestie: 1) pochodzenie (w tym wypadku gatunków), 2) procesy krystalizacji ich wzorców, 3) temporalne osadzenie metamorfozy, 4) okoliczności (w tym przyczyny) przemian (zwłaszcza kontekst kulturowy), 5) charakter przeobrażeń (ewolucyjny, gwałtowny)” (M. Wojtak, *Genologia historyczna – stan, perspektywy, konteksty*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 81).

¹² Por. definicję słownikową: <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/interview> [dostęp: 26.09.2018].

¹³ Por. definicję słownikową: <https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/interview/43894> [dostęp: 26.09.2018].

¹⁴ http://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=22177&id_znaczenia=0 [dostęp: 26.09.2018].

W Europie, dokładniej w Anglii, pojawił się on dopiero w roku 1880, w prasie polskiej zaś kilka lat później.

W artykule zamierzam przyrzeć się, jak były konstruowane wywiady w pierwszym stuleciu swego istnienia, czyli skupić uwagę na ich aspekcie strukturalnym oraz pragmatycznym¹⁵. Materiału dostarcza antologia *Wywiady prasowe wszech czasów*¹⁶. Uznaję ten wybór za uzasadniony ze względu na ramy czasowe (od 1859 roku do współczesności, ostatni wywiad pochodzi z 1982 roku¹⁷), przestrzenne (prasa międzynarodowa; dostrzegalna jest dominacja perspektywy anglosaksońskiej), dobór rozmówców, status zawodowy przeprowadzających wywiad, tematykę, zróżnicowanie formalne. Nie bez znaczenia jest też to, że twórca zbioru jest czynnym dziennikarzem, choć niespecjalizującym się w wywiadzie: pisał m.in. dla „Evening Standard”, „The Guardian”, „The Observer”, „The Independent on Sunday”, „Esquire”, „GQ” i „Vanity Fair”¹⁸ (tam znajdziemy wybór jego publikacji dziennikarskich).

Wywiady były prowadzone przez dziennikarzy i przez pisarzy (np.: Rudyarda Kiplinga, wówczas młodego dziennikarza, Oscara Wilde’a, Herberta G. Wellsa). Przeprowadzano je z postaciami, które zdefiniowały wieki XIX i XX, kształtowały historię, porywały masy – to jest zgodne z definicyjnymi właściwościami tej kategorii uczestników wywiadu. Są więc artyści, filmowcy, aktorzy, literaci, ludzie nauki, wynalazcy, przestępcy, (*last but not least*) politycy; to ci, którzy mają władzę nad historią, porywają tłumy, przyciągają uwagę mediów. Ważne stają się nie tylko słowa postaci, ale także zaplecze wywiadu: okoliczności, wygląd, wrażenia dziennikarza. W tomie „usłyszymy” i „zobaczymy”, co mówią, jak mówią, jacy są (sami się prezentują, ale i czytelnik tworzy sobie obraz na podstawie słów) Otto Leopold von Bismarck, Woodrow Wilson, Georges Clemenceau, Adolf Hitler, Benito Mussolini, Józef Stalin, David Lloyd George, Mahatma Gandhi, Nikita Chruszczow, John F. Kennedy, Mao Zedong, Margaret Thatcher. Wywiady z takimi postaciami historii same stają się faktami historycznymi¹⁹. Tak było np. z rozmowami Oria-

15 Zgodnie z postulatem sformułowanym przez M. Wojtak: „Genologia historyczna bada teksty usytuowane w określonym horyzoncie czasowym, opisując zarazem różnorodnie skonfigurowane konteksty, co pozwoli odtwarzać zarówno historyczne stany konkretnych gatunków, jak i charakteryzować ich dzieje” (M. Wojtak, *Genologia historyczna...*, s. 82). Por. też H.L. Andersen, *L’interview comme genre médiatique: sous-catégories pragmatiques et leurs traits linguistiques caractéristiques*, w: *Le français parlé des médias*, eds. M. Broth et al., Acta Universitatis Stockholmiensis, Stockholm 2007, s.153–172.

16 *Wywiady prasowe wszech czasów. Antologia*, wybór i opr. Ch. Silvester, przeł. M. Słysz, K. Obłucki, Iskry, Warszawa 2005. Cytowane wywiady pochodzą z tego zbioru.

17 W artykule cezurę końcową wyznacza 1939 rok, początek II wojny światowej.

18 <http://christophersilvester.com/about.html> [dostęp: 26.09.2018].

19 Warto tu wspomnieć o Kazimierzu Smogorzewskim (1896–1992), jedynym Polaku, który przeprowadził wywiad z Adolfem Hitlerem. Rozmowa ukazała się na czołówce „Gazety Polskiej”

ny Fallaci (1929–2006) z m.in. Henrym Kissingerem, szachem Iranu, ajatollahem Chomeinim, Willym Brandtem, Deng Xiaopingiem, Arielem Szaronem, Lechem Wałęsą, pułkownikiem Muammarem al-Kadafim, Zulfikarem Ali Bhutto, Jasirem Arafatem, Indirą Gandhi, Goldą Meir²⁰ czy Teresy Torańskiej (1944–2013) z komunistycznymi dygnitarzami okresu Polski Ludowej, sprawującymi władzę w latach 40. i 50. XX wieku²¹. Wchodzą też w historię dziennikarstwa, dokumentując jego wymiar jako czwartej władzy, pozycji, jaką zdobyły media w społeczeństwach demokratycznych: „Media mają służyć rządzonemu, nie rządzącemu” – takie słowa padają w filmie Stevena Spielberga *Czwarta władza* (*The Post*, 2017).

Dwa wywiady uznawane za pierwowzory są rozmowami dziennikarzy z ważnymi postaciami: z poczmistrzem i z przywódcą religijnym, choć zasięg ich oddziaływania nie jest porównywalny. Listonosz jako dostarczyciel informacji w skali prywatnej był postacią cenioną przez lokalną społeczność, a lider ruchu mormonów dla wyznawców był postacią charyzmatyczną. Zatem już u początków gatunku jako rozmówców wybierano osoby ważne i ciekawe, które mają coś do powiedzenia na jakiś temat, w jakiejś sprawie.

Analiza dotyczy nie tylko aspektów pragmatycznych wywiadu – nie uległy one większym zmianom. Lektura tekstów wywiadów dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych (z pierwszej połowy wieku) unaocznia, że w ich realizacji zmiany zachodziły na poziomie strukturalnym. Na czym one polegają?

Odnosić na początku trzeba to, że wywiad jako rozmowa zasadniczo już od początku przyjął układ dialogu dwóch osób o określonych rolach społecznych: dziennikarz lub osoba pełniąca taką funkcję, reprezentant pisma, które będzie publikować zapis rozmowy, i osoba, która jest uznana za na tyle ciekawą, żeby jej poglądy przedstawić czytelnikom, publikując jej własne słowa.

Przyjrzyjmy się bliżej pierwowzorowi²² wywiadu, który został opublikowany 20 sierpnia 1859 roku w „New York Tribune”²³. Przeprowadzający go to Horace Greeley, dziennikarz, wydawca prasowy, który w 1841 roku założył „New York Tribune”²⁴, wcześniej zecer, ale także polityk, kongresmen, o wyrazistych poglądach:

26 stycznia 1935 roku. Zob. więcej: <http://www.polskatimes.pl/artukul/3690220,jedyny-polski-wywiad-z-adolfem-hitlerem-dziennikarski-sukces,2,id,t,sa.html> [dostęp: 26.09.2018], zob. też <https://www.focus.pl/artukul/jak-sie-robi-wywiad-z-hitlerem?page=2> [dostęp: 26.09.2018].

20 Zob. O. Fallaci, *Wywiad z historią*, przekł. A. Czepnik, A. Osmólska-Mętrak, J. Ugniewska, Świat Książki, Warszawa 2016.

21 Zob. T. Torańska, *Oni*, Aneks, Londyn 1985. Zob. też R. Grzela, *Podwójne życie reporterki. Fallaci. Torańska*, Prószyński i s-ka, Warszawa 2017.

22 W znaczeniu bliskim strukturalnemu, ‘coś, co stało się wzorem do stworzenia czegoś innego’, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=1331&id_znaczenia=5066930&l=21&ind=0 [dostęp: 26.09.2018].

23 Ten wywiad rozpoczyna analizowany tom.

24 Przez następne trzy dekady Greeley redagował gazetę, która wywarła głęboki wpływ na krajową debatę. Dominującym problemem politycznym dnia była oczywiście niewola, którą Greeley

aboliconista²⁵. Dzięki pomocy przyjaciela spotyka się z Brighamem Youngiem, politykiem i przewodniczącym Kościoła mormonów²⁶, nazywanym „amerykańskim Mojżeszem”. Po opisanu początku spotkania, z typowym modułem *small talk*, dziennikarz wyjaśnił cel rozmowy:

[...] oświadczyłem, że przyszedłem, by zdobyć pełniejszą wiedzę na temat doktryny i organizacji Kościoła mormońskiego, i chciałem zadać kilka pytań bezpośrednio dotyczących tych zagadnień, jeśli oczywiście nikt nie będzie miał nic przeciwko temu. Przewodniczący Young wyraził gotowość udzielenia odpowiedzi na stosowne pytania, a nasza rozmowa miała następujący przebieg: [...]²⁷.

Po tej części narracyjnej następuje zapis dialogu, czyli następujących po sobie wypowiedzi obu uczestników w mowie niezależnej, powiązanych semantycznie. Dziennikarz swoje wypowiedzi – zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią – formułuje jako pytania, czasem są to także akty mowy o intencji inicjującej wypowiedź rozmówcy. Przewodniczący udziela odpowiedzi, wyjaśnia.

Współczesny czytelnik może zadać sobie pytanie o techniczne aspekty rozmowy: jak jest możliwy zapis długiej rozmowy bez wsparcia sprzętem rejestrującym. Czy dziennikarz notował rozmowę? – o ołówku i notatniku jako ważnych narzędziach pracy dziennikarza pisał Ryszard Kapuściński²⁸, w każdym poradniku warsztatu dziennikarskiego jest mowa o zapleczu technicznym rozmowy, mającym dawać gwarancję prawdziwości słów rozmówców²⁹. Greeley tak wyjaśnia odbiorcom swój sposób pracy:

Tak się przedstawia niemal dosłownie, jak to zapamiętałem, główny zrąb prawie dwugodzinnego spotkania, podczas którego padło wiele przypadkowych uwag, niewartych odnotowania, nawet jeśli utkwiły mi w pamięci i mógłbym je tu przytoczyć, lub takich, które zacytowałem fragmentarycznie. Niemniej, ponieważ przewodniczący Young jest głównym duchownym Kościoła mormońskiego i to on grał najważniejszą rolę w tej rozmowie, postanowiłem przedstawić je w formie dialogu z moimi

stanowczo i zdecydowanie potępiał, <https://www.thoughtco.com/horace-greeley-1773640> [dostęp: 26.09.2018].

25 <https://www.britannica.com/biography/Horace-Greeley> [dostęp: 26.09.2018].

26 <https://www.britannica.com/biography/Brigham-Young> [dostęp: 26.09.2018].

27 *Wywiady prasowe...*, s. 7.

28 R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, wybór i wstęp K. Strączek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.

29 W wywiadzie z 1912 roku z Guglielmo Marconim przeprowadzonym przez Kate Carew, specjalistkę od wywiadów, jest już mowa o urządzeniu rejestrującym dźwięk: „Czekał [Marconi] odprężony, aż zainstalują urządzenie do przeprowadzania wywiadów na przygotowanym stanowisku [...]” (*Wywiady prasowe...*, s. 126).

uwagami i pytaniami, na które on odpowiadał. [...] Brigham Young mówił [...] zaś chętnie, nie zawsze poprawnie gramatycznie, ale bez jakiegokolwiek chęci ukrycia czegokolwiek i nie odrzucał żadnego mojego pytania jako impertynenckiego. [...] Jeśli nawet mam jakieś uwagi krytyczne wobec mormonizmu, zachowam je do oddzielnego artykułu, postanowiłem bowiem, że tu przedstawię w pełni i bezstronnie doktrynę i organizację, wyrażone słowami mormońskiego proroka, tak jak je zapamiętałem³⁰.

Ten tekst ma postać strukturalną, do jakiej przyzwyczał się współczesny odbiorca wywiadu. Akcentuje też zadania dziennikarza i jego postawę profesjonalną: bezstronność, obiektywizm (aspekt poznawczy). Wywiad Greeleya staje się zatem pierwowzorem gatunku dziennikarskiego jako tekst, który można uznać za 'pierwotny wzór, według którego coś się tworzy'³¹. Następcy Greeleya wzorowali się na przeprowadzonej przez niego rozmowie i schemat przetrwał do dziś. Dodam, że wzorcowo zachował się także rozmówca dziennikarza, traktując jego pytania z pełną powagą, odpowiadając na nie z najlepszą wolą, bez uciekania się do uników.

Podobny kształt strukturalny ma rozmowa z Karolem Marksem (1818–1883) z 1871 roku³². Tu także po oddaniu przebiegu rozmowy w mowie niezależnej dziennikarz dodaje na zakończenie komentarz: „Przedstawiłem tu główne punkty mojej rozmowy z tym godnym uwagi człowiekiem, tak jak je zapamiętałem. Państwu zostawiam wyciągnięcie własnych wniosków”³³. Ale schemat wywiadu jako ciągu wymian werbalnych połączonych z zaprezentowaną przez dziennikarza sylwetką rozmówcy i fakultatywnym (zasadniczo skrótowym) opisem sytuacji rozmowy nie był jedynym typem realizacji wywiadu w XIX wieku. Być może wynikało to z poszukiwania formy dla przekazania odbiorcy treści i przebiegu rozmowy z ciekawą osobą.

Młody dziennikarz, Rudyard Kipling (1865–1936), późniejszy sławny pisarz, ma przeprowadzić wywiad z Markiem Twainem (1835–1910), twórcą, którego podziwiał, czemu daje wyraz w tekście: „Ja jednak tego przedpołudnia widziałem się z Markiem Twainem, uścisnąłem mu rękę, wypaliłem w jego towarzystwie cygaro – nie, nawet dwa – i rozmawiałem z nim ponad dwie godziny!”³⁴. Najpierw musimy przeczytać reporterską (a może nawet literacką) opowieść o poszukiwaniu wielkiego pisarza. Samo spotkanie już zauroczyło dwudziestoczteroletniego dziennikarza przybyłego z Indii, który z trudem skupia się na słowach idola. Wreszcie czytelnik po dłuższej sekwencji opisu poszukiwań literata i stanu

³⁰ Tamże, s. 12–13.

³¹ <https://sjp.pwn.pl/sjp/pierwowzor;2500012.html> [dostęp: 26.09.2018].

³² I wiele innych wywiadów z antologii.

³³ *Wywiady prasowe...*, s. 23.

³⁴ Tamże, s. 33.

emocjonalnego żurnalisty otrzymuje zapis rozmowy³⁵, w której zdecydowanie dominuje udzielający wywiadu, zarówno pod względem tematycznym, jak i ilościowym. Pojawiają się w tej relacji nie tylko przytoczone słowa dziennikarza i uznanego pisarza – czasem w mowie niezależnej, czasem z użyciem mowy zależnej, ale też informacje oddziennikarskie dotyczące własnych wrażeń, odczuć, pokazujące zachowania Twaina. Kipling, zachwycony możliwością spotkania („Mówił dalej, a ja słuchałem uniżenie”³⁶), po rozmowie odczuwa niedosyt: „Gdy znalazłem się za drzwiami, zapragnąłem wrócić i zadać mu jeszcze wiele pytań – teraz bez trudu przyszły mi do głowy, ale czas, który mi poświęcił, już się skończył”³⁷.

W tej realizacji wywiadu – literackiej, wystylizowanej – przekazane są wypowiedzi udzielającego wywiadu, w różnych trybach: cytatu i omówienia, ale bardzo mocno zaznacza się też osoba i osobowość dziennikarza, który przedstawia się retorycznie jako pokorny wielbiciel³⁸, co nie oznacza wycofania się w cień³⁹. W rozmowie inicjatywa spoczywa po stronie Twaina, w relacji ze spotkaniem, które zaowocowało wywiadem, natomiast dominuje *ja* dziennikarskie Kiplinga.

Wywiad z Twainem – tak jest ten tekst kwalifikowany – bliski jest reportażowi, czyli gatunkowi pogranicznemu mieszczącemu się na styku publicystyki, literatury faktu i literatury pięknej. Dziennikarz przedstawia tu rzeczywiste zdarzenie i towarzyszące mu okoliczności. Opowiada o zdarzeniach, których był uczestnikiem: to poszukiwania wielkiego pisarza i spotkanie z nim. Czasem oddaje głos pisarzowi, ale to on prowadzi narrację, choć w tym wypadku nie steruje rozmową⁴⁰.

Przyczyną wyboru takiej formy strukturalnej może być to, że wywiad odbywał się w początkowym okresie swojego istnienia w prasie jako samodzielny gatunek, kiedy wykształcał się i krystalizował się jego schemat/wzorzec. Drugą przyczyną mogło być to, że dziennikarz w owym czasie (lata 80. XIX wieku) był osobą do

35 „Mniej więcej w tym momencie dotarło do mnie, że wypowiada się na temat praw autorskich. Postuchajcie słów wyroczeni, przekazywanych przez niegodnego pośrednika” (tamże, s. 36).

36 Tamże, s. 42.

37 Tamże.

38 To jedna z ról, jaką dziennikarz przyjmuje jako prowadzący wywiad; wśród nich znajdują się też m.in. role: ucznia, petenta, lustra, prokuratora, eksperta, partnera. Dziennikarz może występować konsekwentnie w wybranej roli – jak czyni to Kipling, ale może je w toku rozmowy zmieniać. Zob. np. *Słownik rodzajów...*, s. 1142.

39 Wiele lat później Mark Twain oceniał wywiad i dziennikarza, który stał się znanym pisarzem, <https://whisperinggums.com/2010/04/22/rudyard-kipling-an-interview-with-mark-twain/> [dostęp: 26.09.2018].

40 Technikę relacjonowania, komentowania i oceniania słów udzielającego wywiad widać wyraźnie np. w wywiadzie z Lwem Tołstojem (1828–1910), przeprowadzonym przez Harolda Wilsona, korespondenta „The Manchester Guardian” w Petersburgu w 1905 roku, zob. *Wywiady prasowe...*, s. 112–113.

wszystkiego, bez specjalizacji w zakresie czynności dziennikarskich, w tym gatunków dziennikarskich⁴¹.

Kilka lat później (w 1892 roku) Kipling staje po drugiej stronie układu komunikacyjnego w wywiadzie: to z nim przeprowadza się wywiad. Przypomnijmy: wywiad to interakcja o charakterze kooperacyjnym, w której obie strony mają swoje prerogatywy tekstowe/tekstotwórcze. Godząc się na wywiad, przyjmują pewne zasady w planie komunikacyjnym. Kipling zostaje zaskoczony przez dziennikarza na drodze. I od razu wyraża swoje stanowisko w kwestii udzielania wywiadów:

– Nie udzielam wywiadów, to zbrodnia. Nigdy nie udzieliłem żadnego wywiadu. I nie udzielę. Ma pan nie większe prawo zatrzymywać mnie w tym celu na drodze niż rozbójnik. To akt przemocy atakować kogoś w miejscu publicznym. A nawet coś gorszego. Jeśli chce mi pan zadać jakieś pytanie, proszę przekazać mi je w domu na piśmie. – Mówiąc to, oddalił się⁴².

Dziennikarz spełnia to zalecenie. Do spotkania dochodzi w domu pisarza, w jego czasie Kipling podtrzymuje swoje negatywne stanowisko wobec wywiadu i szerzej: wobec prasy i dziennikarstwa amerykańskiego, co dziennikarz relacjonuje, przytaczając wypowiedzi swoje i pisarza, jakie padły w toku interakcji. Dziennikarz, mający do wykonania swoje zadanie redakcyjne, na zakończenie rozmowy pyta: „Co więc z jego wypowiedzi mogę zacytować?”⁴³ i słyszy:

– A niech pan pisze, co chce. Proszę dać upust wyobraźni. Niech pan to rozwodni i wsadzi na ostatnie kolumny niedzielnego wydania gazety. Ludzie zaleją to poranną kawą, tak jak i inne wypociny; tylko takie rzeczy się teraz drukuje. Niech pan napisze, że jestem gburem; chcę, żeby ludzie dowiedzieli się o tym i zostawili mnie w spokoju.

Po tych słowach odszedł i zatrzęsął drzwiami.

Pan Kipling udzielił wywiadu⁴⁴.

41 Zob. np. M. Kita, *Bel Ami – prototyp nowoczesnego dziennikarza*, w: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 3: *Tożsamość dziennikarza*, red. M. Kita, M. Ślowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 197–238. Por. też: „W owym czasie [XIX wieku] dziennikarzem (journalist) była osoba, która zbierała informacje i sposobiała je do upublicznienia. To całkiem dobra definicja dziennikarstwa, charakteryzująca zarówno jego istotę, jak i wszystkie podstawowe funkcje, ale odnosząca się do tego zawodu w przeszłości” (B. Nierenberg, *Dziennikarstwo w XXI w. – między potrzebami społecznymi a wymogami rynku*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 3(227), s. 34).

42 *Wywiady prasowe...*, s. 69. Jako kontrapunkt postawy niechętej uznać można początek rozmowy z Gilbertem Keithem Chestertonem (1874–1936) z 1912 roku (tamże, s. 135–136).

43 Tamże, s. 73.

44 Tamże, s. 73–74.

Mimo niechęci do udzielania wywiadów Kipling rozmawiał z dziennikarzem. Co więcej, dał mu pełną swobodę, co z rozmowy może zostać upublicznione⁴⁵. Dziennikarz z tej możliwości skorzystał: powstał wywiad na temat: nie udzielam wywiadów.

Zakończenie

Liczący dwa wieki wywiad dziennikarski, który narodził się w prasie i jest typowym gatunkiem prasowym (autochtonicznym), potem wraz z rozwojem mediów masowych bez przeszkód wkracza w ich pole, także w pole nowych mediów. Już pierwsze egzemplarze miały postać i formę dialogu dwóch osób o określonych właściwościach pragmatycznych: dziennikarza i osoby uznanej za wartą/godną tego, by rozmowę z nią opublikować na łamach gazety. Struktura wywiadu odpowiada budowie rozmowy, która konstruowana jest z wymian werbalnych. Taka realizacja płaszczyzny strukturalnej jest uznawana za cechę, która wchodzi w skład modelu kanonicznego wywiadu.

Obok wywiadu będącego zapisem rozmowy (z ewentualną niewielką liczbą informacji oddziennikarskiej o charakterze didaskaliów) powstawały równoległe wywiady z obecnością składnika narracyjnego: jedne wywiady są bardziej narracyjne, inne mniej. Narracja prowadzona jest przez dziennikarza, z jego punktu widzenia. Taka formuła wywiadu zbliża tekst do reportażu⁴⁶. W owym czasie model kanoniczny nie był jeszcze ukształtowany, wobec czego nie można tu mówić o jakiejś realizacji wariantywnej.

Jeśli uznać, że gatunki mowy są względnie trwałe pod względem tematycznym, kompozycyjnym, stylistycznym i pragmatycznym wzorcami wypowiedzi, wywiad, rozpatrywany w płaszczyźnie synchronicznej (tu: wywiad współczesny), jak i diachronicznej, ewolucyjnej, jest znakomitym przykładem tej kategorii genologicznej w mediach masowych.

⁴⁵ Komentarz do treści wywiadu wypowiedział też Zygmunt Freud (1856–1939) na koniec rozmowy z 1930 roku (tamże, s. 169).

⁴⁶ Eksperymentowanie z formą wywiadu jest nadal praktykowane. Zob. m.in. M. Ślawska, *O relacjach międzygatunkowych w prasie*, w: *Linguarum Silva*, t. 2: *Słowo – znaczenie – relacja w języku i w tekście*, red. B. Mitrenga, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 161–174.

Bibliografia

- Andersen H.L., *L'interview comme genre médiatique: sous-catégories pragmatiques et leurs traits linguistiques caractéristiques*, w: *Le français parlé des médias*, red. M. Broth et al., Acta Universitatis Stockholmiensis, Stockholm 2007, s. 153–172.
- Bartmiński J., *Jak opisywać gatunki mowy*, „Język a Kultura” 2012, t. 23: *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, s. 13–32.
- Białek M., *Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Naukowe Scriptorium, Poznań–Opole 2010.
- Bielas K., *Wywiad*, w: *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworz, A. Niziołek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 479–489.
- Fallaci O., *Wywiad z historią*, przekł. A. Czepnik, A. Osmólska-Mętrak, J. Ugniewska, Świat Książki, Warszawa 2016.
- Grzela R., *Podwójne życie reporterki. Fallaci. Torańska*, Prószyński i s-ka, Warszawa 2017.
- Kapuściński R., *Autoportret reportera*, wybór i wstęp K. Strączek, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Kita M., *Bel Ami – prototyp nowoczesnego dziennikarza*, w: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 3: *Tożsamość dziennikarza*, red. M. Kita, M. Ślawska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 197–238.
- Kita M., *Śmierć wywiadu? Gatunek w ponowoczesnej Polsce*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2011, s. 201–213.
- Kita M., *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
- Nierenberg B., *Dziennikarstwo w XXI w. – między potrzebami społecznymi a wymogami rynku*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2014, nr 3(227), s. 33–43.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 1141–1142.
- Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006.
- Sobczak B., *Wywiad telewizyjny na żywo. Charakterystyka gatunku*, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2006.
- Steciąg M., *Informacja, wywiad, felieton: sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2006.
- Szylko-Kwas J., *Wywiad telewizyjny. Cechy twórcze a norma gatunkowa*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2013.
- Ślawska M., *Formy dialogu w gatunkach prasowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.

- Ślawska M., *O relacjach międzygatunkowych w prasie*, w: *Linguarum Silva*, t. 2: *Słowo – znaczenie – relacja w języku i w tekście*, red. B. Mitrenga, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 161–174.
- Torańska T., *Oni*, Aneks, Londyn 1985.
- Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Wojtak M., *Genologia historyczna – stan, perspektywy, konteksty*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 74–86.
- Wojtak M., *Genologiczna analiza tekstu*, „Prace Językoznawcze UWM” 2014, z. 16(3), s. 63–71.
- Wolny-Zmorzyński K., Kozieł A., *Genologia dziennikarska*, „Zeszyty Medioznawcze” 2013, nr 3, s. 23–34.
- Wywiady prasowe wszech czasów. Antologia*, wybór i opr. Ch. Silvester, przeł. M. Słysz, K. Obłucki, Iskry, Warszawa 2005.

Netografia

- <http://christophersilvester.com/about.html> [dostęp: 26.09.2018].
- http://jean-paul.desgoutte.pagesperso-orange.fr/ressources/itw/itw_morin.htm [dostęp: 26.09.2018].
- <http://www.polskatimes.pl/artykul/3690220,jedyny-polski-wywiad-z-adolfem-hitlerem-dziennikarski-sukces,2,id,t,sa.html> [dostęp: 26.09.2018].
- http://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=22177&id_znaczenia=0 [dostęp: 26.09.2018].
- http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=1331&id_znaczenia=5066930&l=21&ind=0 [dostęp: 26.09.2018].
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/pierwowzor;2500012.html> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://whisperinggums.com/2010/04/22/rudyard-kipling-an-interview-with-mark-twain/> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.britannica.com/biography/Brigham-Young> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.britannica.com/biography/Horace-Greeley> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/interview> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.focus.pl/artykul/jak-sie-robi-wywiad-z-hitlerem?page=2> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/interview/43894> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.thoughtco.com/horace-greeley-1773640> [dostęp: 26.09.2018].
- <https://www.youtube.com/watch?v=sTKA0ZwLyfQ> [dostęp: 26.09.2018].

Małgorzata Kita

Wywiad w początkach swojej historii. Zmiany w realizacji gatunku

Streszczenie

Wywiad jako gatunek dziennikarski powstał w pierwszej połowie XIX w. Autorka bada, jak były konstruowane wywiady w pierwszym stuleciu swego istnienia. Materiału dostarcza antologia *Wywiady prasowe wszech czasów*, którą skonstruował Ch. Silvester. Z analizy genologicznej wynika, że już u początków gatunku jako rozmówców wybierano osoby, które mają coś do powiedzenia na jakiś temat. Pod względem struktury można uznać, że pierwsze egzemplarze miały postać i formę dialogu dwóch osób o określonych właściwościach pragmatycznych: dziennikarza i osoby uznanej za wartą tego, by rozmowę z nią opublikować na łamach gazety. Obok tej formy powstawały wywiady z obecnością składnika narracyjnego, zbliżone do formy reportażu. Autorka zastanawia się nad przyczynami podobieństwa wywiadu i reportażu.

Słowa kluczowe: wywiad, genologia historyczna, podobieństwa między wywiadem i reportażem.

An Interview in the Beginning of its History. Changes in the Form of Creating the Literary Genre

Summary

An interview as a form of journalistic genre was created in the first half of 19th century. The authoress is researching how this form was constructed in the first century of its existence. The material used in the article is based on the anthology *Press Interviews of All Times* by Ch. Silvester. Genre analysis shows that from the beginning interlocutors were people chosen on the basis of having something interesting to say on the subject. From the structural point of view one may say that first interviews had been formed as a dialogue between two people presenting pragmatic quantities:

a journalist and a person worth to be published in the newspaper. A form parallel to these were interviews with narrative element, similar to the form of report. The authoress is pointing out the similarities between interview and a report.

Keywords: interview, genre, analysis, report, differences.

Małgorzata Kita – prof. dr hab., zainteresowania naukowe: genologia lingwistyczna, stylistyka, mediolingwistyka, dyskursologia, „lawendowa lingwistyka”, nauczanie języka polskiego jako obcego. Publikuje w takich periodykach, jak: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, „Stylistyka”, „Studia Medioznawcze”, „Mediolingwistyka”, „Język a Kultura”, „Postscriptum Polonistyczne”, „Forum Lingwistyczne”. Felietonistka w „Gazecie Uniwersyteckiej UŚ”.

Maria Wojtak*

Językowa i stylistyczna wielogłosowość publicystyki okolicznościowej

Artykuł jest pomyślany jako próba charakterystyki konkretnej publikacji prasowej, mającej kształt gatunkowej kolekcji¹. Jest to bowiem dodatek do „Tygodnika Powszechnego” (nr 29 z 2018 roku) zatytułowany „Festiwal Stolica Języka Polskiego”. Publikacja ta powieli formę magazynu prasowego, gdyż oprócz programu festiwalu na drugiej stronie okładki zawiera *editorial*, czyli tekst anonsujący (uzupełniony spisem treści i programem festiwalu), a ponadto kilka publikacji reprezentujących różne gatunki prasowego przekazu, a więc wywiady, recenzje ujęte w formułę artykułu publicystycznego, teksty komentujące i (jako składniki mikrokolekcji) biogramy wybranych uczestników festiwalu. Mamy zatem do czynienia z typowym dla kolekcji współwystępowaniem konkretnych wypowiedzi w określonym miejscu i czasie. Całości (znów wyróżnik kolekcji) przypisać można funkcję powiadamiania o wydarzeniu kulturalnym, jakim jest festiwal, oraz funkcję promowania imprezy.

Dla przyjętej w niniejszym opracowaniu perspektywy opisu genologiczny status publikacji stanowi cechę drugorzędą. Ważniejsze jest objaśnienie zawartego w tytule określenia wielogłosowość. Nawiązuję w ten sposób do własnej propozycji charakterystyki zróżnicowania stylistycznego prasy tradycyjnej i interpretowania tego zjawiska w perspektywie dyskursywnej². Nie ma potrzeby obszernego przedstawiania zaplecza teoretycznego, które jest scharakteryzowane w kilku moich

* Prof. dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, e-mail: maria.wojtak@poczta.umcs.lublin.pl

1 O pojęciu kolekcji gatunkowej i gatunku w formie kolekcji zob. M. Wojtak, *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2006, t. 15, s. 143–152; też, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Biblos, Tarnów 2011, s. 21–22.

2 M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2010.

książkach³, przypomnę więc jedynie, że głosy „będę [...] pojmować jako ukształtowane pod względem pragmatycznym (a więc co do celów komunikacji) oraz językowym (stylistycznym) wypowiedzi (lub ich fragmenty oraz zbiory) publikowane w prasie tradycyjnej, współtworzące polimorficzność jej przekazu”⁴. Część owych głosów przybiera formę wypowiedzi realizujących wzorce konkretnych gatunków. Warto dodać, że „[...] pojęcie głosu jawi się jako zjawisko samodzielne, niedające się sprowadzić ani do języka, ani stylu czy dyskursu”⁵. I jeszcze jedna istotna konstatacja wstępna: „Dyskurs prasowy, ujmowany jako mozaika różnych dyskursów – tylko przytaczanych lub wchłanianych i przekształcanych [...], nadaje tym samym środkiem zróżnicowane funkcje, włączając je zarówno w pojemniki poszczególnych form przekazu (gatunki), jak i konkretne wypowiedzi”⁶.

W obranej tu perspektywie – powtórzę raz jeszcze – ważne jest nie tyle gatunkowe ukształtowanie analizowanych komunikatów, co ich zanurzenie w dyskursie, czyli określonych, typowych dla współczesnej prasy praktykach komunikacyjnych, tworzących skomplikowaną siatkę strategii, celów i form komunikacji, składających się na kształt współczesnej publicystyki⁷.

Analitycznym celem artykułu jest pokazanie komunikacyjnej polimorficzności konkretnego zbioru wypowiedzi publicystycznych, a więc interpretujących określoną rzeczywistość i służących przekonaniu czytelników do tej interpretacji. Pojedyncze pasma komunikacyjne będą nazwane w tytułach części artykułu. Zarówno brzmienie tytułów, jak i sygnowana nimi interpretacja jest propozycją autorki.

Wielogłosowość editoriału

Wypowiedź wprowadzająca kolekcję ma znamiona *editoriału*, czyli prymarnie głosu redaktora naczelnego (lub innego przedstawiciela redakcji)⁸. *Editorial* służy anonsowaniu problematyki numeru i jest gatunkiem z pogranicza zapowiedzi,

3 Tamże, s. 13–25; też, *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, s. 31–44, 95–105.

4 M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości...*, s. 9.

5 Tamże.

6 Tamże, s. 11.

7 M. Wojtak, *Rozłożone gazety...*, s. 203–217. Brak w analizowanym zbiorze okazów gatunków, czyli wypowiedzi oryginalnych i zaskakujących, choć zawierających sygnały przynależności gatunkowej. Zob. na ich temat: B. Bogołębska, *Prasowe eksperymenty gatunkowe*, w: *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*, red. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2015, s. 71–81.

8 O wyznacznikach gatunkowych *editoriału* zob. M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 96–108.

komentarza, recenzji i eseju. Proces anonsowania jako praktyka komunikacyjna obejmuje bowiem informowanie o materiałach prasowych, a także ich reklamowanie, powiadamianie o wybranych składnikach rzeczywistości (zwykle z elementami interpretacji) oraz sterowanie lekturą.

Analizowana wypowiedź pt. *Roztocze. Wschód Kreatywności* nie jest klasycznym *editorialem* przede wszystkim ze względu na autora. Funkcję tę pełni nie redaktor dodatku, Michał Sowiński, lecz dyrektor festiwalu Piotr Duda. Z konwencją *editorialu* wspomnianą wypowiedź łączy jedynie następujący fragment: „O tym porozmawiamy w Szczepieszynie. Teraz zapraszam do lektury naszego dodatku, który przedstawia tegorocznych gości Festiwalu oraz przybliży świat skamandrytów – patronów IV edycji Festiwalu”.

Owo zaproszenie do lektury publikacji zredagowane jako wypowiedź mająca zbiorowego nadawcę („naszego dodatku”) może być interpretowane jako jedna z masek komunikacyjnych (ról komunikacyjnych przyjmowanych przez autora). Drugą i zda się ważniejszą rolą jest występowanie z pozycji menadżera imprezy (wydarzenia kulturalnego). Takiego głosu tradycyjne *editoriale* nie zawierają.

Dyrektor festiwalu opowiada o tym przedsięwzięciu w kategoriach biznesowych i marketingowych. Pojęciowe i stylistyczne dekorum jest tu wyraźnie zaznaczone, choć nie można powiedzieć, że wypowiedź realizuje wszystkie cechy dyskursu marketingowego⁹. Stylizacja jest delikatna i subtelna. Spośród słów kluczy (a właściwie słów świadków, czyli form leksykalnych łączonych z nazywaniem realiów konkretnej epoki) pojawiają się jedynie „iwent” (w takiej wersji graficznej), kreatywność (sektor kreatywny), przemysł kultury, projekt, potencjał innowacji. Festiwal jest przedstawiany jako realizacja wizji działań „lokalnych liderów”, działań podjętych z pasją i zaangażowaniem oraz wiarą w powodzenie. Nie zostało wprawdzie użyte słowo „sukces”, ale dyrektorska wypowiedź jest opowieścią o sukcesie.

Aby zasygnalizowaną polifoniczność wypowiedzi Piotra Dudy uwyraźnić, zacytuję następujące fragmenty (pogrubionym drukiem wyróżniam sygnały dyskursu marketingowego):

Kilka lat temu po spotkaniu w **gronie lokalnych liderów** w Szczepieszynie opowiedziałem o mojej wizji zorganizowania **wydarzenia literackiego o randze ogólnopolskiej**. Spotkałem się wtedy z dużym entuzjazmem i chęcią współpracy. Wówczas mieliśmy tylko nadzieję i ogrom pracy do wykonania.

Dzisiaj, gdy piszę te słowa, mamy za sobą **trzy niezwykle edycje Festiwalu Stolica Języka Polskiego**. Były możliwe **dzięki wysiłkowi i zaangażowaniu wielu osób**, którym jestem niezmiernie wdzięczny. [...]

⁹ Charakterystykę tego dyskursu zawiera monografia: M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Polskie dyskursy marketingu. Perspektywa lingwistyczna*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2018.

Razem **stworzyliśmy wydarzenie artystyczne**, które jest autentyczne, mądre, oryginalne i nie jest tylko kolejnym „iwentem”. Buduje poczucie wartości, pokazuje piękno sztuki i otwiera **możliwości rozwoju** jednego z najpiękniejszych regionów naszego kraju. [...]

Przed nami **kolejne wyzwania**. Chcemy rozpocząć rozmowę na temat **dalszego rozwoju**, który wykorzystywałby dotychczasowy **potencjał Festiwalu**. [...] Pracuję ponad 20 lat w **przemysle kultury** i jestem zwolennikiem **tworzenia projektów**, które **niosą w sobie potencjał innowacyjności i stymulują rozwój sektora kreatywnego**. Dlatego specjalnie na Festiwal przygotowaliśmy publikację „Roztocze. Wschód Kreatywności”. Jest to próba zmierzenia się z pytaniem, czy nasze działania (Festiwal) mogą być inspiracją do kolejnych **inicjatyw**. [...] Jestem przekonany, że na Roztoczu może rozwijać się **przemysł kultury i sektora kreatywnego**, który stanie się **kołem zamachowym** dla całego regionu.

Nie stawiam sobie w artykule zadania oceny owej stylizacji, choć wrażenia z lektury nie są najlepsze. Przyjmując postawę deskryptywną, stwierdzam jedynie, że pierwszym składnikiem polifonii stylowej analizowanego zbioru jest głos zaangażowanego w działania menadżera kultury. Postrzega on charakteryzowane przedsięwzięcie (wydarzenie kulturalne) w kategoriach biznesowych – to perspektywa dominująca – i w perspektywie humanistycznej (jako wartość). Festiwal, zapewni z zapalem, nie jest tylko kolejnym „iwentem”.

Kolejne głosy tę perspektywę ukonkretniają i utrwalają.

Poeta o poetach

W wywiadzie pt. *Pięciu wspaniałych*, moderowanym przez Michała Sowińskiego i Justynę Sobolewską o poetach Skamandra wypowiedzi się Piotr Matywiecki¹⁰. Jego w pewnym sensie sterowany głos (wszak wywiad to dialog – a tu mamy do czynienia z polilogiem) dotyczy znaczenia wspomnianej grupy poetyckiej, losów poszczególnych poetów, ich czytelniczego odbioru oraz wybranych składników warsztatu. W wypowiedziach Matywieckiego pobrzmiwają wprawdzie echa krytyki literackiej (co się zresztą zgadza z jego profesją), dominantę stylową tworzy jednak osobisty ton.

O znaczeniu grupy w życiu literackim Matywiecki mówi: „Skamandryci bardzo szybko zajęli centralne miejsce w życiu literackim, stali się autorytetami w dziedzinie poezji. Już po kilku latach namaszczała twórców młodego pokolenia”. Postawę ideową odzwierciedlają następujące słowa: „Mimo początkowego anarchizowania był im jednak bliski tradycyjny polski patriotyzm”. Stosunek czytającej publiczności

¹⁰ *Pięciu wspaniałych*, z P. Matywieckim rozm. M. Sowiński, J. Sobolewska, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 4-7.

do wybranych członków grupy, a zwłaszcza Tuwima, odnajdujemy w następującym fragmencie wypowiedzi bohatera analizowanego wywiadu: „Gdyby Tuwim dostał przed wojną Nobla, to wśród polskiej inteligencji uważano by to za despekt. Homerowi nie daje się Nagrody Nobla. Tomek Mann, proszę uprzejmie, ale Tuwim?”.

Do tajników warsztatu skamandrytów odnoszą się następujące fragmenty wypowiedzi Matywieckiego: 1) „Muszę zgodzić się z Miłoszem, że Młoda Polska zepsuła składnię polskiego wiersza, tymczasem pierwsze utwory skamandrytów były technicznie i konstrukcyjnie na zdecydowanie wyższym poziomie”; 2) „Ze względu na swoje klasyczne rytmy i rymy bał się [Lechoń] łatki tradycjonalisty. Ale bez względu na anachronizm jego strofy były fantastycznej jakości. Był mistrzem okresu zdaniowego, co dawało dynamikę i siłę nawet tradycyjnym wierszom”; 3) „Nie był człowiekiem łatwych wzruszeń – [Słonimski] – a jednak tworzył wiersze sentymentalne, z których bił intelektualny chłód. Być może z całej piątki był najbardziej anachroniczny, ale jego wczesne, potężne poematy, [...] przypominały surrealizujących poetów francuskich czy futurystów”.

Eksponując zarówno punkt widzenia krytyka literackiego, jak i poety, Matywiecki przedstawia skamandrytów jako mistrzów słowa, przedstawia, dodajmy, po swojemu.

Apologia literatury gatunkowej

Jako kolejny głos współtworzący analizowaną kolekcję potraktujmy artykuł Konrada Janczury pt. *Horror zwyczajności*¹¹. Bez wątpliwości wypowiedź ta realizuje reguły klasycznego artykułu publicystycznego, choć zawiera też elementy poetyki recenzji. Nie może być inaczej w tekście odnoszącym się do literackiej twórczości konkretnego autora. Z wstępną prezentacją wspomnianego twórcy czytelnik styka się w lidzie: „Wojciech Chmielarz to twórca sugestywnie opisujący mroczną podszewkę polskiej rzeczywistości skrywaną pod pocziwą maską”. Z dołączonej do artykułu sylwetki dowiadujemy się, że Chmielarz jest prozaikiem i dziennikarzem, autorem dziewięciu powieści kryminalnych, ostatnia z nich to wydane w 2018 roku *Żmijowisko*.

Autor artykułu zaczyna od postawienia tezy, którą stara się udowodnić w dalszych partiach tekstu¹². Zwraca mianowicie uwagę na wartość literatury gatunkowej w następujących słowach:

¹¹ K. Janczura, *Horror zwyczajności*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 10–11.

¹² Zob. K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, *Artykuł publicystyczny*, w: *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006, s. 11, gdzie znajdujemy następującą obserwację: „Treść artykułu zwykle podporządkowana jest przyjętej, z góry ustalonej przez autora tezie, którą udowadnia problemowo, ukazując fakty bądź stosując uogólnienia”. Szerzej na

Nikogo już chyba nie trzeba przekonywać o wartości literatury zwanej gatunkową. Gombrowiczowska drwina z Sienkiewicza „pierwszorzędny pisarz drugorzędny” brzmi już bardziej pretensjonalnie niż błyskotliwie (ostatecznie to Gombrowicz stwierdził, że literatura piękna jest dla mięczaków). Nawet jeśli podział na literaturę pierwszorzędną i drugorzędną kiedykolwiek obowiązywał, twórcy horrorów, kryminałów, romansów i powieści obyczajowych w ostatnich latach zręcznie się z owej „drugorzędności” wyemancypowali. [...]

Jego proza [Chmielarza] w pełni [...] realizuje gatunkowe konwencje, jest konsekwentna i zdyscyplinowana i nie rości sobie pretensji do jakiegokolwiek „wyższej” instancji.

Zaliczywszy Chmielarza do grupy owych wyemancypowanych twórców, autor artykułu szuka takich cech pisarza i rysów jego pisarstwa, które potwierdzą wstępną diagnozę: „Bez wątpienia solidny i zręczny rzemieślnik słowa”; „[...] obca jest mu beletrystyczna egzaltacja”; „Trudno też szukać u niego pretensjonalnych symboli czy nachalnych kulturowych aluzji”; „[...] Chmielarz koncentruje się [...] na konstruowaniu gęstej i misternie zaplecionej fabuły, w której co rusz powracają typowe dla polskiego społeczeństwa problemy: rasizm, ksenofobia czy szowinizm”; „Język konsekwentnie stosowany przez autora od początku twórczości jest prosty, pełen poczucia humoru i charakterystycznej autoironii”.

Konkluzja artykułu jest sugestywna: „Jeśli więc szukać by polskiego autora, którego można by postawić obok Jo Nesbø czy Philipa Kerna, Wojciech Chmielarz jest idealnym kandydatem”.

Językowa elegancja w twórczości konkretnego pisarza

Kolejny głos ma także oprawę publicystyczną. Tę wstępną konstatację odnoszę do artykułu Katarzyny Trzeciak *Ostrze stylu*¹³. Już lid orientuje czytelnika w temacie i postawie autorki: „Językowa elegancja Ryłskiego nie ma w sobie nic z nostalgicznego eskapizmu. Jest radykalna, niemal apodyktyczna, bo ma fundamentalne znaczenie dla wspólnoty”.

Charakteryzując styl pisarza, dziennikarka wprowadza całą gamę środków językowych służących wyrażeniu zachwyty. Środki owe czerpie przede wszystkim z opinii czytelników, cytując je lub parafrazując i dopełniając odwołaniami do recenzji. Określenie najbardziej ogólne to wyrażenie „wirtuoz słowa”. Wśród

temat wyznaczników gatunkowych artykułu oraz jego polimorficzności zob.: M. Kasiak, *Architektonika tekstów dziennikarskich. Refleksje strukturalne wokół meta- i paratekstu artykułu publicystycznego*, w: *Gatunki i formaty...*, s. 84–86.

13 K. Trzeciak, *Ostrze stylu*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 12.

epitetów cytowanych, współtworzących ową poetykę zachwytu, autorka umieszcza formy leksykalne: „arcystylista”, „rozpoznawalny styl”, „wysublimowana polszczyzna”.

W części interpretującej znajdujemy następujące fragmenty, które odbierać należy, jak się wydaje, jako próby uzasadnienia pochlebnych opinii. Oto wybrane fragmenty artykułu:

Tych i podobnych etykiet Rylski ma wiele. Czasem przywoływane są niemal automatycznie, niczym rodzaj identyfikatora, który ma nazwać i ustawić twórcę w szeregu polskich pisarzy i pisarek. „Eustachy Rylski, ten od stylu”.

A językowa elegancja nie ma w sobie nic z nostalgicznego eskapizmu przed światem żywej mowy na rzecz skostniałych stylizacji. Postawa Rylskiego jest radykalna, niemal apodyktyczna, a jego elegancji bliżej raczej do ostrości sztyletu, aniżeli do przykurzonego pióra.

Do problematyki językowej powraca autorka po przedstawieniu (w formie streszczenia) ostatnio wydanej powieści Rylskiego *Blask*, w której pisarz „kreśli wizję chyłącej się ku upadkowi wspólnoty państwowej, sterowanej przez cień nieobecnego dyktatora”. Odwołajmy się do końcowego akapitu tego artykułu mającego wiele cech recenzji:

„Blask” to opowieść o wadze języka, dlatego styl nabiera tu szczególnego znaczenia. Jeśli bowiem elegancja mowy ma w sobie ostrość sztyletu, to w „Blasku” służy on do rozcinania manipulacyjnych klisz komunikacji. Ostentacyjne przywiązanie do stylu jest zatem wyrazem dystansu wobec dewaluacji mowy. A dystans daje miejsce, z którego wyrasta krytyka – postawa niezbędna, by zainicjować zmianę.

Stykamy się w analizowanej wypowiedzi z postawą publicystki czyniącej cudze słowo kanwą dla mocno brzmiących własnych interpretacji. To bardzo sugestywnie brzmiący głos. Znakomicie realizuje reklamowe cele całej kolekcji.

Poezja na granicy światów

Taką etykietą opatruję głos Katarzyny Trzeciak uformowany jako artykuł pt. *Atomy języka*¹⁴, a odnoszący się do poezji Urszuli Zajączkowskiej – poetki i botaniczki, „w której twórczości łączą się atrybuty nauki i zapis doświadczenia estetycznego”.

Tezę wyjściową autorka formułuje dość jasno i sugestywnie: „Opozycja natury i kultury to wciąż, mimo licznych wysiłków, jedna z trwalszych struktur naszego

14 K. Trzeciak, *Atomy języka*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 15.

myślenia”. Postawę naukowców wobec badanej rzeczywistości oraz sposobów jej wyrażania w naukowych tekstach ilustruje następujący fragment artykułu:

Rozdzielenie tych porządków [natury i kultury] ma konsekwencje także w języku – naturalność konotuje prawdziwość i niezmienność, służy więc jako argument ostateczny i niepodważalny. Kulturowość bywa z kolei utożsamiana ze sztucznoscia, bywa więc nieprzekonująca jako rodzaj powłoki otaczającej prawdziwy świat. Ta skłonność języka do wytwarzania opozycyjnych porządków bywa szczęśliwie coraz częściej osłabiana przez badania posthumanistyczne, wytyczające zmierzch antropocentrycznej mowy i wynikającej z niej ontologicznej pewności. Ale język, w którym te badania formułujemy, wciąż naznaczony jest naszą na wskroś ludzką perspektywą.

Osobliwością poezji Zajączkowskiej jest próba przekraczania granic między nauką, której język ma źródło w rozumie instrumentalnym (według słów publicystki), a sztuką jako „wiarygodnym poznawczo wymiarem”. Poetka włącza do tomiku „XIX-wieczne ryciny z podręczników do biologii, ale opatruje je swoimi komentarzami”. Owego bytowania na granicy światów dotyczą następujące publicystyczne interpretacje:

Pisze na przykład: „Ale ja trzymam się tylko tego, że czasem na wykresie pojawia się doskonała plama po herbacie, a łasica przegryza kabel w Wielkim Zderzaczu Hadronów”. Poetka patrzy na ryciny, ale dostrzega w nich coś, co nie jest sednem, co pojawiła się w wyniku przypadku, który z perspektywy nauki nie ma żadnego znaczenia. Podejście naukowe zabezpiecza przed tym, bo posługuje się językiem porządkującym doświadczenie. Powstaje przesłona, spoza której nie widać, „że tu i teraz/ kropla/ opada na liść”.

Poezja, jak przekonuje Zajączkowska, jest zdolna przekroczyć podziały wypracowane na gruncie naukowego opisu świata, w którym człowiek badając naturę, próbuje jedynie rozszerzyć swoje panowanie. Nie oznacza to jednak, że poezja opisuje szczęśliwe współistnienia ludzi i nieludzkich organizmów. Wszak harmonia to tylko kolejny ludzki konstrukt. Współistnienie i współdziałanie przestrzeni, które wyłania się z obu tomików Zajączkowskiej, to niepozobawiona napięcie koegzystencja w krainie łagodności. [...]

Poezja Zajączkowskiej, poprzez skoncentrowanie uwagi na najdrobniejszych częściach, fragmentach, atomach istnienia, destabilizuje porządek naukowych podziałów. Język jest tu więc nie tyle w opozycji do dyskursów nauki, co raczej służy osłabianiu ich kategoryczności, rozszczelnianiu na inne doświadczenia. Dopiero wówczas gdy uświadomimy sobie, że potrzebujemy wielu języków, a żaden z nich nie jest samowystarczalny, możliwe będzie przekroczenie hierarchicznych wizji człowieka i natury.

Dziecięcy głos publicystycznie przeobrażony

Tę część opracowania poświęcam przedstawieniu głosu publicystki, która interpretuje różnorodne zjawiska związane z mową dzieci. Będzie to omówienie zamykającego zbiór artykułu Katarzyny Stolarczyk *Dzieci mówią lepiej*¹⁵. W samym tytule odzwierciedla się niekonwencjonalna postawa autorki. W społecznym stereotypie dzieci mówią przecież gorzej. Nie zawsze poprawnie wymawiają poszczególne głoski lub ich zbiory, nie znają reguł gramatyki, mają ubogi zasób słownictwa. Skąd zatem ta publicystyczna teza o „lepszości” ich mowy?

Autorce udaje się tak postrzegać opisywane zjawiska, ponieważ odnosi swe obserwacje i uwagi do światów za słowami, czyli do dziecięcego myślenia, znajdującego odzwierciedlenie w wypowiedziach. Już początek artykułu ustala tę perspektywę:

„Dziecko rodzi się dzięki uprzejmości taty!” – wypaliła pięcioletnia Julka, a ja zamarłam. Nie po raz pierwszy dziecko zatrzymało mnie w biegu. Wiele razy wychodziłam z przedszkola, niosąc w głowie dziecięce myśli, urwane zdania czy słowa, które nagle zyskiwały nowy sens. Za każdym razem zestawiane ze sobą w absolutnie nieoczywisty sposób, do tego z charakterystyczną nonszalancją. Dzieci lepią słowa jak plastelinę. Są artystami słowotwórstwa, tyle że ich twórczość nie jest wykoncypowana – jest świeża, autentyczna i niebywale kreatywna.

Autorka zastanawia się nad źródłami wyrażonych w słowach dziecięcych obserwacji i skojarzeń, pokazując na konkretnych przykładach ich oryginalność. Nie chodzi przy tym jedynie o formę, lecz o to, jak dziecko reaguje na konkretny bodziec w postaci pytania lub na ogólnie zarysowaną sytuację. Pierwszy przypadek ilustruje następujący fragment artykułu: „Zapytałam kiedyś Kalinkę: «Kim jest pierwsza dama?». Kalina odpowiedziała natychmiast: «Ale dama nie zawsze jest pierwsza, bo jak się spóźni, to przecież jest druga». Proszę spróbować w tym momencie nie wybuchnąć śmiechem”. Drugi zaś znajduje odzwierciedlenie we fragmencie, w którym autorka opowiada o rozmowie na temat tabu z grupą trzylatków: „Zaczęłam rozmowę, próbując jednak omijać najtrudniejsze tematy. Nagle zauważyłam, że przygląda mi się dziewczynka. Usłyszałam: «Ale proszę pani, jak ktoś umiera, to trzeba go mocno przytulić». Sala zamarła”.

Część autorskiej narracji zajmuje przedstawianie przykładów innowacji leksykalnych. Dla przykładu pojawia się reakcja dziecka na widok zabitego ptaka: „Och tato, jaki ładny trupelek”. Obok następująca anegdota: „«Mamo, zaśpiewaj mi piosenkę o małej krówce» – poprosił synek. «O małej krówce?» – zdziwiła się mama. A synek zanucił: «Śpiewajcie i grajcie mu, małe muuu, małe muuuu!»”.

15 K. Stolarczyk, *Dzieci mówią lepiej*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 21–22.

W kolejnych anegdotach pojawiają się specjalnie dobrane przykłady świeżości w dziecięcym postrzeganiu świata. Niech jako ilustracja posłuży następujący fragment artykułu:

Kiedy sir Ken Robinson, znakomity pisarz, a zarazem lider w dziedzinie kreatywności i innowacyjności, postanowił szukać inspiracji, zaczął jeździć po świecie, odwiedzając dzieci w szkołach i przedszkolach. [...] W pewnej szkole wziął udział w lekcji rysunku. W jej trakcie do jednej z uczennic podeszła nauczycielka i zapytała, co rysuje. Uczennica, nie przerywając pracy, odpowiedziała: „Rysuję obraz Boga”. Na co nauczycielka rozbawiona stwierdziła: „Ale przecież nikt nie wie, jak wygląda Bóg”. Na co dziewczynka spokojnie odpowiedziała: „To za minutkę się dowie”.

Dlaczego zacytowałam tę rozmowę? Ponieważ jest w niej zawarta kwintesencja dziecięcości. A ta znosi bariery i granice, które niczym zasięki pętają świeżość myślenia w naszej dorosłej głowie. Zapytałam kiedyś dzieci: „Kto z was najczęściej zabiera głos?” i mała dziewczynka odpowiedziała: „Nikt nie zabiera, każdy ma swój”.

W poincie artykułu znajdujemy przesłanie (apel): „[...] naszą wspólną odpowiedzialnością jest to, aby dzieci zawsze mogły mówić swoim głosem. Bo wtedy świat będzie nie tylko bardziej kreatywny, ale również lepszy, nie tylko słowotwórczo”.

Analizowana publicystyka odznacza się bogactwem perspektyw poznawczych i punktów widzenia, ponieważ w poszczególnych komunikatach tworzących kolekcję porusza się problematykę językową, zderzając wypowiedzi o zróżnicowanej genezie (w prasoznawstwie funkcjonuje określenie „głosy dopuszczone”). Są one, co uznaję za cechę typową dla prasowego dyskursu, przytaczane lub przekształcane i włączane w publicystyczną wypowiedź o wyraźnych wyznacznikach gatunkowych – najczęściej artykuł publicystyczny. Pozwala to eksponować autorskie ja, czynić wypowiedź subiektywną, w indywidualny sposób interpretującą przedstawiane zagadnienia. Znajdujemy więc w tej publicystyce typowe dla dziennikarzy uproszczenia, redukcje faktów, tendencyjne ich zestawianie dla zilustrowania wyjściowej tezy, formułowanej jako sąd pewny (rzadziej hipoteza).

Publicystyczna wielogłosowość ma jednak w analizowanym przypadku specjalne zadanie – trzeba poinformować o wydarzeniach festiwalowych, dotyczących różnych zjawisk językowych i przekonać odbiorców do wzięcia udziału w niezwykłej imprezie. Sięganie do różnych gatunków wypowiedzi (ich klasycznych lub zmodyfikowanych wersji) i połączenie w monofunkcyjny zbiór jest więc zabiegiem redakcyjnym z pełni uzasadnionym.

Bibliografia

- Bogołębska B., *Prasowe eksperymenty gatunkowe*, w: *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*, red. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2015, s. 71–81.
- Janczura K., *Horror zwyczajności*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 10–11.
- Kasiak M., *Architektonika tekstów dziennikarskich. Refleksje strukturalne wokół meta- i paratektu artykułu publicystycznego*, w: *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*, red. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2015, s. 83–99.
- Pięciu wspaniałych*, z P. Matywieckim rozm. M. Sowiński, J. Sobolewska, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 4–7.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M., *Polskie dyskursy marketingu. Perspektywa lingwistyczna*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2018.
- Stolarczyk K., *Dzieci mówią lepiej*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 21–22.
- Trzeciak K., *Atomy języka*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 15.
- Trzeciak K., *Ostrze stylu*, „Tygodnik Powszechny” 2018, nr 29, dodatek „Festiwal Stolica Języka Polskiego”, s. 12.
- Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008.
- Wojtak M., *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2006, t. 15, s. 143–152.
- Wojtak M., *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2010.
- Wojtak M., *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.
- Wojtak M., *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Biblos, Tarnów 2011.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., *Artykuł publicystyczny*, w: *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006, s. 11.

Maria Wojtak

Językowa i stylistyczna wielogłosowość publicystyki okolicznościowej

Streszczenie

Artykuł jest pomyślany jako próba charakterystyki konkretnej publikacji prasowej, mającej kształt gatunkowej kolekcji. Jest to bowiem dodatek do „Tygodnika Powszechnego” (nr 29 z 2018 roku) pt. *Festiwal Stolica Języka Polskiego*. Publikacja ta powiela formę magazynu prasowego, gdyż oprócz programu festiwalu zawiera: *editorial*, wywiady, recenzje, teksty komentujące i biogramy wybranych uczestników festiwalu. Mamy zatem do czynienia z typowym dla kolekcji współwystępowaniem konkretnych wypowiedzi w określonym miejscu i czasie. Całości przypisać można funkcję powiadamiania o wydarzeniu kulturalnym (festiwalu) oraz funkcję promowania imprezy.

Autorka analizuje wspomnianą publikację w perspektywie dyskursywnej, a więc zwraca uwagę na określone, typowe dla współczesnej prasy praktyki komunikacyjne, tworzące skomplikowaną siatkę strategii, celów i form komunikacji, składających się na kształt współczesnej publicystyki.

Analitycznym celem artykułu jest pokazanie komunikacyjnej polimorficzności konkretnego zbioru wypowiedzi publicystycznych, a więc interpretujących określoną rzeczywistość i służących przekonaniu czytelników do tej interpretacji.

Poszczególne wypowiedzi są traktowane jako *głosy*, czyli komunikacyjnie (pragmatycznie) i formalnie ukształtowane typy działań językowych.

Słowa kluczowe: komunikacja, dyskurs, dyskurs prasowy, publicystyka, gatunek wypowiedzi.

Linguistic and Stylistic Polyphony of Occasional Journalism

Summary

The article has been conceived as an attempt to characterize a particular press publication in the shape of a genre collection. It is an extra to „Tygodnik Powszechny” (No. 29, 2018) under the title “Festiwal Stolica Języka Polskiego” (“Festival the Capi-

tal of the Polish Language)”. The publication reproduces a form of press magazine, since apart from the festival program, it includes: an editorial, interviews, reviews, commentaries and silhouettes of selected participants of the festival. Therefore, we deal with a co-occurrence of particular utterances at a specific place and time, typical for a collection. The function of notification about a cultural event (the festival) and the function of promoting the event can be ascribed to the whole issue.

The author analyzes the abovementioned publication in the discursive perspective, and so she draws attention to specified communication practices, typical of contemporary press that create a complicated network of strategies, goals and forms of communication, contributing to the shape of contemporary journalism.

The analytic purpose of the article is to present a communication polymorphism of a particular set of press utterances that interpret a specified reality and aim at convincing the readers to this interpretation.

Particular utterances are treated as voices, i.e. communicatively (pragmatically) and formally shaped types of language activities.

Keywords: communication, discourse, press discourse, journalism, genre of speech.

Maria Wojtak – prof. dr hab. w Instytucie Filologii Polskiej UMCS, członek m.in. Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Komisji Stylistycznej PAN, Komitetu Językoznawstwa przy PAN, Towarzystwa Naukowego KUL, Zespołu Języka Prawnego i Zespołu Języka Religijnego przy Radzie Języka Polskiego. Zainteresowania naukowe: stylistyka (teoretyczna, praktyczna, historyczna), historia języka, kultura języka, tekstologia, genologia, prasoznawstwo. Autorka wielu artykułów i rozpraw dotyczących m.in. kształtowania się odmian stylowych polszczyzny i ich dziejów; pojęć gatunku, stylu, dyskursu; relacji gatunek – tekst; charakterystyki wybranych form wypowiedzi religijnych, urzędowych i użytkowych; zagadnień etykiety językowej. Najważniejsze publikacje książkowe: *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku* (1993); *Gatunki prasowe* (2004); *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy* (2010); *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne* (seria Teolingwistyka, t. 9, 2011); *O języku i stylu polskiego dramatu. Studia i szkice* (2014); *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu* (2015).

Andrzej Adamski*

Czasopisma dla dzieci jako narzędzie edukacji (nie tylko) czytelniczej

Głównym celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób czasopisma dla dzieci mogą być narzędziem edukacji czytelniczej, rozumianej jako budowanie nawyku czytelnictwa prasy i książek. W literaturze przedmiotu powszechnie przyjmuje się, że prasa dla dzieci może być efektywnym narzędziem budowania nawyku czytelnictwa. Jednak ten segment rynku prasowego, podobnie jak pozostałe, musi zmagać się z tendencjami do spadku czytelnictwa prasy i książki w zderzeniu z ekspansją mediów cyfrowych. Artykuł stanowi część planowanego cyklu artykułów poświęconych zagadnieniom prasy dla dzieci. Dotychczas autor opublikował w ramach cyklu dwa artykuły, w których przedstawił historię prasy dla dzieci w Polsce¹ oraz zagadnienia związane z miejscem prasy dla dzieci na rynku medialnym oraz relacją między prasą dziecięcą a literaturą dla dzieci – albowiem

czasopisma dziecięce to bardzo specyficzny segment rynku prasowego. Z jednej strony podlegają one przepisom prawa prasowego, z drugiej – są przedmiotem zainteresowania nie tylko medioznawców, ale także pedagogów i psychologów [...] [zaś] opracowania na temat prasy dla dzieci nawiązują często do literatury dla dzieci².

* Dr hab. prof. WSliZ, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, e-mail: aadamski@wsiz.rzeszow.pl

1 Por. A. Adamski, *Historia i teraźniejszość prasy dla dzieci w Polsce*, w: *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 321–334.

2 A. Adamski, *Czasopisma dla dzieci: między prasą a literaturą*, w: *Nauki o mediach i komunikacji społecznej. Krystalizacja dyscypliny w Polsce. Tradycje, nurty, problemy, rezultaty*, red. A. Adamski, S. Gawroński, M. Szewczyk, Oficyna Wydawnicza Aspra, Rzeszów–Warszawa 2017, s. 363.

Z tego względu artykuł ma charakter przeglądowy i jest prezentacją dotychczasowego stanu badań i wiedzy³, by stworzyć podstawę teoretyczną i punkt wyjścia do dalszych badań, obejmujących m.in. badanie treści o charakterze edukacyjnym w polskich czasopismach dla dzieci, a także możliwości i ewentualnie skalę ich wykorzystywania w edukacji przez nauczycieli i rodziców. Jeden z planowanych artykułów ma dotyczyć również reklam w czasopismach dla dzieci.

Artykuł jest osadzony przede wszystkim w dyscyplinie „nauki o komunikacji społecznej i mediach”, ale ma charakter interdyscyplinarny z uwagi na odniesienia do pedagogiki i psychologii.

Czytelnictwo a multimedia

Według raportu Biblioteki Narodowej 38% Polaków przeczytało przynajmniej jedną książkę w 2017 roku. Ponad średnią ogólnopolską wyrastają studenci i uczniowie – 75% tej grupy zadeklarowało lekturę przynajmniej 1 książki w ciągu roku, zaś 19% – ponad 7 książek. Są to wyniki ustabilizowane na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat (wyraźny spadek nastąpił w latach 2004–2008)⁴. Wyniki badań przeprowadzonych przez Zofię Zasacką wśród gimnazjalistów i opublikowanych w 2008 roku wskazywały, że dziesięć lat temu znikomy odsetek uczniów kończących gimnazjum przyznał się do nieczytania – tylko jednostki deklarywały, że nie przeczytały w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przed badaniem ani jednej książki (nawet lektury szkolnej), ani też prasy. 99% badanych doświadczyło kontaktu ze słowem pisanym. Z kolei około 4% wynosi odsetek młodzieży, która czytywała prasę, ale nie sięgała po książki. Czytelnictwo prasy stanowi w ogóle dość ważną i powszednią dla nastolatków formę czytelnictwa w czasie wolnym, przy czym sięgają oni nie tylko po tytuły przeznaczone specjalnie dla nich, ale również po te, które znajdują się w domu i są kupowane i czytane przez ich rodziców⁵. Podobne badanie, opublikowane w 2014 roku, pokazało stabilność opisanych wyżej tendencji – należy jedynie żałować, że jego autorzy pominęli całkowicie w metodologii badawczej rolę czasopism dla dzieci w kształtowaniu kultury czytelniczej⁶. Z pilotażowych badań przeprowadzonych przez Krzysztofa

³ Jest to świadoma decyzja autora, uwarunkowana konstrukcją planowanego cyklu.

⁴ *Stan czytelnictwa w Polsce w 2017 r.*, Biblioteka Narodowa, <https://www.bn.org.pl/download/document/1529572435.pdf> [dostęp: 1.10.2018].

⁵ Por. Z. Zasacka, *Nastoletni czytelnicy*, Biblioteka Narodowa Instytut Książki i Czytelnictwa, Warszawa 2008, s. 53.

⁶ Por. *Streszczenie raportu końcowego z badania „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”*, oprac. Z. Zasacka, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014. Dziwić może fakt, że aspekt wykorzystania czasopism dla dzieci w kształtowaniu nawyków czytelniczych jest bardzo często pomijany w literaturze przedmiotu, zarówno polskiej, jak i zagranicznej – i to w opracowa-

Kruszkę można wnioskować, że do czytania czasopism dla dzieci przyznaje się około 41% uczniów w wieku wczesnoszkolnym, zaś wyników nie różnicuje ani płeć dziecka, ani środowisko zamieszkania (było to jednak badanie o charakterze lokalnym i nie można jego wyników ekstrapolować na wynik ogólnopolski)⁷.

Wzrasta natomiast liczba godzin, które statystyczny Polak (w tym dzieci i młodzież) spędzają przed telewizorami i w Internecie. Jak pisze Mariusz Bugara,

pomimo rozwoju technik drukarskich i stałego podnoszenia atrakcyjności różnych pism dla dzieci, ten rodzaj środków społecznego przekazu [prasa – przyp. A.A.] w ostatnim czasie coraz wyraźniej przegrywa z telewizją oraz z innymi powszechnie stosowanymi formami komunikowania masowego⁸.

Bez wątpienia, gwałtowne zmiany cywilizacyjne, które dały o sobie znać w drugiej połowie XX stulecia, wpłynęły również na relacje ludzi ze słowem drukowanym. „Zabawy recepcyjne, znane jako czytanie książek czy oglądanie obrazków, zaczęły coraz częściej przyjmować formę oglądania filmów czy też różnych programów telewizyjnych⁹”. Telewizja i Internet stały się jednym z podstawowych źródeł wiadomości dotyczących różnych dziedzin życia. W wyniku gwałtownego

niach dotyczących punktowo kształtowania nawyków czytelniczych i umiejętności czytania, np. J. Truskolaska, *Wychować miłośnika książki czyli czytelnictwo i okolice*, Maternus Media, Tychy 2007; N.K. Duke, M.K. Block, *Improving Reading in the Primary Grades*, „The Future of Children” 2012, Vol. 22, No. 2, s. 55–72; T. Jolls, M. Johnsen, *Media Literacy: A Foundational Skill for Democracy in the 21st Century*, „Hastings Law Journal” 2018, Vol. 69, issue 5, s. 1379–1408; D. Buckingham i in., *The Media Literacy of Children and Young People. A review of the research literature on behalf of Ofcom*, Ofcom, Londyn 2005; H. Martens, *Evaluating Media Literacy Education: Concepts, Theories and Future Directions*, „Journal of Media Literacy Education” 2010, No. 2(1), s. 1–22; K. Erjavec, *Media Literacy of Schoolgirls and Schoolboys in an Information Society*, „Journal of Contemporary Educational Studies” 2010, No. 1, s. 174–191; *Małe dzieci w świecie technologii informacyjno-komunikacyjnych. Pomiedzy utopijnymi szansami a przesadzonymi zagrozeniami*, red. J. Pyżalski, Wydawnictwo Eter, Łódź 2017.

- 7 Por. K. Kruszek, *Zainteresowania czytelnicze dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 2, s. 185–186.
- 8 M. Bugara, *Edukacyjny charakter prasy dziecięcej*, „Edukacja i Dialog” 2001, nr 4(127), s. 62, http://edukacjaialog.pl/archiwum/2001,99/kwiecien,168/edukacyjny_charakter_prasy_dzieciecej,1130.html [dostęp: 15.09.2018].
- 9 M. Kielar-Turska, A. Kołodziejczyk, *Przemiana kompetencji czytelniczych dzieci pod wpływem mediów elektronicznych*, w: *Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku: diagnozy i postulaty*, red. D. Świerczyńska-Jelonek, G. Leszczyński, M. Zajęc, Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2008, s. 148. J. Kumiega przytacza wypowiedź jednej z uczennic, udzielonej dla potrzeb sondy telewizyjnej. Uczennica ta na pytanie, co czyta, odpowiedziała, że jej potrzebę poznawania świata całkowiec zaspokaja telewizja oraz wideo. Por. *Czasopisma dla dzieci i młodzieży w latach 1990–1996*, oprac. J. Kumiega, A. Leszczyńska,

rozwoju elektronicznych mediów i multimediów nastąpiło osłabienie pozycji rodziny i szkoły jako źródeł informacji dla dziecka. Media elektroniczne niewątpliwie mają swoje miejsce w edukacji, zwraca się jednak również uwagę na ich możliwy destrukcyjny wpływ na proces edukacyjno-wychowawczy, zwłaszcza jeśli korzysta się z nich niewłaściwie (tzn. w sposób bierny, bezrefleksyjny i bezkrytyczny, z jednoczesnym poddaniem się ich oddziaływaniu). Te ujemne skutki niewłaściwego korzystania z mediów mogą dotyczyć sfery poznawczej osobowości dziecka (rozleniwienie intelektualne, relatywizm etyczny i poznawczy, bierność intelektualna), a także jego sfery emocjonalnej, zachowań, wzrostu poziomu agresji. Nadmierne korzystanie z mediów elektronicznych skutkuje także negatywnie w sferze nawiązywania i utrzymywania relacji międzyludzkich¹⁰.

Przeprowadzono jak dotąd wiele badań dotyczących wpływu mediów elektronicznych na czytanie. Wynika z nich m.in., że osoby, które słabiej czytają, chętniej oglądają telewizję. Więcej czasu spędzają przed telewizorami te dzieci, które są bierne społecznie, o mniejszych zainteresowaniach, niższym poziomie intelektualnym; które mają mniej zamożnych rodziców. Ponadto udało się wykazać, że poziom sprawności czytania u dzieci wpływa na kontakty z telewizją: dzieci słabiej czytające z roku na rok coraz chętniej oglądają telewizję. Co warto podkreślić: stosunek do czytania zależy nie tyle od wpływu mediów elektronicznych, co od opanowania umiejętności czytania. Zatem dziecko, które nauczyło się czytać, będzie dążyło do osiągnięcia mistrzostwa w tej dziedzinie. Warto również zaznaczyć wpływ opanowania umiejętności czytania (które stanowi przedmiot sprawdzianów i społecznych ocen) na samoocenę dziecka¹¹.

Natomiast brak uzyskania odpowiednio wysokiej motywacji do czytania przez dziecko w wieku szkolnym może zaowocować zjawiskiem analfabetyzmu funkcjonalnego. Osoby nim dotknięte nie uzyskały stosownej biegłości w czytaniu i po zakończeniu edukacji unikają kontaktu ze słowem drukowanym. Co więcej, wskutek braku odpowiedniego treningu uwsteczniają się, tracąc nabyte umiejętności¹². Dzieci, które socjalizują się w otoczeniu silnego szumu medialnego, którego źródłem są media elektroniczne, szybko przyzwyczajają się do stanu przeciążenia informacyjnego. Skutkuje to przemianami mózgu (liczba i struktura połączeń międzyneuronalnych), ale też pro-

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, Wrocław 1996, s. 9.

¹⁰ Por. J. Izdebska, *Dziecko w świecie mediów i multimediów. Wyzwania dla edukacji szkolnej*, w: *Dziecko - nauczyciel - rodzice. Konteksty edukacyjne*, red. R. Piwowarski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok-Warszawa 2003, s. s. 90-91.

¹¹ M. Kielar-Turska, A. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 148-149.

¹² Por. J. Papuzińska, *Książki, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*, Fundacja „Książka dla Dzieci”, Warszawa 1992, s. 20.

wadzi do upośledzenia zdolności korzystania z analogowych źródeł wiedzy, jak książka i czasopisma drukowane¹³. Janusz Morbitzer podkreśla, że

zastąpienie kontaktu z żywym człowiekiem relacją dziecko – ekran blokuje powstawanie tzw. neuronów lustrzanych, które są odpowiedzialne za uczenie się przez naśladowanie oraz odzwierciedlają cudze działania, intencje i emocje, pełniąc szczególnie istotną rolę w procesach komunikacyjnych. W połączeniu z nadmiarem bodźców, którymi dziecko jest nieustannie bombardowane, prowadzi to do powstawania w mózgu dziecka chaotycznej struktury neuronalnej¹⁴.

Zdaniem Nicolasa Carra, dobrodziejstwa mediów cyfrowych mają swoją cenę: Internet bowiem zmienia sposób funkcjonowania ludzkiego mózgu, uszkadzając zdolność koncentracji i kontemplacji. Nawet jeśli nie korzystamy z Internetu, nasz umysł jest nastawiony na przyjmowanie informacji w taki sposób, jakbyśmy byli *online* – czyli w postaci szeroko i wartko płynącego strumienia danych, z którego trzeba metodą skanowania wyłowić najważniejsze słowa, akapity, wątki i informacje¹⁵. W oddziaływaniu mediów audiowizualnych można

13 Por. M. Jędrzejko, D. Morańska, *Cyfrowi Tubyłcy (socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych)*, Wyższa Szkoła Biznesu, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Dąbrowa Górnicza-Warszawa 2013, s. 63.

14 J. Morbitzer, *Edukacja medialna (małego) dziecka*, w: *Małe dzieci w świecie...*, s. 208.

15 Por. N. Carr, *The Shallows: What the Internet Is Doing to Our Brains*, W.W. Norton & Company, New York 2011, s. 5–11. Wydaje się jednak, że procesy tych zmian rozpoczęły się dużo wcześniej, już w dobie telewizji. Ponad dwadzieścia lat temu Derrick de Kerckhove zwracał uwagę, że pod wpływem oglądania telewizji małe dzieci podczas czytania wykonują inne ruchy oczu niż wprawny czytelnik – „rzucają okiem” na stronę, jak gdyby przenosiły sposób oglądania ekranu telewizyjnego na czytanie tekstu i w ten sposób składają tekst z oddzielnych kawałków, by zrozumieć całą stronę. Zdaniem de Kerckhove’a, „może mieć to bardzo ważny wpływ na proces poznania: zamiast przeglądania tekstu, aby tworzyć i zapamiętywać obrazy, dzieci, które oglądają telewizję, muszą szybko dokonywać uogólnień na podstawie luźno połączonych fragmentów informacji i rekonstruować widziane obiekty. Bardzo się to różni od nazywania obiektów i łączenia ich razem w logiczne zdania. Tekst wymaga stosowania złożonych zasad i konwencji w celu uniknięcia niejasności. Nic dziwnego, że musimy ćwiczyć naukę czytania, a dalsza edukacja jest konieczna, aby w pełni interpretować teksty. Nikt natomiast nie potrzebuje instrukcji, jak oglądać telewizję. Przy telewizji wciąż odbudowujemy obrazy, które nigdy nie są kompletne, ani na ekranie, ani w naszym umyśle. Jest to proces dynamiczny, który nieco przypomina cechy naszego systemu nerwowego. Telewizja tnie informacje na małe, często niepowiązane części, upychając razem jak najwięcej, w jak najkrótszym czasie. My zaś tworzymy obraz, dokonując szybkiego uogólnienia na podstawie kilku przesłanek. Jednocześnie specjaliści i wydawcy telewizyjni nauczyli się korzystać z naszej gotowości do wypełniania luk. Nie oznacza to, że coś rozumiemy, my tylko tworzymy obrazy. Rozumienie jest czymś całkiem innym, co

zatem dostrzec pewną ambiwalencję: jednocześnie pokazują one rzeczywistość i ją zasłaniają; informują i dezinformują (gdyż łatwo mogą mieszać informacje z fantazją); pokazują różnorodność świata, ale przy tym ograniczają wizję; wartościują, ale i przewartościowują¹⁶.

Intelekt czy emocje?

Należy zauważyć, że ostatnie dziesięciolecia XX wieku przyniosły pewną zmianę w poglądach dotyczących zagadnienia czytelnictwa i odbioru tekstu ilustrowanego w czasopiśmie dla dzieci. Zmiany te w głównej mierze odnosiły się do kontaktów między tekstem a odbiorcą. Nastąpiło przesunięcie nacisku z odbioru intelektualnego w stronę emocjonalnego, z wyeksponowaniem roli podświadomych procesów, które zachodzą w psychice młodego czytelnika¹⁷. Trzeba przy tym pamiętać, że przy recepcji komunikatu kulturowego, jakim jest tekst literacki, możemy wyodrębnić dwa elementy: zrozumienie sensu nadawanych treści i dokonanie ich osobistej interpretacji. Oba te elementy wiążą się i warunkują. Nie zawsze też są etapami, które następują po sobie w określonej kolejności, nierzadko zachodzą równocześnie, nakładając się w czasie¹⁸.

Zrozumienie nadawanych treści wykracza poza rozumienie poszczególnych znaków czy słów, chodzi tu raczej o zrozumienie sensu całego utworu. Przy czytelnictwie małych dzieci nie należy do rzadkości sytuacja, że choć nie rozumieją one jakiegoś pojedynczego słowa, to jednak potrafią odczuć i przeżyć sens utworu (przy czym trzeba pamiętać o konieczności orientacji odbiorcy w kontekście historycznym i kulturowym dzieła). Natomiast osobista interpretacja jest czymś więcej niż interpretacja intelektualna – polega ona bowiem na oznaczeniu czytanych treści zabarwieniem emocjonalnym i intelektualnym ustosunkowaniu się (akceptacji bądź odrzuceniu)¹⁹.

wcale nie musi być konieczne do oglądania telewizji” (D. de Kerckhove, *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, przeł. W. Sikorski, P. Nowakowski, wyd. 2, Wydawnictwo Mikom, Warszawa 2001. Oryginalne wydanie w języku angielskim ukazało się w 1995 roku pt. *The Skin of Culture*).

- 16 Por. B. Kostrubiec, *Mentalność audiowizualna dzieci i młodzieży*, w: *Środki audiowizualne w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2004, s. 18.
- 17 Por. I. Konopnicka, *Edukacja czytelnicza dzieci w młodszym wieku szkolnym a ambiwalentny charakter współczesnych czasopism komiksowych*, w: *Dziecko – nauczyciel...*, s. 382.
- 18 Por. A. Przecławaska, *Literatura dla dzieci i młodzieży a kształtowanie więzi międzypokoleniowej*, w: *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, red. M. Tyszkowa, B. Żurkowski, PWN, Warszawa–Poznań 1984, s. 105–106.
- 19 Por. tamże, s. 106–107.

Konieczność edukacji medialnej i czytelniczej

Konieczna jest zatem edukacja medialna. Ma ona na celu wyposażenie dzieci i młodzieży w konkretną wiedzę i umiejętności, pozwalające na świadomy i krytyczny odbiór przekazów medialnych. Umiejętność selekcji i krytycznej oceny treści podawanych przez media jest jednym z głównych celów tej gałęzi wychowania. Bardzo ważne jest również kształtowanie postawy krytycznej wobec mediów. Wychowanie medialne dzieci i młodzieży daje podstawy do wychowania takiego człowieka, który nie tylko gromadzi wiedzę i doświadczenie, ale także funkcjonuje swobodnie w społeczeństwie medialnym, umie korzystać ze współczesnych technik komunikowania, a ta umiejętność pozwala mu realizować swoje człowieczeństwo i współpracować z innymi w tworzeniu dobra wspólnego²⁰. Dlatego też trzeba zgodzić się ze stwierdzeniem, że dziś jednym z najpilniejszych zadań jest kształtowanie w społecznej świadomości zrozumienia potrzeby rozwijania w młodym pokoleniu zainteresowań i nawyków czytelniczych²¹. Ma przeto rację Anna Łobos, pisząc, że „w dobie komputera i innych elektronicznych środków przekazu ważnym problemem stało się nauczenie dzieci sięgania po czasopisma i książki, korzystania z bibliotek, czytelnicy i szeroko rozumianych dóbr kultury”²². Przy odpowiednim podejściu media elektroniczne nie muszą być zagrożeniem dla czytelnictwa, ale mogą przygotowywać doń i je wspomagać. Przy czym ważne jest, aby czytanie nie było podejmowane wyłącznie w funkcji instrumentalnej („czytam, by czegoś się dowiedzieć, nauczyć, uniknąć błędów”), ale by sprawiało przyjemność, było formą zabawy. Jest to oczywiście niesłychanie wymagające zadanie dla autorów, rodziców i wychowawców²³.

Potrzeba kontaktu z książką u dziecka zaistnieje wówczas, gdy kontakt ten zostanie wprowadzony w obręb osobistych doświadczeń dziecka²⁴. Przede wszystkim

20 Por. D. Bis, *Edukacja medialna jako wymiar wychowania integralnego*, w: *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003, s. 472–474.

21 Por. G. Leszczyński, *Współczesna literatura dla dzieci – gatunki, tematy*, w: *Dziecko i książka. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Biblioteka Narodowa 27–28 października 2003 roku*, red. G. Lewandowicz-Nosal, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2004, s. 15. Autor ten zauważa również, że „społeczeństwo kupuje mało książek nie tylko ze względu na ich relatywnie wysoką cenę. Nikogo nie trzeba przekonywać do zakup ubrań, jedzenia, telewizorów, komputerów, telefonów komórkowych czy samochodów. Trzeba natomiast zachęcać do kupowania książek czy chodzenia do teatru – nie są to bowiem naturalne potrzeby człowieka, ich wykształcenie i podtrzymanie wymaga troskliwych zabiegów animacyjnych i opracowania długoterminowej strategii” (tamże, s. 15). Dotyczy to również kupowania i nabywania prasy, w tym prasy dla dzieci.

22 A. Łobos, *Język czasopism i programów telewizyjnych dla dzieci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 8.

23 Por. M. Kielar-Turska, A. Kołodziejczyk, dz. cyt., s. 154.

24 Por. J. Papuzińska, *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych doświadczeń dziecka z książką*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1981, s. 13.

chodzi tu o stworzenie silnej motywacji do lektury, uczynienie aktu czytania atrakcyjnym i przyciągającym. Dziecko musi być przekonane, że lektura jest zdolna zaspokoić jego różnorakie pragnienia i potrzeby. Wiąże się to z obudowaniem aktu czytania atrakcyjnymi działaniami, zahaczającymi o zabawę i przygodę, które wyzwolą pozytywne skojarzenia i zaowocują chęcią kontynuowania kontaktu ze słowem drukowanym²⁵. Jest to ważne o tyle, że szkoła często sprzedaje tekst literacki do roli narzędzia kształcenia, oczekując, że dydaktyczna analiza dzieła literackiego przyniesie kontrolowaną zmianę w zasobie pojęciowym ucznia. Czytanie, które kiedyś było rozrywką, staje się żmudnym pokonywaniem trudności związanych z przymusem lektury szkolnej i koniecznością – często, niestety, szablonowych i stereotypowych – omówień i analiz podczas lekcji²⁶. Dlatego też, mówiąc o stymulowaniu czytelnictwa wśród dzieci, zwraca się dziś uwagę przede wszystkim na korzyści, jakie proces czytelniczy może dać dziecku. Pojawiają się tu określenia, takie jak: wspieranie rozwoju osobowości, dostarczanie interesujących przeżyć, pobudzanie wyobraźni, udzielanie odpowiedzi na trudne pytania²⁷.

W ten proces musi być zaangażowane całe środowisko dziecka, a zatem nie tylko szkoła i biblioteka. W inicjację czytelniczą dziecka powinni być zaangażowani rodzice, dziadkowie, opiekunowie. Powinni to czynić przez organizowanie wspólnych działań, podnoszenie kompetencji, inspirację dla samokształcenia i podejmowania dyskusji²⁸. Początkowo to właśnie nauczyciele i rodzice niejako kształtują obszar czytelniczych zainteresowań dziecka, podsuwając mu taką, a nie inną lekturę. Z czasem, w miarę opanowywania przez dziecko techniki czytania i osłabiania potrzeby bliskości i kontaktu z dorosłymi, wzrasta znaczenie grupy rówieśniczej, także w obszarze doboru lektury²⁹. Widać to, podobnie jak znaczący wzrost zdolności dziecka do kierowania swym działaniem, już w wieku przedszkolnym³⁰.

25 Por. J. Papuzińska, *Książki, dzieci, biblioteka...*, s. 19.

26 Por. K. Krasoń, *Dziecięce odkrywanie tekstu literackiego – kinestetyczne interpretacje liryki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 11.

27 Por. I. Konopnicka, *Edukacja czytelnicza...*, s. 382–383.

28 Por. J. Papuzińska, *Książki, dzieci, biblioteka...*, s. 20, 25.

29 Por. K. Krasoń, dz. cyt., s. 11.

30 Por. L. Nicz, *Czasopismo „Miś” w pracy wychowawczo-dydaktycznej przedszkola*, w: *Innowacje i zmiany w nauczaniu początkowym*, red. A. Kargulowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1985, s. 46.

Czytanie a rozwój dziecka

Stały kontakt z książką i czasopismem odgrywa istotną rolę we wspieraniu i inspirowaniu wszechstronnego rozwoju uczniów – zarówno w obszarze wiedzy, jak i emocji, a także kształtowania wyobraźni³¹. Osoba mająca do czynienia z ilustracjami i tekstem zawsze staje się uczestnikiem społecznego procesu komunikacji, zaś komunikat w postaci tekstu i obrazu, zawarty m.in. w prasie dziecięcej, staje się materiałem do uczenia się: zostaje przetworzony przez dziecko i zarejestrowany w pamięci, nawet jeśli nie ma to charakteru zamierzonego³². Obrazy i ryciny, które widzieliśmy w dzieciństwie, w swoisty sposób modelują i kształtują naszą wyobraźnię. Dorośli w jakimś stopniu przez całe swe życie posługują się właśnie tymi obrazami, które umiejscowiły się i zadomowiły w ich wyobraźni za czasów dziecięcych i szkolnych. Dziecko jest odbiorcą często bezkrytycznym, dlatego walory plastyczne zapamiętane w okresie dzieciństwa są często podstawą późniejszych preferencji estetycznych. Zaś najczęściej pierwszymi oglądanymi przez dziecko dziełami plastycznymi są właśnie ilustracje w czasopismach i książeczkach dziecięcych, z tego też względu obraz w czasopiśmie lub książce musi spełniać wysokie wymagania estetyczne, musi też być wiarygodny i bez niedomówień³³.

Dzięki swej swoistości oddziaływania czasopismo dziecięce może stać się elementem, który wiąże treść przeżyć dziecka w domu rodzinnym z tym, co odbiera ono w innych mediach, a co dotyczy różnorodnych faktów i zjawisk, które zachodzą w środowisku społecznym i przyrodniczym³⁴. Ilustracje w czasopiśmie dziecięcym stają się dla dziecka pewnego rodzaju budulcem wyobrazeniowych konstruktorów. Są konkretem, który wzbogaca dziecięce spostrzeżenia i pomaga je łączyć w związki; pomaga rozumieć fakty i sytuacje. Przy tym jednak trzeba podkreślić, że obraz ruchomy, oglądany na ekranie telewizora, nie daje dziecku takich możliwości, jak obraz statyczny, którym jest np. ilustracja w czasopiśmie. Obraz statyczny stwarza bowiem większą możliwość stawiania pytań podczas oglądania, dzielenia się wrażeniami i słuchania wyjaśnień innych osób. Może być również odbierany tak długo, jak długo trwa zainteresowanie dziecka – może ono w każdej chwili do niego wrócić, co w wypadku dynamicznego obrazu telewizyjnego jest niemożliwe³⁵. Podobnie jest w przypadku tabletów i smartfonów –

31 I. Konopnicka, *Edukacja czytelnicza...*, s. 382.

32 I. Konopnicka, *Czasopisma dziecięce w kształceniu wczesnoszkolnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2006, s. 17.

33 Por. A. Boguszewska, *Ilustracja książkowa jako środek wychowania estetycznego*, w: *Edukacyjne konteksty rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, red. K. Kusiak, I. Nowakowska-Buryła, R. Stawinoga, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 342–345.

34 Por. L. Nicz, dz. cyt., s. 43.

35 Por. tamże, s. 45.

wiele dzieci, które poznają trójwymiarowy i bogaty w polisensoryczne bodźce świat za pomocą płaskiego, dwuwymiarowego ekranu, doznaje tzw. wideodeficytu. [...] Ponadto płaski ekran nie pozwala poznawać rzeczywistości w sposób przestrzenny, a wzrok w takiej sytuacji nie kształtuje umiejętności prawidłowej interpretacji docierających do mózgu obrazów³⁶.

Słowa i obrazy

Prasa dla dzieci jawi się zatem jako narzędzie wychowania czytelniczego i zachęcania dzieci do czytania. Należy podkreślić, że zarówno prasa, jak i literatura dla dzieci nie ograniczają się tylko do tekstu, lecz są bogato ilustrowane. Powszechnie przyjmuje się, że dziecko postrzega świat zewnętrzny w kategorii słów i obrazów. W kategorii obrazów odbiera to, co działa bezpośrednio na zmysły (a zatem także zapachy i dźwięki). Słowa są natomiast symbolami, dzięki którym dziecko uzyskuje informację o rzeczach dawnych lub przewidywanych, odległych, a także o treściach ogólnych i abstrakcyjnych³⁷. Główne źródło tych informacji jest zawarte m.in. w literaturze i prasie dziecięcej. Granice świata zewnętrznego są rozszerzane także przez obraz – w postaci ilustracji czy fotografii przekazuje on bezpośrednią informację o rzeczach lub zdarzeniach. W skład świata wewnętrznego dziecka wchodzi zatem elementy werbalne i obrazowe³⁸.

Nie dotyczy to oczywiście wyłącznie dzieci – powszechnie dziś przyjmuje się, że odbiór przez człowieka świata zewnętrznego i jego wewnętrzne wyobrażenie opiera się zarówno na słowach, jak i na obrazach. Całokształt procesów nabywania wiedzy jest zatem zdeterminowany przez słowno-obrazowy charakter ludzkiego poznania. Traktując jednak przekazy wizualne i werbalne w kategoriach odmiennych kodów, należałoby przyjąć zasadę podwójnej percepcji. Mówi ona, że obrazy i słowa wprawdzie występują w odbiorze świata, lecz tworzą dwa odrębne źródła wiedzy. Inną możliwość daje teoria podwójnego kodowania Allana Paivio, która stwierdza, że informacje wizualne i werbalne, konstytuujące dwa różne kody, są

³⁶ J. Morbitzer, dz. cyt., s. 208.

³⁷ Por. I. Konopnicka, *Czasopisma dziecięce...*, s. 16–17. Oczywiście nie można roli słów ograniczać li tylko do przekazywania informacji. Sama funkcja informacyjna słowa może mieć charakter opisowy lub oceniająco-postulatywny. Oprócz tego wyodrębnią się całą gamę funkcji nieinformacyjnych słowa, jak: stwarzanie stanów w rzeczywistości – funkcja sprawcza (stanowiąca, performatywna); wyrażanie emocji, woli i sądów (funkcja ekspresywna). Ponadto istnieje szeroki wachlarz sformułowań o charakterze impresywnym (pytanie, rozkazy i prośby, perswazja, manipulacja). Wreszcie funkcja fatyczna (utrzymywanie kontaktu), kreatywna (tworzenie dzieł sztuki, wyrażanie myśli i przekonań) oraz misteryjna (udział w *sacrum*). Por. R. Grzegorzyczkowa, *O tak zwanej reprezentatywnej funkcji języka w świetle nowszych badań psycholingwistycznych*, „Język a Kultura” 2008, t. 20: *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 131–132.

³⁸ Por. I. Konopnicka, *Czasopisma dziecięce...*, s. 16–17.

zapisywane w ludzkiej pamięci jako dwa różne systemy³⁹. To sugerowałoby konieczność zgodności treści tekstu z treścią ilustracji: „przekaz werbalno-wizualny powinien powtarzać te same informacje w warstwie werbalnej i wizualnej, by ułatwić zapamiętywanie, im więcej bowiem różnorodnych impulsów, tym większa szansa, że któryś z nich zostanie zapamiętany”⁴⁰.

Z kolei Grzegorz Łuszczak podkreśla, że komunikacja za pomocą tekstu wizualnego jest rezultatem współdziałania trzech czynników: autora tekstu wizualnego, samego tekstu wizualnego oraz widza (odbiorcy). Oznacza to, że tekst nie jest postrzegany w procesie komunikacji jako coś pasywnego, ale jako pewnego rodzaju podmiot, który na swój sposób obserwuje widza i zmienia go, sam również podlegając przy tym zmianie. Staje się w ten sposób pewnego rodzaju propozycją (prowokacją) do interpretacji przez odbiorcę. Jednak widz jest przy tym także aktywnym współtwórcą procesu komunikacyjnego – gdyż obserwując tekst, jednocześnie dekoduje informacje zawarte w tekście audiowizualnym. Nakłada przy tym na tekst swoje rozumienie, a jednocześnie podlega pewnej zmianie⁴¹.

39 Por. N. Pater-Ejgierd, *Kultura wizualna a edukacja*, Wydawnictwo Centrala, Poznań 2010, s. 147.

40 Tamże.

41 G. Łuszczak, *Media w dydaktyce katechetycznej*, w: *Wychowanie w wierze w kontekście przemian współczesności*, red. R. Buchta, S. Dziekoński, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2011, s. 271–272. Trzeba jednak przy tym odnotować, że wskutek rozwoju mediów cyfrowych, a co za tym idzie, hipermedialności przekazów, zmianie ulega również rola odbiorcy. Interaktywność mediów sprawiła, że w wielu obszarach utraciły aktualność modele komunikacji medialnej, ujmowane w schemacie „jeden-do-wielu” na rzecz schematu „wielu-do-wielu”. Wobec zacierania granic między odbiorcą a nadawcą zatracił również sens podział na odbiorców aktywnych i pasywnych. Jednak sytuacja ta, po pierwsze, niesie ze sobą wiele dalszych konsekwencji (które często określane są jako zagrożenia), po drugie zaś – nie jest tak prosta, jak wydawałoby się na pierwszy rzut oka. Co do ewentualnych zagrożeń, wymienia się tu utratę poczucia rzeczywistości u odbiorcy, któremu wydaje się, że nie tyle media są częścią jego świata, co on sam stał się częścią świata mediów i żyje w swoistej medialnej immersji. Po części może to wynikać z nieustannego przenikania się trzech odmiennych typów komunikowania: informacji, perswazji i propagandy (jak również innych typów komunikatów, o których mowa w przypisie 35 – przyp. A.A.). Więcej zob. M. Polaczek-Bigaj, *Rola odbiorcy we współczesnym przekazie medialnym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2017, t. 17, nr 3, s. 194–196. Co zaś do wątku zasygnalizowanego słowami „po drugie”, a dotyczącego głębszej, niż się wydaje złożoności sytuacji – nie jest on ściśle powiązany z tematyką niniejszego artykułu, ale chodzi tu o niejednoznaczność ocen dotyczących obszarów wpływu „tradycyjnych” mediów (prasy, radia, telewizji) i profesjonalnych redakcji i dziennikarzy. Mówiąc najkrócej, często w literaturze przedmiotu można spotkać opinie, że mimo pozorów interaktywności i możliwości bycia nadawcą nawet przez szeregowego odbiorcę, dyktat profesjonalnych dziennikarzy i wielkich nadawców w obszarze kształtowania opinii publicznej ma się (mimo widocznych procesów erozji) całkiem nie najgorzej, zaś blogerzy i dziennikarze obywatelscy mogą uzupełniać dyskurs medialny i luki w nim (zwłaszcza w obszarze tematów uznawanych za niewygodne), ale nie są w stanie zastąpić i wyeliminować profesjonalnych redakcji i wielkich nadawców.

Współcześnie przyjmuje się dość powszechnie, że ikonosfera osiągnęła znaczącą przewagę nad logosferą⁴²: obraz dominuje nad słowem i zaczyna je wypierać. Wskazuje się, iż zarówno naukowe badania, jak i zwykła obserwacja otaczającego nas świata i codziennego życia wskazują, że obraz przemawia dziś do uczestnika kultury o wiele łatwiej i skuteczniej niż słowo⁴³. Jest też o wiele łatwiej zapamiętywany (określa się to mianem efektu wyższości mnemicznej obrazów. Musi być wszakże zachowany warunek odpowiedniej organizacji treści oraz ich względnej prostoty i niezbyt wysokiej szczegółowości)⁴⁴. U dzieci w wieku wczesnoszkolnym widać w procesie nauczania naturalną dominację obrazów nad tekstem (choć trzeba pamiętać, że odbiór świata przez dziecko opiera się nie tyle na poznawaniu wzrokowym, co na aktywizacji różnych doznań zmysłowych – motorycznych, słuchowych, obrazowych; ponadto należy pamiętać o indywidualnych preferencjach percepcji – wzrokowiec, słuchowiec, kinestetyk). Z czasem rola obrazów w edukacji stopniowo ewoluje w stronę współlistnienia obrazu i słowa⁴⁵ (choć w dobie multimediów ów proces może być zakłócany, co może się wiązać wręcz ze zmianami w funkcjonowaniu ludzkiego mózgu, o czym pisze np. wspomniany już Nicholas Carr). Niemniej przyjmuje się, że najsilniejszy efekt obrazowo-słuchowy osiąga się, gdy informacje werbalne są ilustrowane przez wizualne⁴⁶.

Z tego też względu pojawiają się np. postulaty docenienia i dowartościowania w pracy wychowawczej komiksów. Mogłyby one być traktowane jako niekonwencjonalne środki dydaktyczne. Historyjki obrazkowe są bowiem bardzo lubiane przez dzieci formą lektury, stały się dziś częścią kultury masowej i nie da się już ich pominąć ani wyeliminować z dziecięcych lektur⁴⁷. Zdaniem Serge'a Tisserona, w komiksie, podobnie jak w filmie, mamy do czynienia ze scenariuszem, montażem, opracowaniem poszczególnych planów. Jednak w odróżnieniu od filmu, w przypadku komiksu stałym nośnikiem jest papier. Komiks zatem wprowadza dziecko w świat konwencji rządzących obrazami różnego rodzaju. Komiksy mają

42 D. Bis określa to mianem „kultury okocentrycznej”. Por. D. Bis, dz. cyt., s. 473.

43 Por. A. Lepa, *Mity i obrazy*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1999, s. 30. Można tu przywołać opinię K. Kofty, że „współczesne kolorowe pisma adresowane są do nowej generacji dzieci i młodzieży, wychowanej w świecie telewizji i wideo, w świecie obrazków, a nie liter”. Cyt. za: D. Żebrowska, *Kulturotwórcza rola współczesnych polskich czasopism młodzieżowych*, w: *Edukacja kulturalna w społeczeństwie obywatelskim*, red. J. Żebrowski, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1997, s. 149.

44 Por. N. Pater-Ejgierd, dz. cyt., s. 147–148.

45 Por. B. Krasieńska, *Rola wizualnych przekazów informacji w docieraniu do najmłodszych czytelników*, „Biblioteka i Edukacja” 2016, nr 10, <http://www.bg.up.krakow.pl/newbie/index.php/bie/article/view/158/157> [dostęp: 27.12.2018].

46 Por. tamże.

47 I. Konopnicka, *Edukacja czytelnicza...*, s. 386–387.

jeszcze jedną zaletę: pozwalają oswoić się z podstawowym rozróżnieniem między obrazami „obiektywnymi”, które oglądamy, a naszymi przedstawieniami, czyli tak zwanymi „obrazami wewnętrznymi”. To rozróżnienie uczy tolerancji i rozbudza ciekawość. Przyzwyczajają, że każdy widzi obraz w inny sposób. Budzi ciekawość, bo musimy zapytać innych oglądających o ich opinię na temat wspólnie oglądanego obrazu, by ją poznać⁴⁸.

Nie zmienia to jednak aktualności postulatu wychowywania dzieci do kontaktu ze słowem pisany. W dobie cywilizacji obrazu zainteresowanie słowem pisany należy uznać za swoisty fenomen, zwłaszcza że przekaz słowem drukowanym należy do trudniejszych – a trzeba pamiętać, że czytanie (a w wypadku dzieci młodszych – słuchanie) ze zrozumieniem jest niezmiernie ważne nie tylko ze względu na szkolną edukację dziecka, ale dlatego, że to jeden z nawyków niezbędnych w życiu⁴⁹. Tym większą wagę należałoby zatem przywiązywać do uczenia dzieci czytania oraz do głośnego czytania im. Sama czynność głośnego czytania oznacza bowiem wejście w swoistą relację interpersonalną między czytającym a słuchaczem-dzieckiem. Dziecko, słuchając, jednocześnie osiąga zdolność do skupienia uwagi. W pełni angażuje przy tym zmysłowe, wyobrazeniowe i koncepcyjne zasoby swej osoby, gotowość do głębokiego przeżywania, a także zdolność do przyswajania informacji w sobie tylko właściwy, niekonwencjonalny sposób. Ta umiejętność skupiania się na treści przekazu audialnego nie jest bez znaczenia. Dziecko, które potrafi podczas słuchania osiągnąć taki poziom koncentracji, umie bez reszty zaangażować się w bieżącą sytuację, docenić piękno chwili i urodę rzeczy codziennych⁵⁰. Rozwija się przy tym i powiększa jego logosfera⁵¹. Staje się zatem

48 Por. S. Tisseron, *Dziecko w świecie obrazów*, przeł. E. Burakowska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2006, s. 54.

49 Por. A. Łobos, dz. cyt., s. 11.

50 [b.a.], *Jak zachęcać dzieci do czytania*, artykuł w serwisie Polskiego Komitetu Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego OMEP, <https://omep.org.pl/jak-zachca-dzieci-do-czytania/> [dostęp 17.09.2018].

51 A. Lepa zauważa, iż w szerokim znaczeniu logosfera oznacza całą warstwę słowa w środowisku konkretnego człowieka – wówczas nie jest ważne, jaką słowo zajmuje tam pozycję. Może być ono nawet zdominowane przez ikonosferę (warstwę obrazu) lub sonosferę (warstwę dźwięku). Ponadto każdy człowiek ma swoją własną logosferę; logosfera każdego człowieka jest inna, podobnie jak jej subiektywny odbiór i przeżywanie. W ścisłym znaczeniu „logosfera jest specyficznym środowiskiem społecznym, w którym w sposób szczególnie oddziałuje na człowieka słowo, traktowane przezeń na zasadzie swoistego prymatu, zarówno w jego własnym środowisku, jak i w specyficznych relacjach międzyludzkich”. Por. A. Lepa, *Logosfera jako środek wychowania do mediów*, w: D. Bis, A. Rynio, *Media w wychowaniu chrześcijańskim*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 80–81. Przy czym autor ów słusznie zauważa, iż we współczesnej filozofii nauki używa się terminu „logosfera” raczej w innym znaczeniu – niektórzy uczeni przyjmują istnienie tzw. przestrzeni logicznej, odznaczającej się występo-

człowiekiem wrażliwym, pięknym i bogatym wewnątrz, otwartym na wiedzę, ciekawym świata i ludzi, odkrywczym i kreatywnym⁵².

Nie zmienia to jednak faktu, że współczesne czasopismo, jeśli ma zainteresować odbiorcę, powinno być drukowane w kolorze, na dobrym papierze. Nie bez znaczenia pozostaje tu okładka (która musi być kolorowa i pomysłowa, skomponowana zgodnie z zasadami projektowania graficznego i edytorstwa). Czasopismo powinno także prezentować problematykę interesującą dzieci w sposób przystępny i bez nadmiernego dydaktyzmu⁵³.

Bogato ilustrowana książka dla dzieci ma podobne oddziaływanie jak czasopismo – jednak na korzyść czasopisma przemawia fakt jego regularności, dostarczania coraz to nowych treści⁵⁴ oraz powtarzalności gatunkowych schematów przy jednoczesnym ich różnicowaniu – dzięki temu dziecko ma szansę budowania erudycji i zrozumienia konieczności odmiennego podejścia odbiorczego ze względu na gatunek i literacką konwencję tekstu oraz ma możliwość poszukiwania określonego rodzaju treści⁵⁵. Jak słusznie zauważa Krystyna Kuliczowska,

książka daje dziecku jednorazowe silne przeżycie o napięciu jednokierunkowym [...], natomiast czasopismo towarzyszy [...] mu na co dzień, pobudza jego zainteresowanie w sposób wszechstronny, wzbogaca wiadomościami rzeczowymi ulotne i oderwane obserwacje zjawisk, daje pokarm zarówno dla intelektu, jak i dla wyobraźni, kształci zmysł praktyczny, zaspokaja pragnienie rozrywki, wreszcie wprowadza w sprawy aktualne, w życie społeczne, w kontakt z rozproszoną po całym kraju gromadą rówieśników⁵⁶.

waniem w niej sensu, i przestrzeń tę nazywają logosferą. Natomiast swoje rozumienie terminu logosfera Lepa określa mianem „ujęcia socjologicznego”. Por. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1998, s. 178. Szerzej do tej kwestii autor niniejszego artykułu odniósł się w publikacji: A. Adamski, *Fotografia a słowo w prasie*, w: *Media audio-wizualne i cyfrowe wobec wyzwań współczesnego społeczeństwa*, red. A. Adamski, A. Gralczyk, K. Kwasik, M. Laskowska, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2012, s. 275–289.

52 [b.a.], *Jak zachęcać...*

53 Por. *Czasopisma dla dzieci i młodzieży...*, s. 4.

54 Por. Z. Sokół, *Oblicze współczesnych czasopism dziecięco-młodzieżowych*, w: *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 122.

55 Por. M. Lisowska-Magdziarz, *Barbie wyrusza do pokonsumpcji (i nie ma przy sobie gotówki). Trening postaw konsumpcyjnych w magazynach ilustrowanych dla dzieci*, w: *Dziecko w świecie mediów i konsumpcji*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 60.

56 K. Kuliczowska, *Dzieci czytają czasopisma*, „Dziennik Polski” 1948, nr 244; cyt. za: S. Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970. Tom II – baśń i bajka, poezja, książki dla naj-*

Badania wykazują, że dzieci bronią czasopism w formie papierowej (nawet jeśli czasem przegrywają one walkę o dziecięcą uwagę). Jako uzasadnienie podają następujące argumenty: papier jest niezależny od elektryczności i nie potrzebuje żadnych urządzeń; fizyczny kontakt z papierem jest przyjemny i dostarcza pozytywnych wrażeń organoleptycznych; informacje w prasie są godne zaufania i wartościowe, podczas gdy przed komputerem myśli się i analizuje informacje trudniej; obecność atrakcyjnych dodatków do czasopism; możliwość czytania ich wspólnie z rodzicami; wreszcie lepsza zapamiętywalność treści podanych w formie papierowej⁵⁷.

Więcej niż edukacja czytelnicza

Oprócz podkreślania funkcji edukacyjnej i wychowawczej literatury oraz czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży, a także ich znaczenia dla kształtowania nawyków czytelniczych, umiejętności myślenia linearnego i skupienia się na dłuższych, skomplikowanych tekstach, w opracowaniach można spotkać się z określeniem „społecznej funkcji literatury”. Jest ono rozumiane szerzej niż funkcja wychowawcza i oznacza „wszelkie przekształcenie rzeczywistości społecznej, wytwarzanie nowych wartości i relacji w stosunkach międzyludzkich, powstające w wyniku przeżycia czytelniczego”⁵⁸. Zatem systematyczna lektura przez dzieci czasopism dla nich przeznaczonych (niekoniecznie o charakterze ściśle edukacyjnym, gdyż tych na polskim rynku jest niezbyt wiele⁵⁹) ma doniosłe skutki dla psychiki dziecka, które wykraczają poza prosty efekt przyswojenia treści artykułów i ilustracji. Oprócz wspomnianego już nawyku kształtowania umiejętności czytania ze zrozumieniem i rozumienia dłuższych tekstów, można tu wymienić:

młodszych, utwory sceniczne, grafika, czasopiśmiennictwo, krytyka literacka, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982, s. 174.

57 Por. B. Staniów, K. Biernacka-Licznar, *The press without children, children without the press? Contemporary magazines for children in Poland*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2011 nr 2(11), s. 64.

58 A. Przecławaska, dz. cyt., s. 95.

59 Wśród głównych cech czasopism edukacyjnych należy wymienić: dominację zawartości o charakterze edukacyjnym, nierzadko w formie numerów tematycznych, prezentujących pogłębioną analizę zagadnienia; edukację literacką; publikacje oparte na wiedzy i znajomości faktów; doskonały poziom edytorski; współpracę ze szkołami i rodzicami oraz wsparcie psychologiczno-pedagogiczne dla nich; promocję samodzielności u dzieci i stymulowanie ich intelektualnego i emocjonalnego rozwoju; wsparcie dziecięcej kreatywności, zabawy i ekspresji; dodatki – zazwyczaj w formie posterów. Wśród polskich czasopism tego typu na pierwszym miejscu należy wymienić dwutygodnik „Świerszczyk” – pismo z długą i piękną tradycją (obecnie wydawany przez wydawnictwo „Nowa Era”). Oprócz tego należy odnotować pisma wydawane przez Grupę Cogito: „Kumpel”, „Victor Junior”, „Victor”, „Cogito”. Por. B. Staniów, K. Biernacka-Licznar, dz. cyt., s. 52–56.

- wychowywanie i przygotowywanie czytelników gazet i czasopism, przeznaczonych zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych, oraz przygotowywanie do ich lektury i odbioru w przyszłości. Pisma dziecięce wyrabiają nawyk kupowania i czytania prasy (wychowują zatem do nabywania prasy, ale również do poszukiwania określonego rodzaju treści)⁶⁰;
- stwarzanie okazji do wprowadzenia dzieci w funkcjonowanie rynku medialnego: w jaki sposób funkcjonują media, kto je wydaje, dlaczego tytuły prasowe pojawiają się i znikają itd. Można również wprowadzać dzieci w różne formy współistnienia i funkcjonowania tytułów prasowych z innymi typami mediów – bowiem obecnie wydawcy czasopism dla dzieci stosują różne strategie, m.in. łączenia nowych pism z bohaterami kreskówek lub produktów – jak np. klocki Lego (według danych ZKDP, w pierwszym półroczu 2017 roku liderem rozpowszechniania płatnego wśród pism dla dzieci było czasopismo „Lego Ninjago”), zmieniają częstotliwość wydawania pism (wiele pism startuje jako dwumiesięczniki lub kwartalniki, a jeśli okaże się, że mają potencjał do zdobycia lepszej pozycji rynkowej, są przekształcane w miesięczniki). Jednak równie nagle pisma mogą zniknąć z rynku, a o wszystkim decydują analizy prowadzone na bieżąco przez wydawców. Widać też tendencję do wspierania czasopism poprzez tworzenie multimedialnych platform internetowych, które są z nimi powiązane tematycznie. Obecnie wydawcy pism traktują czasopisma dla dzieci i nastolatków jako „segment rokujący”, co rodzi nadzieję na jego dalszy rozwój⁶¹;
- wspomniane tematyczne łączenie różnych produktów medialnych kierowanych do tego samego odbiorcy bywa określane mianem disneizacji. Może ono prowadzić do zatarcia granicy między reklamą a jej przedmiotem (biorąc pod uwagę punkt widzenia nadawcy i odbiorcy). Zatem czasopisma dla dzieci w jakiś sposób przyzwyczajają dzieci do kontaktu z reklamą. Z jednej strony, przyczyniają się do budowania postaw konsumpcyjnych (choć w nadmiarze trudno ten aspekt uznać za pożądany), z drugiej zaś – są okazją do rozmów z rodzicami i wychowawcami o kształtowaniu postaw nie tylko konsumpcyjnych, ale również altruistycznych, oraz o tym, że komunikaty reklamowe nie zawsze są

⁶⁰ Por. M. Lisowska-Magdziarz, dz. cyt., s. 60.

⁶¹ Por. J. Sopyło, *Kłapnięte uszko „Misia”, „Press” 2010, nr 7(174), s. 54; J. Mejer, W 2016 roku najaktywniejszy był segment prasy dla najmłodszych i najstarszych*, <https://www.press.pl/tresc/47064,w-2016-roku-najaktywniejszy-byl-segment-prasy-dla-najmlodszych-i-najstarszych> [dostęp: 28.12.2018]; J. Korucu, *„Lego Ninjago” liderem segmentu pism dla dzieci*, https://www.press.pl/tresc/50224,_lego-ninjago_-liderem-segmentu-pism-dla-dzieci [dostęp: 28.12.2018]; *Media dziecięce*, „Media&Marketing Polska”, dodatek biura reklamy, wrzesień 2012, http://pic.media.com.pl/pic/SKLEP/Do_pobrania/2012/Media%20dzieciece_09_2012.pdf [dostęp: 28.12.2018].

prawdziwe, że mogą wprowadzać w błąd, że stoją za nimi określone motywacje wydawców i nadawców⁶².

Jako konkluzję niniejszego artykułu należy wskazać przekonanie o doniosłej roli czasopism dla dzieci w kształtowaniu nawyków czytelniczych, a co za tym idzie – w edukacji medialnej. W kolejnych artykułach w ramach planowanego cyklu autor podejmie próby rozwinięcia tego zagadnienia i wsparcia go badaniami jakościowymi i ilościowymi.

Bibliografia

- Adamski A., *Czasopisma dla dzieci: między prasą a literaturą*, [w:] *Nauki o mediach i komunikacji społecznej. Krystalizacja dyscypliny w Polsce. Tradycje, nurty, problemy, rezultaty*, red. A. Adamski, S. Gawroński, M. Szewczyk, Oficyna Wydawnicza Aspra, Rzeszów–Warszawa 2017, s. 363–375.
- Adamski A., *Fotografia a słowo w prasie*, w: *Media audiowizualne i cyfrowe wobec wyzwań współczesnego społeczeństwa*, red. A. Adamski, A. Gralczyk, K. Kwasik, M. Laskowska, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2012, s. 275–289.
- Adamski A., *Historia i terażniejszość prasy dla dzieci w Polsce*, w: *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 321–334.
- Bis D., *Edukacja medialna jako wymiar wychowania integralnego*, w: *W trosce o integralne wychowanie*, red. M. Nowak, T. Ożóg, A. Rynio, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003, s. 469–476.
- Boguszewska A., *Ilustracja książkowa jako środek wychowania estetycznego*, w: *Edukacyjne konteksty rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym*, red. K. Kusiak, I. Nowakowska-Buryła, R. Stawinoga, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, s. 339–349.
- Buckingham D. i in., *The Media Literacy of Children and Young People. A review of the research literature on behalf of Ofcom*, Ofcom, London 2005.
- Carr N., *The Shallows: What the Internet Is Doing to Our Brains*, W.W. Norton & Company, New York 2011.

⁶² Por. H. Pilzak, *Demiurgowie masowej wyobraźni – o wpływie mediów na zainteresowania czytelnicze młodych odbiorców literatury*, w: *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 376–377.

- Czasopisma dla dzieci i młodzieży w latach 1990–1996*, oprac. J. Kumiega, A. Leszczyńska, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, Wrocław 1996.
- Duke N.K., Block M.K., *Improving Reading in the Primary Grades*, „The Future of Children” 2012, Vol. 22, No. 2, s. 55–72.
- Erjavec K., *Media Literacy of Schoolgirls and Schoolboys in an Information Society*, „Journal of Contemporary Educational Studies” 2010, No. 1, s. 174–191.
- Frycie S., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970. Tom II – baśń i bajka, poezja, książki dla najmłodszych, utwory sceniczne, grafika, czasopiśmiennictwo, krytyka literacka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982.
- Grzegorzczkowska R., *O tak zwanej reprezentatywnej funkcji języka w świetle nowszych badań psycholingwistycznych*, „Język a Kultura” 2008, t. 20: *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 129–141.
- Izdebska J., *Dziecko w świecie mediów i multimediów. Wyzwania dla edukacji szkolnej*, w: *Dziecko – nauczyciel – rodzice. Konteksty edukacyjne*, red. R. Piwowarski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok–Warszawa 2003, s. 90–94.
- Jędrzejko M., Morańska D., *Cyfrowi Tubylcy (socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych)*, Wyższa Szkoła Biznesu, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Dąbrowa Górnicza–Warszawa 2013.
- Jolls T., Johnsen M., *Media Literacy: A Foundational Skill for Democracy in the 21st Century*, „Hastings Law Journal” 2018, Vol. 69, issue 5, s. 1379–1408.
- Kerckhove D. de, *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, przeł. W. Sikorski, P. Nowakowski, wyd. 2, Wydawnictwo Mikom, Warszawa 2001.
- Kielar-Turska M., Kołodziejczyk A., *Przemiana kompetencji czytelniczych dzieci pod wpływem mediów elektronicznych*, w: *Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku: diagnozy i postulaty*, red. D. Świerczyńska-Jelonek, G. Leszczyński, M. Zając, Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2008, s. 147–156.
- Konopnicka I., *Czasopisma dziecięce w kształceniu wczesnoszkolnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2006.
- Konopnicka I., *Edukacja czytelnicza dzieci w młodszym wieku szkolnym a ambiwalentny charakter współczesnych czasopism komiksowych*, w: *Dziecko – nauczyciel – rodzice. Konteksty edukacyjne*, red. R. Piwowarski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok–Warszawa 2003, s. 381–387.
- Kostrubiec B., *Mentalność audiowizualna dzieci i młodzieży*, w: *Środki audiowizualne w katechezie*, red. S. Kulpaczyński, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2004, s. 13–33.
- Krasoń K., *Dziecięce odkrywanie tekstu literackiego – kinestetyczne interpretacje liryki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.

- Kruszko K., *Zainteresowania czytelnicze dzieci w wieku wczesnoszkolnym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 2, s. 176–193.
- Kuliczowska K., *Dzieci czytają czasopisma*, „Dziennik Polski” 1948, nr 244.
- Lepa A., *Logosfera jako środek wychowania do mediów*, w: D. Bis, A. Rynio, *Media w wychowaniu chrześcijańskim*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2010, s. 79–92.
- Lepa A., *Mity i obrazy*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1999.
- Lepa A., *Pedagogika mass mediów*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1998.
- Leszczyński G., *Współczesna literatura dla dzieci – gatunki, tematy*, w: *Dziecko i książka. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Biblioteka Narodowa 27–28 października 2003 roku*, red. G. Lewandowicz-Nosal, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2004, s. 8–15.
- Lisowska-Magdziarz M., *Barbie wyrusza do pokonsumpcji (i nie ma przy sobie gotówki). Trening postaw konsumpcyjnych w magazynach ilustrowanych dla dzieci*, w: *Dziecko w świecie mediów i konsumpcji*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 59–82.
- Łobos A., *Język czasopism i programów telewizyjnych dla dzieci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Łuszczak G., *Media w dydaktyce katechetycznej*, w: *Wychowanie w wierze w kontekście przemian współczesności*, red. R. Buchta, S. Dziekoński, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2011, s. 260–274.
- Małe dzieci w świecie technologii informacyjno-komunikacyjnych. Pomędzy utopijnymi szansami a przesadzonymi zagrożeniami*, red. J. Pyżalski, Wydawnictwo Eter, Łódź 2017.
- Martens H., *Evaluating Media Literacy Education: Concepts, Theories and Future Directions*, „Journal of Media Literacy Education” 2010, No. 2:1, s. 1–22.
- Morbitzer J., *Edukacja medialna (małego) dziecka*, w: *Małe dzieci w świecie technologii informacyjno-komunikacyjnych. Pomędzy utopijnymi szansami a przesadzonymi zagrożeniami*, red. J. Pyżalski, Wydawnictwo Eter, Łódź 2017, s. 205–227.
- Nicz L., *Czasopismo „Miś” w pracy wychowawczo-dydaktycznej przedszkola*, w: *Innowacje i zmiany w nauczaniu początkowym*, red. A. Kargulowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1985, s. 43–54.
- Papuzińska J., *Inicjacje literackie. Problemy pierwszych doświadczeń dziecka z książką*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1981.
- Papuzińska J., *Książki, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*, Fundacja „Książka dla Dzieci”, Warszawa 1992.
- Pater-Ejgierd N., *Kultura wizualna a edukacja*, Wydawnictwo Centrala, Poznań 2010.
- Pilzak H., *Demiurgowie masowej wyobraźni – o wpływie mediów na zainteresowania czytelnicze młodych odbiorców literatury*, w: *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szam-

- burska, M. Wójcik-Dudek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 373–385.
- Polaczek-Bigaj M., *Rola odbiorcy we współczesnym przekazie medialnym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2017, t. 17, nr 3, s. 191–202.
- Przeclawska A., *Literatura dla dzieci i młodzieży a kształtowanie więzi międzypokoleniowej*, w: *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, red. M. Tyszkowa, B. Żurkowski, PWN, Warszawa–Poznań 1984, s. 95–111.
- Sokół Z., *Oblicze współczesnych czasopism dziecięco-młodzieżowych*, w: *Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 122–140.
- Sopyło J., *Klapnięte uszko „Misia”*, „Press” 2010, nr 7(174), s. 54.
- Staniów B., Biernacka-Licznar K., *The press without children, children without the press? Contemporary magazines for children in Poland*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2011 nr 2(11), s. 49–67.
- Streszczenie raportu końcowego z badania „Czytelnictwo dzieci i młodzieży”*, oprac. Z. Zasacka, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014.
- Tisseron S., *Dziecko w świecie obrazów*, przeł. E. Burakowska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2006.
- Truskolaska J., *Wychować miłośnika książki czyli czytelnictwo i okolice*, Maternus Media, Tychy 2007.
- Zasacka Z., *Nastoletni czytelnicy*, Biblioteka Narodowa Instytut Książki i Czytelnictwa, Warszawa 2008.
- Żebrowska D., *Kulturotwórcza rola współczesnych polskich czasopism młodzieżowych*, w: *Edukacja kulturalna w społeczeństwie obywatelskim*, red. J. Żebrowski, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1997, s. 145–152.

Netografia

- [b.a.], *Jak zachęcać dzieci do czytania*, artykuł w serwisie Polskiego Komitetu Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego OMEP, <https://omep.org.pl/jak-zachca-dzieci-do-czytania/> [dostęp 17.09.2018].
- Bugara M., *Edukacyjny charakter prasy dziecięcej*, „Edukacja i Dialog” 2001, nr 4(127), s. 62–68, http://edukacjaialog.pl/archiwum/2001,99/kwiecien,168/edukacyjny_charakter_prasy_dzieciecej,1130.html [dostęp: 15.09.2018].
- Korucu J., *„Lego Ninjago” liderem segmentu pism dla dzieci*, https://www.press.pl/tresc/50224,_lego-ninjago_-liderem-segmentu-pism-dla-dzieci [dostęp: 28.12.2018].

- Kraśńska B., *Rola wizualnych przekazów informacji w docieraniu do najmłodszych czytelników*, „Biblioteka i Edukacja” 2016, nr 10, <http://www.bg.up.krakow.pl/newbie/index.php/bie/article/view/158/157> [dostęp: 27.12.2018].
- Media dziecięce*, „Media&Marketing Polska”, dodatek biura reklamy, wrzesień 2012, http://pic.media.com.pl/pic/SKLEP/Do_pobrania/2012/Media%20dzieci%20ce_09_2012.pdf [dostęp: 28.12.2018].
- Mejer J., *W 2016 roku najaktywniejszy był segment prasy dla najmłodszych i najstarszych*, <https://www.press.pl/tresc/47064,w-2016-roku-najaktywniejszy-byl-segment-prasy-dla-najmlodszych-i-najstarszych> [dostęp: 28.12.2018].
- Stan czytelnictwa w Polsce w 2017 r.*, Biblioteka Narodowa, <https://www.bn.org.pl/download/document/1529572435.pdf> [dostęp: 1.10.2018].

Andrzej Adamski

Czasopisma dla dzieci jako narzędzie edukacji (nie tylko) czytelniczej

Streszczenie

Głównym celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób czasopisma dla dzieci mogą być narzędziem edukacji medialnej, rozumianej jako wychowanie do odbioru środków przekazu, ale również jako budowanie nawyku czytelnictwa prasy i książek. Hipoteza: W literaturze przedmiotu powszechnie przyjmuje się, że prasa dla dzieci może być efektywnym narzędziem budowania nawyku czytelnictwa. Jednak ten segment rynku prasowego, podobnie jak pozostałe, musi zmagać się z tendencjami do spadku czytelnictwa prasy i książki w zderzeniu z ekspansją mediów cyfrowych. Metodologia: Autor analizuje dane zastane (m.in. raporty z badań) oraz opracowania naukowe z zakresu wpływu mediów, pedagogiki, edukacji medialnej oraz psychologii mediów. Artykuł ma charakter teoretyczny. Jest osadzony w dyscyplinie „nauki o komunikacji społecznej i mediach”, ale ma charakter interdyscyplinarny z uwagi na odniesienia do pedagogiki, edukacji i zagadnień technologicznych.

Słowa kluczowe: prasa dla dzieci, edukacja medialna, edukacja czytelnicza, czytelnictwo.

Magazines for children as a tool for education (not only) reading

Summary

The main purpose of the article is to answer how magazines for children can be a tool of media literacy – defined as knowledge in media reception; also, as building the habit of reading and buying magazines. Hypothesis: In literature, it is widely accepted that the press for children can be an effective tool for building reading habits. However, this area of press market must struggle with downfall in readership of the printed media in confrontation with the expansion of digital ones. Methodology: The author analyzes existing data (including reports) and scientific research from media studies, pedagogy, media education and media psychology. It is a review article. It is embedded in media studies, but is due to its references to pedagogy, education and technological issues, it can be considered interdisciplinary.

Keywords: children's magazines, media literacy, reading education, reading.

Andrzej Adamski – dr hab., prof. WSiLiZ, kierownik Katedry Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, publicysta i medioznawca. W latach 2010–2016 dyrektor Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w Warszawie. Założyciel i pierwszy redaktor naczelny (do 2016 roku) kwartalnika naukowego „Kultura – Media – Teologia” (<http://www.kmt.uksw.edu.pl>). Laureat prestiżowego stypendium Award of Bogliasco Fellowship przyznawanego przez amerykańsko-włoską Fundację Bogliasco osobom z wybitnym dorobkiem w dziedzinie nauki i sztuki (więcej: www.bfn.org). W latach 2016–2017 zrealizował staż naukowo-badawczy pt. *The Interfaces of the Science in Post-Digital Age. The Mediatization of the Science* w Słowackiej Akademii Nauk w ramach programu Visegrad Scholarship Program.

Jego zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół zjawiska mediatyzacji, komunikacji cyfrowej, teologii mediów i komunikacji oraz historii mediów i prasy dla dzieci.

Alfred M. Wierzbicki*

Filozofia Karola Wojtyły wobec problemu moderny

Antropologia w horyzoncie prawdy i miłości

Wspominając 40. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża oraz zastanawiając się nad wpływem 27-letniego pontyfikatu św. Jana Pawła II na świat współczesny, należy pamiętać, że jego personalistyczne przemyślenia filozoficzne, krystalizujące się w okresie przed papieżem, w czasie, kiedy był profesorem filozofii oraz biskupem uczestniczącym w Soborze Watykańskim II, głęboko przeniknęły do humanistycznych treści nauczania polskiego papieża. W swej programowej encyklice, którą jest *Redemptor hominis*, podkreśla, że Ewangelia jest wielkim zdumieniem nad wartością i godnością człowieka oraz ukazuje wizję Kościoła, dla którego człowiek jest podstawową drogą.

Ewangelię wiąże z podstawowymi wymiarami ludzkiego bytowania i działania, dlatego mówi o „Ewangelii życia”, „Ewangelii rodziny” czy „Ewangelii pracy”. Kontemplacja oblicza Chrystusa pozwala na pełniejsze poznanie samego siebie, Chrystus bowiem objawia człowieka człowiekowi. Odczytywany w Ewangelii obraz człowieczeństwa Jan Paweł II rzutuje na pytania i problemy człowieka współczesnego. Jako filozof rozumie, że u podstaw rozległej problematyki z zakresu kultury, polityki i ekonomii znajduje się pytanie o człowieka, o jego istotę, o pozycję wśród innych bytów, o sens ludzkiego działania. Uważa, że filozofia osoby ma kluczowe znaczenie dla całokształtu filozofii spraw ludzkich. Przeciwstawia się korzeniowi wszelkiej alienacji, jakim jest praktyczne zapomnienie o wielkości i wyjątkowości człowieka oraz jego nadrzędności wobec swych własnych wytworów. We wprowadzeniu do *Osoby i czynu* podkreśla rolę zadziwienia w stosunku do istoty ludzkiej. Filozofować na temat osoby znaczy zarówno poznawać prawdę o człowieku, jak i odzyskiwać oraz twórczo umacniać właściwe miejsce człowieka w świecie.

* Ks. dr hab., prof. KUL, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katedra Etyki, e-mail: awierzbicki@kul.pl

„Chodzi o to, ażeby dotknąć rzeczywistości ludzkiej w punkcie najbardziej właściwym – w punkcie, na który wskazuje doświadczenie człowieka i z którego człowiek nie może się wycofać bez poczucia, że siebie zagubił”¹.

Antropologia ma wymiar nie tylko doktrynalny, posiada również wyraźny rys egzystencjalny. Chodzi w niej nie tylko o wypracowanie obiektywnych poglądów dotyczących bytu ludzkiego, lecz również o poznanie siebie i współmierną do tego troskę o swą ludzką pełnię. Antropologiczna refleksja Wojtyły podąża szlakiem przygotowanym w tradycji europejskiej w epoce przedchrześcijańskiej przez Sokratesa, a w czasach chrześcijańskich przez św. Augustyna. Nie są oni myślicielami najczęściej przez niego cytowanymi, ważniejsza od bezpośredniego odwoływania się do ich przemyśleń jest jednak sama metoda uprawiania antropologii. Sokratejska troska o duszę oraz Augustyński prymat mądrości przed wiedzą wynikają z odkrycia przez nich ludzkiej podmiotowości jako wyróżnika bytu ludzkiego.

Poszukiwanie prawdy o sobie prowadzi do odkrycia swego wnętrza jako ostoji podmiotowego bytowania i jednocześnie do spotkania innych podmiotów bytujących w ten sam sposób. Augustyński namysł nad niespokojnym sercem jest drogą, na której antropologia przekracza horyzont teologiczny. *Noverim Te noverim me!* Pełne samopoznanie człowieka nie może dokonać się bez poznania Boga. Poznanie siebie polega nie tylko na kognitywnym ujęciu obiektywnego stanu rzeczy, ale przede wszystkim buduje relację pomiędzy podmiotami, przejawia się jako miłość. Antropologia jest wtajemniczeniem w sprawę człowieka; wtajemniczeniem, w którym aspekt aleteiczny i agapiczny przenikają się, ponieważ stanowią nierozzerwalną całość. Ćwiczenie duchowe polegające na poszukiwaniu prawdy o sobie kulminuje w akcie doświadczenia miłości ze strony Stwórcy i Odkupiciela człowieka. Jan Paweł II wskazuje nie tylko na możliwość, lecz wręcz na egzystencjalną konieczność włączenia humanistycznych treści chrześcijańskiego Objawienia do realistycznej antropologii, wychodzącej z jednej strony od pytania o człowieka, podobnego do pytań o każdy inny realny byt, a z drugiej strony od pytania stawianego samemu sobie przez człowieka o sens swego istnienia.

Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa².

1 K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994, s. 70.

2 Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Św. Stanisława B.M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1996, s. 15.

Św. Jan Paweł II pojawił się na scenie świata jako papież Ewangelii człowieka, w orbicie której rozwijała się filozofia osoby, w takim dziejowym momencie, który można określić zmierzchem humanizmów. Umysły usposobione bardziej apokaliptycznie obwieszczały nawet „katastrofę antropologiczną”. Papież z Krakowa, którego biografia została naznaczona skutkami zła totalitarnych systemów nazizmu i komunizmu, był świadkiem demonicznych gwałtów na istotach ludzkich, poniżanych i odzieranych z godności. Jego wrażliwość na wartość osoby ludzkiej wynikała ze świadomości istnienia górnej i dolnej granicy człowieczeństwa, wyznaczonej z jednej strony przez świętość i heroizm, a z drugiej przez bestialstwo. Nie pomniejszając skali zła, które spotkało ludzi jego pokolenia, nie ulegał nigdy dziejowemu pesymizmowi. George Weigel portretuje go jako niezłomnego obrońcę człowieka, całkowicie oddanego krzewieniu kultury praw ludzkich³. Ferdinando Adornato zastanawia się, czy nie jest „ostatnim filozofem moralistą” Zachodu, który w czasie niemal powszechnego sceptycyzmu i relatywizmu, ukazuje przyrodzoną wielkość człowieka, związaną z jego transcendencją⁴. Według przedstawiciela włoskiego liberalizmu papież Wojtyła spowodował „antropologiczny wstrząs”, idąc pod prąd myśli słabej, głoszącej zmierzch człowieczeństwa, kres historii i naskórkową kulturę chwili.

Dla Jana Pawła II chrześcijaństwo ze swą personalistyczną wizją człowieczeństwa nie przegrało z historią. Przechodziło liczne próby, ale nadal jest zdolne inspirować do tworzenia lepszego świata. Co więcej, wobec przegranej radykalnie antychrześcijańskiego nurtu moderny, wypływającego z racjonalistycznej negacji nadprzyrodzoności, chrześcijanie powinni jeszcze bardziej uznawać za swoje ideały humanistyczne, zakorzenione w Ewangelii, które z wielkim zapalem były promowane u progu moderny przez jej protagonistów. Zauważa on owoce dobra wyrosłe na glebie oświecenia. Zgodnie z przesłaniem Soboru Watykańskiego II, chrześcijanie powinni nawiązać konstruktywny dialog z ludzkością pooświeceniową, której ideały rozwijały się na gruncie sekularyzmu. Kluczowym motywem tego dialogu powinna być obrona humanizmu.

Mogą także – dodaje papież – pochyłać się, jak ewangeliczny Samarytanin, nad człowiekiem zranionym, usiłując leczyć jego rany na początku XXI stulecia. A zachęta do niesienia pomocy człowiekowi jest nieporównanie ważniejsza od polemik i oskarżeń dotyczących na przykład oświeceniowego podłoża wielkich katastrof

3 Zob. G. Weigel, *John Paul II as Defensor Hominis – Christian Humanism and the Gods that failed*, w: *Servo Veritatis. Materiały Międzynarodowej Konferencji dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Uniwersytet Jagielloński 9–11 października 2003 r.*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2003, s. 405–415.

4 Zob. F. Adornato, *Karol Wojtyła: jedyny (ostatni?) filozof moralista naszego czasu*, przeł. A. Wierzbicki, „Ethos” 2002, nr 3–4(59–60), s. 40–53.

XX wieku. Bowiern duch Ewangelii wyraża się przede wszystkim w postawie gotowości do niesienia bliźniemu braterskiej pomocy⁵.

Wypada zastanowić się, czy zachodzą jakieś istotne filozoficzne racje dla „konstruktywnego dialogu” chrześcijan z ludźmi przynależącymi do tradycji oświecenia. Wiadomo, że było bardzo wiele przypadków wzajemnego intelektualnego zwalczania się tak ze strony ludzi oświecenia, jak i chrześcijan. Epoka dojrzałości rodzaju ludzkiego miała według Immanuela Kanta nadejść wraz z samowystarczalnością ludzkiego rozumu, który rezygnuje z korzystania z dodatkowych podpórek. Objawienie i wiara – fundamentalne dla tożsamości chrześcijańskiej – zostały zatem odrzucone jako źródła poznania prawdy o człowieku. Niezależnie od tego, że skrajny antropocentryzm oświeceniowy nie da się utrzymać i zintegrować z chrześcijaństwem, oświecenie wniosło ważne wątki do myśli antropologicznej. Nawet jeśli nie są one wątkami całkowicie oryginalnymi w stosunku do tradycji chrześcijańskiej, bez wątpienia zostały one pogłębione przez myślicieli nowożytnych począwszy od Kartezjusza. Do tych wątków należą zagadnienia świadomości, wolności i relacyjności bytu ludzkiego. Odnajdujemy je również jako centralne zagadnienia poruszane w głównym filozoficznym dziele Wojtyły, jakim jest *Osoba i czyn*. Istotnie, katolicki myśliciel, który został papieżem w ostatniej ćwierci XX wieku, postanowił dokonać w swym dziele syntezy klasycznej filozofii bytu z nowożytną filozofią podmiotu. Uczynił to w swych filozoficznych analizach na temat osoby.

Co umożliwia katolickiemu filozofowi twórcze i owocne spotkanie z moderną? Aby adekwatnie odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw sproblematyzować samo pojęcie moderny. Dominująca do niedawna wykładnia moderny, do niej zresztą odwołuje się również postmodernizm, aczkolwiek z dystansem i ironią, głosi, że moderna jest progresywną emancypacją rodzaju ludzkiego, dlatego jej praktyczną kulminacją miałby być ateizm, ustanawiający świat bez Boga, całkowicie immanentny, gwarantujący ludzką autonomię i totalną sprawczość. Tę interpretację moderny podważa w swych studiach nad nowożytnością Augusto Del Noce⁶. Badając myśl nowożytną od strony esencji filozoficznych, wykazuje on, że moderna rozpada się na trzy gałęzie: racjonalizm, ontologizm oraz empiryzm. Według Del Nocego moderna nie jest jednokierunkowym procesem ku sekularyzacji i ateizmowi, lecz przedstawia się jako spór dwóch (a właściwie trzech) opcji antropologicznych. Wszystkie wywodzą się z myśli Kartezjusza. Zasadniczy spór o człowieka w myśli nowożytnej przebiega w dwóch liniach: od Kartezjusza do Georga W.F. Hegla oraz od Kartezjusza do Antonia Rosminiego. Pierwsza jest opcją racjonalistyczną, druga rozwija myślenie egzystencjalno-religijne. Obydwie

5 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 114.

6 Zob. A.M. Wierzbicki, *Filozofia a totalitaryzm. Augusta Del Nocego interpretacja moderny*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005.

linie należą do moderny ze względu na uprawianie filozofii w paradygmacie zwrotu antropologicznego. Punktem wyjścia nowożytnego dyskursu filozoficznego jest zatem doświadczenie człowieka. Różnorodna, a nawet rozbieżna interpretacja tego doświadczenia sprawia, że moderna stała się terenem konfrontacji humanizmów, tzn. humanizmu chrześcijańskiego i humanizmu laickiego.

Filozofia osoby uprawiana przez Wojtyłę ze względu na jej esencję filozoficzną jest kontynuacją, swoistym odnalezieniem tej linii nowożytnej filozofii człowieka, która łączyła analizę podmiotowości z analizą doświadczenia religijnego. Warto przypomnieć zainteresowanie Wojtyły w jego wczesnym okresie pracy intelektualnej postacią i dziełem św. Jana od Krzyża. U hiszpańskiego mistyka młody polski ksiądz przygotowujący doktorat na rzymskim uniwersytecie Angelicum w niekonwencjonalny sposób odkrywa humanistę: „Chodzi o odnalezienie człowieka w Bogu i wzajemnie o odkrycie Boga w człowieku”⁷. Rozwija tę myśl:

Można więc mówić o rzeczywistej postaci humanizmu w dziełach św. Jana od Krzyża, bo zjednoczenie z Bogiem i cały zespół sił, które mu bezpośrednio służą zawiera w sobie prawdziwą humanistyczną treść, jest sprawą człowieka. Dzięki temu też podlega doświadczeniu, daje się stwierdzić i opisać od strony przeżycia, domaga się wyjaśnienia na drodze poznawczej⁸.

Trudno przecenić doniosłość lekcji humanizmu św. Jana od Krzyża dla stylu myślenia samego Wojtyły⁹. Znaczenie tej lekcji przekracza okres jego pracy nad doktoratem. Chociaż personalistyczne analizy autora *Miłości i odpowiedzialności* oraz *Osoby i czynu* wpisują się w napięcie pomiędzy kluczowymi tendencjami „zwrotu antropologicznego” w filozofii, Wojtyła do odnalezienia i twórczej kontynuacji nowożytnego humanizmu religijnego wcale nie dochodzi na drodze badań historycznych. Nie jest on filozofem podobnym do Etienne’a Gilsona, który aktualność myśli św. Tomasza z Akwinu odkrył w trakcie wnikliwych i żmudnych badań historycznych nad moderną. Wojtyła staje się kontynuatorem i odnowicielem nowożytnego humanizmu religijnego na drodze fenomenologicznej eksploracji doświadczenia człowieka. Badania nad dziełami św. Jana od Krzyża umożliwiły zrozumienie roli doświadczenia w poszukiwaniu prawdy o człowieku, a ponadto ukazały obecność religijnego, głęboko mistycznego humanizmu u progu epoki nowożytnej, zanim jej późniejsi przedstawiciele zbyt pochopnie i jednostronnie dokonają utożsamienia moderny z sekularyzacją.

⁷ K. Wojtyła, *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, w: tenże, *Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 235.

⁸ Tamże, s. 242.

⁹ Zob. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, przeł. J. Merecki SDS, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2010, s. 82–93.

Podmiotowość i świadomość

Zagadnienie podmiotowości i świadomości jest wiodącym problemem myśli nowożytnej. Trzeba mówić tutaj o punkcie zwrotnym w rozwoju antropologii. Myśli chrześcijańskiej zawdzięczamy pojęcie osoby, które definiowano w kategoriach metafizycznych: *individua substantia* (Boecjusz), *icommunicabilis subsistentia* (św. Tomasz z Akwinu), *incommunicabilis existentia* (Ryszard ze św. Wiktora), wskazując na jej, jak zwykł mówić ks. Tadeusz Styczeń, „wyżej” i „inaczej” wśród innych bytów. W chrześcijańskiej tradycji metafizycznej ugruntowane zostało rozumienie osoby jako podmiotu swego bytowania i działania (*suppositum*), było to jednak ujęcie z zewnątrz w perspektywie kosmologicznej. Zauważano zatem najwyższą ontologiczną rangę osoby i jednocześnie osobę jako *suppositum* szeregowano wśród innych bytów. Przypomnijmy piękne i trafne zdanie św. Tomasz z Akwinu: *persona est aliquid perfectissimum in tota natura, scilicet substantia*. Takie obiektywistyczne podejście zdawało się spełniać wymogi realizmu. Jest ono jednak niewystarczalne w stosunku do rzeczywistości osoby, która poznaje siebie od wewnątrz, będąc świadoma istnienia jako jedyne i niepowtarzalne „ja”. Do tej warstwy doświadczenia człowieka, w którym ujawnia się jego osobowa nieredukowalność, sięgnęła w sposób systematyczny nowożytna filozofia świadomości. Pomiędzy klasyczną metafizyką osoby a nowożytną filozofią świadomości zbudowano jednak wiele teoretycznych barier; wydawało się, że obydwa antropologiczne paradygmaty nie dają się pogodzić, że rozchodzą się całkowicie ze względu na swe odmienne punkty wyjścia¹⁰.

W myśli klasycznej, zwłaszcza wśród tomistów, poważne zastrzeżenia wobec filozofii świadomości budziły jej idealistyczne konsekwencje. Wojtyła wprowadza rozróżnienie pomiędzy „subiektywizmem” a „subiektywnością”¹¹. Subiektywizm rodzi się wskutek absolutyzacji aspektu świadomościowego, inaczej mówiąc – część uznaje się za całość, w związku z czym subiektywizm jest błędem epistemologicznym. Ponieważ realizm domaga się adekwatnego ujęcia bytu osoby, realista nie może pominąć faktu, że aspekt świadomościowy stanowi o bezpośrednim styku ludzkiego „ja” z samym sobą, ani tego, że przejawia się on w przeżyciu swej podmiotowości. Wojtyła wyjaśnia:

¹⁰ O znaczeniu Wojtyłowskiej próby syntezy filozofii świadomości z filozofią bytu pisze wielu autorów, przypomnijmy niektóre studia: J. Seifert, *Karol Cardinal Wojtyła (Pope John Paul II) As Philosopher and The Cracow/Lublin School Of Philosophy*, „Aletheia. An International Journal of Philosophy” 1981, Vol. 2, s. 130–199; R. Buttiglione, dz. cyt., s. 188–204; A. Póltawski, *Po co filozofować? Ingarden – Wojtyła – skąd i dokąd?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 237–257; J. Merecki, *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101), s. 95–104; J.W. Gałkowski, *Szkice o filozofii Karola Wojtyły*, Instytut Jana Pawła II, Wydawnictwo Academicum, Lublin 2017, s. 23–40.

¹¹ Zob. K. Wojtyła, *Osoba i...*, s. 106–107.

Świadomość nie jest bezpośrednim podmiotem, ma natomiast kluczowe znaczenie dla zrozumienia osobowej podmiotowości człowieka. [...] Są to dwa zupełnie różne wymiary: być podmiotem (*suppositum*) i przeżywać siebie jako podmiot; w tym drugim wymiarze dotykamy właściwej rzeczywistości ludzkiego „ja”¹².

Potrzebny okazuje się dokładniejszy fenomenologiczny wgląd w funkcje świadomości. Na terenie fenomenologii zaczęto za sprawą Edmunda Husserla przypisywać jej funkcję poznawczą. Wojtyła przyjmuje wprawdzie związek świadomości z wiedzą, ale sama świadomość nie jest zaangażowana w akty poznawcze, pełni ona rolę odzwierciedlającą. Dzięki niej poznający podmiot odzwierciedla swą obiektywną samowiedzę. Na tym jednak nie wyczerpuje się jej aktywność, druga bowiem jej funkcja polega na przeżywaniu własnej podmiotowości. Autor *Osoby i czynu* nazywa tę funkcję refleksywną, uwewnętrznia ona ludzkie „ja”, świadomość bowiem zwraca się ku samemu podmiotowi. Za sprawą tej drugiej funkcji świadomości osoba przeżywa swą podmiotowość oraz sprawczość swych czynów.

Wojtyła w swej filozofii osoby zdaje się godzić dwie tendencje poznawcze, z jednej strony dba o obiektywizację subiektywności, ujmując ją jako „*suppositum*”, ukonkretnione w niepowtarzalnym i jedynym ludzkim „ja”, podkreślając, że osoba to ktoś, a z drugiej strony przejawia troskę o nieredukowalność subiektywności do kategorii wyłącznie obiektywnych.

Biorąc jednak pod uwagę różne okoliczności realnego bytowania ludzi, trzeba stale pozostawiać w tym wysiłku więcej miejsca dla „tego, co nieredukowalne”, trzeba mu dawać jakby pewną przewagę w myśleniu o człowieku, w teorii i w praktyce. *L'irréductible* oznacza bowiem także to wszystko, co w człowieku niewidzialne, co całkowicie wewnętrzne, a przez co każdy człowiek jest jakby naczynym świadkiem siebie samego, swojego człowieczeństwa i swojej osoby¹³.

Uwzględnienie faktu nieredukowalności osoby tłumaczy również pełniejszy sens stwierdzenia, że człowiek jest podstawową drogą Kościoła. Chodzi tu o człowieka konkretnego: zakorzenionego w swej świadomości, cielesności i historyczności. Już w wystąpieniach na Soborze Watykańskim II abp Wojtyła przejawiał głębokie zrozumienie, że głoszenie prawdy, której depozytariuszem jest Kościół, nie może rozmijać się ze stanem świadomości ludzi, do których się zwraca:

Problem nie polega bowiem na tym, aby ukazywać prawdę dobrze już nam znaną, lecz idzie o to, w *jaki sposób* odnajdzie ją i przyswoi sobie świat. Nauczyciel będący znawcą w swojej dziedzinie może nauczać tego, co sam dobrze zna, odwołując się

12 Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tamże, s. 382.

13 Tenże, *Podmiotowość i to, co nieredukowalne w człowieku*, w: tamże, s. 440–441.

do tak zwanej metody „heurystycznej”, tym samym uczniowi pozwalając na odnajdywanie prawdy jakby w samym sobie¹⁴.

Chodzi o stworzenie takich warunków komunikowania, aby prawda obiektywna mogła stać się również prawdą subiektywną.

Wolność w prawdzie

Istotą nowożytnego projektu antropologicznego jest przypisywanie człowiekowi bytowej autonomii oraz związanej z nią mocy kreatywnej. Charles Taylor, badając różnorodne pasma ideowe, które przyczyniły się do ukształtowania nowoczesnej wyobraźni społecznej (*social imaginery*), na poczesnym miejscu umieszcza ideę wolności. Wyzwalała ona energie społeczne, w wyniku których w miejsce „płynnej” osobowości („*porous*” *self*), zanurzonej całkowicie w życiu wspólnoty oraz poddanej wpływowi sił kosmicznych, pojawił się typ „mocnej” osobowości („*buffered*” *self*), stającej się protagonistą ekskluzywnego humanizmu (*exclusive humanism*)¹⁵. Według tej interpretacji, przypominającej do pewnego stopnia Hegłowską fenomenologię ducha, wolność jest punktem dojścia procesu historycznego, kierowanego koincydencją idei tworzących wyobraźnię społeczną. Wyjaśnienie to jest poprawne, jeśli bierzemy pod uwagę społeczny wymiar świadomościowy i chcemy wytłumaczyć, w jaki sposób pojawił się „człowiek nowożytny” jako istota świadoma swej dziejowej mocy, jest ono jednak niewystarczające, aby zrozumieć, dlaczego idea wolności odsłania swą wartość i może motywować do działania implikującego najwyższe energie duchowe. Książka Wojtyły *Osoba i czyn* zawiera precyzyjną odpowiedź na to pytanie. Wyjaśnia on, że wolność jest nie tylko atrybutem ludzkich czynów, lecz jest ona właściwością samej osoby, dzięki czemu jest ona zdolna do samostanowienia i sprawczości. Dzięki wolności człowiek tworzy świat, w jakim żyje oraz tworzy siebie jako dojrzewający do swej osobowej pełni podmiot. Wojtyła odnajduje zatem antropologiczne korzenie ludzkiej aktywności w świecie i pokazuje, że aktywność człowieka obejmuje również jego własną istotę, ukazuje on bowiem w swym studium wolność jako fundament moralności i samospełnienia osoby w swych czynach.

Wolność jest wpisana w najgłębszą bytową strukturę osoby, jest ona umocowana na strukturach samo-posiadania i samo-panowania, przejawia się ona w samostanowieniu. Fakt, że osoba jest źródłem swych decyzji, pozwala mówić o transcendencji pionowej, polegającej na wolności wobec siebie samego. Dopełnia

14 R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011, s. 286.

15 Zob. Ch. Taylor, *A Secular Age*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge Massachusetts 2007, s. 26 i nast.

ją transcendencia pozioma wyznaczająca kognitywne i wolitywne odniesienia do świata na zewnątrz. Wojtyła podkreśla, że

transcendencia jest poniekąd drugim imieniem osoby. Właśnie ona uwydatnia właściwą człowiekowi podmiotowość. Jeżeli podmiotowość ujawnia się poprzez samostanowienie, to dlatego, że w samostanowieniu wyraża się transcendentny wymiar istotowo ludzkiego działania, który równocześnie zatrzymuje się na osobie jako na podmiocie, który nie może przejść poza nią, bo w niej przede wszystkim znajduje swą rację bytu i sens. W ten sposób sprawczość osoby uwydatnia właściwą jej podmiotowość – za każdym razem, w każdym czynie, wyborze czy rozstrzygnięciu, niejako wydobywa ją z mroku i czyni wyrazistym „fenomenem” ludzkiego doświadczenia¹⁶.

Humanizmu Wojtyły nie można nazwać humanizmem ekskluzywnym bądź humanizmem immanentnym, trzeba raczej określać go humanizmem etycznym. Podobnie jak Kant odczytuje on podstawową normę moralności jako normę personalistyczną, lecz zupełnie inaczej niż myśliciel z Królewca ją uzasadnia. Podczas gdy u Kanta imperatyw kategoryczny nakazujący traktować osobę jako cel, a nie tylko jako środek, jest konsekwencją tezy o autonomii osoby rozumianej jako prawodawca moralny, u Wojtyły ta sama norma personalistyczna zostaje odczytana na gruncie doświadczenia osoby w samym sobie i innych. Etyka Wojtyły jest wolna od woluntaryzmu, odwołuje się w swym uzasadnieniu do poznania prawdy o godności osoby jako dobru, które należy afirmować dla niego samego.

Czytelnik *Osoby i czynu* może być nawet zaskoczony momentem, w którym analizy antropologiczne dotyczące wolności zmierzają w kierunku analiz etycznych. Zaskoczenie to może tym bardziej być uzasadnione, ponieważ autor pracy na samym jej początku deklaruje, że podejmuje w niej badania antropologiczne, a problematyka etyczna zostaje wyłączona przed nawias, co znaczy, że nie tracąc swego znaczenia, zostaje wyłączona z przedmiotu analiz. Dlaczego więc Wojtyła włączył ją w sam rdzeń swych rozważań o wolności? Uczynił to w trakcie analizy sumienia, kluczowej dla zrozumienia transcencji osoby. W sumieniu bowiem człowiek w sposób wolny wiąże się poznana przez siebie samego prawdą i konstytuuje się moralnie. Poznanie i uznanie prawdy z jednej strony angażuje wolność podmiotu, a z drugiej nadaje sens wolności. Według Wojtyły wolność w podstawowym znaczeniu polega na samozależności, jaką podmiot osiąga poprzez odniesienie do prawdy.

Afirmacja prawdy jest uzależnieniem się od niej bez zniweczenia wolności i nadrzędności osoby wobec świata i siebie samej.

16 K. Wojtyła, *Osoba: podmiot...*, s. 285–386.

Właśnie ta zależność – wyjaśnia Wojtyła – czyni wolę niezależną od przedmiotów oraz samego ich przedstawienia, osobie zaś daje ową nadrzędność w stosunku do własnego dynamizmu, którą określamy jako transcendencję w czynie (transcendencja pionowa). Osoba jest niezależna od przedmiotów własnego działania poprzez moment prawdy, który zawiera się w każdym autentycznym rozstrzygnięciu czy wyborze¹⁷.

Uczeń Wojtyły ks. Tadeusz Styczeń lapidarnie podsumowuje punkt dojścia analiz swego Mistrza: „być sobą, to rządzić się prawdą”¹⁸.

Nie można przeoczyć faktu, że prawdą rządzę się zarówno wtedy, gdy już ją poznałem na drodze krytycznej weryfikacji, jak i wtedy, kiedy jej dopiero szukam, stawiając pytania, czasem wyrażając wątpliwości w stosunku do poglądów, które mnie subiektywnie nie przekonują. W tej ostatniej sytuacji mogę polegać na autorytecie, opierać się na jego wiarygodności w nadziei, że wcześniej czy później przekazywana przez autorytet prawda przedstawi mi się w swej obiektywnej oczywistości. W każdej z tych sytuacji sumienie jawi się jako strażnik podmiotowej suwerenności osoby. Wolność poza prawdą traci swój etyczny sens, staje się wówczas wolnością poza dobrem i złem. W Wojtyłowskiej wizji humanizmu etycznego samospełnienie osoby w jej własnych aktach polega na poszukiwaniu i afirmowaniu prawdy o dobru, co więcej, chodzi tu o prawdę o dobru, jakim jest osoba. Jest to zarazem humanizm o cechach dramatycznych, ponieważ osoba realizując swą wolność, może się spełnić, ale może również udaremnić swe spełnienie, a w skrajnych przypadkach – najbardziej tragicznych – nawet zniszczyć swój moralny charakter, stając się moralnie złym człowiekiem.

Karola Wojtyły filozofia osoby wychodzi poza antynomię obiektywizmu i subiektywizmu. Jego myśl jest kontynuacją zwrotu antropologicznego, zainicjowanego przez filozofów moderny i zarazem odpowiedzią na relatywistyczne i subiektywistyczne skrzywienie tego zwrotu. Korekta znaczenia zwrotu antropologicznego nie dokonuje się jednak za cenę przesłonięcia podmiotowości osoby na rzecz porządku obiektywnego, istniejącego niezależnie od świadomości i wolności podmiotu. Osoba – jak dopowiada do myśli Wojtyły ks. Styczeń – jest świadkiem i powiernikiem prawdy¹⁹. Obiektywna prawda wiąże moralnie tylko wtedy, gdy sam podmiot się nią wiąże, czyniąc ją swoją prawdą, doświadczaną, przeżywaną i rozumianą przez siebie samego.

¹⁷ Tenże, *Osoba i...*, s. 183.

¹⁸ T. Styczeń SDS, *Być sobą to przekraczać siebie*, w: tenże, *Świadek prawdy. O świętym Janie Pawle II – Uczeń, Dzieła Zebrane*, red. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015, t. 6, s. 30 i nast.

¹⁹ Tenże, *Etyka jako antropologia normatywna*, w: tenże, *Wolność w prawdzie. Dzieła zebrane*, red. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin: 2013, t. 4, s. 340 i nast.

Bibliografia

- Adornato F., *Karol Wojtyła: jedyny (ostatni?) filozof moralista naszego czasu*, przeł. A. Wierzbicki, „Ethos” 2002, nr 3–4(59–60), s. 40–53.
- Buttiglione R., *Mysł Karola Wojtyły*, przeł. J. Merecki SDS, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2010, s. 82–93.
- Gałkowski J.W., *Szkice o filozofii Karola Wojtyły*, Instytut Jana Pawła II, Wydawnictwo Academicum, Lublin 2017, s. 23–40.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Św. Stanisława B.M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1996.
- Merecki J., *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101), s. 95–104.
- Póltawski A., *Po co filozofować? Ingarden – Wojtyła – skąd i dokąd?*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 237–257.
- Seifert J., *Karol Cardinal Wojtyła (Pope John Paul II) As Philosopher and The Cracow/Lublin School Of Philosophy*, „Aletheia. An International Journal of Philosophy” 1981, Vol. 2, s. 130–199.
- Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Centrum Myśli Jana Pawła II, Warszawa 2011.
- Styczeń T. SDS, *Być sobą to przekraczać siebie*, w: tenże, *Świadek prawdy. O świętym Janie Pawle II – Uczeń, Dzieła Zebrane*, red. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015, t. 6.
- Styczeń T. SDS, *Etyka jako antropologia normatywna*, w: tenże, *Wolność w prawdzie. Dzieła zebrane*, red. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2013, t. 4.
- Taylor Ch., *A Secular Age*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge MA 2007.
- Weigel G., *John Paul II as Defensor Hominis – Christian Humanism and the Gods that failed*, w: *Servo Veritatis. Materiały Międzynarodowej Konferencji dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Uniwersytet Jagielloński 9–11 października 2003 r.*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2003, s. 405–415.
- Wierzbicki A.M., *Filozofia a totalitaryzm. Augusta Del Nocego interpretacja moderny*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005.
- Wojtyła K., *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, w: tenże, *Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 233–243.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994.
- Wojtyła K., *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994, s. 373–414.

Wojtyła K., *Podmiotowość i to, co nieredukowalne w człowieku*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994, s. 435–443.

Alfred M. Wierzbicki

Filozofia Karola Wojtyły wobec problemu moderny

Streszczenie

Specyfiką antropologii Karola Wojtyły jest synteza obiektywizmu i subiektywności, łączy on wątki aleityczne i agapiczne. Akceptując nowożytny zwrot antropologiczny, z jednej strony, podejmuje w swych pracach próbę syntezy klasycznej filozofii bytu z filozofią świadomości, a z drugiej strony, dąży do korekty skrajnego antropocentryzmu myśli nowożytnej. Autor artykułu analizuje związek Wojtyły koncepcji świadomości i podmiotowości z personalistycznym stylem duszpasterstwa Jana Pawła II, głoszącego, że „człowiek jest podstawową drogą Kościoła”. Drugim filarem analizy jest pytanie o sens ludzkiej wolności. W myśli Wojtyły oraz w nauczaniu Jana Pawła II rozważania o wolności jako podstawowej właściwości bytu osoby łączą się z namysłem nad jej etycznym wymiarem.

Słowa kluczowe: personalizm, moderna, świadomość, podmiotowość, wolność, sumienie.

Karol Wojtyła's Philosophy on the Problem of Modernism

Summary

The specificity of Karol Wojtyła's anthropology is the synthesis of objectivity and subjectivity, which combines allelic and agapical motives. On the one hand, by accepting the modern anthropological turn, he attempts to synthesize classical philosophy of being with the philosophy of consciousness, and on the other, he strives to correct the extreme anthropocentrism of modern thought. The author of the article analyzes Wojtyła's relationship of awareness and subjectivity with the personal style

of the pastoral ministry of John Paul II, who proclaimed man as “the main way of the Church”. The other pillar of analysis is the question about the meaning of human freedom. In Wojtyła’s thought and in the teachings of John Paul II, considerations about freedom as the basic property of human being are combined with a reflection on its ethical dimension.

Keywords: personalism, modernism, awareness, subjectivity, freedom, conscience.

Ks. **Alfred Marek Wierzbicki** – dr hab., prof. KUL, filozof, poeta, publicysta. W latach 2006–2014 dyrektor Instytutu Jana Pawła II KUL i redaktor naczelny kwartalnika „Ethos”. Obecnie kierownik Katedry Etyki KUL.

Główne obszary badań: etyka, antropologia, filozofia polityki, myśl Jana Pawła II, nowożytna i współczesna filozofia włoska, związki literatury z filozofią. Autor książek: *The Ethics of Struggle for Liberation. Towards a Personalistic Interpretation of the Principle of Non-Violence* (1992), *Spotkania na placu* (2001), *Filozofia a totalitaryzm. Augusta Del Nocego interpretacja kryzysu moderny* (2005), *Na ziemi w Lublinie* (2008), *Polska Jana Pawła II* (2011), *Szeroko otwierał drzwi Kościoła* (2016), *Sacrum i profanum* (2017), *Krucze dziedzictwo. Jan Paweł II od nowa* (2018). Redaktor opracowań: *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II* (2003), *Nie lękajcie się! Chrystus wie, co jest w człowieku* (2009). Opublikował 11 tomików poetyckich.

Grażyna Habrajska*

Interpretacja tekstów w różnych dyskursach

Pojęcie dyskursu w ostatnich latach doczekało się wielu definicji zarówno lingwistycznych, jak i socjologicznych. Nie będę ich tu przytaczać, bowiem nie odpowiadają one naszemu ujęciu komunikacyjnemu. Nie jest zatem dla nas dyskurs ani językiem, ani dyskusją naukową, ani tekstem, ani zbiorem tekstów. Naszym zdaniem jest to obszar sensów, powstałych wskutek interpretacji tekstów, które to sensory pozostają w naszej pamięci i są aktywowane w miarę potrzeb komunikacyjnych. Tekst, którego nie możemy zinterpretować, nie jest dla nas tekstem. Interpretacja jest procesem umożliwiającym powstanie tekstu, który sam w sobie nie jest znaczący, ale po interpretacji takim być musi. Kiedy zauważamy jakikolwiek tekst, jeszcze nie wiedząc, że to jest tekst, hipotetycznie zakładamy, że nim jest, ale dopiero jego interpretacja, która prowadzi do zrozumienia, czyli odkrycia przekazanego sensu, powoduje, że tekstem się staje. Jeśli po zauważeniu tekstu nie mamy gotowości do jego interpretacji, to dla nas przestaje on być tekstem. Sensy uzyskane w wyniku interpretacji i zrozumienia tekstu współtworzą dyskurs, w obrębie którego powstał zinterpretowany tekst.

Teksty, których sensory tworzą poszczególne dyskursy, mogą mieć formę werbalną albo niewerbalną (wizualną, muzyczną itd.). Innymi słowy, forma werbalna, wizualna, dźwiękowa itd. to forma tekstu, a nie dyskursu, bowiem sensory nie mają formy. Zapamiętane i przechowywane w naszej pamięci sensory umożliwiają nam rozumienie i interpretowanie nowych tekstów, pojawiających się w przestrzeni danego dyskursu. Z kolei po zinterpretowaniu tych nowych tekstów zapamiętane ich sensory poszerzą obszar sensów dyskursu, w którym powstały. Sensy tworzące dany dyskurs stanowią swoistą bazę odniesienia – własną logikę¹ – pozwalającą na interpretację przekazu.

* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: grazyna.habrajska@uni.lodz.pl

1 A. Awdiejew, *Logiki dyskursów* [w druku].

Typologie dyskursów zawsze wiązały się z przyjętą ich definicją. W ujęciu komunikatywistycznym zakładamy, że

[...] różne rodzaje komunikacji mają różne bazy odniesienia sensu i różne mechanizmy interpretacyjne, które pozwalają na osiągnięcie stanu rozumienia [...]. Inaczej mówiąc, można przyjąć, że istnieje jedna początkowa uniwersalna logika, pozwalająca na racjonalizację całego procesu analizy rzeczywistości przez człowieka, jej kategoryzacji i ustalenia związków przyczynowo-skutkowych, lecz nie pozwala ona na skuteczną interpretację i rozumienie przekazów we wszystkich złożonych sytuacjach komunikacyjnych i w każdym wyspecjalizowanym dyskursie².

Z tego wynika prosty wniosek, że musimy się nauczyć, jak uczestniczyć w poszczególnych dyskursach. Uwzględniając ogólny cel komunikacyjny i swoistą bazę odniesienia sensu, wyróżniliśmy dyskursy: potoczny, naukowy, urzędowy, publicystyczny i artystyczny³, w obrębie których można wyróżniać tematycznie węższe subdyskursy.

Pierwotna forma komunikacji powstała w obrębie dyskursu potocznego, w celu umożliwienia ludziom koordynacji wspólnych działań i wyrażania postaw emocjonalnych⁴. Naszym zdaniem, ten dyskurs stanowi podstawę wszystkich pozostałych⁵. Bardzo przejrzysto pisze o tym Aleksy Awdiejew:

Dyskurs potoczny, będąc prototypem wszystkich późniejszych wyspecjalizowanych dyskursów, ma charakter syntetyczny – cały obszar produkowanego sensu dzieli się na kilka powiązanych ze sobą modułów: **ideacyjny** – tworzący ontologiczny opis wspólnie obserwowanej rzeczywistości, którego celem komunikacyjnym jest prawdziwe (a raczej prawdopodobne) przedstawienie tej rzeczywistości, w tekście ten model reprezentują wypowiedzi asertywne i modalne; **aksjologiczny** – tworzący ocenę wspólnie obserwowanej rzeczywistości, którego celem komunikacyjnym jest wartościowanie, a w tekście reprezentują go wypowiedzi oceniające (opinie); **dyrektywny** – wyrażający wolę uczestników komunikacji do zmiany obserwowanej rzeczywistości, co w tekście reprezentują akty żądania, prośby, proponowania, życzenia itd. oraz **ludyczny**, którego celem komunikacyjnym jest przeżycie estetyczne i który w tekście jest reprezentowany przez rozmaite gry językowe, narracje *non-bona-fide*

2 Tamże.

3 A. Awdiejew, G. Habrajska, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Wydawnictwo Leksem, Łask 2006, s. 190–193.

4 Zob. B. Malinowski, *Ogrody koralowe i ich magia*, w: tenże, *Dzieła*, t. 5, PWN, Warszawa 1987.

5 Szczegółowy opis dyskursu naukowego przedstawiliśmy w cytowanej książce *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, a jego poziom interakcyjny szczegółowo opisał Aleksy Awdiejew, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

i inne realizacje wyobrażeniowe. Wszystkie te wzajemnie powiązane moduły wprowadzają specyficzne odcienie sensu i tworzą syntetyczny obraz rozumienia [...]. Przedstawione moduły dyskursu potocznego, jako dyskursu pierwotnego, stanowią, naszym zdaniem, załączki wszystkich znanych nam dyskursów, które pojawiły się w historycznym rozwoju komunikacji międzyludzkiej⁶.

Przykładami wypowiedzi występujących w module **ideacyjnym** są asercje, np. *Janek przyjechał wczoraj*, kiedy wypowiadający ten komunikat bierze odpowiedzialność za jego prawdziwość i weryfikowalność, oraz wypowiedzi modalne, np. *Janek na pewno wczoraj przyjechał* (pewność), *Janek chyba wczoraj przyjechał* (przypuszczenie), *Wątpię, żeby Janek wczoraj przyjechał* (wątpliwość) itd. Moduł **aksjologiczny** reprezentują akty emotywno-oceniające, np. *Jesteś wspaniałym partnerem*, *Cieszę się, że cię poznałem*, *Jest pan chamem* itd. Wypowiedzi formułowanie w module **dyrektywnym** w czystej postaci wpływają na odbiorcę, czyli w większości mają charakter perswazyjny. Należą tu takie akty mowy, jak prośba: *Czy mógłbyś sprawdzić mój tekst?*, polecenie: *Wynieś śmieci!*, zakaz: *Palenie zabronione!* Z kolei moduł **ludyczny** reprezentowany jest przez takie wypowiedzi jak: *Jurek ogórek kielbasa i sznurek, dzieńdoberek, mam taką obamę!* itd. We wszystkich przypadkach mówiący porzucają poziom merytoryczny i włączają poziom *non-bona-fide*.

Z **modułu ideacyjnego** w dyskursie potocznym wywodzi się **dyskurs naukowy**, który powstaje z nałożenia na ten moduł dyscypliny logicznej. W dyskursie naukowym celem komunikacyjnym jest dążenie do wykrycia prawdy/wiarygodności. Nadawca tworzący teksty w obrębie tego dyskursu dąży do znalezienia sposobów wiarygodnego opisu rzeczywistości, metodologii jej badania, sformułowania ogólnych reguł, przewidujących zmiany jakościowe i ilościowe w opisywanych obiektach badawczych. Z tego punktu widzenia najważniejszą funkcją tych tekstów jest logiczna funkcja prawdziwości, a ich struktura jest podporządkowana odpowiednio zorganizowanym ciągom argumentacyjnym. Argumentacja w dyskursie naukowym ma charakter merytoryczny (1–2), np.:

- (1) (P_{OG})⁷: *wszyscy ludzie są śmiertelni*
 (P_{SZ}): *Sokrates jest człowiekiem*
 (K): *Sokrates jest śmiertelny*
- (2) (P_{OG}): *gotująca się woda intensywnie paruje i bulgocze*
 (P_{SZ1}): *woda w czajniku intensywnie paruje*
 (P_{SZ2}): *woda w czajniku bulgocze*
 (K): *woda w czajniku się gotuje*

⁶ A. Awdiejew, *Logiki dyskursów*.

⁷ (P_{OG}) – przesłanka ogólna; (P_{SZ}) – przesłanka szczegółowa; (K) – konkluzja

Interpretacja tekstów naukowych wymaga od ich odbiorcy specjalistycznego przygotowania. Pole interpretacji związane jest tu z posiadaniem wiedzy w danej dziedzinie nauki. Dlatego właściwy odbiór tekstu naukowego wymaga głębokiego przygotowania merytorycznego i wcześniejszego doświadczenia w odbiorze podobnych tekstów. Inaczej mówiąc, aby rozumieć wykład naukowy odbiorca powinien mieć stały kontakt z praktyką i teorią danej dziedziny wiedzy, czyli na co dzień korzystać z dyskursu naukowego. Przykładami mogą być następujące teksty – pierwszy z subdyskursu matematycznego (3), a drugi z subdyskursu przyrodniczego (4):

- (3) Wielkość y jest *funkcją (zmienną zależną)* wielkości x (*zmienną niezależną* lub *argumentu*), gdy wielkości te są związane jakąś zależnością („zależnością funkcjonalną”); nadając wielkości x różne wartości, otrzymujemy na mocy tej zależności odpowiednie wartości y .

Oznaczamy to tak:

$$y = f(x), \text{ albo } y = \varphi(x), \text{ albo } y = F(x) \text{ itd.}$$

Znak f (albo φ , F) oznacza pewien zespół działań, które muszą być wykonane względem każdej poszczególnej wartości x , dla otrzymania odpowiedniej wartości y .

Np. $y = 2x^2 + 3$, $y = x + \sin x$.

- (4) W otaczającej nas przyrodzie rośliny i zwierzęta występują w niezliczonej liczbie różnorodnych indywiduali. Osobniki o jednakowym wyglądzie zewnętrznym i budowie wewnętrznej, które mają zdolność wydawania potomstwa, łączymy w jeden gatunek.

Z tego punktu widzenia przygotowanie naukowe obejmuje nie tylko przyswojenie sobie niezbędnych informacji naukowych, ale również umiejętność komunikowania się językowego w kręgu specjalistów. Teksty naukowe są realizowane przede wszystkim w postaci graficznej jako artykuły, monografie, podręczniki, recenzje naukowe itp. Istnieją również w postaci ustnej jako wystąpienia na konferencjach i sympozjach naukowych, w dyskusjach i wykładach poświęconych danej dziedzinie wiedzy⁸.

Rozwinięcie **modułu dyrektywnego** w czystej postaci stanowi **dyskurs prawny**, którego odmianą, z jaką stykamy się wszyscy, jest **subdyskurs urzędowy**. Każdy dokument prawny czy urzędowy, będąc składnikiem całego korpusu tekstów prawnych, powstających w obrębie dyskursu prawnego, powinien spełniać podstawowy warunek zgodności z innymi tekstami tego typu, mającymi charakter

⁸ Szczegółowy opis dyskursu naukowego przedstawiliśmy w cytowanej książce *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*.

nadrzędny lub podrzędny w stosunku do danego tekstu. Co oznacza, że prawa i obowiązki wszystkich osób prawnych, przedstawione w konkretnym dokumencie, muszą się zgadzać z prawami i obowiązkami przedstawionymi w pozostałych dokumentach. W tym dyskursie nadawca i odbiorca występują w roli ściśle określonych jednostek prawnych, posiadających z góry ustalone kompetencje, sposoby postępowania i egzekwowania swoich praw, czyli pełnią w tych kontaktach przypisane im role prawne. Celami realizowanymi w obrębie tego dyskursu jest nakłonienie/zmuszenie adresata do wykonania określonego działania pod groźbą konkretnych sankcji prawno-administracyjnych. Pole interpretacji w tym dyskursie jest dla przeciętnego obywatela prawie niedostępne, bowiem bez znajomości wykładni prawnej nie ma możliwości zinterpretowania przepisów. Pole interpretacji w tym dyskursie wymaga od odbiorcy wiedzy prawniczej, bez niej może tylko zaufać kompetentnemu interpretatorowi, mającemu kompetencje do interpretacji prawa. Nie wystarczy tu, niestety, doskonała znajomość języka, bowiem nawet interpretacje przepisów prawnych przez lingwistów są podważane przez prawników. Teksty prawne i urzędowe są realizowane w postaci graficznej jako akty prawne: uchwały, ustawy, rozporządzenia itd.⁹ Jako przykłady mogą służyć następujące teksty – pierwszy to fragment aktu prawnego, jakim jest Konstytucja RP (5), a drugi to tekst urzędowy – podanie (6):

(5) **Rozdział II**

**WOLNOŚCI, PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁOWIEKA I OBYWATELA.
ZASADY OGÓLNE**

Art. 30.

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Art. 31.

Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.

Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. [...]

Konstytucja RP

⁹ Szczegółowy opis dyskursu prawnego/urzędowego przedstawiliśmy w cytowanej książce *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*.

(6)

Wrocław, 10.10.2000 r.

Adam Węch
ul. Konstytucji 1
56-555 Wrocław
NIP: 777-302-30-01

Urząd Skarbowy
Ul. Rybacka 10
55-555 Wrocław

Podanie

Zwracam się z uprzejmą prośbą o umorzenie mi pozostałej części podatku od darowizny w kwocie 1251 zł. Darowizna, od której pozostała mi jeszcze do zapłacenia kwota 1251 zł, jest położona na Mazurach i jest to stary, zaniedbany domek z działką. Jestem skromnym pracownikiem Urzędu Miejskiego, a moja żona jest kolejarzem. Na utrzymaniu mamy 4 małych dzieci. **W chwili obecnej nie mamy środków na zapłatę pozostałej części podatku od darowizny, jaką uczynił mi mój ojciec.**

Dziękuję za pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.

Adam Węch

Nakazy, zakazy, informacje urzędowe itp. mogą mieć też formę graficzną (Fot. 1–2), np.:



Fot. 1. Zakaz palenia



Fot. 2. Zakaz jazdy rowerem

Dyskurs publicystyczny powstał w wyniku rozwinięcia **modułu aksjologicznego** w dyskursie potocznym. W tym przypadku nastąpiło poszerzenie oceniającej rzeczywistości z obszaru życia codziennego do problemów życia społecznego. Podstawowym wyróżnikiem tekstów powstających w obrębie dyskursu publicystycznego jest perswazja, czyli wywieranie wpływu na odbiorców. Wpływ ten ma powodować zmiany lub umocnienie ich systemów przekonań i motywować ich zachowanie się w społeczeństwie. Nadawcami (autorami) dyskursu publicystycznego są zazwyczaj dziennikarze i redaktorzy radio-telewizyjni, którzy przedstawiając opinie określonych grup społecznych, dążą do tego, by wpłynąć na odbiorców

i kształtować ich postawy w pożądanym kierunku. Często również autorami tekstów publicystycznych są uczestnicy rozmów, dyskusji i debat, politycy i działacze społeczni wyrażający swą własną opinię, nie będąc profesjonalnymi dziennikarzami. Ostatnio, kiedy wiele osób zrezygnowało z kupowania gazet i posiadania telewizora, coraz częściej teksty w obrębie tego dyskursu tworzą także internauci. Odbiorcą tych tekstów publicystycznych jest całe społeczeństwo, a ściślej mówiąc, przede wszystkim ci, którzy czynnie uczestniczą w komunikacji społecznej, regularnie czytają prasę, świadomie oglądają informacyjne i polityczne programy telewizyjne, regularnie przeglądają i komentują informacje na stronach internetowych, blogach oraz portalach społecznościowych.

Nadawca tekstu w dyskursie publicystycznym stosuje różnorodne środki perswazyjne, odwołujące się zarówno do racjonalnych (rozumowych) argumentów, jak i do irracjonalnych chwytów, wykorzystujących przekonania i przeżywanie emocjonalne odbiorców w stosunku do obiektów perswazji. W tym dyskursie dominuje argumentacja aksjologiczna (7–8), wykorzystująca znane w danej kulturze reguły heurystyczne, podzielane przez pewne grupy społeczne, a odrzucane przez inne¹⁰. Na przykład:

- (7) (RO)¹¹: *prezydenta należy szanować*
 (SK): *Andrzej Duda jest prezydentem*
 (K): *Andrzeja Dudę należy szanować*
 (RO): *osoby niepełnosprawne wymagają poświęcenia rodziny*
 (SK): *Kowalski jest osobą niepełnosprawną*
 (K): *Kowalski wymaga poświęcenia rodziny*

Cel ten znajduje potwierdzenie w wyborze odpowiednich środków przekazu, głównie nacechowanych emocjonalnie, opartych na społecznym wymogu solidarności uczuć, ich subiektywnym charakterze, okazjonalnych dowodach, uwzględniających aktualny stan nastrojów społecznych.

Teksty publicystyczne są bardzo zróżnicowane i pojawiają się przede wszystkim w środkach masowego przekazu. Odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu opinii publicznej i integracji społecznej, tworzą wizerunki rządzących, partii politycznych i ich przedstawicieli, przedstawiają najważniejsze problemy życia społecznego i gospodarczego. Występują w formie tekstów drukowanych, fonicznych realizacji audycji radiowych i telewizyjnych, dyskusji polityków, dziennikarzy, czasem ekspertów, w tym transmisji debat sejmowych, fotoreportaży, filmów dokumentalnych, memów, reklam itd. Ze względu na tę różnorodność teksty powstające w obrębie

¹⁰ A. Awdiejew, *Ideologia, postawa a komunikacja*, w: *Ideologie w słowach i obrazach*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 65–72.

¹¹ (RO) – reguła ogólna; (SK) – sąd kwalifikujący; (K) – konkluzja

dyskursu publicystycznego wymagają równie różnorodnych kompetencji do interpretacji. Z jednej strony są to kompetencje związane z tematem – czyli wiedza społeczno-polityczna w zakresie, którego dotyczy tekst. A z drugiej strony kompetencje związane z umiejętnością interpretacji różnych kodów przekazu – werbalnego, wizualnego (fotografia, obraz), dźwiękowego (w tym przede wszystkim muzycznego), zwłaszcza kiedy są one ze sobą łączone, tworząc jeden tekst (film, mem, reklama)¹². Oto kilka przykładów tekstów publicystycznych:

– fragment wywiadu prasowego (9)

(9) **Przemysław Szubertowicz:** Nie sądzi pani, że nad Polską unoszą się coraz gęstsze opary głupoty? Mimo wolności, gospodarczych przeobrażeń, demokracji.

Olga Lipińska: Wie pan, demokracja ma to do siebie, że każdy czuje się w obowiązku, by zaprezentować swoje myśli. Tylko że nie każdy myśli. I dlatego jest, jak jest. Głupota istniała zawsze, ale teraz można powiedzieć, że jest szczególnie medialna. Narodowy i religijny patos zmieszany z niechlujstwem i arogancją władzy. Można się poczuć pewnie w oparciu o motłoch? Można. Cel uświęca środki i jeszcze kilka takich zasad i hejże na Soplicę! A ja chciałabym wiedzieć, dlaczego tylko jeden pan ma patent na „udoskonalenie” mojej ojczyzny? [...] Dlaczego rząd szasta moimi pieniędzmi? Bez pytania?

2006

– zdjęcia reportażowe/dokumentujące (Fot. 3–5)



Fot. 3. Tramwaj 1947–1948¹³



Fot. 4. 1 maja¹⁴



Fot. 5. Sierpień 1980
(© Bogusław Nieznalski)¹⁵

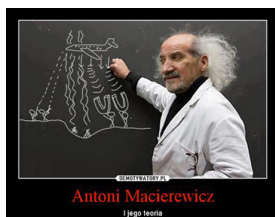
¹² Szczegółowy opis dyskursu publicystycznego przedstawiliśmy w cytowanej książce *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*.

¹³ [https://www.google.com/search?q=fotografia+dokumentalna+Warszawa+tramwaje&hl=pl&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=hfeHSLIGcnHDyM%253A%252CPNDUbg-s8qcUtM%252C_&sg=_27ciQ8XKq\\$JCcx8sQ85gJKGHZUc%3D&sa=X&ved=0ahUKEwisxp38ie7aAhUMiCwKHQUxA9lQ9QEIKTAA#imgrc=HgEDNmitcJYEDM:&spf=1525506345433](https://www.google.com/search?q=fotografia+dokumentalna+Warszawa+tramwaje&hl=pl&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=hfeHSLIGcnHDyM%253A%252CPNDUbg-s8qcUtM%252C_&sg=_27ciQ8XKq$JCcx8sQ85gJKGHZUc%3D&sa=X&ved=0ahUKEwisxp38ie7aAhUMiCwKHQUxA9lQ9QEIKTAA#imgrc=HgEDNmitcJYEDM:&spf=1525506345433) [dostęp: 5.01.2019].

¹⁴ <http://www.dzienniklodzki.pl/historia/a/1-maja-w-prl-pierwszomajowe-pochody-paradowaly-ulicami-naszyc-miast,9932080/> [dostęp: 5.01.2019].

¹⁵ <https://adrianwykrota.fotoblogia.pl/279,co-z-ta-fotografia-dokumentalna-rozwoj-polskiego-dokumentu-i-reportazu> [dostęp: 5.01.2019].

– memy



Fot. 6. Mem 1¹⁶



Fot. 7. Mem 2¹⁷



Fot. 8. Mem 3¹⁸

Memy wymagają do zrozumienia dodatkowej wiedzy dyskursywnej o osobach lub sytuacjach w nich ukazanych. Bez tej wiedzy trudno nam odczytać intencję perswazyjną autorów tych komunikatów. Interpretując mem 1, musimy wiedzieć, czym jest teoria naukowa, że na tablicy rysowany jest schemat katastrofy samolotu w Smoleńsku i musimy znać rolę Antoniego Macierewicza w głoszeniu jego koncepcji o zamachu (Fot. 6), musimy wiedzieć, dlaczego demonstrujące starsze kobiety nazwano młodzieżówką (Mem 2 – Fot. 7) i musimy wiedzieć, kim są Pawłowicz i Grodzka oraz jakie reprezentują poglądy (Mem 3 – Fot. 8).

– reklama



Fot. 9. Reklama piwa ŻUBR¹⁹



Fot. 10. Reklama napoju PEPSI²⁰

¹⁶ <https://demotywatory.pl/3972302/Antoni-Macierewicz> [dostęp: 5.01.2019].

¹⁷ <https://www.google.com/search?q=memy+PiS+m%C5%82odzie%C5%BC%C3%B3wka&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKewil1JSk3NDbAhXD3SwKHfJoAAscQsAQIjg&biw=1093&bih=496#imgrc=By2py3RREvbJQM>: [dostęp: 5.01.2019].

¹⁸ <https://www.google.com/search?q=Paw%C5%82owicz+i+Grodzka+memy&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKewjSiZnV3NDbAhWBGSwKHbGUCUuQsAQIjg&biw=1093&bih=496#imgrc=7Mr1BlgAUoETjM:&spf=1528895797035> [dostęp: 5.01.2019].

¹⁹ <https://www.google.pl/search?q=reklamy+piwa+%C5%BBubr&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKewjhlu7V3PbQAhUIXiWkHeCKAJAQsAQIjg&biw=1188&bih=559#imgrc=QXdY5ISNMuV--M>: [dostęp: 5.01.2019].

²⁰ <https://www.google.pl/search?hl=pl&biw=1092&bih=635&tbm=isch&sa=1&ei=870wXKTjCsPvWQL484uoDg&q=reklamy+PEPSI+-+wyzwanie+smaku&oq=reklamy+PEPSI+->

Także w przypadku reklam do ich interpretacji niezbędne jest wprowadzenie wiedzy dyskursywnej, najczęściej z dyskursu potocznego, choć same należą do dyskursu publicystycznego, mając cel perswazyjny i agitacyjny. Nawiązanie do dyskursu potocznego wymaga zastosowania w interpretacji schematów predykatywnych i standardów semantycznych. Reklama piwa Żubr (Fot. 9) wykorzystuje schematy predykatywne OPRZEĆ SIĘ [COŚ1 NA CZYMŚ2] i OPRZEĆ [KTOŚ, COŚ, NA CZYMŚ]. Obraz wskazuje na sens fizyczny: OPRZEĆ SIĘ [coś1: BAL, na czymś2: NA ŻUBRZE], a hasło i fotografia reklamowanego produktu na sens metaforyczny: NA BALU > PIĆ [ktoś: ?, coś: PIWO ŻUBR] & DOBRZE > NA BALU > BAWIĆ SIĘ [ktoś: ?]. Przywołanie przez odbiorcę tych schematów umożliwia realizację celu perswazyjnego i agitacyjnego:

RO: przy piwie ŻUBR każdy dobrze się bawi

SK: ty chcesz się dobrze bawić (na balu)

K: **kup piwo ŻUBR** (i zabierz na bal)

Interpretację reklamy popularnego napoju PEPSI (Fot. 10) rozpoczynamy od analizy hasła reklamowego: *Podejmij wyzwanie i odkryj smak lata*, zauważając nawiązanie do schematu predykatywnego: ODKRYĆ [KTOŚ, COŚ], zdetrywializowanego do postaci: ODKRYĆ [KTOŚ, coś: NOWY lub DOBRY > SMAK]. Następnie rzucają się w oczy standardy semantyczne: BYĆ GORĄCO [LATEM] → PIĆ [KTOŚ, COŚ] & BYĆ ZIMNE [COŚ], co zostało zdetrywializowane w postaci: LATEM > PIĆ [KTOŚ, coś: ZIMNE > NAPOJE] & MIEĆ [ZIMNE > NAPOJE, SMAK LATA]. Doprowadza to do zauważenia relacji: BYĆ DOBRY [SMAK LATA] i zauważenia metafory: ODKRYĆ [KTOŚ, SMAK LATA]. Przyglądając się dalszym elementom tekstu umieszczonego na reklamie odbiorca czyta: SMAK LATA TO SMAK PEPSI (napisane wprost), co prowadzi do konkluzji: ODKRYĆ [KTOŚ, SMAK LATA] to ODKRYĆ [KTOŚ, SMAK PEPSI]. Wreszcie zinterpretować trzeba jeszcze powtórzone dwukrotnie „wyzwanie”, które wskazuje na schemat predykatywny: WYZWAĆ [KTOŚ1, KOGOŚ2, na coś: NA POJEDYNEK] & PODJĄĆ [KTOŚ2, coś: WYZWANIE]. Autorzy reklamy zastosowali tu chwyt personifikacji smaku PEPSI do człowieka, co umożliwiło zdetrywializowanie tego schematu do postaci: WYZWAĆ [ktoś1: SMAK (PEPSI), KOGOŚ2, do czegoś1: PIĆ (KTOŚ2, coś2: PEPSI)] & PODJĄĆ [KTOŚ2, coś3: WYZWANIE]. Obraz wnosi tu nowe treści, bowiem postać św. Mikołaja pijącego PEPSI latem jest propozycją picia tego napoju przez cały rok.

Najsłabiej zbadany w teorii komunikacji pozostaje **dyskurs artystyczny**, będący rozwinięciem **modułu ludycznego** w dyskursie potocznym. Jego odziedziczonym celem komunikacyjnym jest przeżycie estetyczne, zmienił się tylko i ogromnie poszerzył repertuar środków, dających takie przeżycie. Pojęcie przeżycia estetyczne-

-+wyzwanie+smaku&gs_l=img.3...o.o..54886...o.o..o.o.....o.....gws-wiz-img.ISRSZideblA#imgrc=UcSYS4BEIkZqjM: [dostęp: 5.01.2019].

go ma charakter bardzo niejasny i złożony. Można jednak wyróżnić w nim cztery podstawowe komponenty. Pierwszym z nich jest specyficzne dla każdego prądu w sztuce obrazowanie świata. Świat przedstawiony w tych tekstach jest zazwyczaj fikcyjny, wymyślony przez autora. Nie ma to istotnego znaczenia, ponieważ podstawowym celem nie jest tu informowanie o rzeczywistości, ale aktywne „uczestnictwo” odbiorcy w wymyślonym świecie, jego przeżywanie, co byłoby niemożliwe bez zwiększonej obrazowości i wyrazistości. Takie uczestnictwo ma oczywiście charakter ludyczny. Zdolność do takiego uczestnictwa wynika z możliwości interpretacyjnych i wyobraźniowych odbiorcy. Wymaga treningu i wrażliwości, nie dla wszystkich dostępnej. Przykładowe teksty werbalne (10) i wizualne (Fot. 11–13):

(10) Nie wychylaj się, spójrz: plac – z rąk mi wypadł,
 potoczyło się, oddaliło śródmieście,
 a w górę
 – gdy nas rozkosz dwoi –
 Niesie
 podsadzony pięcioma piętrami pokoik!

Poza rozwarte okno, ścian nabitych – wpał,
 z twego ciała wycaluj mnie w śmigłą przestrzeń!
 Niebo obrywa się błyskawicznie w dół,
 w wicherę,
 i drga burzą nagie powietrze.

Na niebie, z burzy, którą piorun błyskawicą spruł,
 rozrabiające tęczę
 śmigło!

Julian Przyboś *Burza*



Fot. 11. *Violin y candelabro*
George Braque²¹



Fot. 12. *Statek handlarzy
niewolników*
William Turner²²



Fot. 13. *Abstrakcjonizm
ekspresyjny*
George Mathieu²³

Drugim komponentem przeżycia estetycznego jest jego subiektywne przeżywanie. Wiąże się ono głównie z przeżywaniem wzruszeń o różnym podłożu, na przykład miłości, czułości, zachwytu itd. W literaturze przykładami są opisy uczuć i opisy przyrody (11–13), w kodzie wizualnym przedstawianie wzruszających scen i również obrazów natury (Fot. 14–18). Oto kilka takich przykładów:

- (11) Ty przychodzisz jak noc majowa,
biała noc, noc uśpiona w jaśminie,
i jaśminem pachną twoje słowa,
i księżycem sen srebrny płynie. [...]

Władysław Broniewski, *Poezja*

- (12) Bóg stworzył świat
bo chciał pogłaskać kota
i oprzeć się wieczorem
o szarozłoty brzozy pień

²¹ <https://pl.pinterest.com/pin/196188127490927310/> [dostęp: 5.01.2019].

²² https://www.google.pl/search?q=romantyzm+malarstwo&hl=pl&dcr=1&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=NGq9AzfguocEzM%253A%252CHyLM2fEwJbAGeM%252C_&usg=__kChZOUX7MpCjIPYM1UsWU6KqZok%3D&sa=X&ved=oahUKEwjyocmW_v_ZahWrxaYKHW2uBmUQ9QEIUjAG#imgrc=upZpsucl9sPD7M:&spf=1521723638092 [dostęp: 5.01.2019].

²³ https://www.google.pl/search?q=abstrakcjonizm&sa=N&hl=pl&dcr=1&biw=1093&bih=496&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=LzRh4CXzE9Z58M%253A%252COBy-rH-3ZkCeRM%252C_&usg=__KHfybWZVpAjjYHa_5C7ivmrzcmQ%3D&ved=oahUKEwiTtxtGynYDaAhWiBZoKHeYmDYc4ChD1AQgoMAA#imgrc=PgdYtJHF6ZAF5M:&spf=1521731988468 [dostęp: 5.01.2019].

Bóg stworzył świat
bo chciał ciebie przytulić

Joanna Ślósarska, *Genesis z czułości*

- (13) A niebo poczęło się zaciągać coraz mroczniej; chmury wypełzały ze wszystkich jam, podnosiły potworne łby, przeciągały zgniecione kadłuby, rozwichrzały sine grzywy, zielonawymi kłami błyskały i szły całym stadem – groźną, ponurą i milczącą ciżbą waliły się na niebo;

Władysław Reymont, *Chłopi*



Fot. 14. Autor Joanna Kostecka



Fot. 15. Autor Joanna Kostecka



Fot. 16.

Autor Bronisław Czerkas²⁴



Fot. 17. *Przed burzą*²⁵

Józef Chełmoński



Fot. 18. *Zima*²⁶

Piotr Mastalerz

²⁴ Fotografia w posiadaniu autorki.

²⁵ https://www.google.com/search?hl=pl&q=przed+burz%C4%85+j%C3%B3zef+che%C5%82m%C5%84ski&tbm=isch&source=iu&ictx=1&tbs=simg:CAESvgIJ3S6li5P1wdsasgILEKjU2AQaBAgVCAIMCxCwjKclGmIKYAgDEiilFaQVxgv4CogLphXVCqcVwwwvXFdc-tzq5Org6lDjYPrQ6tjrLK_1otGjCoQfJPIHfPpKV4apr7pvSU4BLguZMmkQXfJPVAF8Ctctg1tYQB4he3f3u3ZwSBGTokgBAwLEl6u_1ggaCgoICAESBMe9Y_1kMCxCd7cEJGpoBChoKCHBhaW5oaW5n2qWI9-gMKCggybS8wNXFkaAodCgpydXJhbCBhcmVh2qWl9gMLCgkvbS8wMWYodGQKlwoQd2FoZXJjb2xvciBwYWIudNqliPYDCwoJL2ovMDE4a3RwChgKBWdyYXNz2qWl9gMLCgkvbS8wOHQ5Y18KIQoOd29ya2luZyBhbmltYWZapYj2AwsKCS9tLzA3X2dtbAw&fir=17dd8UXFKH7m_M%253A%252C404-WDusa3-MxM%252C_&usg=AI4_-kRqgx5ZmK6l58kIBwHmNFORZ5AQxg&sa=X&ved=2ahUKewjm1_mfxNffAhUBKIAKHxYDiQ9QEWAnoECAyQBA#imgrc=17dd8UXFKH7m_M [dostęp: 5.01.2019].

²⁶ <https://www.touchofart.eu/Piotr-Mastalerz/pmas12-Zima/> [dostęp: 5.01.2019].

Trzecim komponentem jest zdolność refleksji, inaczej mówiąc – umiejętność przeżywania mądrości. Zawiera ono zdolność widzenia paradoksów naszego istnienia, umiejętność postrzegania tych samych zjawisk z różnych perspektyw, wyjścia poza stereotypy i zobaczenia rzeczy w niepowtarzalnym, nowym świetle. Przykładem jest tu literatura (14) i sztuka zmuszająca do refleksji:

- (14) Ty! co jesteś Miłości-profilem,
 Któremu na imię Dopełnienie;
 To – co w Sztuce mianują Stylem,
 Iż przenika pieśń, kształci kamienie...
 O! Ty – co się w Dziejach zowiesz Erą,
 Gdzie zaś ani historii zenit jest,
 Zwiesz się razem: Duchem i Literą,
 I „*Consummatum est*”...
 O! Ty – Doskonałe-wypełnienie,
 Jakikolwiek jest Twój – i gdzie?... znak...
 Czy w Fidiasu? Dawidzie? czy w Szopenie?
 Czy w Eschylesowej scenie?...
 Zawsze – zemści się na tobie: BRAK!...
 – Piętnem globu tego – niedostatek:
 Dopełnienie?... go boli!...
 On – rozpoczynać woli
 I woli wyrzucać wciąż przed się – zadatek!
 – Kłós?... gdy dojrzał jak złoty kometa,
 Ledwo że go wiew ruszy,
 Dészcz pszenicznych ziarn prószy,
 Sama go doskonałość rozmieta...

Cyprian Kamil Norwid, *Fortepian Szopena*



Fot. 19. *Ogród rozkoszy ziemskich*²⁷
Hieronim Bosch



Fot 20. *Noc*²⁸
Vincent van Gogh

Niesystemowe ujęcie świata i myślenie paradoksalne łączą się bezpośrednio z przeżywaniem komizmu, który jest specyficzną realizacją tego typu myślenia i posiada wartość estetyczną. Przeżywania mądrości nie można porównywać z systematycznym poznaniem naukowym, gdyż w istocie ma ono charakter rozrywkowy. Przykładami są opowiadane dowcipy, anegdoty czy powiedzonka (15–17) oraz obrazy satyryczne (Fot. 21–22), rzadziej obrazy (Fot. 23):

- (15) Są dwa ważne powody,
Dla których Polska mi zbrzydła:
Za dużo świeconej wody
Za mało zwykłego mydła.
Jerzy Paczkowski²⁹

- (16) – Kaziu, gdzie ty – pracujesz?
– Nigdzie.
– A co robisz?
– Nic.

²⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Ogr%C3%B3d_rozkoszy_ziemskich#/media/File:Hieronimus_Bosch_023.jpg [dostęp: 5.01.2019].

²⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Vincent_van_Gogh#/media/File:Van_Gogh_-_Starry_Night_-_Google_Art_Project.jpg [dostęp: 5.01.2019].

²⁹ <http://naszemiasto.pl/artykul/za-malo-zwyklego-mydla,4527730,art,t,id,tm.html> [dostęp: 5.01.2019].

- To wspaniałe zajęcie!
- Ale duża konkurencja.

Alosza Awdiejew, *Opowiem ci dowcip*

(17) Stoi Nowy Ruski nad rzeką i łowi ryby. Wędkę ma ze złota a kołowrotek z platyny. Nagle złapał złotą rybkę. Ale jako ekolog wypuścił ją z powrotem. A rybka wróciła i mówi:

- Jestem złota rybka. Może jakieś życzenie, proszę pana?
- Dobrze - mówi Nowy Ruski - Mów życzenie i spływaj, bo nie mam czasu.

Alosza Awdiejew, *Opowiem ci dowcip*



Fot. 21. Henryk Sawka³⁰



Fot. 22. Andrzej Mleczko³¹



Fot. 23. *The Dutch Proverbs*³²
Pieter Bruegel Starszy

Czwartym i najbardziej zauważalnym czynnikiem powodującym przeżycie estetyczne jest formalna organizacja tekstu artystycznego. Opis tej organizacji można znaleźć w licznych opracowaniach i analizach różnych dzieł sztuki: literatury, malarstwa, rzeźby, architektury, filmu, muzyki itd. Jak widać, teksty powsta-

³⁰ https://www.google.com/search?hl=pl&biw=1092&bih=635&tbm=isch&sa=1&ei=mbwwXJXnCc_srgSOs6HACw&q=henryk+sawka+rysunki+satyryczne+nie+zdradzam&oq=henryk+sawka+rysunki+satyryczne+nie+zdradzam&gs_l=img.3...65126.67329..67571...0.0..0.118.903.12j1.....0....1..gws-wiz-img.....oi30.Rrh5ivon49o#imgrc=4C2uB195U5FDwM: [dostęp: 5.01.2019].

³¹ <https://www.google.com/search?q=mleczko+rysunki+i+aforyzmy&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=oahUKewjU5pbglrfbAhUBqCwKHf4CD6QQsAQIJg&biw=1093&bih=496#imgrc=PCIE05dT9l5kM:&spf=1528018379690> [dostęp: 5.01.2019].

³² [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pieter_Bruegel_\(starszy\)#/media/File:Pieter_Bruegel_the_Elder_-_The_Dutch_Proverbs_-_Google_Art_Project.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pieter_Bruegel_(starszy)#/media/File:Pieter_Bruegel_the_Elder_-_The_Dutch_Proverbs_-_Google_Art_Project.jpg) [dostęp: 5.01.2019].

jące w obrębie dyskursu artystycznego cechuje największa ze wszystkich dyskursów różnorodność i bogactwo form. Pola interpretacji są w tym przypadku różne, zależne od rodzaju tekstu³³. Niżej umieszczam przykłady formalnej organizacji tekstów werbalnego – wiersz (18) i wizualnych – obraz (Fot. 24), rzeźba (Fot. 25) i architektura (Fot. 26), których forma wywołuje przeżycia estetyczne.

(18) Wtedy gdym biegło za aniołami
 a ziemia jak zatrwożona matka
 płątała moje korzenie
 i zasypywała żwirem
 Wtedy
 gdy błękitniałam
 kwitnąc i szumiąc
 w rozpalone usta słońca
 i nie pamiętałam o podziemnych strumieniach
 nie pamiętałam pić
 i gdym umierało biegnąc
 w tiulach powietrza
 coraz wyżej
 śniłam buciki na korzeniach
 z purpurowymi wstążkami i dzwoneczkami
 śniłam swoje delikatne stopy
 na miękkich chmurach
 i poustawiane obok buciki
 wszyscy aniołowie mówili mi
 żem oszalało
 ale ja śmiałam się z ich lęku
 i wyszedł do mnie Bóg
 który był szewcem
 i mnie ubrał

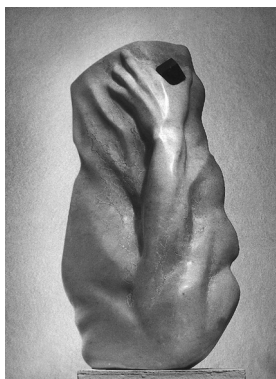
Joanna Ślósarska, *Monolog leśnego drzewa*³⁴

³³ Szczegółowy opis dyskursu artystycznego przedstawiliśmy w cytowanej książce *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*.

³⁴ Wiersz dedykowany przez autorkę prof. Annie Krupskiej-Perek.



Fot. 24. Musical
Thomas Lange³⁵



Fot. 25. Staccato
Zbigniew Władyka³⁶



Fot. 26. Sala koncertowa
Walt Disney
projekt Frank Gehry³⁷

Jak widać, każdy dyskurs wprowadza odmienne reguły interpretacji, których uczestnik musi się nauczyć. Dyskursy rozwijają się, istnieją we własnych polach interpretacyjnych. Uczestnictwo w dyskursie równocześnie rozszerza i usprawnia jego pole interpretacyjne. Kiedy człowiek nie uczestniczy w danym dyskursie, to z tego dyskursu wypada. Pamiętać trzeba, że ludzie mają różny stopień gotowości uczestniczenia w poszczególnych dyskursach.

Bibliografia

- Awdiejew A., *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Awdiejew A., *Ideologia, postawa a komunikacja*, w: *Ideologie w słowach i obrazach*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 65–72.
- Awdiejew A., *Logiki dyskursów* [w druku].

³⁵ https://www.google.pl/search?q=Kubizm&sa=N&hl=pl&dcr=1&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=56vp-sGWU_OdNM%253A%252Ci_Xn5npSAp4V3M%252C_&usg=__mIHKIoRB-RQxGCjIM6rT4dHlv5o%3D&ved=oahUKEwiS8d-imYDaAhXkApoKHdjMC5k4ChD1AQgoMAA&biw=1093&bih=496#imgdii=EM9BofEKeW_YCM:&imgrc=fzjiW_tmEp6FM:&spf=1521730880963 [dostęp: 5.01.2019].

³⁶ Fotografia w posiadaniu autorki.

³⁷ <https://internityhome.pl/odkrywaj/trendy/style-architektury-wspolczesnej-przewodnik/> [dostęp: 5.01.2019].

Awdziejew A., Habrajska G., *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Wydawnictwo Leksem, Łask 2006.

Malinowski B., *Ogrody koralowe i ich magia*, w: tenże, *Dzieła*, t. 5, PWN, Warszawa 1987, s. 322–341.

Netografia

<http://naszemiasto.pl/artikul/za-malo-zwyklego-mydla,4527730,art,t,id,tm.html> [dostęp: 5.01.2019].

<http://www.dzienniklodzki.pl/historia/a/1-maja-w-prl-pierwszomajowe-pochody-paradowaly-ulicami-naszyc-miast,9932080/> [dostęp: 5.01.2019].

<https://adrianwykrota.fotoblogia.pl/279,co-z-ta-fotografia-dokumentalna-rozwoj-polskiego-dokumentu-i-reportazu> [dostęp: 5.01.2019].

<https://demotyATORY.pl/3972302/Antoni-Macierewicz> [dostęp: 5.01.2019].

<https://internityhome.pl/odkrywaj/trendy/style-architektury-wspolczesnej-przewodnik/> [dostęp: 5.01.2019].

<https://pl.pinterest.com/pin/196188127490927310/> [dostęp: 5.01.2019].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ogr%C3%B3d_rozkoszy_ziemskich#/media/File:Hieronimus_Bosch_023.jpg [dostęp: 5.01.2019].

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Pieter_Bruegel_\(starszy\)#/media/File:Pieter_Brueghel_the_Elder_-_The_Dutch_Proverbs_-_Google_Art_Project.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pieter_Bruegel_(starszy)#/media/File:Pieter_Brueghel_the_Elder_-_The_Dutch_Proverbs_-_Google_Art_Project.jpg) [dostęp: 5.01.2019].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Vincent_van_Gogh#/media/File:Van_Gogh_-_Starry_Night_-_Google_Art_Project.jpg [dostęp: 5.01.2019].

https://www.google.com/search?hl=pl&biw=1092&bih=635&tbm=isch&sa=1&ei=mbwwXJXnCc_srgSOs6HACw&q=henryk+sawka+rysunki+satyryczne+nie+zdradzam&oq=henryk+sawka+rysunki+satyryczne+nie+zdradzam&gs_l=img.3...65126.67329..67571...0.0..0.118.903.12j1.....0....1..gws-wiz-img.....0i30.Rrh5ivon49o#imgrc=4C2uB195U5FDwM: [dostęp: 5.01.2019].

https://www.google.com/search?hl=pl&q=przed+burz%C4%85+j%C3%B3zef+che%C5%82mo%C5%84ski&tbm=isch&source=iu&ictx=1&tbs=simg:CAESvgIJ3S6Ii5P1wdsasGLEKjU2AQaBAgVCAIMCxCwjKcIGmIKYAgDEiil-FaQVxgv4CogLphXVCqcVwwvXFdc-tzq5Org6lDjYPrQ6tjrLK_10tGjCoQfJPlHfFpKV4apr7pvSU4BLguZMmkQXfJPVAF8Ctgc1tYQB4he3f3u3ZwSBGTokgBAwLEI6u_1ggaGgoICAESBMe9Y_1kMCxCd7cEJGp0BChoKCHBhaW50aW5-n2qWI9gMKCggbvS8wNXFkaAodCgpydXJhbCBhcmVh2qWI9gMLCgkvbS8wMWY0dGQKIwoQd2F0ZXJjb2xvciBwYWludNqliPYDCwoJL20vM-DE4a3RwChgKBWdyYXNz2qWI9gMLCgkvbS8wOHQ5Y18KIQoOd29ya2lu-ZyBhbmltYWzapYj2AwsKCS9tLzA3X2dtbAw&fir=17dd8UXFKH7m_M%253A

%252C404-WDusa3-MxM%252C_&usg=AI4_-kRqgx5ZmK6158kIBwHmNFO
RZ5AQxg&sa=X&ved=2ahUKEwj1_mfxNffAhUBK1AKHXuYDiQQ9QEWA
noECAYQBA#imgrc=17dd8UXFKH7m_M: [dostęp: 5.01.2019].

https://www.google.com/search?q=fotografia+dokumentalna+Warszawa+tramwaje&hl=pl&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=hfeHSLIGcnHDyM%253A%252CPNDUbg-s8qcUtM%252C_&usg=__27ciQ8XKqSJCcx8sQ85gJKGHZUc%3D&sa=X&ved=0ahUKEwisxp38ie7aAhUMiCwKHQUxA9IQ9QEIKTAA#imgrc=HgEDNmitcJYEDM:&spf=1525506345433 [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.google.com/search?q=memy+PiS+m%25%82odzie%25%BC%25%3Bwka&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwil1J5k3NDbAhXD3SwKHfJ0AScQsAQIJg&biw=1093&bih=496#imgrc=By2py3RREvbJQM:> [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.google.com/search?q=mleczko+rysunki+i+a+foryzmy&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwjU5pbglrfbAhUBqCwKHf4CD6QQsAQIJg&biw=1093&bih=496#imgrc=PCIE-O5dT19l5kM:&spf=1528018379690> [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.google.com/search?q=Paw%25%82owicz+i+Grodzka+memy&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwjSlZnV3NDbAhWBGSwKHbgUCUsQsAQIJg&biw=1093&bih=496#imgrc=7Mr1BlgAU0ETjM:&spf=1528895797035> [dostęp: 5.01.2019].

https://www.google.pl/search?hl=pl&biw=1092&bih=635&tbm=isch&sa=1&ei=870wXKTjCsPVwQL484uoDg&q=reklamy+PEPSI+-+wyzwanie+smaku&oq=reklamy+PEPSI+-+wyzwanie+smaku&gs_l=img.3...0.0..54886...0.0..0.0.....0.....gws-wiz-img.lSRSZidebIA#imgrc=UcSYS4BEIkZqjM: [dostęp: 5.01.2019].

https://www.google.pl/search?q=abstrakcjonizm&sa=N&hl=pl&dcr=1&biw=1093&bih=496&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=LzRh4CXzE9Z58M%253A%252C0By-rH-3ZkCeRM%252C_&usg=__KHfybWZVpAjyYHa_5C7ivmrzcmQ%3D&ved=0ahUKEwiTtxtGynYDaAhWiBZoKHeYmDYc4ChD1AQgoMAA#imgrc=PgdYtjHF6Zaf5M:&spf=1521731988468 [dostęp: 5.01.2019].

https://www.google.pl/search?q=Kubizm&sa=N&hl=pl&dcr=1&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=56vp-sGWU_OdNM%253A%252Ci_Xn5npSAp4V3M%252C_&usg=__mlHKIoRB-RQxGCjlm6rT4dHIv5o%3D&ved=0ahUKEwiS8d-imYDaAhXkApoKHdjMC5k4ChD1AQgoMAA&biw=1093&bih=496#imgdii=EM9BofEKew_YCM:&imgrc=fzjziW_tmEp6FM:&spf=1521730880963 [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.google.pl/search?q=reklamy+piwa+%25%BBubr&hl=pl&tbm=isch&tbo=u&source=univ&sa=X&ved=0ahUKEwjhlu7V3PbQAhUIxiwKHeCKAJAQS AQIJQ&biw=1188&bih=559#imgrc=QXdY5lSNMuV--M:> [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.google.pl/search?q=romantyzm+malarstwo&hl=pl&dcr=1&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=NGq9Azfgu0cEzM%253A%252CHyLM2fEwJbAGeM>

%252C_&usg=__kChZOUX7MpCjIPYM1UsWU6KqZ0k%3D&sa=X&ved=0ahUKEwjyocmW_v_ZAhWrxaYKHW2uBmUQ9QEIUjAG#imgrc=upZpsucL9sPD7M:&spf=1521723638092 [dostęp: 5.01.2019].
<https://www.touchofart.eu/Piotr-Mastalerz/pmas12-Zima/> [dostęp: 5.01.2019].

Grażyna Habrajska

Interpretacja tekstów w różnych dyskursach

Streszczenie

W ujęciu komunikatywistycznym dyskurs to obszar sensów powstałych wskutek interpretacji tekstów, które to sensy pozostają w naszej pamięci i są aktywowane w miarę potrzeb komunikacyjnych. Sensy tworzące dany dyskurs stanowią swoją bazę odniesienia – własną logikę. Zatem musimy się nauczyć, jak uczestniczyć w poszczególnych dyskursach. Uwzględniając ogólny cel komunikacyjny i swoją bazę odniesienia sensu, wyróżniliśmy dyskursy: potoczny, naukowy, urzędowy, publicystyczny i artystyczny, w obrębie których można wyróżniać tematycznie węższe subdyskursy. Teksty tworzone w obrębie poszczególnych dyskursów i subdyskursów mogą mieć formę zarówno werbalną, jak i wizualną. Każdy dyskurs wprowadza odmiennie reguły interpretacji, których uczestnik musi się nauczyć. Dyskursy rozwijają się i istnieją we własnych polach interpretacyjnych. Uczestnictwo w dyskursie równocześnie rozszerza i usprawnia jego pole interpretacyjne. Kiedy człowiek nie uczestniczy w danym dyskursie, to z tego dyskursu wypada. Pamiętać trzeba, że ludzie mają różny stopień gotowości uczestniczenia w poszczególnych dyskursach.

Słowa kluczowe: dyskurs, pole interpretacyjne, interpretacja tekstu.

Interpreting Works by Different Discourses

Summary

In terms of communicativism, a discourse is a space of meanings created by interpreting the work – its points remaining in our memory and being evoked only to the degree demanded by our communicational needs. Meanings forming an exemplary discourse constitute a reference base, therefore a specific logic. One must learn how

to participate in individual discourses. Considering the general communicational goal and a specific reference base of meaning we can distinguish colloquial, scientific, official, journalistic and artistic discourse. Each of these can contain a specific sub-discourse. Works created within individual discourse or sub-discourse can take both – verbal and visual form and introduce a different set of rules of interpretation, which must be learnt by the person participating in it. Discourses develop and exist in their own interpretational field – widened and improved by its participants. People who do not constantly take part in given discourse fall out of line with its convention. However, we ought to remember that people have different degrees of willingness to participate in each discourse.

Keywords: discourse, work, interpretation, communicativism, participation.

Grażyna Habrajska – prof. dr hab.; od kilkunastu lat współtworzy z A. Awdiejewem teorię nauki o komunikowaniu, publikując znaczące prace w tej tematyce. Zakres zainteresowań naukowych: teoria i praktyka komunikacji (komunikologia) w zakresie komunikacji werbalnej i wizualnej, gramatyki komunikacyjnej, analizy dyskursu, perswazji i manipulacji, aksjologia w komunikacji itd. Wraz z A. Awdiejewem opublikowała *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej* (t. 1 – 2004, t. 2 – 2006) oraz *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów* (2010). Jest autorką monografii: *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu* (2004), *Wybrane zagadnienia wprowadzające do nauki o komunikowaniu* (2012) oraz ponad stu artykułów naukowych. Jest redaktorem licznych zbiorowych monografii naukowych; od 2007 roku redaguje cykl wydawanych corocznie monografii *Rozmowy o komunikacji*.

Karolina Dobrosz-Michiewicz*

O uleganiu pokusie

Zamiast wstępu

Fenomen ulegania pokusie doczekał się wielu opracowań na gruncie badań etnograficznych, socjologicznych czy też nauki o moralności. Inaczej rzecz ta wygląda w przypadku rozważań prowadzonych na gruncie psychologii społecznej. Dokonany przeze mnie przegląd literatury w tym zakresie wskazuje na istnienie dwóch dominujących perspektyw badawczych, przyjmowanych w badaniach nad sytuacją ulegania pokusie: perspektywy właściwej psychologii resocjalizacyjnej, ujmującej zjawisko w kategoriach zachowań społecznych¹, oraz perspektywy psychologii moralności². Wyniki

* Mgr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: karolina.dobrosz@uni.lodz.pl

- 1 Zob. m.in.: K. Pospiszyl, *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*, PWN, Warszawa 1973; tenże, *Psychopatia. Istota, przyczyny i sposoby resocjalizacji antysocjalności*, PWN, Warszawa 1985; K. Pospiszyl, E. Żabczyńska, *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, PWN, Warszawa 1980; *Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym*, red. J.M. Stanik, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1985; *Psychologiczne i psychiatryczne opiniodawstwo sądowe w ramach nowych uregulowań prawnych*, red. J.M. Stanik, Z. Majchrzyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001; J.M. Stanik, *Warunki opiekuńczo-wychowawcze w rodzinie, radzenie sobie z wymaganiami szkolnymi a stopień ryzyka przestępczości nieletnich*, w: *Przestępczość nieletnich. Aspekty psychospołeczne i prawne*, red. J.M. Stanik, L. Woszczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005; J.M. Stanik, *Diagnozowanie niedostosowania społecznego i asocjalności*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, red. J.M. Stanik, B. Urban, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; J.M. Stanik, *Wybrane koncepcje i wyniki badań kryminologicznych a perspektywy resocjalizacji*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, red. J.M. Stanik, B. Urban, Warszawa 2007; J. Kucharewicz, *Psychologiczna analiza procesów motywacyjnych przestępstw popełnianych przez nieletnich (na przykładzie przestępstw agresywnych i nieagresywnych)*, Katowice 2008, rozprawa doktorska przygotowana w Uniwersytecie Śląskim, Wydział Pedagogiki i Psychologii.
- 2 Zob. m.in.: M. Kosewski, *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985; A. Woźnicka, Z. Zaleski, *Uleganie pokusie nielegalnego czynu z perspektywy psychologicznej*, „Prakseologia” 2003, nr 143, s. 331–349.

badan Anny Woźnickiej i Zbigniewa Zaleskiego³ pokazujące, iż ludzie w większości przypadków skłonni są np. ulegać pokusom łatwych korzyści, mimo deklarowanego uznania dla norm prawnych i etycznych zakazujących zawłaszczania cudzego mienia, stały się punktem wyjścia rozważań autorki niniejszego artykułu. Co jeszcze, jeśli nie legalizm prawny, może być buforem powstrzymującym człowieka w sytuacji pokusy? Jaką rolę w tym zakresie odgrywa nasza osobowość?

Sytuacja pokusy z perspektywy psychologicznej⁴

Niewiele jest definicji pokusy wypracowanych na gruncie teorii psychologicznych. Woźnicka i Zaleski definiują pokusę jako

sytuację, w której tanim kosztem możemy sobie przysporzyć jakieś dobro (przedmiot, autorstwo, ziemia, pieniądze), uważając, że nie zostanie to publicznie ujawnione czy to przez stróża prawa, czy przez kogokolwiek. Na to, jak się w niej dana osoba zachowa, ma wpływ wiele czynników będących ze sobą w dynamicznej interakcji⁵.

Marek Kosewski, definiując pokusę, odwołuje się do Lewinowskiej koncepcji konfliktu: „pokusa jest sytuacją konfliktu przeciwnych dążeń pociągających nas w przeciwne strony”⁶. Konflikt natomiast to zdaniem Kurta Lewina „stan psychologiczny powstały w stanie wewnętrznej walki motywów, podejmowania decyzji, gdzie trzeba dokonać wyboru co do sposobu i przedmiotu działania”⁷. W takiej sytuacji wybór jawi się człowiekowi jako trudność, która przejawia się z jednej strony w zachowaniu człowieka (niepewność, odwlekanie, rozdrażnienie, wątpliwości), z drugiej zaś w jego wewnętrznych przeżyciach (stany niepokoju, wahań). Przeżywając konflikt w sensie psychologicznym, człowiek doświadcza każdorazowo niepewności co do słuszności decyzji, którą za chwilę będzie musiał podjąć. Każdorazowo bowiem zdrowa psychicznie jednostka ma świadomość możliwości popełnienia błędu oraz wiążących się z takim rozstrzyg-

3 A. Woźnicka, Z. Zaleski, dz. cyt.

4 Interesująca, choć znacząco wykraczająca poza przedmiot badania w niniejszym artykule jest kwestia sposobu i przedmiotu przywłaszczania. Istnieją bowiem różne rodzaje, a w związku z tym stopnie społecznej i indywidualnej aprobaty lub dezaprobaty, tolerancji lub jej braku, obojętności lub potępienia dla czynu przywłaszczenia. Weryfikacja bądź falsyfikacja hipotez także i w tym obszarze wydaje się być bardzo ciekawą inicjatywą, choć wymagająca odrębnego (i obszernego) postępowania badawczego.

5 A. Woźnicka, Z. Zaleski, dz. cyt., s. 334.

6 M. Kosewski, *Ludzie...*, s. 21.

7 K. Lewin, *Field Theory of Social Science: Selected Theoretical Papers*, ed. D. Cartwright, Harper & Brothers, New York 1951, cyt. za: C.S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, przeł. praca zbior., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 393.

nięciem sprawy konsekwencji – niekiedy nieodwracalnych skutków podjętego działania. Konflikt zatem jest doświadczeniem, który z natury rzeczy wiąże się z przeżywaniem lęku.

Lewin wyróżnił trzy rodzaje konfliktów⁸. W pierwszym, *dążenie – dążenie*, współwystępują ze sobą dwa wartościowe przedmioty. Konflikt rozgrywa się na poziomie dokonania wyboru między dwoma atrakcyjnymi przedmiotami. Do rozwiązania dochodzi, jeśli po wyborze pojawia się zadowolenie z podjętej decyzji.

Drugi rodzaj to konflikt typu *unikanie – unikanie*, w którym każdy z możliwych do dokonania wyborów jawi się jednostce jako negatywny i przykry. Wewnętrzna walka motywów prowadzi do wyboru mniejszego zła.

Trzeci rodzaj konfliktu, najbardziej patogeniczny, to konflikt *dążenie – unikanie*. Mamy z nim do czynienia w sytuacji, w której człowiek może osiągnąć wartość pozytywną, ale tylko kosztem jednoczesnego zaakceptowania wartości dla siebie negatywnej. W miarę zbliżania się do celu rośnie zarówno siła dążenia, jak i siła unikania. Rezygnacja ze zdobycia pożądanej wartości pozytywnej wiąże się w percepcji jednostki ze wzrostem jej atrakcyjności. Niektóre aspekty sytuacji przemawiają za powstrzymaniem się od ulegnięcia pokusie (dążenie), a inne za ulegnięciem (unikanie). Nerozwiązany konflikt zawsze jest źródłem lęku i emocji negatywnych, niekiedy przeradza się w nerwicę.

Sytuacja pokusy jest w rozumieniu Kosewskiego przykładem konfliktu *dążenie – unikanie*⁹. Z jednej strony, człowiek dąży do osiągnięcia łatwej korzyści, z drugiej – osiągnięcie korzyści pociąga za sobą negatywne dla niego konsekwencje. Jednostka staje wówczas przed dylematem, w którym albo ulegnie pokusie wzbogacenia się, albo z respektu dla prawa, reguły moralnej czy lęku przed społecznym potępieniem zrezygnuje z osiągnięcia korzyści.

Sytuacja pokusy nierozzerwalnie wiąże się dla jednostki z koniecznością przekroczenia norm stworzonych przez społeczeństwo i kulturę w celu uporządkowania relacji międzyludzkich i ograniczania ludzkiej zachłanności. Na psychologiczne pole konfliktu (intrapSYchicznego) wkracza zatem kategoria przekroczenia norm społecznych, prawnych, kulturowych czy religijnych. Człowiek funkcjonujący w wielu obszarach i środowiskach, na którego działają liczne czynniki i siły, konfrontuje się ze zbiorem motywów i bodźców, wobec których musi podjąć określone zachowanie.

Możliwość usprawiedliwienia jako determinanta zachowania się człowieka w sytuacji pokusy znajduje wyjaśnienie również w teorii dysonansu poznawczego Leona Festingera. Dostarczając sobie usprawiedliwienia, człowiek w sytuacji pokusy ulega jej, zachowując jednocześnie pozytywny obraz siebie¹⁰. Posiadanie

⁸ Tamże, s. 401–403.

⁹ M. Kosewski, *Ludzie...*, s. 21.

¹⁰ M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 71.

usprawiedliwienia dla swoich działań pozwala bowiem zredukować dysonans wywołany koniecznością dokonania wyboru pomiędzy zachowaniem się w sposób akceptowany społecznie a pozyskaniem upragnionej korzyści. Zdaniem Festingera, „dysonans poznawczy jest stanem napięcia, który występuje, wtedy gdy dana osoba posiada jednocześnie dwa elementy poznawcze (idee, postawy, przekonania, opinie), które są psychologicznie niezgodne ze sobą”¹¹. Aby pozbyć się napięcia odczuwanego jako nieprzyjemne, człowiek podejmuje działania zmierzające do jego zredukowania. W tym celu przeformułuje jeden lub oba elementy poznawcze tak, aby pozostawały ze sobą w jak najmniejszym konflikcie. Niekiedy też dodaje nową perspektywę poznawczą, która zmienia perspektywę wcześniejszych elementów¹². Mechanizm redukcji dysonansu poznawczego tłumaczy zachowanie człowieka w sytuacjach, w których konieczne jest dokonanie wyboru w niezgodzie z wyznawanymi postawami, wartościami i przekonaniem.

Na podobnej zasadzie oparte jest działanie mechanizmu tzw. neutralizacji bądź racjonalizacji przestępczej¹³. Dopuszczenie się czynu zabronionego prawem również odbywa się na zasadzie zredukowania dysonansu i znajdowania dla niego „wiarygodnego usprawiedliwienia”. Wśród przestępców obserwuje się liczne mechanizmy polegające na racjonalizacji własnego, przestępczego działania, manipulowanie jego oceną, doszukiwaniu się różnego rodzaju uzasadnień dla swoich działań. Ludzie dostarczają sobie wspomnianych usprawiedliwień zarówno przed, jak i po popełnieniu zabronionego czynu¹⁴. Nierzadko ich działanie determinuje lęk.

Lęk jako determinanta zachowania się człowieka w sytuacji pokusy

Lęk to „stan emocjonalny o przykrym dla jednostki zabarwieniu, charakteryzujący się odczuwaniem nieuzasadnionych obaw czy uczucia zagrożenia, o różnym nasileniu i różnym czasie trwania”¹⁵. Lęk może pełnić funkcje mobilizujące lub sygnalizujące, a więc funkcje pozytywne, ale także destrukcyjne, kiedy jego przeżywanie przekracza możliwości adaptacyjne jednostki. Jak pokazują badania¹⁶, lęk bywa niejednokrotnie podłożem wielu zachowań społecznych człowieka. Zarówno trwała skłonność do reagowania podwyższonym poziomem niepokoju

11 E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna – serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska, E. Hornowska, Zys i S-ka, Poznań 2004, s. 397.

12 Tamże, s. 397.

13 M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*.

14 Tamże, s. 78.

15 Charles D. Spielberger, cyt. za: T. Sosnowski, K. Wrześniewski, *Polska adaptacja inwentarza STAI do badania stanu i cechy lęku*, „Przegląd Psychologiczny” 1983, t. 26, nr 2, s. 353.

16 J. Kucharewicz, dz. cyt.

na różnego rodzaju sytuacje (lęk-cecha), jak i aktualny poziom doświadczanego przez człowieka lęku (lęk-stan) może być więc korelatem skłonności człowieka do ulegania/nieulegania pokusie przywłaszczenia cudzego mienia¹⁷.

Osobowość jednostki a uleganie pokusie

Analizy czynnikowe prowadzone przez dziesięciolecia, a także wyniki badań psychometrycznych oraz eksperymentów laboratoryjnych doprowadziły Hansa J. Eysencka do wniosku o istnieniu trójczynnikowej struktury temperamentu, na który składają się: PSYCHOTYCZNOŚĆ (P), EKSTRAWERSJA (E) i NEUROTYCZNOŚĆ (N)¹⁸.

Przeprowadzone niedawno badania Joanny Kucharewicz¹⁹ dotyczące uwarunkowań osobowościowych zachowań społecznych potwierdzają istnienie zależności pomiędzy wysokim nasileniem cechy psychotyczność a skłonnością do ujawniania zachowań społecznych oraz wysokim poziomem lęku jako stanu a skłonnością do unikania zachowań społecznych. Również sam Eysenck, w toku prowadzonych przez siebie wieloletnich badań, wskazywał na istnienie następujących zależności: introwertycy, czyli osoby, u których proces warunkowania przebiega łatwiej, będą mniej skłonni do przestępczości niż osoby ekstrawertywne, ponieważ łatwiej jest u nich wytworzyć zapobiegającą podejmowaniu zachowań antyspołecznych warunkową reakcję lęku. Co więcej, ekstrawertycy, ze względu na większą trudność warunkowania, mniej skutecznie przyswajają zasady życia społecznego niż introwertycy. Osoby przejawiające zachowania społeczne cechować będzie wyższy poziom neurotyczności. Podobnie rzecz ma się w przypadku wymiaru psychotyczności – im wyższe nasilenie cechy, tym wyższa skłonność do zachowań społecznych²⁰.

W poszukiwaniu psychologicznych korelatów ulegania pokusie – założenia i przebieg badania nad sytuacją pokusy

Celem badań było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytanie badawcze: *Czy cechy osobowości stanowią korelaty ulegania pokusie (na przykładzie pokusy przywłaszczenia mienia)?*

17 Zob. T. Sosnowski, *Lęk jako stan i jako cecha w ujęciu Charlesa D. Spielberga*, „Przegląd Psychologiczny” 1997, t. 20, nr 2, s. 349–359.

18 Zob. P. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003.

19 J. Kucharewicz, dz. cyt.

20 P. Brzozowski, R. Drwal, *Kwestionariusz osobowości Eysencka. Polska adaptacja EPQ-R. Podręcznik*, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 1995; R. Drwal, *Adaptacja kwestionariuszy osobowości. Wybrane zagadnienia i techniki*, PWN, Warszawa 1995.

W oparciu o przedstawione powyżej rozważania teoretyczne sformułowano następujące hipotezy badawcze:

H1: Osoby ulegające pokusie przywłaszczenia cudzego mienia charakteryzuje niższy poziom lęku jako cechy niż osoby nieulegające pokusie.

H2: Osoby ulegające pokusie przywłaszczenia cudzego mienia charakteryzuje wyższy poziom ekstrawersji niż osoby nieulegające pokusie.

H3: Osoby ulegające pokusie przywłaszczenia cudzego mienia charakteryzuje wyższy poziom psychotyzmu niż osoby nieulegające pokusie.

H4: Osoby ulegające pokusie przywłaszczenia cudzego mienia charakteryzuje wyższy poziom neurotyczności niż osoby nieulegające pokusie.

H5: Osoby ulegające pokusie przywłaszczenia cudzego mienia charakteryzuje niższy poziom potrzeby aprobaty społecznej niż osoby nieulegające pokusie.

Celem weryfikacji hipotez przeprowadzono badania z zastosowaniem następujących narzędzi badawczych: Symulowane Sytuacje Pokusy (8 *quasi* eksperymentalnych scenariuszy pokusy konstrukcji własnej, za pomocą którego zoperacjonalizowana została zmienna uleganie pokusie przywłaszczenia cudzego mienia), Inwentarz Stanu i Cechy Lęku C.D. Spilbergera w adaptacji Kazimierza Wrześniewskiego i Tytusa Sosnowskiego, Kwestionariusz Osobowości Eysencka EPQ-R.

W badaniu wzięło udział łącznie 120 osób (78 kobiet oraz 42 mężczyzn) w wieku od 19 do 25 lat, studentów kierunków humanistycznych na Uniwersytecie Łódzkim. Grupa cechowała się zbliżonym statusem ekonomicznym. Wszyscy badani posiadali wykształcenie minimum średnie. Pochodzili z miast liczących nie mniej niż 400 tys. mieszkańców. Powyższe dane metrykalne potwierdzone zostały w wywiadach poprzedzających badanie.

Uzyskane wyniki

Analizy uzyskanych wyników wskazują na istnienie licznych zależności między analizowaną zmienną zależną (objaśnianą) uleganie pokusie przywłaszczenia cudzego mienia a poziomem psychotyzmu, neurotyzmu, ekstrawersji (według koncepcji Eysencka), lęku jako cechy i jako stanu (w rozumieniu Spielbergera) oraz potrzebą aprobaty społecznej.

W modelu analizy regresji dla całej grupy badanych uzyskano istotne statystycznie zależności dla poziomu psychotyzmu, potrzeby aprobaty społecznej i lęku jak stanu, które wyjaśniają 34% zmienności wartości ulegania pokusie. Najsilniejszy był związek wyższego poziomu psychotyzmu u badanych z częstszym uleganiem pokusie przywłaszczenia cudzego mienia. Natomiast osoby, które miały większą potrzebę aprobaty społecznej i wyższy poziom lęku jako stanu rzadziej deklarowały przywłaszczenie mienia. Prawidłowości te potwierdziła analiza korelacji poszczególnych zmiennych ze zmienną ulegania pokusie. Oprócz poziomu psychotyzmu, potrzeby aprobaty społecznej i lęku-stanu, istotna statystycznie

okazała się też zależność wyższego poziomu ekstrawersji z wyższym poziomem ulegania pokusie.

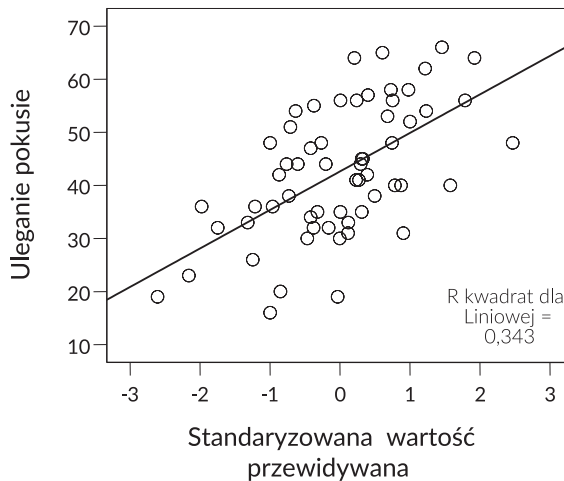
Wykorzystano metodę krokowej analizy regresji liniowej dla całej grupy badanych, w której jako zmienną objaśnianą (zależną) zastosowano wskaźnik ulegania pokusie, a jako zmienne objaśniające (niezależne) lęk jako cechę, lęk jako stan, neurotyzm, ekstrawersję, psychotyzm i potrzebę aprobaty społecznej. W ten sposób uzyskano model, w którym interakcje ze zmienną objaśnianą okazały się istotne statystycznie dla trzech zmiennych: psychotyzmu, lęku jako stanu i potrzeby aprobaty społecznej. Analiza wariancji ukazała odpowiednie dopasowanie tego modelu statystycznego do posiadanych danych (istotność poniżej $p < 0,001$), oznaczającą, że zależności między zmiennymi mają charakter liniowy.

Współczynnik determinancji R-kwadrat = 0,34 obrazuje, że przedstawiony układ zależności między zmiennymi wyjaśnia 34% całej zmienności uzyskanych wyników (por. Tabela 1 i Wykres 1).

Tabela 1. Istotne zależności zmiennej ulegania pokusie i zmiennych objaśniających

Zmienne objaśniające	Współczynnik Beta	R-kwadrat	Istotność
Psychotyzm	-,460	0,34	0,000
Lęk stan	0,225		0,004
Aprobata społeczna	0,186		0,024

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 1. Graficzne przedstawienie współczynnika determinacji dla modelu analizy regresji dla zmiennej objaśnianej uleganie pokusie

Źródło: opracowanie własne.

Wraz z wyższym wynikiem ulegania pokusie maleje wynik w poziomie psychotyzy, co oznacza, że niższa skłonność ulegania pokusie wiąże się z mniejszym poziomem psychotyzy, natomiast osoby o wyższym psychotyzy częściej ulegają pokusie. Zależność taka jest na poziomie dużej istotności statystycznej, tj. $p < 0,001$, natomiast jej siłę (współczynnik Beta = $-0,460$) można określić jako umiarkowaną. Poziom lęku jako stan oraz potrzeby aprobaty społecznej dodatkowo korelują z wyższym wynikiem wskaźnika sytuacji pokusy, co oznacza, iż większy poziom lęku jako stan i większy poziom potrzeby aprobaty społecznej współwystępują z niższym poziomem ulegania pokusie popełnienia nielegalnego czynu. Siła tych zależności jest niewielka (współczynnik Beta odpowiednio równy $0,225$ i $0,186$), natomiast obie są istotne statystycznie (kolejno na poziomie $p < 0,01$ i $p < 0,05$).

Porównanie średnich wyników zmiennych osobowościowych dla dwóch grup badanych ulegających i nieulegających pokusie potwierdziło zaobserwowane zależności dla zmiennych psychotyzy i potrzeby aprobaty społecznej oraz wykazało istotną statystycznie różnicę w poziomie lęku jako cechy. Badani nieulegający pokusie mieli średnio wyższy poziom lęku jako względnie trwałe cechy osobowości (Tabela 2).

Tabela 2. Średnie wartości zmiennych niezależnych w grupach ulegających (N = 58) i nieulegających (N = 62) pokusie

Zmienna niezależna	Pokusa	Średnia	Odchylenie standardowe	Różnica średnich	T	Istotność
Lęk - stan	Nieulegający	5,61	1,894	0,509	1,344	0,509
	Ulegający	5,10	2,253			
Lęk - cecha	Nieulegający	5,52	2,014	0,758	2,078	0,040
	Ulegający	4,76	1,976			
Neurotyzm	Nieulegający	5,03	2,567	0,067	0,160	0,873
	Ulegający	4,97	1,937			
Ekstrawersja	Nieulegający	6,42	1,635	-0,132	-0,385	0,701
	Ulegający	6,55	2,112			
Psychotyzm	Nieulegający	4,19	1,854	-1,565	-3,989	0,000
	Ulegający	5,76	2,423			
Aprobata społeczna	Nieulegający	5,77	2,425	1,257	2,864	0,006
	Ulegający	4,52	2,379			

Źródło: opracowanie własne.

Zmienna psychotyzy okazała się najbardziej istotna w opisywanych analizach ($t = -3,989$, $p < 0,001$). Osoby ulegające pokusie średnio miały istotnie wyższy poziom psychotyzy w modelu Eysencka w porównaniu do osób nieulegających. Także różnica w poziomie potrzeby aprobaty społecznej okazała się istotna statystycznie

($t = 2,864$, $p < 0,01$), mianowicie osoby nieulegające pokusie miały średnio wyższy poziom tej potrzeby niż osoby ulegające, różnica ta wynosiła nieco ponad pół odchylenia standardowego. Najmniejszą różnicę uzyskał poziom lęku jako cechy ($t = 2,078$, $p < 0,05$). Osoby ulegające pokusie miały średnio istotnie statystycznie niższy poziom zmiennej lęku jako względnie trwałej cechy osobowości w porównaniu do osób nieulegających. Pozostałe zmienne nie uzyskały wyników istotnych statystycznie.

Analiza korelacji dla wszystkich badanych łącznie oraz oddzielnie dla kobiet i mężczyzn potwierdziły istnienie zależności dla zmiennych psychotyzmu i potrzeby aprobaty społecznej. Dodatkowo w analizach wszystkich badanych i w grupie kobiet uzyskano potwierdzenie istotności poziomu lęku jako stanu (Tabela 3).

Tabela 3. Korelacja zmiennych niezależnych ze zmienną ulegania pokusie

Zmienne niezależne	r Pearson	Istotność
Neurotyzm	0,097	0,291
Ekstrawersja	-0,243	0,008
Psychotyzm	-0,511	0,000
Aprobata społeczna	0,363	0,000
Lęk - stan	0,180	0,049
Lęk - cecha	0,156	0,088

Źródło: opracowanie własne.

Analiza ta wskazała na cztery korelacje istotne statystycznie. Oprócz istotnych zależności zmiennych wyodrębnionych na podstawie analizy regresji (psychotyzmu, aprobaty społecznej i lęku jako stanu) uzyskano też korelacje wskaźnika pokusy z poziomem ekstrawersji badanych. Najwyżej ze zmienną ulegania pokusie korelował poziom psychotyzmu. Wynik ten $r = -0,511$, $p < 0,001$ wskazuje na umiarkowaną siłę ujemnej zależności, tzn. wyższy poziom psychotyzmu oznacza niższy liczbowy wskaźnik ulegania pokusie, który z kolei oznacza większe uleganie pokusie (im niższy jest wynik we wskaźniku ulegania pokusie, tym większą oznacza skłonność do jej ulegania, natomiast im wynik wyższy, tym mniejsza skłonność do ulegania pokusie). Umiarkowana dodatnia korelacja ($r = 0,363$, $p < 0,001$) zachodzi także pomiędzy poziomem potrzeby aprobaty społecznej a wskaźnikiem ulegania pokusie. Wyższy poziom potrzeby aprobaty społecznej współwystępuje z mniejszą tendencją do ulegania pokusie (wyrażoną wyższym wynikiem liczbowym). Niską ujemną korelację uzyskano pomiędzy uleganiem pokusie a poziomem ekstrawersji $r = -0,243$, $p < 0,01$. Wskazuje ona, że wraz ze wzrostem poziomu ekstrawersji spada wskaźnik ulegania pokusie, tzn. osoby bardziej ekstrawertywne są bardziej skłonne

do ulegania pokusie. Najniższą korelację uzyskano pomiędzy zmienną pokusy a lękiem jako stanem, wartości $r = 0,18$, $p < 0,05$ świadczą o współwystępowaniu wyższego poziomu aktualnie przeżywanego lęku z mniejszą skłonnością do ulegania pokusie, choć siła tej zależności jest niewielka.

Dyskusja wyników

Analiza wyników badań pozwala twierdząco odpowiedzieć na pytanie o istnienie osobowościowych determinant ulegania pokusie przywłaszczenia cudzego mienia. Wyniki jednoznacznie potwierdzają hipotezę o występowaniu wyraźnej zależności pomiędzy poziomem psychotyizmu a uleganiem pokusie przywłaszczenia cudzego mienia. Osoby z wyższym poziomem tej cechy w znacznie większym stopniu deklarowały takie zachowania. Zależność ta pojawiała się na poziomie różnych analiz statystycznych, mając zazwyczaj umiarkowaną siłę, dotyczyła też zarówno kobiet, jak i mężczyzn, choć dla tych drugich było ona silniejsza. Rezultat ten jest zgodny zarówno z badaniami Kucharewicz nad zachowaniami społecznymi u młodzieży²¹, jak i teorią przestępczości Eysencka. Osoby o wysokim poziomie psychotyizmu cechuje słabszy poziom przystosowania społecznego, mniejsza wrażliwość emocjonalna i empatia. Zarówno poziom rozumienia i zasymilowania norm społeczno-prawnych są mniejsze, jak i motywacja do ich przestrzegania. Osoby takie są bardziej skłonne koncentrować się na swoich potrzebach i emocjach niż na zasadach uwzględniających dobro kogoś innego.

Kolejną hipotezę, którą udało się potwierdzić, jest niższy poziom potrzeby aprobaty społecznej u osób ulegających pokusie przywłaszczenia cudzego mienia. Osoby słabiej przystosowane społecznie i mniej empatyczne zazwyczaj mają też mniejszą potrzebę sprawiania na innych osobach dobrego wrażenia i przestrzegania norm. Natomiast osoba z wyższą potrzebą aprobaty społecznej w swoim funkcjonowaniu stara się przypodobać otoczeniu, nie przekraczać zakazów narzucanych przez innych i przez to nie narażać się na negatywną ocenę z ich strony.

Hipoteza o wyższym poziomie lęku jako cechy u osób nieulegających pokusie przywłaszczenia mienia potwierdziła się tylko częściowo. Zależność taka pojawiała się, gdy porównywano grupy osób o różnym poziomie nasilenia cechy ulegania pokusie. Natomiast zmienna ta nie osiągała istotnych statystycznie poziomów korelacji z innymi zmiennymi. Zasadne wydaje się twierdzenie, że osoba, która łatwiej i częściej przeżywa lęk będzie mniej skłonna znajdować się w sytuacjach, które ów lęk wzbudzają.

Co ciekawe, częściej w analizach statystycznych wynikiem istotnym okazywał się poziom lęku jako stanu. Zmienna ta jest bardziej związana z konkretną sytuacją i zachowaniem, pojawiającym się wtedy pobudzeniem i aktywacją układu ner-

21 J. Kucharewicz, dz. cyt.

wowego. Może zatem jest bardziej istotna w konkretnej sytuacji ryzyka, pewnego niebezpieczeństwa, pokusy przekroczenia norm i zakazów. Osoba, która łatwiej reaguje lękiem na konkretne okoliczności, jest bardziej zależna od chwili i impulsu będzie częściej unikała sytuacji ryzyka i zagrożenia, w przeżywaniu której rodzi się konflikt psychologiczny przeciwnych dążeń (Lewin). Ciągłe warty zbadania wydaje się obszar dokładnych zależności, jakie zachodzą między lękiem w różnych jego formach a zachowaniem osoby w tak specyficznej sytuacji, jaką jest uleganie pokusie przywłaszczenia cudzego mienia.

Nie potwierdziła się hipoteza o wyższym poziomie ekstrawersji w grupie osób ulegających pokusie przywłaszczenia cudzego mienia, podczas gdy Eysenck przypisuje istotną rolę czynnika ekstrawersji w wyjaśnianiu teorii i zachowań przestępczych. Twierdzi, że osoby ekstrawertywne trudniej poddają się procesowi warunkowania, a zatem mniej skutecznie przyswajają zasady życia społecznego²². Interesujące mogą być dalsze analizy ekstrawersji w różnego typu zachowaniach społecznych z perspektywy teorii Eysencka.

Nie potwierdziła się także hipoteza o wyższym poziomie neurotyzmu u osób ulegających pokusie przywłaszczenia cudzego mienia. Zdaniem Eysencka, wyższy poziom tej zmiennej cechuje osoby przejawiające zachowania społeczne będące wynikiem wpływu lęku na nawykowość zachowań²³. Weryfikacja również tego aspektu teorii Eysencka jest interesującą perspektywą badawczą.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna – serce i umysł*, przeł. A. Bezwińska, E. Hornowska, Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Brzozowski P., Drwal R., *Kwestionariusz osobowości Eysencka. Polska adaptacja EPQ-R. Podręcznik*, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 1995.
- Drwal R., *Adaptacja kwestionariuszy osobowości. Wybrane zagadnienia i techniki*, PWN, Warszawa 1995.
- Hall C.S., Lindzey G., *Teorie osobowości*, przeł. praca zbior., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Kosewski M., *Agresywni przestępcy*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
- Kosewski M., *Ludzie w sytuacji pokusy i upokorzenia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.

²² Zob. J. Strelau, *Psychologia temperamentu*, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 64.

²³ Zob. tamże.

- Kucharewicz J., *Psychologiczna analiza procesów motywacyjnych przestępstw popełnianych przez nieletnich (na przykładzie przestępstw agresywnych i nieagresywnych)*, Katowice 2008, rozprawa doktorska przygotowana w Uniwersytecie Śląskim, Wydział Pedagogiki i Psychologii.
- Oleś P., *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003.
- Pospizyl K., *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*, PWN, Warszawa 1973.
- Pospizyl K., *Psychopatia. Istota, przyczyny i sposoby resocjalizacji antysocjalności*, PWN, Warszawa 1985.
- Pospizyl K., Żabczyńska E., *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, PWN, Warszawa 1980.
- Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym*, red. J.M. Stanik, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1985.
- Psychologiczne i psychiatryczne opiniodawstwo sądowe w ramach nowych uregulowań prawnych*, red. J.M. Stanik, Z. Majchrzyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.
- Sosnowski T., *Lęk jako stan i jako cecha w ujęciu Charlesa D. Spielberga*, „Przegląd Psychologiczny” 1997, t. 20, nr 2, s. 349–359.
- Sosnowski T., Wrześniewski K., *Polska adaptacja inwentarza STAI do badania stanu i cechy lęku*, „Przegląd Psychologiczny” 1983, t. 26, nr 2, s. 393–412.
- Stanik J.M., *Diagnozowanie niedostosowania społecznego i asocjalności*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, red. J.M. Stanik, B. Urban, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 168–203.
- Stanik J.M., *Warunki opiekuńczo-wychowawcze w rodzinie, radzenie sobie z wymaganiami szkolnymi a stopień ryzyka przestępczości nieletnich*, w: *Przestępczość nieletnich. Aspekty psychospołeczne i prawne*, red. J.M. Stanik, L. Woszczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
- Stanik J.M., *Wybrane koncepcje i wyniki badań kryminologicznych a perspektywy resocjalizacji*, w: *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, red. J.M. Stanik, B. Urban, Warszawa 2007, s. 116–136.
- Strelau J., *Psychologia temperamentu*, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Woźnicka A., Zaleski Z., *Uleganie pokusie nielegalnego czynu z perspektywy psychologicznej*, „Prakseologia” 2003, nr 143, s. 331–349.

Karolina Dobrosz-Michiewicz

O uleganiu pokusie

Streszczenie

Fenomen ulegania pokusie doczekał się wielu opracowań na gruncie badań etnograficznych, socjologicznych czy też nauki o moralności. Inaczej rzecz ta wygląda w przypadku rozważań prowadzonych na gruncie psychologii społecznej. Dokonany przeze mnie przegląd literatury w tym zakresie wskazuje na istnienie dwóch dominujących perspektyw badawczych, przyjmowanych w badaniach nad sytuacją ulegania pokusie: perspektywy właściwej psychologii resocjalizacyjnej, ujmującej zjawisko w kategoriach zachowań, oraz perspektywy psychologii moralności. Wyniki badań pokazujące, iż ludzie w większości przypadków skłonni są np. ulegać pokusom łatwych korzyści, mimo deklarowanego uznania dla norm prawnych i etycznych zakazujących zawłaszczenia cudzego mienia, stały się punktem wyjścia rozważań autorki niniejszego artykułu. Co jeszcze, jeśli nie legalizm prawny, może być buforem powstrzymującym człowieka w sytuacji pokusy? Jaką rolę w tym zakresie odgrywa nasza osobowość? Artykuł prezentuje wyniki badań nad zależnością pomiędzy zmiennymi osobowościowymi a uleganiem pokusie przez człowieka.

Słowa kluczowe: osobowość, pokusa, legalizm moralny i prawny, normy społeczne.

A Few Remarks on Succumbing to Temptation

Summary

The phenomenon of succumbing to temptation has received many studies in the field of ethnography, sociology or in general – the research on morality. However, its results are different in the case of musings based in social psychology. My review of literature in abovementioned, pointed me to the existence of two dominant research perspectives in the studies on the subject: the perspective of proper resocialization psychology (describing the phenomenon in terms of antisocial behavior) and psychology of morality. The results of studies show that in most cases, people tend to be tempted to take advantages in order to gain some advantages, despite the

declared recognition of legal and ethical norms prohibiting the appropriation of other people's property. This note becomes the starting point for the author of this article. What else, if not legal legalism, can be a buffer to deter a man from temptation? The paper presents the research on the relationship between personality and succumbing to temptation.

Keywords: personality, temptation, legalism, morality, social norms.

Karolina Dobrosz-Michiewicz – mgr; jest psychologiem, językoznawcą i kulturoznawcą, od 2012 roku asystentem w Zakładzie Teorii i Praktyki Komunikacji przy Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ. Do obszaru jej zainteresowań badawczych należą kognitywistyka, głównie w obszarze badań nad językiem, literaturą i kulturą, oraz psychologia międzykulturowa, zwłaszcza w kontekście badania procesów motywacyjnych człowieka, w tym zależności, w jakich pozostają one w różnych kontekstach społecznych. Autorka 19 artykułów w czasopismach naukowych oraz publikacji monograficznej.

Zofia Władyka-Łuczak*

Inicjacja przekazu artystycznego

Mieczysław Wallis przyznawał, że celem tworzenia dzieła sztuki jest wywołanie przeżyć estetycznych. Jednak do tego konieczna jest swoistego rodzaju nić porozumienia pomiędzy twórcą a odbiorcą. Aby ta nić zaistniała, niezbędne jest „rozumienie dzieła sztuki”, które Wallis definiuje „jako czynność intelektualną, dzięki której widziane lub słyszane przez nas dzieło sztuki staje się przy spełnieniu jeszcze szeregu innych warunków przedmiotem naszego przeżycia estetycznego i to takiego przeżycia estetycznego, jakie chciał wywołać w nas twórca tego dzieła”. „Inne warunki” to odpowiednio zorganizowane i podane przez artystę elementy postrzeżeniowe. Co ciekawe, uwarunkowania dziejowo-historyczne zmieniają interpretację danego dzieła sztuki².

Obecnie jesteśmy świadkami interesującego zjawiska nadawania dziełom rzeźbiarskim istniejącym w przestrzeni publicznej nowego znaczenia. Akcje happenin-gowe zainicjował Komitet Obrony Demokracji Regionu Zachodniopomorskiego 28 lipca 2018 roku, zawieszając na pomniku upamiętniającym postać prezydenta Lecha Kaczyńskiego koszulkę z napisem KONSTYTUCJA. Jak czytamy na oficjalnej stronie internetowej KOD,

[b]yła to forma zmanifestowania naszego przywiązania dla najważniejszych dla nas wartości, a także próba zwrócenia uwagi szerokiej opinii publicznej na fakt, że prezydent Andrzej Duda, mimo licznych protestów obywatelskich, podpisał się pod ustawą zmieniającą Sąd Najwyższy w kolejną – po Trybunale Konstytucyjnym

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: zofia.wladyka@uni.lodz.pl

1 M. Wallis, *Przeżycie i wartość. Pisma z estetyki i nauki o sztuce 1931–1949*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968, s. 81.

2 Tamże, s. 81–82.

i Krajowej Radzie Sądowniczej – atrapę. Ustawa ta bowiem jawnie łamie najwyższy akt prawny, jakim jest Konstytucja³.

Wkrótce podobne koszulki z napisem „KONSTYTUCJA” pojawiły się na wielu pomnikach w licznych polskich miastach. Jednym z nich był słynny pomnik „Syreny”, który wszystkim jednoznacznie do tej pory kojarzył się z symbolem miasta, z herbem Warszawy, ale latem 2018 roku dodatkowo dostrzegliśmy w niej postać broniącą konstytucji. Pomnik, choćby tylko na chwilę, zmienił więc swoją wymowę, stając się rzeźbą opowiadającą zupełnie inną historię niż ta, do której przywykliśmy.



Fot. 1. Foto: KOD, <https://www.ruchkod.pl> [dostęp: 12.09.2018]. Po lewej stronie plakat „Konstytucja” Luka Rayskiego, po prawej stronie „Koszulka” na pomniku warszawskiej „Syreny” autorstwa Ludwiki Nitschowej.

Niezależnie od postawy, jaką przyjmujemy wobec tej akcji, nowa formuła wyrazu emocjonalnego istniejących już od dawna rzeźb jest czytelna dla wszystkich. Zrozumiałe jest, że przed wspomnianymi wydarzeniami miejskie rzeźby i plakat Luka Rayskiego „Konstytucja”, będący podstawą projektu koszulek, postrzeżeniowo istniały niezależnie od siebie. Połączono je chwilowo we wspólny przekaz na tak długo, jak długo będzie to społecznie ważne.

Zaistniała sytuacja sprowokowała mnie do postawienia pytania: Kiedy i z jakiego powodu pojawia się inicjacja przekazu artystycznego? Nie oceniam tu społecznej postawy wypowiedzi politycznej. Nieważne, kto i kiedy zainicjował opisany happening. W wydarzeniu tym odnotowałam chwilę inspiracji artystycznej. Istotna dla mnie stała się zdolność artystycznej ingerencji z zastaną rzeczywistością i zmiana pierwotnego znaczenia w zupełnie inne – nowe. Może dlatego, że i ja jako rzeźbiarz wciąż się borykam z problemem inicjacji wypowiedzi artystycznej.

W dziełach przedstawiających (odnoszących się do świata przedmiotów) nawet najdoskonalsze, najbardziej mistrzowskie odzwierciedlenie rzeczywistości nie

³ Oświadczenie Komitetu Obrony Demokracji, 3.08.2018, <https://www.ruchkod.pl/oswiadczenie-komitetu-obrony-demokracji/> [dostęp: 20.08.2018].

jest jedynym celem artystów. Zwykle ważne jest dla nich takie połączenie wątków figuratywnych z innymi środkami wyrazu, by wywołać u odbiorcy swoiste odczucia estetyczno-emocjonalne. Zobrazowanie wycinka rzeczywistości należy zatem rozumieć jako nośnik estetyczno-emocjonalnej wartości, a nie jako dokonany akt.

Stopień zaawansowania przekazu oraz rozumienia intencji artysty zdaniem Władysława Strzemińskiego, twórcy *Teorii widzenia*, związany jest z dwustopniowym mechanizmem widzenia⁴. Pierwszy poziom to ewaluacja biologicznego aparatu widzenia – oka, drugi zaś to „świadomość widzenia”, rozumienie tego, „co człowiek uświadamia sobie z owego widzenia. Tylko to, co sobie uświadomił – to w rzeczywistości zobaczył. Reszta pozostaje poza jego świadomością nierozpoznana i dlatego niezauważona”⁵.

Kierując się teorią Strzemińskiego, chwilę uświadomienia tego, co dostrzegł aparat wzrokowy, można określić jako chwilę powstania inspiracji twórczej. Jest ona potrzebna obu stronom, tej, która zajmuje się tworzeniem i tej, która jest odbiorcą przekazu artystycznego.

Nieco inaczej problem ten charakteryzuje Michael Fleischer, który na podstawie odniesień do procesów komunikacji w ramach dywersyfikacji i dyferencjacji ukierunkowuje wynik działań poprzez stosowny dobór wybranych wariantów tychże działań. Różnica pomiędzy dywersyfikacją a dyferencjacją polega na tym, że w pierwszym przypadku do głosu dochodzą elementy z wewnątrz jednego systemu, jest zatem wewnątrzstrukturalna, w drugim przypadku istotna jest wielość systemów z coraz to nowymi elementami przez nie wyprodukowanymi⁶. Wielosystemowość, jak się zdaje, przesuwa „cel” na plan dalszy, który wyprzedza proces manifestacji komunikacji, w tym proces inicjacji przekazu artystycznego.

Fleischer za Georgem Spencerem-Brownem oraz Gregorym Batesonem przyjmuje, że „jakakolwiek aktywność miałyby miejsce, rozpoczyna się ona od rozróżnienia,

4 „Istnieją więc dwie ewolucje w zakresie widzenia. Jedną jest ewolucja naszego aparatu wzrokowego, rozwój oka, które było niegdyś – w najprostszych formach bytu – tylko skupieniem komórek skóry, bardziej uwrażliwionych na działanie światła niż inne komórki tej samej skóry. Poprzez rozmaite typy i odmiany stało się ono tym, czym jest obecnie – normalnym ludzkim okiem. [...] Obok tego pierwszego procesu istnieje proces drugi: rozwój umiejętności korzystania z widzenia” (W. Strzemiński, *Teoria widzenia*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2016, s. 51–52).

5 Tamże, s. 54.

6 M. Fleischer, *Dwa rodzaje reprodukcji systemów – dywersyfikacja i dyferencjacja*, w: *Komunikatywizm w Polsce. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. G. Habrajska, Primum Verbum, Łódź 2011, s. 222–223. Dywersyfikacja zdefiniowana jest tu jako „powielanie elementów systemu wraz z jego strukturą, rozumianą tu jako producent systemu; dywersyfikacja zatem odbywa się w ramach struktury”, dyferencjacja zaś jako „transportowanie elementów systemu i tworzenie w tym celu własnych struktur tych elementów; dyferencjacja zatem powstaje ze struktur i odbywa się między strukturami” (tamże, s. 221).

a więc od obserwacji⁷. Aktywność, obserwacja to zaczyn komunikacji, która staje się inicjacją do powstania nowych rzeczy⁸.

Niniejsza praca ma dotyczyć jedynie spraw związanych z „zaczynem komunikacji” w systemie sztuki. Określenie „zaczyn komunikacji” przemieniam w określenie „inicjacji przekazu artystycznego”, uznając go za bliższy dyskursowi artystycznemu. Jednocześnie uznaję za prawdziwe słowa Niklasa Luhmanna: „Obserwując dzieło sztuki, można zakładać, że artysta miał coś na myśli, gdy je tworzył, i można oglądać, że inni widzą, co sami sądzą o tym, że mógł on to coś mieć na myśli; to z kolei może skłonić artystę do mówienia o swojej twórczości⁹”.

W przygotowywanych do druku publikacjach: *Relacje artysty za światem* oraz *Przestrzeń tworzenia* poruszam aspekt obejmujący autoetnograficzne ujęcie własnej twórczości. Obie książki dotyczą autoobserwacji artysty-rzeźbiarza wykonującego pracę artystyczną. Różni je przyjęta postawa: w pierwszej jest to postawa obserwatora wewnętrznego, w drugiej – obserwatora zewnętrznego. Pozycja *Relacje artysty za światem* zbudowana jest z dwóch części: pierwszej, autorskiej retrospekcji przedstawiającej proces powstania jednej rzeźby: pomnika Rajmunda Rembielińskiego¹⁰, oraz drugiej, analizy tychże działań w ujęciu relacji społecznych twórcy z otaczającym go światem społecznym, wykonanej na podstawie etnograficznej analizy Clifforda Geertza.

Przestrzeń tworzenia powstała na kanwie teorii rozsądnego konstruktywizmu Fleischera. W podsumowaniu pracy został zawarty m.in. wniosek traktujący o tym, że tworzący w zależności od okoliczności, w jakich się znajduje, przyjmuje dwie postawy. Pierwszą można określić jako przedtwórczą, drugą zaś jako twórczą.

Postawa przedtwórcza to stan prowadzący do osiągnięcia właściwego celu – dojście do stanu inspiracji, postawa twórcza zaś to osiągnięcie stanu inspiracji. Stanu inspiracji nie należy mylić z realizacją tego, co zostało wymyślone. Chwila inspiracji, czyli olśnienia, natchnienia trwa krótko. Czas następny, realizacja wymyślonego, to tylko rzemiosło. W retrospekcji stan twórczy opisałam następująco:

Stałam przed sztalugą. Wiedziałam, że ten dzień jest dobry, a mimo to czułam irytację. To ważny znak, od niego zwykle zaczyna się u mnie proces tworzenia.

7 M. Fleischer, *Kapitał niestety nie()ludzki*, Libron – Filip Lohner, Kraków 2014, s. 25.

8 „Rozróżnienia nie są pojmowane jako stany rzeczy (różnice), lecz że sprowadzają się one do wezwania, by ich dokonać, gdyż w innym przypadku nie można byłoby nic oznaczyć, a więc nie byłoby nic do obserwowania, a więc niczego nie można by kontynuować” (N. Luhmann za: M. Fleischer, *Kapitał...*, s. 26).

9 N. Luhmann, *Pisma o sztuce i literaturze*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2016, s. 119.

10 Rajmund Rembieliński, piastujący w latach 1816–1832 stanowisko Prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, stał się „ojcem” przemysłowej Łodzi.

Zawsze tak jest. Irytacja, którą muszę opanować, dopilnować, by nie przerodziła się w złość, by wzmożła we mnie stan koncentracji. Nie wiem, co by się stało, gdyby w tym czasie ktoś wszedł, zadzwonił, czegoś ode mnie chciał. A może kiedyś tak było, tylko tego nie usłyszałam, nie zobaczyłam. Odcinam się od rzeczywistości. Mąż doskonale wie, kiedy nie powinien wchodzić do mojej części pracowni. Drzwi są zamknięte nawet przed nim.

To wspaniałe uczucie, gdy stawiane kreski stają się mocniejsze, pewniejsze. Synteza myśli przychodzi sama, bez udziału mojej woli. Ważne, by tych kresek nie było zbyt dużo, nie wolno postawić ani jednej więcej, niż jest to konieczne¹¹.

W trakcie dalszych rozważań okazało się, że proces przebiegających po sobie zdarzeń to swoistego rodzaju zacin postrzeżeń, które z kolei mogą stać się przyczynkiem do wykreowania inicjacji twórczych. W ramach wymienionych postaw dają się wyróżnić dwie grupy procesów postrzeniowych: powstające spontanicznie (niezależne od woli twórcy) i prowokowane.

Twórca skazany jest na bezustanną obserwację otaczającej go rzeczywistości. We wstępie do mojego pierwszego katalogu *Przekroczyć próg* Janusz Głowacki pisał: „Jak wiadomo, artystą się nie jest, artystą się bywa. To długa droga doświadczeń, eksperymentów, ślepych uliczek, przygody ze światem i samym sobą”¹². To, co Głowacki określił jako „doświadczenie” i „przygodę”, ja rozumiem jako rozpoczęcie procesu „inicjacji przekazu artystycznego”. Niejednokrotnie doświadczyłam, że aby narysować, wyrzeźbić fragment natury, należy wcześniej nauczyć się tego fragmentu na pamięć. Przejście przez proces oglądu i zapamiętania obserwowanej rzeczywistości to niezbędny etap prowadzący do powstania wypowiedzi artystycznej. Nie chodzi tu oczywiście tylko o sztukę przedstawiającą. Dzieła abstrakcyjne, jak je ogólnie nazywamy, wymagają nie tylko szerokiej wiedzy, ale i (a może przede wszystkim) interpretacji tego, co artysta zauważył wokół siebie.

Strzemiński w *Teorii widzenia* wyjaśnia, że wraz z historycznym rozwojem świadomości wiedzy o rzeczywistości wzrasta ludzka świadomość widzenia. Następuje samonapędzający się rozwój, swoistego rodzaju *perpetuum mobile* tego, co postrzegamy, jak przetwarzamy i rozumiemy. Nic dziwnego, im więcej rozumiemy, tym więcej przetwarzamy i jeszcze więcej postrzegamy, im więcej postrzegamy, tym więcej przetwarzamy i rozumiemy¹³.

11 Z. Władyka-Łuczak [publikacja w przygotowaniu].

12 J. Głowacki, *Przekroczyć próg*, w: Z. Władyka-Łuczak, *Przekroczyć próg*, BILBO Graficzne Studio Komputerowe, Łódź 2001, s. 7.

13 „Widzenie nie jest tylko biernym, biologicznym aktem odbioru doznań wzrokowych [...]. Poznajemy świat nie przez to, że go tylko widzimy, lecz przez to, że myślimy i poznajemy, co mówi nam każde z doznań wzrokowych, jaki fragment wiedzy o świecie wnosi oko – słowem, przez analizę doznań wzrokowych, ich uogólnienie i ponowne sprawdzenie. O zakresie naszego widzenia

Porównanie dwóch rzeczywistości, inspirującej i interpretowanej, to chyba najprostsza definicja pracy rzeźbiarza z modelem. Nie chodzi tu o prosty podział: na rzeźbę jako interpretowaną rzeczywistość, oraz na modela jako rzeczywistość inspirującą. Rzeźba, będąc przedmiotem nacechowanym podmiotowością interpretacyjną, pełni jednocześnie rolę inicjatora inspiracji. Zadanie rzeźbiarza polega na ciągłej obserwacji rzeczywistości, na odnajdywaniu i wskazywaniu punktów narracji inspirująco-interpretacyjnych i właściwym ich zestawieniu. Z mojego punktu widzenia rzeczywistość interpretowana istnieje w chwili tworzenia. Wraz z powstaniem zamienia się w rzeczywistość inspirującą¹⁴.

Nie może być inaczej:

każde działanie zawsze przebiega w równoczesowości, gdyż nie ma ani przeszłości, ani przyszłości inaczej niż jako koncepty komunikacyjne, przy pomocy których zaspokajane są te lub inne potrzeby systemu, ponieważ więc zawsze obecny jest tylko dany stan w równoczesowości (a równoczesowości nie można kontrolować, gdyż ona właśnie się odbywa), potrzebujemy jako systemy kognitywne przerywaczy procesów, by móc operować¹⁵.

Musi się zatem niejako samoistnie, bez żadnej kontroli dokonać domknięcie stanu równoczesowości, inaczej stanu inspiracji, by powstał koncept komunikacyjny.

Czym jest ów koncept? W przypadku działań wizualnych może być to szkic, czasem kolejny etap powstającego rysunku, malunku, rzeźby.

Czym jest wspomniany wyżej przerywacz procesów? To kolejny etap wewnętrznych negocjacji – akceptacji lub negacji tego, co powstało do tej pory, inaczej rzeczywistość inspirująca.

Strzemiński tłumaczy to w sposób następujący:

Malarstwo jest rzeczą wzroku, ręki i umysłu. Należy wciąż kształtować wzrok, widzieć to, czego nie dostrzegano dawniej, rozszerzać zawartość wzrokową, wzbogacać kulturę patrzenia i sprawność ręki. Umysł powinien porządkować i wprowadzić

decyduje nie jakieś «przyrodzone», «normalne» widzenie, lecz proces pracy zachodzącej we wzajemnym związku i wzajemnej zależności pomiędzy widzeniem biologicznym a naszą myślą. W ten sposób powstaje świadomość wzrokowa, która rozstrzyga o tym, jaką [liczbę] elementów świata poznaliśmy przy pomocy naszego oka” (W. Strzemiński, *Teoria widzenia*, s. 53).

¹⁴ Z. Władyka-Łuczak, dz. cyt.

¹⁵ M. Fleischer, *Kapitał...*, s. 19.

dzać system ten w zakres, jaki zdobywa wzrok, a czasami nawet wskazywać mu drogę poszukiwań¹⁶.

Reasumując, postawa przedtwórcza to inaczej rzeczywistość interpretowana, występująca jako przerywacz procesów komunikacyjnych. Postawa twórcza to rzeczywistość inspirująca, inicjacja przekazu artystycznego występująca jako koncept komunikacyjny. Razem składają się na wzór działań, który możemy zapisać następująco:

Postawa przedtwórcza → postawa twórcza [...] → postawa przedtwórcza

Nieznana jest liczba wymiany postaw przedtwórczych i twórczych, pewne natomiast jest, że proces ten otwiera i zamyka postawa przedtwórcza. Pracę rozpoczynamy i kończymy w ramach konceptu komunikacyjnego, przekazując dzieło do nowych wewnętrznych i zewnętrznych negocjacji znaczeń. Postawa twórcza zamieniona zostaje w koncept, który może, choć nie musi, stać się rzeczywistością inspirującą.

Czy zawsze postawa przedtwórcza przechodzi płynnie w postawę twórczą? W retrospekcji pisałam:

Każda rzeźba jest wyzwaniem wymagającym procesu poszukiwań, ciągłej negacji i akceptacji tego, co się zrobiło do tej pory. Redukcja błędnych rozwiązań siłą rzeczy powiązana jest z odczuwaniem afektów negatywnych. Znane jest mi doskonale uczucie podwyższonej irytacji związane z pełną negacją własnej osoby. Zawsze jednak potrafię wykorzystać twórczo ten stan, jeszcze nigdy nie odeszłam wtedy od sztalugi czy kawaletu. Zawsze jest to droga do sukcesu. Odchodzę, gdy przeżywam emocjonalną pustkę i w tej pustce odczuwam klęskę. Twórczość jest emocjonalnie kosztowna, wymaga odwagi, zmierzenia się z własnymi słabościami, a przede wszystkim cierpliwości w oczekiwaniu na upragnione przyjscie odczucia auto-akceptacji [...] Odejść to nie znaczy zapomnieć. Tak naprawdę nie wiem, jak to się dzieje. Nie jest tak, że pomiędzy odejściami od sztalugi czy kawaletu bezustannie myślę o swojej pracy. Naprawdę nie wiem, jak to się dzieje, że drugie, czasem kolejne podejście zmienia mnie na tyle, że potrafię dojść do celu. [...] Jestem uparta. Jeszcze nigdy nie porzuciłam rozpoczętego zadania. Czasem trwa to długo, ale zawsze zostaje zamknięte¹⁷.

¹⁶ W. Strzemiński, *Bilans modernizmu, „Europa”*, w: *Powidoki życia. Władysław Strzemiński i prawa dla sztuki = Afterimages of life: Władysław Strzemiński and rights for art*, red. J. Lubiak, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2012, s. 115–116.

¹⁷ Z. Władyka-Łuczak, dz. cyt.

Co prowokuje zainicjowanie postawy twórczej? Nie wiem. Z przeprowadzonej autoetnograficznej analizy wynika, że istnieją dwie drogi: jedna spontaniczna, druga prowokowana.

Spontaniczna jest zjawiskowa i niekontrolowana. Prowokowana wymaga poszukiwań, ćwiczeń, umiejętności i samokontroli. Wypracowuje się ją latami. Temat ten poruszałam już w artykule pt. *Geopoetyka materii rzeźbiarskiej – poszukiwanie rzeczywistości*:

Rysownik, malarz lub rzeźbiarz, zanim przekroczy linię dzielącą go od sztuki, uczy się rzeczywistości. Poznaje ją nie tylko poprzez obserwację i odtwarzanie świata zewnętrznego, ale również własnej osoby. Nie chodzi tu tylko o wrażliwość, intuicję czy wiedzę, ale o sposób postawienia kreski, położenia plamy, naciśnięcia, narzucenia czy odjęcia materiału rzeźbiarskiego. [...] [Trwało to] Przez lata, kiedy to wyrzeźbić ptaka znaczyło – dowiedzieć się, w jaki sposób jest on zbudowany, w jaki sposób łączy się np. pas barkowy ze skrzydłami, jakie są odległości między nimi, jaki jest ich kształt. Jednocześnie poznawałam możliwości ludzkiego ciała – swojego ciała. Zdobywałam wiedzę, że ręka połączona z barkiem to cyrkiel, a naturalny ruch wykonywany przez człowieka to elipsa lub jej fragment. Dowiedziałam się również, że staw łokciowy, nadgarstek oraz anatomiczna konstrukcja dłoni to kolejne narzędzia zakreślające kolejne elipsy. Nakreślane elipsy napotykały opór materii. W jakim stopniu i jak to też nauka rzeczywistości¹⁸.

Obserwacja świata zewnętrznego, obserwacja siebie – to właśnie warsztat prowokacji. Świadomość zamierzeń i działań. Należy nie tylko znać cel, ale i wiedzieć, jak go osiągnąć, znać wartość pozostawianych śladów gestów, ruchu ręki w materii. Wśród twórców sztuk wizualnych często pojawia się słowo „szukaj” – szukaj formy, kształtu, koloru, faktury itp. Doskonale je rozumiemy, szukaj to inaczej: obserwuj, uczy się rzeczywistości, wyciągaj wnioski.

Nie jest tak, że – przystępując do pracy – znam ostateczny wygląd dzieła. Znam główne założenia, ale ta znajomość nie jest równoznaczna z fotograficzną wizją wyglądu tworzonego. Pod powiekami nie mam obrazu skończonej rzeźby. Dopiero muszę znaleźć jej ostateczną formę. Nieustannie przechodzę przez ten proces. Nieustannie go doświadczając, przekonuję się, że tworzyć oznacza szukać. Artysta to inaczej człowiek, który bezustannie szuka inspiracji [...].

Jestem przekonana, że poszukiwanie formy polega na ciągłej obserwacji rzeczywistości. Polega na akceptowalnym przeniesieniu zauważonych elementów z przed-

¹⁸ Z. Władyka-Łuczak, *Geopoetyka materii rzeźbiarskiej*, w: *Strategie twórcze w działaniu*, red. G. Habrajska, J. Ślósarska, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź 2016, s. 362.

miotu inspirującego do przedmiotu tworzonego. Szukanie formy jest aktem oceny własnych działań. Skonstruowana forma zostanie zaakceptowana lub odrzucona¹⁹.

W jaki sposób wygląda nauka obserwacji i jak wyglądają te poszukiwania? Za przykład niech posłuży moja relacja z przebiegu pracy nad portretem Rajmunda Rembienińskiego, bohatera „Pomnika Początków Miasta Łodzi”.



Fot. 2. „Pomnik Początków Miasta Łodzi”,
Z. Władyka-Łuczak.
Fot. Z. Władyka-Łuczak.

Twarz bohatera to jeden z ważniejszych obszarów pomnikowej rzeźby. Należy pod uwagę wziąć wiele czynników, takich jak: podobieństwo do przedstawianej postaci, prawidłowe osadzenie, proporcje, układ, kierunek spojrzenia. Poświęca się jej wiele uwagi.

Stworzyłam wówczas kolejno dwie twarze. Jednak pierwszej nie mogłam zaakceptować. Oceniałam ją jako zbyt młodą i zbyt realistyczną, z za mało wyrazistymi rysami. Druga z nich, zaaprobowana, nie miała wspomnianych błędów.

W podanym przykładzie czasem twórczym była ta chwila, w której podjęłam decyzję o zrzuceniu gliny ze złego portretu. Miałam za sobą okres przedtwórczych poszukiwań, a przed sobą czas warsztatowej realizacji celu na podstawie zdobytych doświadczeń. Podjęcie decyzji, chwila inspiracji była krótka. Najdłużej trwała nauka rzeczywistości, rozpoznanie portretowanej twarzy. Realizacja – właściwe wyrzeźbienie portretu trwało tyle, ile potrzebowałam, by mechanicznie odtworzyć poznaną już rzeczywistość.

¹⁹ Z. Władyka-Łuczak, dz. cyt.



Fot. 3. Prace przy portrecie Rajmunda Rembélińskiego. Zdjęcie po lewej: odrzucona wersja portretu, zdjęcie po prawej: wersja zaakceptowana.
Fot. Z. Władyka-Łuczak.

Twórca w stanie inspiracji przedtwórczych tkwi nieustannie. Obserwacja rzeczywistości to podstawa, na której kształtuje się sprawność widzenia artystycznego. Prawdą jest też, że wraz z postępowaniem sprawności manualnej wzrasta świadomość widzenia. W moim przypadku proces ten nie przebiega równolegle. Zawsze świadomość widzenia przewyższa umiejętności manualne. Nowa rzeźba to nowe wyzwanie wymagające odrębnego opracowania. Znalezienie odpowiedzi na takie wyzwanie to nowy bagaż doświadczeń, nowe umiejętności i nowy zakres świadomości widzenia.

Niezależnie od tego, czy pracuję nad rzeźbą, która została zlecona, czy rzeźbię tylko dla siebie, proces inicjacji stanów przedtwórczych i twórczych wygląda podobnie. Zawsze rozpoczynam pracę od zgromadzenia materiałów. Mówiąc inaczej, postępuję tak, jak chcą tego konstruktywiści, przeprowadzam rozpoznanie elementów odnoszących się do różnorodnych systemów dyferencyjnych. Interesuje mnie wtedy wszystko. Mam świadomość, że oczekiwany stan przejścia ze stanu przedtwórczego do twórczego może nastąpić w każdej chwili. Dzisiaj, po wielu latach, już wiem, że nie warto oceniać wartości zebranych materiałów, inicjacja stanu twórczego i tak przyjdzie sama.

Czy tylko ja o tym wiem? Sądzę, że podobnie przebiegała inicjacja z 2018 roku, kiedy członkowie Komitetu Obrony Demokracji postanowili powiesić koszulki

z napisem KONSTYTUCJA na istniejących od dawna rzeźbach. Rozumiem, że w tym przypadku postawa przedtwórcza związana była z negacją rzeczywistości politycznej oraz z poszukiwaniem środków wyrazu (materii) wypowiedzi artystycznej. Postawa twórcza pojawiła się w chwili zestawienia ze sobą fizycznych nośników idei, a więc koszulki z napisem KONSTYTUCJA, oraz istniejących rzeźb. Zaspokojenie postanowionego celu, wykreowanie czytelnego dla wszystkich konceptu komunikacyjnego, stworzyło podstawę do pojawienia się nowych postaw przedtwórczych. Jakich? Na odpowiedź na to pytanie jeszcze czekamy...

Dla twórcy jednym z niezawodnych sposobów zdobywania doświadczeń jest szkicownik. Ja też taki mam. Notując, nie czuję presji. Wszystko, co w nim powstaje, może okazać się przydatne. Ma służyć przejściu ze stanu przedtwórczego w stan twórczy. I tylko tyle. Większość tych rysunków czeka wraz ze mną na przejście, na czas nowego zaistnienia, tak jak ten znajdujący się niżej.



Rys. 1. Szkic młodych bocianów, Z. Władyka-Łuczak

Bibliografia

- Fleischer M., *Dwa rodzaje reprodukcji systemów – dywersyfikacja i dyferencjacja*, w: *Komunikatywizm w Polsce. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki*, red. G. Habrajska, Primum Verbum, Łódź 2011.
- Fleischer M., *Kapitał niestety nie()ludzki*, Libron – Filip Lohner, Kraków 2014.
- Głowacki J., *Przekroczyć próg*, w: Z. Władyka-Łuczak, *Przekroczyć próg*, BILBO Graficzne Studio Komputerowe, Łódź 2001, s. 7.
- Luhmann N., *Pisma o sztuce i literaturze*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2016.
- Oświadczenie Komitetu Obrony Demokracji, 3.08.2018, <https://www.ruchkod.pl/oswiadczenie-komitetu-obrony-demokracji/> [dostęp: 20.08.2018].
- Strzemiński W., *Bilans modernizmu, „Europa”*, w: *Powidoki życia. Władysław Strzemiński i prawa dla sztuki = Afterimages of life: Władysław Strzemiński and rights for art*, red. J. Lubiak, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2012, s. 115–116.
- Strzemiński W., *Teoria widzenia*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2016.
- Wallis M., *Przeżycie i wartość. Pisma z estetyki i nauki o sztuce 1931–1949*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Władyka-Łuczak Z., [publikacja w przygotowaniu].
- Władyka-Łuczak Z., *Geopoetyka materii rzeźbiarskiej*, w: *Strategie twórcze w działaniu*, red. G. Habrajska, J. Ślósarska, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź 2016.

Zofia Władyka-Łuczak

Inicjacja przekazu artystycznego

Streszczenie

Przedstawiony artykuł to próba odpowiedzi na pytanie: Kiedy i z jakiego powodu pojawia się inicjacja przekazu artystycznego?

Analiza kierująca do końcowego wniosku została przeprowadzona na podstawie autoetnograficznej analizy z procesu tworzenia *Pomnika Początków Miasta Łodzi*. Głównym jej wątkiem było poszukiwanie granicy pomiędzy stanem przedtwórczym a twórczym w trakcie pracy artysty nad dziełem.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że: „[n]iezależnie od tego, czy pracuję nad rzeźbą, która została zlecona, czy rzeźbię tylko dla siebie, proces inicjacji stanów przedtwórc-

czych i twórczych wygląda podobnie. Zawsze rozpoczynam pracę od zgromadzenia materiałów. Postępuję tak, jak chcą tego konstruktywiści, przeprowadzam rozpoznanie elementów odnoszących się do różnorodnych systemów dyferencyjnych. [...] Mam świadomość, że oczekiwany stan przejścia ze stanu przedtwórczego do twórczego może nastąpić w każdej chwili. Dzisiaj, po wielu latach, już wiem, że nie warto oceniać wartości zebranych materiałów, inicjacja stanu twórczego i tak przyjdzie sama”.

Istotą zainicjowania postawy twórczej jest wykształcenie umiejętności obserwacji otaczającej artystę rzeczywistości, a co istotniejsze – wykształcenie umiejętności wydobywania z niej tego, co już w całym tym skomplikowanym procesie jest tym, co zwykliśmy nazywać inspiracją. Granica stanu przedtwórczego a twórczego powstaje w chwili, w której artysta podejmuje decyzję o przeniesieniu zauważonego fragmentu rzeczywistości do tworzonego właśnie dzieła.

Ocena wartości dzieła sztuki to osobne zagadnienie, które w artykule zostało pominięte.

Słowa kluczowe: twórczość, komunikacja wizualna, kompozycja, struktura formalna obrazu, narracja formalna, teoria widzenia, komunikat werbalny, komunikat wizualny.

Artistic Inspiration: How to Provoke Some Inspirational States for Creative Actions

Summary

The article “Initiation of the artistic message” is an attempt to answer the question: When and for what reason does the initiation of the artistic message appear?

The analysis leading to the final conclusion was carried out on the basis of auto-ethnographic analysis from the process of creating the „Monument to the Origins of the City of Lodz”. The main theme was the search for the border between the pre-creative state and the creative one during the artist’s work on the work.

The analysis shows that: „Regardless of whether I’m working on a sculpture that was commissioned or sculpted only for myself, the process of initiating pre-creative and creative states looks similar. I always start my work from collecting materials. I proceed as the constructivists want, I carry out the recognition of elements relating to various differential systems. [...] I am aware that the expected state of transition from pre-creative to creative state can occur at any time. Today, after many years, I know that it is not worth assessing the value of the collected materials, the initiation of the creative state will come by itself”.

The essence of initiating a creative attitude is to develop the skill of observing the reality surrounding the artist, and what is more important to develop the skills of extracting from it what already in all this complicated process is what we used to call – inspiration. The boundary of the pre-creative and creative state arises at the moment when the artist makes the decision to transfer the noticed fragment of reality to the work being created.

The evaluation of the value of a work of art is a separate issue that has been omitted in the article

Keywords: artistic inspiration, creativity, visual communication, composition, formal structure of the image, formal narration, theory of vision, verbal communication, visual communication.

Zofia Władyka-Łuczak – mgr sztuki, doktor nauk humanistycznych w zakresie kulturoznawstwa, rzeźbiarz i pracownik naukowy Zakładu Teorii i Praktyki Komunikacji Uniwersytetu Łódzkiego, zainteresowania badawcze: komunikacja wizualna, estetyka, teoria sztuki.

Konrad W. Tatarowski*

Gawęda radiowa – dzieło mistrzów mikrofonu (na przykładzie wybranych audycji Rozgłośni Polskiej RWE)

*Profesor Barbarze Bogołębskiej,
ze wspomnieniem dawnych mistrzów słowa*

Uwagi wstępne

Przywołany tu termin „gawędy radiowej” – gatunku zanikającego we współczesnych mediach – obecny był w radiofonii od początku jej istnienia, choć przywoływano go często zamiennie z takimi określeniami gatunkowymi jak „pogadanka” czy „felieton”. Podobne pomieszczenie pojęć występowało również w innych przypadkach – na przykład recenzje Jerzego Stempowskiego, nadawane w Rozgłośni Polskiej RWE w latach 1961–1968 zapowiadane były często również jako „pogadanki” bądź „felietony”. Świadczyć to może zarówno o niedostatkach świadomości genologicznej redaktorów, jak i o pokrewieństwie tych gatunków.

Według Stefanii Skwarczyńskiej, istniejące w genologii „twory trojaki”: *przedmiot genologiczny* – odzwierciedlające je poznawczo *pojęcie genologiczne* – i *nazwa genologiczna* muszą być ze sobą skorelowane. Zgodnie z jej postulatami „nauka musi postawić pewne warunki poprawności co do konstrukcji i co do ich funkcjonowania – aby je móc dopuścić w swój obręb”¹. Spróbujmy zatem, na przykładach zaczerpniętych z programu monachijskiej rozgłośni – kontynuatorki, zwłaszcza w pierwszych dziesięcioleciach działalności, etosu i tradycji radia międzywojennego, dookreślić cechy gatunkowe gawędy radiowej.

* Dr hab., prof UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: konrad.tatarowski@uni.lodz.pl

1 S. Skwarczyńska, *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, w: *Problemy teorii literatury*, wybór prac H. Markiewicz, Ossolineum, Wrocław 1967, s. 147.

Gawęda, zanim stała się gatunkiem literackim, wyrosła z tradycji ustnej, ludowej. Jak podaje *Słownik terminologii medialnej*,

[w]yróżnia go [gawędę jako gatunek epiki] wszechwładna obecność i pozycja narratora, czerpiącego wiedzę o zdarzeniach z autopsji bądź od ich uczestników lub świadków. Narrator nie respektuje chronologii wydarzeń i wprowadza wątki anegdotyczne i dygresje, prezentuje subiektywny punkt widzenia [...]. Niektóre cechy gawędy (narracyjność, subiektywność, dygresyjność, luźna kompozycja, funkcja konatywna) są łatwo rozpoznawalne również w felietonie [...].²

W odróżnieniu od gawędy literackiej – która obrosła w obszerną literaturę³ – jej radiową odmianę wyróżnia tożsamość autora i narratora. Cechą literackiej odmiany gawędy jest zaś „świadomie założony dystans artystyczny autora do narratora – pośrednika epickiego [...] stojącego poniżej intelektualnego i kulturalnego poziomu autora”⁴, co umożliwi wykorzystywanie tej formy narracji również do celów parodystycznych czy groteskowych, czego przykłady odnajdujemy w pisarstwie Mikołaja Gogola czy Witolda Gombrowicza.

W radiu autor sam wygłasza swój monolog, odwołując się do własnych doświadczeń i obserwacji, a tym samym – mówiąc obrazowo – swoją „autorską pieczęcią” uwiarygodnia przekazywane treści. A także, co bardzo istotne, **konkretyzuje**, we własny i niepowtarzalny sposób – sięgając do terminologii Romana Ingardena⁵ – warstwę językowo-brzmieniową dzieła. Ten sam tekst wydrukowany w prasie czy w książce owe szczególne właściwości ztraca, choć zachowuje swoją specyfikę stylistyczno-kompozycyjną.

Radiowe gawędy Zygmunta Nowakowskiego

Radiowe gawędy Zygmunta Nowakowskiego mieściłyby się w odmianie gatunkowej gawędy historycznej czy historyczno-literackiej, poświęcone były władcom Polski bądź ludziom pióra, od Mikołaja Reja po Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego. Nadawane były od początku działalności Rozgłośni Polskiej RWE w 1952 roku aż do początku lat 60. (pisarz zmarł w 1963 roku w Londynie). Nowakowski dążył do „uradiowienia” swoich wypowiedzi, dostosowania ich do potrzeb i percepcji słuchacza. Służyć miał temu „gawędziarski” styl, swobodny, potoczny, dygresyjny.

2 *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006, s. 67.

3 Zob. B. Makowski, *Gawęda*, w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Universitas, Kraków 2006, s. 270–273.

4 Tamże, s. 271.

5 Zob. R. Ingarden, *Z teorii dzieła literackiego*, w: *Problemy...*, s. 7–59.

Świat przedstawiony w gawędzie, zgodnie z regułami tego gatunku, musi być maksymalnie zbliżony do słuchacza. Służy temu zarówno cytowanie historycznych źródeł, jak i fragmentów utworów omawianych pisarzy wraz z ich objaśnieniem. Narrator gawędy z reguły przedstawia się jako uczestnik zdarzeń, o których opowiada. Nowakowski, rzecz jasna, nie był świadkiem chrztu Polski ani nie towarzyszył Mikołajowi Rejowi przy pisaniu *Figlików*, ale za to w obu radiowych cyklach, historycznym i literackim, wykazywał ogromne osobiste zaangażowanie i pasję wobec omawianych tematów.

Gawędy pod dębem Nowakowskiego, opublikowane później w książce wydanej w Londynie w 1966 roku z przedmową Leopolda Kielanowskiego, miały charakter historyczny i w ramówce programowej Głosu Wolnej Polski widniały pod tytułem *History by Radio*. Nadawane były w 15-minutowych odcinkach od 19 grudnia 1952 roku do czerwca 1956 roku. Był to cykl 177 pogadanek radiowych, obejmujących okres historii Polski od Mieszka I do Powstania Listopadowego i Wielkiej Emigracji.

Oto co mówił o nich na radiowej antenie i pisał we wspomnianej książce Kielanowski:

Gawędy Nowakowskiego to jakby listy, pisane do ukochanej... na klęczkach. [...] powstały w latach najczarniejszej nocy stalinowskiej, zapadłej nad naszym krajem; w latach, gdy przysłowiowa „żelazna kurtyna” oddzieliła szczerlnie Polskę od Zachodu, a w kraju więzienia były pełne ludzi, których jedynym przestępstwem była miłość do ojczyzny⁶.

Omawiając literackie i antenowe walory gawęd Nowakowskiego jako tekstów przynależących do języka mówionego, Kielanowski pisał:

Rytmika zdań, układ słów, dobór określeń pod względem fonetycznych walorów słowa, narastanie i opadanie kadencji mowy, zgodnej z psychofizjologicznymi prawami żywego słowa – wszystkie te elementy tworzyły tekst, stworzony przede wszystkim do głośniejszej wypowiedzi⁷.

Kontynuacją tego cyklu były audycje nadawane pod tytułem *Literature by Radio*. Ich autor nadał im tytuł **Słowo polskie nasz chleb niepowседневni**, który nie zawsze pojawiał się w radiowych zapowiedziach. Audycje z tego cyklu nadawane były – również w 15-minutowych odcinkach – w programie Rozgłośni Polskiej od 24 czerwca 1956 roku. Cykl zainicjowała gawęda pod tytułem *Początek mowy polskiej*, bohaterem ostatniej z nich był Michał Bałucki.

⁶ L. Kielanowski, *Wieczory pod dębem*, „Na Antenie” 1965, nr 33, s. 6.

⁷ Tamże.

Audycja zapowiadana była najczęściej jako „radiowe gawędy o historii literatury polskiej”, czasem z cieplejszym i bardziej osobistym akcentem:

A teraz, proszę Państwa, Zygmunt Nowakowski, ulubiony felietonista i gawędziarz emigracji. Jak co niedzieli, tak i dzisiaj, ze swego londyńskiego mieszkania poprowadzi literacką gawędę przy kominku. Tytuł: „Słoneczko śliczne oko”, czyli o poezji lwowiaka, Szymona Szymonowicza (zapowiedź z 20.01.1957).

Nowakowski rozpoczął cykl od gawęd o życiu i twórczości kronikarzy (Kadłubek, Janko z Czarnkowa, Długosz i inni) oraz pierwszych pisarzy polskich – od Biernata z Lublina (2.09.1956), poprzez Reja, Kochanowskiego, Szymonowicza, później Książnika i Franciszka Karpińskiego (2.03.1958), Fredrę i wielkich romantyków (od maja 1958 roku aż po jesień roku 1960) – aż do twórców z końca XIX i początków XX wieku (Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, Wyspiański).

Alfred Zbyszewski jako autor radiowych gawęd

Inną odmianę gawędy – tematycznie osadzonej we współczesności, bardziej zbliżonej do felietonu, bliskiej formule „listu z podróży” bądź nawet reportażu – przedstawiał na antenie RWE Waław Alfred Zbyszewski, współpracownik paryskiej „Kultury”, a wcześniej również korespondent „Głosu Ameryki”.

Jego *Wędrowki po Europie* (*My journey through Europe*) pojawiły się w programie Rozgłośni 2 września 1958 roku. Przez pierwsze lata nadawał je raz w tygodniu (we wtorki, po 15 minut), później, od 1960 roku, dwa razy w tygodniu, ale w krótszych, 10-minutowych odcinkach. Gawędy Zbyszewskiego były nadawane aż do końca lat 70., a zatem przez ponad dwadzieścia lat.

Mówił w nich, zgodnie z tytułem, o swoich podróżach do różnych krajów europejskich – i o tym, co wydało mu się tam na tyle godne uwagi, by zajmować swymi obserwacjami polskich słuchaczy. A zatem – o modzie, o tym, jak i gdzie się pracuje, o polityce rolnej i przemysłowej, o architekturze, zabytkach, galeriach sztuki. O specjałach kulinarnych, polityce i gospodarce, o turystyce, malarstwie, uczelniach i życiu intelektualnym. Mówił ciekawie, z pasją, bardziej z pozycji obserwatora niż uczestnika zachodniego świata. Najwięcej czasu poświęcił Francji i Paryżowi, Anglii i jej stolicy – ale także takim krajom, jak Szwajcaria, Grecja, Włochy, Turcja, Holandia.

Tadeusz Nowakowski – (ostatni?) mistrz radiowej gawędy

Kontynuatorem radiowej gawędy – zainicjowanej przez Zygmunta Nowakowskiego – był też, w ostatnim okresie działalności Rozgłośni Polskiej RWE, Tadeusz Nowakowski. Już po przejściu na radiową emeryturę raz w tygodniu wygłaszał gawędy *Przy kawiarnianym stoliku*. Charakterystyczna dla niego dygresyjność, przywoły-

wanie odległych często wspomnień na zasadzie skojarzeń i asocjacji, niejednokrotnie uzasadnionych jedynie osobistymi doświadczeniami autora, poczucie humoru i gęste wplatanie anegdot decydowały o klimacie i specyfice tych 15-minutowych audycji. Gawędy Tadeusza – w odróżnieniu od omawianych wcześniej historycznych bądź historyczno-literackich audycji Zygmunta Nowakowskiego – były wypowiedziami wpisanymi w krąg biografii i doświadczeń autora, jego świata wartości, osobistych refleksji. Te ostatnie, rzecz jasna, decydowały również o specyfice gawęd Zygmunta, ale osadzone były na materiale historycznym i źródłowym, odczytywanym niejako z perspektywy jednostkowego, autorskiego punktu widzenia.

Audycje *Przy kawiarnianym stoliku* prowadził Nowakowski od 9 lutego 1977 roku, w pierwszych latach nieregularnie. Początkowo były to rozmowy z zaproszonymi gośćmi – z Janem Kotttem rozmawiał o teatrze (8.06.1977), z Lidią Ciołkoszową o polskim ruchu socjalistycznym (8.07.1977), z Józefem Czapskim o jego malarstwie (1.01.1979). W miarę upływu czasu coraz częściej audycje stawały się swoistą sceną jednego aktora – Nowakowskiego, który dzielił się ze słuchaczami swoimi fascynacjami literackimi (o poezji Herberta, 22.05.1988, o Brunonie Schulzu, 17.05.1992), przemyśleniami politycznymi (*Porozmawiajmy o Chruszczowie*, 25.09.1988), mówił o sobie (*Czy Olsztyński to Olsztyński*⁸, 27.09.1981) bądź też o instytucjach, miejscach i ludziach, z którymi był związany (*Wokół inauguracji Rozgłośni*, gawęda wygłoszona w związku z 40-leciem Rozgłośni Polskiej RWE, 22.03.1992). Ostatnia, 150. audycja *Przy kawiarnianym stoliku* (pt. *Czy Pan mówi po poznańsku*) została wyemitowana w programie 6 listopada 1993 roku – a zatem pół roku przed zamknięciem działalności monachijskiej Rozgłośni.

Charakter bardzo osobisty, a zarazem kunsztowny i intrygujący dla postronnego odbiorcy, mają jego wspomnienia przyjaciół, którzy odeszli z tego świata – Wojciecha Trojanowskiego (26.02.1988), a także wcześniejsze o kilkanaście lat gawędy o Zygmuncie Nowakowskim (17.11.1963) i Czesławie Straszewiczu (20.10.1963). W pośmiertnym wspomnieniu o Nowakowskim, opublikowanym w londyńskich „Wiadomościach”, Tadeusz Nowakowski przytaczał jego słowa: „Ciekaw jestem, czy znajdzie się ktoś na emigracji, kto potrafi choć kilka słów sklecić na moim grobem. Czuję, że sam zrobiłbym to najlepiej” – i komentuje je: „To prawda. Najpiękniejsze wspomnienie o Panu Zygmuncie wygłosiłby tylko jeden mówca złotousty, mistrz powściągliwego patosu, bard sentymentalny, lirnik serdeczny, on sam – Zygmunt Nowakowski”⁹.

Można śmiało powiedzieć, że po Zygmuncie Nowakowskim – choć przecież nie łączyło ich żadne pokrewieństwo – odziedziczył owe zdolności Tadeusz. Oto jak zęgnął swojego radiowego przyjaciela, Czesława Straszewicza:

8 „Tadeusz Olsztyński” był radiowym pseudonimem Nowakowskiego, utworzonym od miejsca jego urodzenia: Olsztyna.

9 T. Nowakowski, *Extra Cracoviam non est vita*, „Wiadomości” 1963, nr 49(923), s. 1.

10 Tamże.

Czesio nie żyje! Jeszcze mi w uszach dźwięczy jego głos. Jeszcze słyszę jego serdeczny chichocik z gatunku „z cicha pękł”. Widzę jego dobrotliwe, przyjaźnie błyszczące oczy, które kojarzą mi się z obrazkiem znanym z dzieciństwa: łagodny pies bernardyn z beczką koniaku pod szyją śpieszy na ratunek¹¹.

Niezwykłe zestawienie, porównanie, które znajduje uzasadnienie jedynie w zakamarkach pamięci autora – narratora. W dalszych fragmentach swojej wypowiedzi przybliżał on postać Straszewicza, z którym pozostawał w bliskich i serdecznych relacjach:

Przez kilka lat siedzieliśmy w biurze, „glebae adscripti”, przy tym samym biurku, do tego samego wiosła przykuci. Mieszkaliśmy w tym samym domu, na piątym piętrze, oddzieleni cieniutką ścianką, przez którą słycać było każde słowo. Mieliśmy nawet nieduży balkonik na spółkę, przepołowiony żaglowym płótnem, na którym w promieniach słońca skrzyły się baterie pustych butelek po tym niezawodnym lekarstwie, jakiego przezorny Polak na obczyźnie zażywa przeciwko wynarodowieniu się¹².

Przybliżał jego sylwetkę w różnych sytuacjach życiowych, czasem śmiesznych, czasem wręcz groteskowych – na przykład wtedy, gdy opowiadał, w jakich okolicznościach pozbawiono Straszewicza pracy magazyniera w fabryce w Urugwaju. Kiedy przeprowadzano tam redukcję zatrudnienia, na liście zwolnionych znalazł się też autor *Turystów z bocianich gniazd*. W uzasadnieniu decyzji napisano: „Ceslao Straszewicz – analfabeta»... Jestem jedynym pisarzem polskim – przechwalał się ze śmiechem Czesio – któremu zaświadczone na piśmie, że jest analfabetą!”¹³. Po przytoczeniu tej anegdoty Nowakowski przeszedł do błyskotliwego i erudycyjnego – ale utrzymanego w swobodnym i obrazowym tonie – omówienia pisarstwa przyjaciela, kończąc gawędę w ciemnych tonacjach, wspominając śmiertelną chorobę pisarza i okoliczności jego wyjazdu – krótko przed śmiercią – z Monachium do Urugwaju oraz żegnając go „starym a prostym, od pokoleń niezmiennym pozdrowieniem, jakim się żegnają Polacy, rozsiani po obcych lądach: «Śpij, kolego, w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie»”¹⁴.

Czy Tadeusz Nowakowski był ostatnim mistrzem radiowej gawędy? Tego oczywiście, nikt stwierdzić nie może, bo przyszłość jest otwartą kartą. Ale do chwili obecnej kontynuatorów tego typu wypowiedzi, takiego sposobu nawiązywania kontaktu ze słuchaczami, takiej umiejętności wciągnięcia ich w autorski monolog

11 T. Nowakowski, *Czesio*, „Na Antenie” 1963, nr 7, s. 4.

12 Tamże.

13 Tamże.

14 Tamże.

– nie widać ani w polskim radiu, ani w telewizji, bo mistrzowie gawędy radiowej (wzbogaconej o element wizualny i ilustracyjny, choć słowo nadal pełniło dominującą rolę) na szklanym ekranie również się pojawiali.

Mistrzowie gawędy w polskim radiu i telewizji – Jerzy Waldorff i Bogusław Kaczyński

Jerzy Waldorff, pisarz i znawca muzyki, był etatowym pracownikiem Polskiego Radia aż do 1976 roku, kiedy zwolniono go z pracy po podpisaniu przez niego głośnego „Listu 59” przeciwko zmianom w konstytucji PRL, które wpisywały do niej nierozzerwalny i wieczysty sojusz z ZSRR oraz przewodnią rolę PZPR w PRL. Na radiowej antenie prowadził szereg audycji o muzyce, sławę i popularność zdobył jednak dzięki telewizji. Prowadził w niej programy o wielkich postaciach z przeszłości – w latach 60. cykl *Spotkania z cieniem*, w którym przypominał m.in. Hankę Ordonównę, Jana Kiepurę i inne gwiazdy wokalistyki, zaś później, w latach 70., cykl programów *Z muzyką przez lata* poświęconych twórcom muzyki poważnej, jak Karol Szymanowski, Stanisław Moniuszko czy bracia Wieniawscy. Swoją działalność kontynuował jeszcze w latach 90. cyklem programów *Połowy na rzeczy wspomnień*, mówiących o wydarzeniach muzycznych i wielkich postaciach ze świata muzyki od XIX wieku aż po okres międzywojenny.

Jego programy to były swoiste „spektakle jednego aktora”, zdominowane przez narratora obdarzonego charakterystycznym, wysokim głosem, szczególnie modulowanym. Towarzyszył mu w nich przez kilka lat jego ukochany jamnik, Puzon, a także elegancka laska zakończona srebrną gałką. Mówił potocznie, barwnie, sięgając często do dygresji i anegdot, a przy okazji wykazując się ogromną wiedzą i erudycją.

Kontynuatorem jego działalności radiowej i telewizyjnej był Bogusław Kaczyński, który od 1970 roku był komentatorem muzycznym w polskim radiu i telewizji. Również on – w prowadzonych przez siebie telewizyjnych programach *Qui pro quo* w latach 1974–1978 i później w *Zaczarowanym świecie operetki* – był postacią wiodącą i w długich monologach przybliżał widzom świat gwiazd wokalistyki, kompozytorów i autorów librett, ich impresariów, a także wprowadzał widza w klimaty oraz specyfikę świata sztuki i życia artystycznego. Można przypuszczać, że Waldorff i Kaczyński swoją pasją, a także zaangażowaniem zdołali „zarazić” wielu późniejszych bywalców sal koncertowych i teatrów muzycznych.

Uwagi końcowe

Gawęda radiowa, a także jej telewizyjna kontynuacja należą do gatunków zanikających. Nie ma na nią miejsca w ramówkach programowych publicznych, a także prywatnych, mediów elektronicznych. W programach publicystycznych i kultu-

ralnych dominują formy krótkie, komentarzowe lub felietonowe, jeżeli zaś jakiś temat rozwijany jest dłużej, to z reguły w formie rozmowy lub dyskusji kilkorga uczestników. W zuniformizowanym, zestandaryzowanym w sposobie przekazu, choć zróżnicowanym tematycznie i ideowo świecie mediów, zanika humanistyczna, jednostkowa perspektywa. Przyczyn tego stanu rzeczy może być kilka i można by ten temat rozwinąć do rozmiaru osobnego artykułu. Tutaj jedynie go sygnalizuję, by skonstatować, że zarówno w radiofonii, jak i w telewizji współczesnej zanikają dłuższe, spersonalizowane, subiektywne formy wypowiedzi, a wraz z nimi giną wyraziste medialne osobowości.

Bibliografia

- Ingarden R., *Z teorii dzieła literackiego*, w: *Problemy teorii literatury*, wybór prac H. Markiewicz, t. 2, Ossolineum, Wrocław 1967, s. 7–59.
- Kielanowski L., *Wieczory pod dębem*, „Na Antenie” 1965, nr 33, s. 6.
- Makowski B., *Gawęda*, w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Universitas, Kraków 2006, s. 270–273.
- Nowakowski N., *Extra Cracoviam non est vita*, „Wiadomości” 1963, nr 49(923), s. 1.
- Nowakowski T., *Czesio*, „Na Antenie” 1963, nr 7, s. 4.
- Skwarczyńska S., *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, w: *Problemy teorii literatury*, wybór prac H. Markiewicz, Ossolineum, Wrocław 1967, s. 145–164.
- Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Universitas, Kraków 2006.

Konrad W. Tatarowski

Gawęda radiowa – dzieło mistrzów mikrofonu (na przykładzie wybranych audycji Rozgłośni Polskiej RWE)

Streszczenie

Artykuł zawiera definicję i charakterystykę gawędy radiowej w porównaniu z gawędą literacką oraz omówienie różnych odmian gatunkowych gawędy radiowej na przykładach twórczości mikrofonowej Zygmunta Nowakowskiego, Alfreda Zby-

szewskiego i Tadeusza Nowakowskiego, a także telewizyjnych programów Jerzego Waldorffa i Bogusława Kaczyńskiego.

Słowa kluczowe: gawęda radiowa, gatunki radiowe, pisarze w Rozgłośni Polskiej RWE.

Radio Chat: A Work of Radio Masters (Based on Programs by Polish Broadcaster RFE)

Summary

The article's goal is to distinct and characterize both – “Radio Chat” and “Literary Chat”, as well as discuss various genres of “variety shows”, recalling examples of radio pieces created by Zygmunt Nowakowski, Alfred Zbyszewski, Tadeusz Nowakowski, as well as TV programs by Jerzy Waldorf and Bogusław Kaczyński.

Keywords: radio chat, radio genres, Polish Broadcaster RFE.

Konrad Witold Tatarowski – dr hab., prof. UŁ, literaturoznawca i medjoznawca, publicysta, poeta i krytyk literacki. Autor książek: *Światło w ciemności* (1993, zbiór poetycki), *Literatura i pisarze w programie Rozgłośni Polskiej RWE* (2005), *Aksjologia i polityka w pisarstwie i działalności Jana Nowaka-Jeziorańskiego* (2010), *Niezależna literatura i dziennikarstwo przed 1989 rokiem. Idee – ludzie – spory* (2016), *Liryka i polityka. Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma „Puls”* (współautorka R. Nolbrzak, 2019) oraz kilkadziesiąt artykułów w monografiach i czasopismach naukowych na temat życia literackiego emigracji, Rozgłośni Polskiej RWE, „drugiego obiegu” wydawniczego w PRL oraz literatury XX i XXI wieku. Autor licznych publikacji w czasopismach emigracyjnych i krajowych, a także słuchowisk i reportaży radiowych.

Joanna Bachura-Wojtasik*
Paulina Czarnek-Wnuk**
Kinga Sygizman***

Życie jest piękne. Szkic o cyklach reportaży radiowych Fundacji „Głos Ewangelii”

Wprowadzenie. Cel i metodologia pracy

„Wiara przecież rodzi się ze słuchania”¹ – mówią Henryk Dedo i Waldemar Kasperczyk z Fundacji „Głos Ewangelii”, co po części wyjaśnia zaangażowanie i radiową aktywność organizacji w przygotowywaniu licznych audialnych reportaży² dokumentujących trudne koleje losu człowieka, przedstawiających

* Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: joanna.wojtasik@uni.lodz.pl.

** Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: paulina.czarnek@uni.lodz.pl.

*** Dr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, e-mail: kinga.sygizman@uni.lodz.pl.

1 D. Biczysko, „Wiara przecież rodzi się ze słuchania”. Rozmowa z Henrykiem Dedo i Waldemarem Kasperczykiem, *reportażystami Fundacji „Głos Ewangelii”*, „Głos Ewangeliczny. Kwartalnik Kościoła Ewangelicznych Chrześcijań” 2006, jesień, s. 26.

2 Ze względu na ograniczoną objętość opracowania pomijamy w tekście głównym rozważania na temat reportażu radiowego jako gatunku. O genealogii reportażu radiowego zob. E. Pleszkun-Olejniczakowa, *O reportażu radiowym*, w: *Reportaż w dwudziestolecu międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 115–123. O tożsamości gatunkowej reportażu radiowego i jego podziałach zob. też, *O reportażu radiowym, jego pochodzeniu, definicji i próbach podziału*, w: *Seminarium reportażu radiowego poświęcone prezentacji i dyskusji nad radiowym dokumentem artystycznym*, Kazimierz Dolny, 19–22.10.2003, s. 33–50; K. Klimczak, *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011; też, *Reportaż radiowy – definicja*

bohaterów po przejściach, byłych narkomanów, alkoholików, ludzi, którzy w pewnym momencie swojego życia doświadczyli głębokiej przemiany. Nasze zainteresowanie działalnością fundacji zaczęło się od wysłuchania radiowych reportaży autorstwa jej współpracowników prezentowanych na ważnych konkursach sztuki radiowej w kraju i za granicą. Chciałyśmy dowiedzieć się, czy we współczesnej przestrzeni medialnej jest miejsce dla formy nazywanej reportażem religijnym, reportażem z misją, dla audycji, których celem jest ewangelizacja³ i docieranie do ludzi ze Słowem Bożym? Pytanie jest o tyle istotne, że pola działalności bohatera naszego artykułu są szeroko zakrojone; obejmują obecność nie tylko we wszystkich mediach, ale też posługę duszpasterską, ewangelizację w zakładach karnych, organizowanie spotkań antynarkotykowych i obozów dla młodzieży.

Dwa cykle reportaży wydanych na płycie, zatytułowane *Życie jest piękne*⁴, stały się podstawą naszych rozważań. Metodą badawczą, jaką posłużyłyśmy się przy opracowywaniu materiału i prezentacji wniosków, jest interpretacja i analiza wybranych audialnych tekstów kultury⁵. W syntezie wyników pomocne okazały się także rozmowy z pracownikami Fundacji „Głos Ewangelii”⁶. Reportaże z cyklu *Życie jest piękne* podzieliłyśmy na kilka kręgów tematycznych (świadkowie historii; uzależnienia i niebezpieczna duchowość; radość życia, pochwała stworzenia; osobowości; podróże/wyjazd misyjny; rodzina). We wszystkich

i podzięk, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 1(14), s. 123–133; M. Białek, *Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia*, Scriptorium, Poznań–Opole 2010. O materii reportażu radiowego zob. J. Jankowska, *Sztuka reportażu radiowego*, w: *70 lat Polskiego Radia*, Polskie Radio, Warszawa 1995, s. 101–111; P. Czarnek, K. Klimczak, *Rola muzyki we współczesnym reportażu radiowym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 3(17), s. 171–181; M. Kaziów, *O dziele radiowym. Z zagadnień estetyki oryginalnego słuchowiska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973. O narracyjności reportażu radiowego piszą J. Bachura-Wojtasik, K. Sygizman, *Autonarracje w reportażu radiowym*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2016, nr 12(4), s. 107–120.

3 O radiu jako medium służącym ewangelizacji pisali m.in. ks. A. Lewek, *Mass media w służbie ewangelizacji*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1998, nr 2(36), s. 92–97 i ks. R. Śpiewak, *Obecność katolickich treści religijnych w mediach publicznych po ustawie medialnej z 1992 roku*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 1(27), s. 170–171.

4 „*Życie jest piękne*”. *Inspirujące reportaże*, producent Fundacja „Głos Ewangelii”, partnerzy wydania – Mobilna Parafia i Materna Communications, 2014; „*Życie jest piękne II*”. *Poruszające reportaże*, producent Fundacja „Głos Ewangelii”, partnerzy wydania – Mobilna Parafia i Materna Communications, 2016.

5 Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie prezentujemy dokładnego omówienia treści reportaży, ich analiz i interpretacji. Zamieszczamy jedynie wnioski.

6 Rozmowa telefoniczna autorek tekstu z Waldemarem Kasperczakiem przeprowadzona 12 lipca 2018 roku. Zarejestrowana rozmowa w posiadaniu autorek.

reportażach pojawiła się kwestia Boga lub wiary; w jednych w bardziej, w innych w mniej dosłowny sposób. Zgodne jest to ze słowami Kasperczaka, który powiedział nam: „Chcemy w mądry i przystępny sposób opowiadać o Bogu; to nasza misja”⁷. Przeanalizowany materiał pozwolił postawić tezę, że religia nie jest podstawowym tematem reportaży nagrywanych przez Fundację „GE”⁸. Audycje mają charakter ewangelizacyjny, niosą nadzieję, Dobrą Nowinę, przesłanie i misję poprzez realizowanie tematów z bardzo różnych kręgów tematycznych, często zazębiających się ze sobą. Barbara Bogołębska, omawiając zjawisko religijności we współczesnych reportażach prasowych, także zauważała podobny efekt tematycznego krzyżowania⁹.

Przyjęliśmy następującą konstrukcję artykułu: rozpoczęliśmy od zaprezentowania tematu artykułu i wybranej metodologii, następnie syntetycznie charakteryzujemy Fundację „GE”, od jej początków w 1965 roku do teraz, ze wskazaniem na różne kręgi działalności tego niezależnego producenta. Zagadnienie reportażu religijnego, obecność wątków religijnych i Boga w analizowanych utworach poprzedza omówienie cyklu *Życie jest piękne*. W podsumowaniu starałyśmy się wskazać na ogólne cechy stylu reportaży Fundacji „GE”.

Fundacja „Głos Ewangelii” – rys historyczny i charakterystyka organizacji

25 grudnia 2018 roku minęły pięćdziesiąt trzy lata od dnia, w którym na falach krótkich rozbrzmiała pierwsza audycja *Głos Ewangelii z Warszawy* za pośrednictwem Trans World Radio z Monte Carlo¹⁰. Była to pierwsza audycja tego typu w całym układzie państw bloku wschodniego. *Głos Ewangelii z Warszawy* działał w ramach ówczesnego Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego¹¹, a celem redakcji od początku była działalność misyjna i ewangelizacyjna, realizowana – co warto podkreślić – z ogromnym powodzeniem. Waldemar Lisieski, ówczesny dyrektor, podkreślał, że „nawet powstawały wspólnoty kościelne zapoczątkowane

⁷ Rozmowa telefoniczna autorek tekstu z Waldemarem Kasperczakiem.

⁸ Formy skróconej „GE” używamy wymiennie z pełną nazwą „Głos Ewangelii”.

⁹ Badaczka pisała: „tematyczna odmiana dziennikarstwa religijnego/wyznaniowego współwystępuje z innymi typami dziennikarstwa” (B. Bogołębska, *Religijność we współczesnych reportażach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 1(27), s. 37).

¹⁰ Następnie programy emitowane były codziennie, z wyjątkiem piątków, od godziny 17¹⁵ do 17³⁰ na fali 31 MHz. Dodatkowo pięć razy w tygodniu program na życzenie słuchaczy był powtarzany wieczorem o 20⁴⁵ na fali 41 MHz. Zob. M. Balcerak, *Współczesne formy ewangelizacji na przykładzie Fundacji „Głos Ewangelii”*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. Bogusława Milerskiego, prof. ChAT, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, Warszawa 2014, s. 39. Praca udostępniona autorkom artykułu.

¹¹ Zob. tamże, s. 37.

przez ludzi, którzy pierwszy kontakt z Ewangelią mieli poprzez te audycje i tak rozpoczynali swoją drogę do Boga”¹².

Pierwsze lata emisji programów ewangelizacyjnych były utrudnione ze względu na cenzurę. „Zarówno tekst pisany, jak i później nagrany, szedł do cenzora na ulicę Mysią w Warszawie”¹³ – zauważają Dedo i Kaspercak. Audycje zatwierdzone przez cenzora emitowane były następnie z ośrodka misyjnego Trans World Radio w Monte Carlo. Po 1989 roku, gdy przemianie uległ rynek mediów, zaczęła się zmieniać także działalność „Głosu Ewangelii”, który od strony formalnej w 1996 roku stał się fundacją powołaną przez Good News Broadcasting Association z Wielkiej Brytanii, Kościoł Ewangelicznych Chrześcijan w RP i Kościoł Chrystusowy w RP¹⁴. Programy „GE” nadawano już w siedmiu stacjach komercyjnych, w 1997 roku – w 19 oraz w dwóch stacjach zagranicznych¹⁵. Ewangelizacyjny i misyjny zasięg fundacji wzrastał z każdym rokiem. Obecnie już 54 stacje radiowe emitują reportaże realizowane przez tego producenta¹⁶.

Wiele zmieniło się również od strony produkcji. W zapomnienie odszedł montaż ręczny na taśmach analogowych, ustępując miejsca cyfrowej obróbce dźwięku, a transmitowane w pierwszych latach działalności nabożeństwa zostały zastąpione przez inne twórcze formy audialne, jak reportaże radiowy, wywiady czy słuchowiska. Pomimo wielu zmian w organizacji zachodzących na przestrzeni lat, nie zmieniła się idea, „by głosić Ewangelię z wykorzystaniem fal radiowych i przynosić ludziom nadzieję”¹⁷ – mówi Dedo, prezes Fundacji „GE”¹⁸. Obecnie produktem flagowym organizacji są reportaże radiowe. W niniejszym artykule skupimy uwagę właśnie na wybranych reportażach, niemniej jednak uważamy, że o innych obszarach działalności medialnej fundacji należy choćby wspomnieć, podobnie jak o podejmowanych przez nią różnych formach ewangelizacji. Pola ewangelizacyjnej aktywności organizacji obejmują wszystkie media: radio, telewizję, internet, fundacja prowadzi także działalność wydawniczą. Ewangelizacja odbywa się przez radiowęzły w zakładach karnych i aresztach śledczych. Profi-

12 M. Welman, *Fundacja „Głos Ewangelii”. Nieść nadzieję*, „Słowo i Życie” 2006, nr 4, s. 30.

13 D. Biczysko, dz. cyt., s. 26.

14 Zob. M. Kwiecień, *50 lat działalności radiowej „Głosu Ewangelii”*. *Słowo drąży serca*, „Słowo i Życie” 2015, nr 4, s. 30.

15 Zob. M. Balcerak, dz. cyt., s. 45.

16 Zob. Biuletyn Informacyjny Fundacji „Głos Ewangelii” 2013. Warto podkreślić, że ok. 99% produkcji emitowanych jest w radiach komercyjnych. „Programy przekazywane są na zasadzie barteru: czas antenowy w zamian za gotowy reportaż” – czytamy w artykule M. Welman (dz. cyt., s. 31).

17 D. Biczysko, dz. cyt., s. 27.

18 Henryk Dedo współpracował z „Głosem Ewangelii” przed 1983 rokiem. W 1983 roku został dyrektorem, a w momencie przetomu, tj. w roku 1996, gdy formalnie zarejestrowano Fundację „Głos Ewangelii” w Krajowym Rejestrze Fundacji, objął stanowisko jej prezesa.

laktykę uzależnień pracownicy fundacji prowadzą w szkołach i placówkach młodzieżowych (w odpowiedzi na głosy nauczycieli i rodziców uruchomione zostały programy „Młodość bez narkotyków” czy „Żyj poza klatką”), organizują obozy młodzieżowe. Szczegółowy opis wszystkich działań Fundacji „GE” odnaleźć można w pracy Magdaleny Balcerak¹⁹.

Jeśli mowa o działalności *stricte* medialnej, należy wymienić obok reportaży cykl 15-minutowych audycji radiowych poświęconych biblijnym rozważaniom, przygotowywanych przez Henryka Dedo i emitowanych co tydzień. Inną formą docierania ze Słowem Bożym oraz nadzieją do współczesnego słuchacza jest zainaugurowany kilka lat temu cykl króciutkich (ok. 100 sekund) rozważań pt. *Kropla wieczności*²⁰; są to myśli o charakterze etyczno-religijnym. Fundacja tworzy także słuchowiska biblijne oraz powieści radiowe w odcinkach. Kolejne pola działalności „GE” obejmują produkcję dokumentów telewizyjnych, m.in. *Bandyta*, *Metr nad ziemią*, *Adwokat ulicy*, oraz krótkometrażowych filmów dokumentalnych z cyklu *W klatce*.

Charakterystyka cyklu reportażowego *Życie jest piękne*

Cykl *Życie jest piękne* powstał z inspiracji zaprzyjaźnionego z fundacją człowieka biznesu, a przy okazji wiernego słuchacza. Mężczyzna, któremu bliskie są idee i misyjna dzielność „GE”, poprosił o przygotowanie płyty z reportażami, by móc ją ofiarować swoim klientom. Jako stały słuchacz, mający swoje ulubione audycje, zasugerował kilka tytułów, o pozostałe poprosił redaktorów fundacji. „Traktujemy płytę jako swego rodzaju wizytówkę” – mówi KasperczaK, dlatego na wydawnictwie „znalazły się, naszym zdaniem, najbardziej wartościowe treściowo i ciekawie zrealizowane pod względem warsztatowym reportaże”²¹. Tak w roku 2014 powstała pierwsza część cyklu zawierająca czternaście audycji. Dwa lata później, za sprawą kolejnej zachęty słuchacza, ukazała się druga edycja wydawnictwa *Życie jest piękne*, składającego się z jedenastu reportaży. Jak deklarował KasperczaK, w roku 2018 ukazała się część trzecia. Dokonując selekcji audycji, redaktorzy Fundacji „GE” nie kierowali się żadną kategorią tematyczną, prezentowaną sytuacją

¹⁹ Zob. M. Balcerak, dz. cyt.

²⁰ *Kropla wieczności* to cykl audycji z radia australijskiego. Fundacja „GE” od 2010 roku pięć razy w tygodniu tłumaczy je dla polskich słuchaczy. By wyjść naprzeciw zapotrzebowaniom i stylowi życia współczesnego odbiorcy, Fundacja „GE” podpisała umowę z firmą Materna Communications na przygotowanie darmowej aplikacji mobilnej (dostępnej na urządzenia z systemami Android i iOS) umożliwiającej odbieranie tych krótkich dźwiękowych wiadomości inspirowanych treściami Ewangelii. Zob. <https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.com.materna.muam.kroplawiecznosc&hl=pl> [dostęp: 31.07.2018].

²¹ Rozmowa telefoniczna autorki tekstu z Waldemarem KasperczaKiem.

bohatera czy też faktem, że dany reportaż został nagrodzony²² (choć takich nie brakuje²³). Wskaźnikiem wyboru było – wynikające z długiego doświadczenia – poczucie, że dana audycja jest wartościowa pod względem treści i formy.

Kategorie tematyczne w reportażach z cyklu *Życie jest piękne*

Dwupłytowy cykl reportażowy, będący przedmiotem niniejszej publikacji, składa się łącznie z dwudziestu pięciu audycji. Dla przejrzystości wyводу postanowiłyśmy dokonać ich uszeregowania, a za najbardziej wyraziste kryterium uznaliśmy odniesienie się do podejmowanej przez autorów w poszczególnych reportażach tematyki (dominującego wątku). W efekcie uzyskaliśmy sześć rozłącznych kategorii, do których przyporządkowałyśmy wszystkie audycje²⁴.

1. Świadkowie historii

Grupa siedmiu reportaży zakwalifikowanych do tej kategorii odnosi się w różny sposób do tematyki związanej z II wojną światową oraz szeregu jej konsekwencji. Wątek relacji polsko-żydowskich i historii Żydów czasu wojny i okupacji, ale także te późniejsze, prezentują reportaże *Kto uratuje mojego Henryka*, *Zwi* i *Marsz Żywych*. Audycje *Nie jestem w stanie zapomnieć* i *Nasza wspólna historia* podejmują problematykę trudnych związków polsko-ukraińskich oraz rzezi wołyńskiej i akcji

²² Tamże.

²³ Audycje zamieszczone w wydawnictwach *Życie jest piękne* były doceniane i nagradzane na wielu konkursach. Reportaż *Adwokat ulicy* otrzymał – na ogólnopolskim konkursie reportaży radiowych i warsztatów reportażyowo-słuchowiskowych Lubostroń 2008 – wyróżnienie w kategorii monolog, dokument, reportaż społeczny „za głębię humanistycznego przesłania i walory warsztatowe”, a w 2012 roku pierwszą nagrodę na VII Polonijnym Festiwalu Multimedialnym „Polskie Ojczyzny 2012”. Reportaż pt. *Bombka szczęścia* zdobył nagrodę im. Witolda Zadrowskiego w kategorii premiera roku 2009 na Ogólnopolskim Konkursie Reportażystów Melchiora. W 2010 reportaż *Boguś* na Ogólnopolskim Konkursie na Artystyczną Formę Radiową zdobył nagrodę specjalną Grand PiK, nagrodę radiosłuchaczy oraz nominację w kategorii premiera roku na Ogólnopolskim Konkursie Reportażystów Melchiora 2009. Reportaż *Szepty dzieciństwa* zdobył nagrodę specjalną na Międzynarodowym Konkursie Artystycznych Form Radiowych Grand PiK 2013 oraz nagrodę specjalną w konkursie o Grand Prix KRRiT, nominację do Melchiorów 2013 oraz III nagrodę na XXIX Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimedialnych, a w 2015 roku reprezentował polską radiofonię na Prix Italia w kategorii producent niezależny. Reportaż *Kowal cudzego szczęścia* otrzymał Grand Prix KRRiT także w 2015 roku.

²⁴ Podział ten w pewnej mierze zązębia się z typologią zaproponowaną przez samych twórców w odniesieniu do audycji znajdujących się na płycie *Życie jest piękne* cz. II (znajdziemy w niej następujące grupy tematyczne: historia, społeczeństwo, niebezpieczna duchowość i narkotyki, misje, kryminalni, rodzina). Zob. <http://www.mobilnaparafia.pl/pl/biblioteka/zycie-jest-piekne> [dostęp: 1.08.2018].

„Wisła”, pozostałe dwa dokumenty zaliczone do tej kategorii – *Opowieści wujka Józefa* i *Pan jest pasterzem moim* – prezentują wspomnienia natury ogólnej związane z wojną.

2. Uzależnienia i niebezpieczna duchowość

W tej kategorii znalazło się sześć audycji: traktujących o narkomanii – *Tatusz co wybierasz?*, *Postanowienie sześciolatki*, alkoholizmie – *Bogusł* czy okultyzmie – *Świat odlotów*, a także pokazujących przestępcze losy bohaterów – *Zabij go albo zmień* i *Młody wilk*.

3. Radość życia, pochwała stworzenia

To najmniej licznie reprezentowana grupa reportaży prezentujących pozytywną, jasną stronę życia. Pojawia się w niej dokument *Szepty dzieciństwa* – opowieść o starszym mężczyźnie zakochanym w pszczołach i całym dziele Stwórcy oraz tytułowe *Życie jest piękne* mówiące o czerpaniu radości z każdej cząstki otaczającego świata.

4. Osobowości

Wśród audycji zamieszczonych na dwóch płytach omawianego cyklu znajdują się reportaże opowiadające o wybitnych postaciach, ludziach dokonujących rzeczy niezwykłych, stanowiących dla innych autorytet i – często – poruszających jakieś zbiorowości. Taką postacią jest bohater audycji *Adwokat ulicy*, Artur Pawłowski, który w Kanadzie niesie bezdomnym i potrzebującym pomoc, także tę duchową. Podobną postawę służby narkomanom, bezdomnym, ale na gruncie rodzimym prezentuje bohaterka audycji *Kobieta roku*, lekarka Ilona Rosiek-Konieczna. Z kolei Robert Grenia, *Kowal cudzego szczęścia*, od ponad trzydziestu lat opiekuje się najbardziej potrzebującymi ze swojego sąsiedztwa.

5. Podróż/wyjazd misyjny

Znajdziemy tu reportaże dokumentujące podróże bohaterów, prezentujące wspomnienia z nimi związane. Dokument *Siostra Michaela od dziury w moście* opowiada o powołaniu do służby najuboższym polskiej dominikanki, siostry Michaeli Pawlik OP, która przez czternaście lat jako pielęgniarka służyła na misji w Indiach. Miejsce to stało się także celem podróży bohaterki reportażu *Ta co chodzi z aniołami*, podczas której dziewczyna pomagała umierającym, poznając duchowy świat tego kraju. Z kolei *Honia – dziewczyna Ugandy* to historia wyjazdu młodej Polki, Honoraty Wąsowskiej do Ugandy, by nieść pomoc potrzebującym sierotom.

6. Rodzina

Centralnym punktem reportaży z tej kategorii tematycznej jest rodzina, relacje między bliskimi – najczęściej rodzicami i dziećmi, niejednokrotnie skomplikowane, jak w dokumentach *Bombka szczęścia* – bardzo poruszającej i emocjonalnej

opowieści o kobiecie, której w dzieciństwie odebrano tatę – czy *Uczę się miłości od dzieci* prezentującym dramat chłopca dorastającego – co jest paradoksem sytuacji – w chrześcijańskiej rodzinie. Dwie ostatnie audycje – *Odrobina miłości to za mało* i *Do prawa, do lewa* podejmują problem rodzicielstwa zastępczego.

Obecność Boga i wątków religijnych w cyklu

Fundacja „GE” wśród swoich celów wskazuje misję ewangelizacyjną, która wypełniana jest m.in. poprzez podejmowanie różnorodnych, często trudnych tematów w reportażach radiowych. I choć religia nie jest – jak podkreśla Kasperczak²⁵ – wartością nadrzędną, co potwierdza przeprowadzona analiza (dla żadnego z reportaży religia nie jest tematem centralnym) – to da się dostrzec szereg wątków i motywów religijnych, odniesień do Boga wynikających bardzo często z drogi, jaką przebyli bohaterowie audycji. Reportaże fundacji mają charakter niejako ekumeniczny. Można w nich dostrzec zarówno wątki odnoszące się do religii chrześcijańskiej oraz różnych jej odłamów (i tych jest zdecydowanie najwięcej, m.in. *Adwokat ulicy* czy *Postanowienie sześciolatki*), ale i judaizmu (*Marsz Żywych*) czy hinduizmu (*Siostra Michaela od dziury w moście*). Odbiorca usłyszeć może o zasadach panujących w każdej z nich, poznać modlitwy, pieśni religijne czy też fragmenty Pisma Świętego.

Religia obecna jest w reportażach w różny sposób – jako jeden z tematów (np. *Siostra Michaela od dziury w moście*), element konstrukcji dokumentu (np. historia biblijna o synu marnotrawnym stanowi podstawowy komponent kompozycyjny reportażu *Boguś*; podobną funkcję w audycji *Uczę się miłości od dzieci* pełni modlitwa „Ojczy nasz”).

Różna w reportażach jest także obecność Boga. Zazwyczaj pojawia się On nieco w tle opowiadanej historii. W większości reportaży stanowi ważny punkt odniesienia w życiu bohaterów (np. *Młody wilk* czy *Ta co chodzi z aniołami*), w niektórych jednak widoczny jest jedynie marginalnie, wspomina się o Nim mimochodem (np. *Kobieta roku*, *Do prawa, do lewa*, *Marsz Żywych*) albo wręcz nie pojawia się wcale – i tych dokumentów jest najmniej (np. *Nasza wspólna historia*). Moment, w którym Bóg uwidacznia się w audycji, wynika z historii bohatera, aczkolwiek zależy to także od konstrukcji reportażu będącej efektem „kreacji” jego autora. Niekiedy już w pierwszych słowach można usłyszeć deklarację o roli Stwórcy w życiu bohatera (np. *Ta co chodzi z aniołami*) i jest ona podtrzymywana w kolejnych minutach nagrania. Kiedy indziej początkowe wyznanie sygnalizujące związek z Bogiem bardzo szybko ulega zaprzeczeniu, co wynikać może z różnych względów, jak chociażby z cierpienia wywołanego przez „prawych, chrześcijańskich rodziców” (*Uczę się miłości od dzieci*) czy też z oddziaływania środowiska, w które wniknął bohater

²⁵ Rozmowa telefoniczna autorki tekstu z Waldemarem Kasperczakiem.

(*Młody wilk*). Najczęściej jednak Bóg pojawia się blisko punktu kulminacyjnego audycji jako sprawca przełomu, ważnej przemiany (np. *Tatuś, co wybierasz?*).

Obraz Boga wyłaniający się z reportaży cyklu *Życie jest piękne* także bywa zróżnicowany. Jego rolę w życiu bohaterów można przyporządkować do kilku podstawowych kategorii, które jednak wzajemnie się nie wykluczają, a uzupełniają, tworząc tym samym pełniejszy wizerunek Stwórcy. A są nimi następujące formy obecności Boga:

- Bóg wybawiciel, oswobodziciel, np. *Kto uratuje mojego Henryka*, *Zvi* (tu także powinności wobec Boga), *Pan jest pasterzem moim*, *Nie jestem w stanie zapomnieć* (tu również Bóg jako ten, który pozwala przebaczyć);
- Bóg jako wsparcie, źródło nadziei, np. *Adwokat ulicy*;
- Bóg jako podstawowa siła sprawcza, „wielki scenarzysta”, podstawowy wyznacznik życia, np. *Opowieści wujka Józefa*, *Życie jest piękne*, *Marsz Żywych* (tu także wątpliwości odnośnie do obecności Boga), *Ta co chodzi z aniołami*;
- Bóg – sprawca przemiany (ostatnia instancja odwoławcza dla bohaterów), np. *Świat odlotów*, *Zabij go albo zmień*, *Boguś*, *Tatuś, co wybierasz*, *Postanowienie sześciolatki*, *Młody wilk*;
- Bóg miłujący, sprawca dobra, któremu należy dziękować, otaczający opieką, np. *Bombka szczęścia*, *Honia – dziewczyna Ugandy*, *Do prawa do lewa*, *Ta co chodzi z aniołami*;
- Bóg w naturze, np. *Szepty dzieciństwa*.

Podsumowanie

Trudno wskazać inne niż tematyczne kryterium gatunkowości w przypadku radiowego reportażu religijnego. W „twardym centrum” tej odmiany umieszczamy reportaże, których tematem jest poszukiwanie sensu istnienia, które wypełnione są – na wzór kina religijnego – duchowymi i symbolicznymi znaczeniami²⁶. Dokumenty radiowe Fundacji „GE” nie zawsze *explicite* odnoszą się do religii i Boga, natomiast „posiadają istotną nadwyżkę znaczeń, pozatekstowy akompaniament czy specyficzną granicę otwierającą je na odczytania o charakterze religijnym”²⁷, poruszają emocje słuchacza i wywołują niejednokrotnie „uczucia numinotyczne”.

Cechą wspólną reportaży zgromadzonych w cyklu *Życie jest piękne* jest ich misyjność, która nie jest tożsama z religijnością. Misyjność ta kryje się w pozytywnej odpowiedzi na – zadane na okładce cyklu pytanie – czy życie naprawdę jest

²⁶ Zob. T. Sobolewski, *Poszukiwanie sensu*, w: *Ukryta religijność kina*, red. M. Lis, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002, s. 12.

²⁷ M. Kempna, *Religijność jako paratekst. Na obrzeżach teorii filmu religijnego*, w: *Pogranicza audio-wizualności. Parateksty kina, telewizji i nowych mediów*, red. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 2010, s. 247.

piękne. Postawienie akcentu na treści przekazu wiąże się z tym, że jego głównym elementem jest głos bohatera. Muzyka pojawia się po to, by „przerwać” opowieści werbalną, stworzyć miejsce dla refleksji słuchacza lub by podkreślić klimat danej sceny. Reportażysta fundacji stara się nagrywać rozmowy w przestrzeni charakterystycznej dla życia bohaterów, dlatego dźwięki akustyczne budują wyraźną audioscenografię danych miejsc. Jednak zarówno muzyka, jak i efekty foniczne nigdy nie wysuwają się na plan pierwszy. Są zawsze elementem wzbogacającym słowo. Reportażysta unika swojego głosu, pozbawiają przekaz dziennikarskich pytań, nie dodają narracji odautorskiej (poza audycją *Adwokat ulicy*). Komponują audycje linearnie, w ciągu przyczynowo-skutkowym, a dynamikę opowieści wyznaczają losy bohatera. Losy te dowodzą, czasem wbrew wielu przeciwnościom, że życie jest piękne.

Bibliografia

- Bachura-Wojtasik J., Sygizman K., *Autonarracje w reportażu radiowym*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2016, nr 12(4), s. 107–120.
- Balcerak M., *Współczesne formy ewangelizacji na przykładzie Fundacji „Głos Ewangelii”*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. Bogusława Milerskiego, prof. ChAT, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, Warszawa 2014.
- Białek M., *Polski reportaż radiowy. Wybrane zagadnienia*, Scriptorium, Poznań–Opole 2010.
- Biczysko D., „Wiara przecież rodzi się ze słuchania”. Rozmowa z Henrykiem Dedo i Waldemarem Kasperczakiem, *reportażystami Fundacji „Głos Ewangelii”*, „Głos Ewangeliczny. Kwartalnik Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan” 2006, jesień, s. 26–28.
- Biuletyn Informacyjny Fundacji „Głos Ewangelii” 2013.
- Bogołębska B., *Religijność we współczesnych reportażach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 1(27), s. 37–47.
- Czarnek P., Klimczak K., *Rola muzyki we współczesnym reportażu radiowym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2012, nr 3(17), s. 171–181.
- Jankowska J., *Sztuka reportażu radiowego*, w: *70 lat Polskiego Radia*, Polskie Radio, Warszawa 1995, s. 101–111.
- Kaziów M., *O dziele radiowym. Z zagadnień estetyki oryginalnego słuchowiska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Kempna M., *Religijność jako paratekst. Na obrzeżach teorii filmu religijnego*, w: *Pogranicza audiowizualności. Parateksty kina, telewizji i nowych mediów*, red. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 2010, s. 243–261.

- Klimczak K., *Reportaż radiowy – definicja i podział*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 1(14), s. 123–133.
- Klimczak K., *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011.
- Kwiecień M., *50 lat działalności radiowej „Głosu Ewangelii”*. *Słowo drąży serca*, „Słowo i Życie” 2015, nr 4, s. 30–31.
- Lewek A., *Mass media w służbie ewangelizacji*, „Studia Theologica Varsaviensia” 1998, nr 2(36), s. 92–97.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *O reportażu radiowym*, w: *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 115–123.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *O reportażu radiowym, jego pochodzeniu, definicji i próbach podziału*, w: *Seminarium reportażu radiowego poświęcone prezentacji i dyskusji nad radiowym dokumentem artystycznym*, Kazimierz Dolny, 19–22.10.2003, s. 33–50.
- Sobolewski T., *Poszukiwanie sensu*, w: *Ukryta religijność kina*, red. M. Lis, Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2002, s. 12.
- Śpiewak R., *Obecność katolickich treści religijnych w mediach publicznych po ustawie medialnej z 1992 roku*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2018, nr 1(27), s. 170–171.
- Welman M., *Fundacja „Głos Ewangelii”*. *Nieść nadzieję*, „Słowo i Życie” 2006, nr 4, s. 30–31.
- „Życie jest piękne”. *Inspirujące reportaże*, producent Fundacja „Głos Ewangelii”, partnerzy wydania – Mobilna Parafia i Materna Communications, 2014.
- „Życie jest piękne II”. *Poruszające reportaże*, producent Fundacja „Głos Ewangelii”, partnerzy wydania – Mobilna Parafia i Materna Communications, 2016.
- <http://www.mobilnaparafia.pl/pl/biblioteka/zycie-jest-piekne> [dostęp: 1.08.2018].
- <https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.com.materna.muam.kroplawiecznosc&hl=pl> [dostęp: 31.07.2018].

Joanna Bachura-Wojtasik, Paulina Czarnek-Wnuk, Kinga Sygizman

Życie jest piękne. Szkic o cyklach reportaży radiowych Fundacji „Głos Ewangelii”

Streszczenie

Artykuł omawia reportaże radiowe przygotowane przez Fundację „Głos Ewangelii”. Cykle reportaży *Życie jest piękne* zostały zanalizowane i zinterpretowane pod kątem tematyki, zastosowanych środków dźwiękowych oraz obecności wątków religijnych i Boga. Wybrany materiał audialny pozwolił również na wskazanie ogólnych cech stylu reportaży Fundacji „Głos Ewangelii”.

Słowa kluczowe: radio, reportaż, misja, religijność.

Life is Beautiful (Życie jest piękne). An Essay About a Series of Radio Documentaries by Głos Ewangelii Foundation

Summary

The article discusses a series of radio documentaries produced by Evangelical Voice (Głos Ewangelii) Foundation. *Life is Beautiful* has been analyzed and interpreted in categories of subject, use of acoustic elements and themes of religion and god. Moreover, the selected radio programs allowed to indicate a general style of Evangelical Voice Foundation feature documentaries.

Keywords: radio, documentary, mission, religiosity.

Joanna Bachura-Wojtasik – dr, adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, medioznawca, teoretyk radia. Jest autorką książki *Odśłony wyobraźni. Współczesne słuchowisko radiowe* (2012) oraz współautorką (razem z Elżbietą Pleszkun-Olejniczakową i Aleksandrą Pawlik) książki *Dwa*

Teatry. Studia z zakresu teorii i interpretacji sztuki słuchowiskowej (2011). Podstawą jej zainteresowań badawczych jest radioznawstwo, przede wszystkim artystyczne gatunki radiowe – słuchowisko, reportaż, *feature*. Interesuje ją także współczesna kultura – jej przemiany, właściwości, funkcje oraz antropologia kulturowa. Pełni funkcję sekretarza ds. numerów dziennikarskich kwartalnika „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”.

Paulina Czarnek-Wnuk – dr, adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ, członek Łódzkiej Szkoły Radioznawczej. Autorka dysertacji doktorskiej pt. *Rodzaje rozrywki w polskiej radiofonii komercyjnej* obronionej w 2015 roku, ponad 30 artykułów naukowych w czasopismach i monografiach, redaktor monografii zbiorowej i dwóch numerów punktowanego czasopisma naukowego. Uczestniczka około 40 konferencji krajowych i międzynarodowych. Prowadzi badania naukowe poświęcone szeroko pojętemu medium audialnemu, skupiające się wokół takich pól, jak: rozrywka w radiu, reportaż radiowy, multimodalność radia, nowomediaalne oblicza radia (szczególnie aplikacje mobilne rozgłośni oraz społeczności tworzone przez nadawców w sieci), wizualizacja dźwiękowa, ekologia dźwięku czy *soundscape*.

Kinga Sygizman – dr, adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Członkini Łódzkiej Szkoły Radioznawczej. Autorka artykułów naukowych dotyczących artystycznych form radiowych, głównie reportaży radiowego. Jej badania naukowe koncentrują się wokół teorii gatunku i narracji radiowej, czerpią także z tożsamości narracyjnej i filozofii spotkania. Autorka książki *Radiowe reportaże o krzywdzie i cierpieniu* (2011). W ostatnich latach bierze udział w projektach polegających na tworzeniu audiodeskcrypcji dla osób niewidomych.

Katarzyna Michalak*

Przeciwko „zglobalizowanej obojętności”. Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej

Rok 2015 przyniósł początek wielkiego kryzysu migracyjnego w Europie – największego tego typu zjawiska od czasów II wojny światowej¹. Według Eurostatu w 2015 roku państwa członkowskie Unii Europejskiej otrzymały ponad 1,2 mln wniosków o azyl, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w 2014 roku². Temat migracji stał się jednym z głównych tematów doniesień medialnych, a ich natężenie skutkowało wywołaniem wśród społeczeństw europejskich „paniki moralnej” – rozprzestrzeniającej się obawy, że dobro społeczeństwa jest zagrożone³. Na początku były to budzące grozę przekazy o niewyobrażalnej skali imigrantów szturmujących granice państw europejskich. Na ekranach telewizorów czy komputerów widzieliśmy niekończącą się rzekę zdesperowanych wędrowców, pokonujących kolejne kilometry w nadziei na lepsze jutro. Ścisnęły serce obrazy ciał dzieci wyrzuconych na brzeg morza. Szokował widok zasieków z kolczastych drutów, które miały ochronić Europę przed inwazją obcych. Aż wreszcie zaczęto łączyć wątek migracyjny z terroryzmem. Nie trzeba było wiele czasu, by w świadomości społecznej zaczął się utrwalać stereotyp imigranta – uchodźcy, będącego symbolem destabilizacji, dyskomfortu, zagrożenia.

* Mgr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Politologii, Zakład Komunikacji Społecznej, e-mail: katarzyna.michalak@radio-lublin.pl

1 <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1766075,Kryzys-migracyjny-w-Europie-kalendarium-wydarzen> [dostęp: 3.01.2019].

2 <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6> [dostęp: 3.01.2019].

3 Na siłę oddziaływania przekazów medialnych, które doprowadziły do wybuchu „paniki migracyjnej” zwraca uwagę w jednej z ostatnich swoich książek Zygmunt Bauman. Zob. Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.

Według Zygmunta Baumana owa podsycana przez media panika doprowadziła do „innej tragedii”: beztroskiej obojętności i moralnej ślepoty⁴. Szokujące obrazy ludzkiej tragedii zaczęły tracić na nowości i stały się „nudną rutyną normalności”. Ukazywana w ogromnym natężeniu krzywda ludzka w końcu przestała wzruszać, doszło do „zmęczenia tragedią uchodźczą”. To, co pozostało, to **obecność** przybyszów wśród nas i utrwalająca się w społecznej świadomości w odniesieniu do tej grupy obywateli – kategoria ludzi zbędnych, nadmiarowych, nieużytecznych. Istnienie owej kategorii staje się z kolei znakiem rodzącego się w społeczeństwie podziału⁵.

Opowiadanie o tym, co istotne dla naszego „tu i teraz”, to podstawowa funkcja reportażu⁶. Twórcy gatunku poprzez indywidualne ludzkie losy przybliżają odbiorcom najważniejsze problemy współczesności, tłumaczą rzeczywistość, porządkują ją. Jednak nie tylko. Reportaż ma za zadanie pobudzić emocjonalnie i dzięki temu wytrącić czytelnika, widza, słuchacza ze stanu obojętności⁷. Takie intencje mieli reportażyści, autorzy dokumentów radiowych o tematyce uchodźczej, które poddam analizie w niniejszym artykule. Celem mojego tekstu jest wykazanie, że twórczość reportażowa – a szczególnie reportaż radiowy – może wspomagać proces budowania dialogu, płaszczyzny porozumienia, empatii między przedstawicielami różnych kultur.

„Reportaż rodzi się z sytuacji spotkania” – pisał w *Podróżach z Herodotem* Ryszard Kapuściński⁸. W czasach, gdy nowe technologie pozwalają na błyskawiczną wymianę informacji, gdy dziennikarstwem można zajmować się, nie wychodząc z domu lub z redakcji, reportaż jest bodaj ostatnim gatunkiem, który opiera się na głębokim **spotkaniu z drugim człowiekiem**. Bohaterami reportaży są często ludzie wykluczeni, po przeżytym doświadczeniu krzywdy i cierpienia⁹. Coraz częściej bywają nimi uchodźcy, co uważni słuchacze, szczególnie rozgłośni zlokalizowanych na ścianie wschodniej naszego kraju, bez trudu wychwycają¹⁰.

4 Tamże, s. 8.

5 Od 2015 roku w Polsce systematycznie spada liczba zwolenników przyjmowania uchodźców: <https://publicystyka.ngo.pl/w-liczbach-o-uchodzcach-w-polsce> [dostęp: 3.01.2019].

6 Reportaż – od łac. *reportare* ‘donosić, przekazywać’.

7 Zagadnieniu emocji w reportażu i ich funkcji wiele miejscach w swych teoretycznych rozważaniach poświęcił znakomity belgijski reportażyista radiowy, Edwin Brys. W artykule będą nawiązywać do wykładu Brysa zatytułowanego *Mechanics of Emotions* wygłoszonego podczas światowego konkursu Prix Italia w 1993 roku. Tekst powielony w posiadaniu autorki artykułu.

8 R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008, s. 77.

9 Warto tu wspomnieć o wszechstronnej pracy poświęconej tej problematyce: K. Klimczak, *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011.

10 Reportaże o tematyce uchodźczej powstają głównie w rozgłośniach wschodniej Polski – tu bowiem zlokalizowane są ośrodki dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy.

Reportaż to akt wypowiedzi (dziennikarskiej, literackiej, twórczej), którego intencją jest wyrwanie odbiorcy ze stanu obojętności, wzbudzenie empatii, współczucia¹¹. Gatunek ten może odegrać szczególną rolę w przypadku, gdy wielokulturowość staje się w jakiejś grupie społecznej zjawiskiem nowym. „Tłumaczenie kultur” to powinność reportera, o czym nieustająco przekonywał Kapuściński:

Rzecz w tym, żeby między kulturami udało się stworzyć stosunki nie zależności i podległości, ale porozumienia i partnerstwa. Tylko wówczas jest szansa, aby w naszej rodzinie człowieczej nad wszystkimi wrogościami i konfliktami górę brała zgoda i życzliwość. Na swoim małym, mikroskopijnym odcinku chciałbym się do tego przyczynić i oto – dlaczego piszę¹².

Wydaje się, że reporterzy-dokumentaliści to nieliczni, którzy mogą wpłynąć na zmianę stereotypów dotyczących przybyszów, zastąpić cyfry statystyk – konkretnymi historiami, wyłuskać z bezmiennego tłumu migrantów pojedyncze twarze. Reportaż może stać się narzędziem służącym wzajemnemu poznaniu, budowaniu dialogu i porozumienia między reprezentantami różnych kultur czy światopoglądów. Przedstawiciele gatunku pragną „objaśniać świat”, tym bardziej przyglądają się sytuacjom konfliktowym, zarówno w wymiarze politycznym, społecznym, jak i indywidualnym. Wielkie problemy współczesności ukazywane są przez pryzmat pojedynczego ludzkiego losu. Interesuje mnie, jak owa reportażowa misja realizowana jest w radiowej odmianie reportażu. Sądzę, że to właśnie reportaż audialny w sposób szczególnie opiera się na bliskiej relacji reporter – bohater. Za przykłady do analizy posłużą mi nagradzane w Polsce i w Europie reportaże o tematyce uchodźczej, które powstały w lubelskiej rozgłośni Polskiego Radia – w Radiu Lublin S.A.

Metodą badawczą, jaką wykorzystałam w opracowywaniu materiału jest analiza i interpretacja reportaży radiowych. Do analizy wybrałam trzy dokumenty, których bohaterami są przybyli do Polski migranci i uchodźcy. Należy zaznaczyć, że audycje o tej tematyce powstają w nielicznych rozgłośniach Polskiego Radia¹³. Mój wybór dotyczy audycji opartych na rzetelnej, wielomiesięcznej dokumentacji i ciekawym pomysłem wykorzystania radiowego medium, co zaowocowało prestiżowymi nagrodami (*Eden za wąską rzeką* – Nagroda Fundacji im. S. Batorego i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, 2003; *Marmur i dzieci* – Prix Bohemia 2017) lub żywą reakcją ze strony słuchaczy (*Przystanek Inny* – audycja doczekała się kilku emisji,

11 O tak rozumianej misji reportażu wypowiedział się chyba najpełniej Kapuściński w wywiadzie rzece. Zob. R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.

12 Tamże, s. 21.

13 Jest to zapewne związane z lokalizacją ośrodków dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w Polsce, których najwięcej jest na Lubelszczyźnie, na Podlasiu oraz Mazowszu.

na antenie ogólnopolskiej i w regionalnych rozgłoszeniach Polskiego Radia). Artykuł piszę niejako w podwójnej roli: dziennikarza radiowego¹⁴ oraz teoretyka radia.

Niezwykle istotna w moich rozważaniach i kluczowa dla wyjaśnienia problemów cywilizacyjno-kulturowych współczesnej Europy jest kategoria „Innego”, zaproponowana przez Kapuścińskiego. W książce *Ten Inny*¹⁵ swoje rozważania reporter opiera na filozofii Emmanuela Lévinasa, zwanej **filozofią dialogu** albo **filozofią spotkania**¹⁶. Nurt ten zajmuje się problematyką człowieka („Ja”) i jego relacją z drugim człowiekiem, z „Innym”. Spotkanie z „Innym” ma wymiar najważniejszego doświadczenia. Jego treścią powinien być **dialog**. Celem zaś dialogu – wzajemne **zrozumienie**, które z kolei ma doprowadzić do nawiązania bliskiej relacji z **innym**¹⁷.

O ile dla Lévinasa i innych dialogików (Martin Buber, Franz Rosenzweig, ks. Józef Tischner) – „inny” – to po prostu drugi człowiek, z którym wchodzimy w relację, dla autora *Cesarza* „Inny” to „nie-biały”, „nie-Europejczyk”. Kapuściński podkreśla, że każdy człowiek to jednostka, indywidualność, osobowość, ale zarazem każdy człowiek to nosiciel rasy i kultury. Zrozumiałe jest, że w ciągu wieków ludzie zadali sobie zbyt wiele krzywd, by witać „innego” z otwartymi ramionami. Pierwsza reakcja na „innego” to rezerwa, nieufność, a nawet niechęć i wrogość. Jednak spotkanie z „innym” to jedno z najważniejszych wyzwań XXI wieku. Rzecznikami takiego myślenia są często twórcy reportaży, w tym szczególnie reportaży dźwiękowych.

Cechy reportażu radiowego

Audialny reportaż artystyczny to gatunek trudno definiowalny, stojący bowiem na pograniczu literatury faktu, dramatu scenicznego, filmu i muzyki, który jako utwór narracyjny przyjmuje postać zamkniętej kompozycji o silnie zarysowanych walorach estetycznych¹⁸. „[...] dobry reportaż radiowy jest – podobnie jak słucho-wisko – bytem przynależnym do sztuki” – twierdziła twórczyni Łódzkiej Szkoły Radioznawczej, Elżbieta Pleszkun-Olejniczakowa¹⁹. I jak większość dzieł sztuki czy

¹⁴ Od 1998 roku nagrałam około dwustu reportaży radiowych.

¹⁵ R. Kapuściński, *Ten Inny*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.

¹⁶ Zob. T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku*. Nurty, t. 2, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009, s. 503–513.

¹⁷ R. Kapuściński, *Ten Inny...*, s. 59.

¹⁸ Bardzo rzetelnie i wnikliwie o dystynktywnych cechach reportażu radiowego pisze Kinga Klimczak w artykule *Reportaż radiowy – definicja i podział*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 1(14), s. 123–133.

¹⁹ E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Demiurg czy cicerone? O sposobach istnienia słowa i tekstu audialnego na antenie*, w: *Słowo w kulturze współczesnej*, red. W. Kawecki, K. Flader, Wydawnictwo Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 252–253.

tekstów kulturowych, ma za zadanie wywoływać reakcje emocjonalne u odbiorców, takie jak: wzruszenie, zachwyt, gniew, sprzeciw. Z tym stwierdzeniem zdaje się zgadzać Irena Piłatowska, szefowa Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia – która przekonuje, że opowieści audialne odwołują się przede wszystkim do uczuć, emocji słuchacza, dopiero później przychodzi czas na refleksję²⁰. Znakomity belgijski reportażysta Edwin Brys nazywa autorów opowieści audialnych „mechanikami uczuć”²¹. Wskazuje na niezwykle w tym zakresie możliwości radiowego medium. I nie chodzi mu jedynie o produkowanie tanich „wyciskaczy łez”, ale o próbę angażowania odbiorcy w pogłębiony odbiór dzieła sztuki. Bo jeśli materia dzieła sztuki jest prawdziwe życie, owo pogłębienie percepcji przełoży się zapewne na rozwój inteligencji emocjonalnej odbiorcy, umiejętność rozumienia tego, jak odczuwają inni. Przeżycie emocjonalne jest przeciwieństwem jego braku, czyli obojętności. A to właśnie o nieobojętność przede wszystkim chodzi twórcom reportażu. Nieobojętność, zrozumienie światów bohaterów – w tym wypadku uchodźców, mechanizmów ich wyborów – z tym reportażysty chcieliby pozostawić słuchaczy. Cały proces twórczy podporządkowany jest temu celowi.

Z perspektywy praktyka zauważam, iż autor reportażu radiowego w procesie twórczym ma cztery podstawowe zadania: odbyć pogłębione spotkanie z bohaterem, zrelacjonować problem, zinterpretować ludzkie postawy (poprzez wybory dramaturgiczne), zareagować – stanąć w obronie słabszego.

Eden za wąską rzeką

Chciałabym cofnąć się do roku 1999, kiedy po opuszczeniu rodzinnej Łodzi przyjechałam do Lublina i rozpoczęłam współpracę z Rozgłośnią Regionalną Polskiego Radia – Radiem Lublin S.A. Obserwując rzeczywistość Pogranicza, zauważyłam zjawisko zupełnie nieznanе mieszkańcom centralnej Polski. Było nim nielegalne przeprowianie się przez graniczną rzekę Bug cudzoziemców z Azji. Zaskoczyła mnie skala zjawiska. Nie było bowiem tygodnia, aby w lokalnych mediach nie pojawiały się informacje o kolejnych zatrzymaniach obywateli takich państw jak Afganistan, Irak czy Sri Lanka, którzy za pomocą łódek, pontonów, a nawet samochodowych dętek próbowali wkroczyć na terytorium RP. Dla wielu z nich Polska miała być krajem tranzytowym w drodze na Zachód. Były też przypadki osób, które po zatrzymaniu zgłaszały chęć ubiegania się o status uchodźcy w Polsce, choć więcej takich zgłoszeń miało miejsce bezpośrednio na przejściach granicznych. Co skłoniło tych ludzi do podjęcia tak dużego ryzyka i opuszczenia krajów pochodzenia? Co może zaoferować im nasz kraj? Jakie emocje wzbudzają przybysze u mieszkańców Pogranicza?

20 I. Piłatowska, *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, „Media – Społeczeństwo – Kultura” 2009, nr 1(2), s. 30–39.

21 E. Brys, dz. cyt.

Takie pytania rodziły się w mojej głowie, gdy przystępowałam do realizacji reportażu dokumentalnego *Eden za wąską rzeką*²², który powstawał w latach 2002–2003 po otrzymaniu przeze mnie stypendium im. Jacka Stwory.

Audycja jest dźwiękową monografią na temat uchodźców w Polsce, kraju, który tuż przed wstąpieniem do Unii Europejskiej na przyjęcie uciekinierów jest słabo przygotowany pod kątem prawnym, proceduralnym oraz organizacyjnym. Przystępując do jej realizacji, jak zawsze zastanawiałam się, co innego może wnieść w tym wypadku posłużenie się tworzywem dźwiękowym? Jak wykorzystać specyfikę pracy w radiu, by wprowadzić do dyskursu na temat przybyszów coś nowego? Najważniejszym zadaniem stało się znalezienie wyrazistych bohaterów, którzy nie będą mieli obaw, by opowiedzieć swoją historię własnym głosem. Nie było to łatwe zadanie, bowiem każdy element procedury uchodźczej jest w pewnym sensie donoszeniem na swój kraj pochodzenia. Oznacza zatem podjęcie przez rozmówcę dużego ryzyka. Już na tym etapie zauważalna jest przewaga radiowego medium nad telewizją czy tekstem pisanym. Moi rozmówcy, którzy oczekiwali na rozpatrzenie wniosków o przyznanie statusu uchodźcy w zamkniętych ośrodkach dla cudzoziemców, nie zgodziliby się na wystąpienie przed kamerą. Opowiedzenie o traumatycznych przeżyciach reporterowi podczas kameralnego spotkania w cztery oczy tylko do mikrofonu, było emocjonalne, dawało możliwość pełnego skupienia i wyartykułowania własnej historii. Moje wielokrotne wizyty w ośrodkach dla cudzoziemców w Lublinie, Chełmie i Dębaku dały możliwość zarejestrowania bohaterów w tzw. **ultra zbliżeniu**, które uzyskuje się dzięki zarejestrowaniu nie tylko przekazu werbalnego, ale także wszystkich pozawerbalnych aspektów mowy, takich jak barwa i siła głosu, akcent, intonacja i tempo, w jakim mówimy. W ten sposób w reportażu *Eden za wąską rzeką* udało się ukazać trzy zupełnie różne historie uchodźcze: profesorskiej rodziny z Basry w Iraku, dwojga nastolatków z Chin oraz nauczycielki z Czeczenii. Przedstawiona jest także praca funkcjonariuszy straży granicznej penetrujących nabrzeża rzeki Bug, a wstrząsający moment schwytania nielegalnych imigrantów stanowi klamrę kompozycyjną audycji. Niezwykle ważnym jej elementem są scenki z udziałem mieszkańców nadbużańskich wiosek, którzy niczym chór w greckiej tragedii, komentują wydarzenia, których są świadkami lub które znają tylko ze słyszenia. Z fragmentarycznych wypowiedzi dowiadujemy się, że nielegalne przerzucanie ludzi przez rzekę graniczną to zorganizowany proceder na bardzo dużą skalę. Proceder, w którym dochodzi do przestępstw z pozbawianiem życia nielojalnych współpracowników włącznie. Wątki w audycji prowadzone są równolegle – niczym w filmie wędrujemy od bohatera do bohatera, od scenerii do scenerii. Podstawową oś dramaturgiczną stanowią ukazane nielinearnie trzy historie uchodźcze. W poszczególnych ich odsłonach dowiadujemy się, jak wygląda życie codzienne w ośrodku dla cudzoziemców. Następnie,

²² <https://www.radiolodz.pl/posts/25221-eden-za-waska-rzeka> [dostęp: 5.01.2019].

w jaki sposób bohaterowie dotarli do Polski, by wreszcie doznać zaskoczenia na skutek wyjawienia bezpośredniej przyczyny opuszczenia kraju pochodzenia. I tak w punkcie kulminacyjnym audycji dowiadujemy się, że rodzina z Iraku to chrześcijanie, którzy postanowili schronić się w Europie przed radykalizmem ugrupowań szyickich. Młodzi Chińczycy to tzw. nielegalne dzieci (w Chinach dozwolone było posiadanie tylko jednego potomka), natomiast nauczycielka z Czeczenii opuściła swą rodziną wieś po powrocie jej ucznia, który był torturowany przez Rosjan. Jej misją jest danie świadectwa o okrucieństwach drugiej wojny czeczeńskiej. W reportażu jest jeszcze jeden ważny element, który sprawia, że staje się on nie tylko relacją na temat sytuacji uchodźców w Polsce, ale czyni zeń uniwersalną wypowiedź na temat zjawiska tak starego jak ludzkość – wygnania, uchodźstwa, emigracji. **Wydobycie uniwersalizmu** z przedstawionej historii ma pomóc odbiorcy w utożsamieniu się z nią, w wyrobieniu sobie poglądu na przedstawiony problem, w pozostaniu nieobojętnym. Tym elementem w kompozycji audycji są czytane przez profesora z Basry fragmenty Biblii traktujące o sytuacji wygnańców (od wygnania z raju począwszy). Wydawać by się to mogło dość ryzykownym zabiegiem, gdyby nie fakt, że autorka faktycznie natrafiła na sytuację głośnego czytania Biblii przez irakijską rodzinę. Fragmenty Starego Testamentu czytane po arabsku – w języku islamu (z nałożonym polskim tłumaczeniem) mają szczególną moc rażenia. Oto obcy, przybysze, modlą się tak jak my, Polacy, naród w dziewięćdziesięciu procentach deklarujący przywiązanie do katolicyzmu. Kończący audycję fragment z Ewangelii ze znaczącymi słowami: „Bo byłem przybyszem, a przyjęliście mnie”, zestawiony ze sceną brutalnego pojmania imigrantów nad Bugiem, sygnalizuje, że opowieść kierowana jest do każdego, któremu bliskie są wartości chrześcijańskie i powinna pociągać za sobą działanie na rzecz otwartości i międzykulturowego dialogu.

Przystanek: Inny

O braku otwartości i międzykulturowego dialogu przekonuje reportaż nagrany dziesięć lat później – *Przystanek: Inny*²³ Agnieszki Czyżewskiej-Jacquemet, opowiadający o artystycznej akcji, podczas której w środkach transportu miejskiego rozbrzmiewały zapowiedzi przystanków czytane przez cudzoziemców. Akcja trwała dwa tygodnie i miała na celu uświadomienie mieszkańcom Lublina, czym jest wielokulturowa wspólnota.

Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej uszczelniono jej wschodnie granice. Zjawisko nielegalnej imigracji do naszego kraju było odnotowywane sporadycznie. Osoby deklarujące chęć posiadania statusu uchodźcy, podejmowały

²³ <https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1018310,Przystanek-Inny-reportaz-Agnieszki-Czyzewskiej-Jacquemet-PR-Lublin> [dostęp: 5.01.2019].

próby legalnego przekroczenia granicy i rozpoczynały procedurę uchodźczą już na przejściach granicznych. W okresie drugiej wojny czeczeńskiej (1999–2009) w pejzażu naszego miasta zaczęło pojawiać się coraz więcej przedstawicieli tego narodu, systematycznie przybywali też do Lublina Ukraińcy. Z drugiej strony, wielu Polaków również decydowało się na los emigranta – z tym, że ekonomicznego. Wszystko wskazywało na to, że poziom tolerancji w przygranicznym mieście powinien być wysoki. Tymczasem okazało się, że wielu mieszkańców Lublina było zbulwersowanych faktem, że przez dwa tygodnie w pojazdach komunikacji miejskiej nazwy przystanków zapowiadane były z obcym – identyfikowanym jako wschodni – akcentem. Podniosły się gwałtowne głosy sprzeciwu, a przez media przetoczyła się fala dyskusji o tym, jaki sens ma taka akcja, która bardziej drażni niż integruje. Reportaż *Przystanek: Inny* zawiera trzy paralelne wątki: fragmenty sesji nagraniowej, w której uczestniczyli uchodźcy z Czeczenii, w tym ćwiczenia artykulacyjne; podróż reporterki autobusami i rozmowy z mieszkańcami na temat nowych zapowiedzi ulic; wreszcie rozmowy z Czeczenami o życiu w Lublinie. Najbardziej dynamiczne sceny nagrane w środkach komunikacji miejskiej ujawniają, jak istotnym elementem poczucia identyfikacji z miejscem jest **audio-sfera**. Nowe zapowiedzi czytane łamaną polszczyzną przez głosy kobiece, męskie i dziecięce wrywały pasażerów z rutynowej percepcji, zaburzały rytm leniwie płynących myśli. Zaskakujące brzmienia zapowiedzi ewokowały pytania: Kim są ci ludzie? Dlaczego powierzono im to zadanie? Czy ich audialna obecność wiąże się z dyskomfortem słuchacza czy też zaciekawia? A obecność fizyczna? Czy jestem świadomy, że żyję w mieście wielokulturowym? Czy potrafię tworzyć wspólnotę z Innymi? Kogo dopuszczam do tej wspólnoty? Krótki, ulotny komunikat usłyszany w autobusie sprawiał, że mieszkańcy weryfikowali swoją często tylko deklaracyjną otwartość i tolerancyjność. Bardzo ciekawie ukazana jest w reportażu kwestia świadomego słuchania. Co dzieje się, gdy przestajemy „słyszeć”, a zaczynamy „słuchać”. Okazuje się, że usłyszany, a nie zignorowany dźwięk łączy nas z miejscem i czasem, w którym aktualnie się znajdujemy. Słuchanie jest kluczem do pojmowania. **Świadome słuchanie** zawsze tworzy zrozumienie. A dopiero dzięki zrozumieniu możliwe jest budowanie więzi²⁴. Dodatkową warstwę znaczeniową zawierają także sceny ukazujące wysiłki cudzoziemców, by jak najlepiej przeczytać trudne artykulacyjnie nazwy polskich ulic – stają się one metaforą wysiłków adaptacyjnych przybyszów. Czy te wysiłki przyniosą oczekiwany efekt? Niektóre z odpowiedzi, które usłyszała reporterka podczas nagrań, każą w to wątpić:

24 Znakomite wykłady na temat zaniku umiejętności „świadomego słuchania” oraz konsekwencji zjawiska prezentuje na platformie TED.com Brytyjczyk Julian Treasure: https://www.ted.com/talks/julian_treasure_5_ways_to_listen_better [dostęp: 5.01.2019].

- Jestem tym oburzona. Wszystkie nacje szanują swój język. Jest polski język i powinien Polak zapowiadać [...]. Nie wiem, czemu w tych anonsach wprowadzono obce języki.
- Czy dlatego musimy ich zatrudniać?
- Lepiej wprowadzić po angielsku czy po niemiecku niż takim łamanym językiem.
- Czemu my się mamy dostosowywać do wszystkich? [...] W Polsce chciałbym się czuć jak Polak.

W reportażu bardzo ważną rolę odgrywają autorka, która jest „reporterką widzialną”, dociekającą, która zadaje pytania przybyszom, tubylcom, oraz pomysłodawczyni akcji artystycznej w miejskich autobusach. Młoda artystka, przedstawicielka sztuki zaangażowanej, reprezentująca nieliczną grupę nieobojętnych, staje się tu pośredniczką między światami. Pragnie je zbliżyć do siebie, połączyć. Ma się to dokonać za pomocą artystycznej prowokacji opartej na użyciu dźwięku. Takim pośrednikiem, posługującym się tym samym tworzywem, jest też reporterka. To ona swoimi pytaniami prowokuje rozmówców – słuchaczy dźwiękowych komunikatów do wysiłku interpretacyjnego, co z kolei pozwala im dostrzec więcej w otaczającej rzeczywistości i lepiej poznać samych siebie. Przychodzą tu znowu na myśl refleksje Kapuścińskiego z *Tego Innego*: „[a]by lepiej poznać siebie, trzeba poznać Innych, bo to Oni właśnie są tym zwierciadłem, w którym my się przeglądamy”²⁵.

Marmur i dzieci

Od wybuchu pierwszej wojny czeczeńskiej (1994) trasa z Kaukazu, przez Moskwę, do białoruskiego Brześcia jest sprawdzonym szlakiem uciekinierów, którzy szukają schronienia w Europie poza granicami Federacji Rosyjskiej. W ciągu piętnastu lat tę drogę przemierzyło ponad dziewięćdziesiąt tysięcy Czeczenów, którzy znaleźli schronienie w Polsce i w innych krajach europejskich. Jednak na przełomie maja i czerwca 2016 roku na przejściu granicznym Brześć (Białoruś) – Terespol (Polska) wprowadzono ograniczenia. Dziesiątki uciekinierów z Czeczenii od miesięcy usiływały przekroczyć granicę po czterdzieści i więcej razy. Byli odsyłani przez polską straż graniczną pod pretekstem braku wizy, pomimo że deklarowali, że są uchodźcami i chcieli złożyć wniosek o ochronę międzynarodową. Zawracani z granicy imigranci trafiali na dworzec w Brześciu, zwany z tego powodu Małą Czeczenią. Tu żyli, spali, jedli, tu ich dzieci uczęszczały do szkoły demokratycznej prowadzonej przez charyzmatyczną społecniczkę Marinę Hulię. W 2016 roku głośno było o sprawie w polskich i europejskich mediach. Na przejściu granicznym Brześć – Terespol pojawiali się przedstawiciele organizacji międzynarodowych broniących praw człowieka, prawnicy, psychologowie. Nikt

²⁵ R. Kapuściński, *Ten Inny...*, s. 14.

jednak nie miał wpływu na zmianę stanowiska polskich władz, których przedstawiciele tłumaczyli istniejący stan rzeczy koniecznością blokowania nowego kanału, którym do Europy przedostają się terroryści i fala nielegalnych imigrantów²⁶. Zdobyć białoruskiej wizy prasowej i zezwoleń na dokonywanie nagrań na tematy z wielką polityką w tle jest zadaniem karkołomnym. Dlatego też dziennikarze prasowi i fotoreporterzy jechali dokumentować sytuację w Brześciu *incognito*. Zdobyć pozwoleń przez ekipy telewizyjne było raczej niemożliwe. Wraz z moją redakcyjną koleżanką Agnieszką Czyżewską-Jacquemet uzyskałyśmy wizę pod pretekstem planów nagrania reportażu o Ryszardzie Kapuścińskim w jego rodzinnym Pińsku (taki reportaż też powstał).

Praca nad audycją, którą zatytułowaliśmy później *Marmur i dzieci*²⁷, była dla nas jednym z najważniejszych reporterskich doświadczeń. Podczas kilku dni na dworcu w Brześciu słuchałyśmy poruszających historii uchodźców o prześladowaniach i przemocy w kraju, w którym oficjalnie wszystko idzie ku lepszemu. Bardzo zaskakujące było to, że uciekinierzy sami chcieli mówić. Czy raczej – tak bardzo chcieli być wysłuchani. Nie pozwalali natomiast na zrobienie zdjęcia. Radio i jego intymność²⁸ znów stało się tu pomocne. Przede wszystkim jednak *Marmur i dzieci* to uniwersalna opowieść o uchodźstwie, którego najważniejszymi przyczynami są lęk i troska o przyszłość najmłodszych. **Głosy dzieci**: ich nawoływania, śmiech, płacz wypełniają całą opowieść o małej Czeczenii, stanowią jej szczególną audio-sferę. To właśnie te dźwięki mają budować most emocjonalny między bohaterami reportażu a słuchaczami, przedstawicielami zupełnie innej kultury, innego świata. To one mają sprawić, że zaczniemy postrzegać „Innych” jak kogoś z nas. Przecież miłość do dziecka, lęk o jego przyszłość to uczucia zrozumiałe pod każdą szerokością geograficzną, uniwersalne. W ten sposób dopełnia się spotkanie, o którym pisze jeden z filozofów dialogu – ks. Józef Tischner:

Ludzie, aby się spotkać, muszą mieć wspólną płaszczyznę spotkania. Nie chodzi tu o miejsce, ale raczej o „zaplecze spotkania” [...]. Jest nim szeroko pojęta sfera przeżywanych przez ludzi idei i wartości. Ta sfera ustanawia hierarchię [...]. Dialog będzie tylko wtedy owocny, gdy nasze hierarchie będą podobne lub gdy będą zdolne upodobnić się do siebie²⁹.

26 Chodzi tu przede wszystkim o wypowiedzi ministra spraw wewnętrznych Mariusza Błaszczaka z lipca 2016 roku, np. <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/szef-mswia-mariusz-blaszczak-o-czecenach-na-polskiej-granicy,672450.html> [dostęp: 5.01. 2019].

27 <https://radio.lublin.pl/news/58d1298d83ba889boe3c9869> [dostęp: 5.01. 2019].

28 Zob. V. Wejs-Milewska, *Współczesne radio – pytanie o tożsamość*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, nr 1(39), s. 29–30.

29 Ks. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006, s. 13.

Marmur i dzieci to reportaż, w którym my, **autorki**, stałyśmy się częścią świata przedstawionego. Zdecydowałyśmy się, by z ukrytymi mikrofonami towarzyszyć imigrantom w próbie przekraczania granicy. Jechaliśmy z nimi pociągiem. Towarzyszyłyśmy w kolejce do pokoju przesłuchań aż do momentu, gdy nasza obecność została odkryta. Ale wtedy również nie rezygnowaliśmy, zadając urzędnikom pytania o łamanie przez Polskę międzynarodowych konwencji. Ta audycja jest wyjątkowo emocjonalna. Postawiłyśmy się tutaj w roli uczniów wobec naszych rozmówców – mistrzów życiowego doświadczenia. Przyjęłyśmy postawę dialogiczną, o którą apelował Kapuściński: „Zatrzymaj się. Oto obok Ciebie jest inny człowiek. Spotkaj się z nim. Spotkanie takie jest największym przeżyciem. Najważniejszym doświadczeniem”³⁰. „Inny” to nasz mistrz, a nasza relacja z nim winna być ruchem w kierunku Dobra. Ów „ruch w kierunku Dobra” odbywa się najpierw na poziomie reporter – bohater, później – w czasie emisji audycji – zostaje przeniesiony na relację bohater – odbiorca.

Zakończenie

Przyjąć postawę ucznia, „dokonać aktu rozmowy”, wziąć odpowiedzialność za Innego – oto zadania współczesnego reportażysty. A może to zadania dla każdego świadomego Europejczyka? To do nas wszystkich przecież apelował papież Franciszek podczas wizyty na Lampedusie, wyspie będącej symbolem kryzysu migracyjnego:

Kultura wygody sprawia, że myślimy wyłącznie o sobie i stajemy się nieczuli na krzyk bliźnich. Żyjemy w mydlanej bańce, która choć piękna, jest nietrwała. Daje nam ulotną i pustą iluzję, której konsekwencją jest obojętność na innych. Prowadzi do globalizacji obojętności. W zglobalizowanym świecie popadliśmy w zglobalizowaną obojętność³¹.

Wśród niezbyt licznej grupy reagujących na „zglobalizowaną obojętność” są reportażysty radiowi. To oni opowiadają o świecie głosami tych, którzy zazwyczaj pozostają cisi. Oby udało się tym głosom przebić mydlaną bańkę zobojętnienia na ludzką krzywdę.

³⁰ R. Kapuściński, *Ten Inny...*, s. 27–28.

³¹ Fragment przemówienia papieża Franciszka z 8 lipca 2013 roku Cyt. za: Z. Bauman, dz. cyt., s. 28–29.

Bibliografia

- Bauman Z., *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.
- Brys E., *Mechanics of Emotions*, wykład wygłoszonego podczas światowego konkursu Prix Italia w 1993 roku. Tekst powielony w posiadaniu autorki artykułu.
- Gadacz T., *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, t. 2, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009.
- Kapuściński R., *Autoportret reportera*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Kapuściński R., *Podróże z Herodotem*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008.
- Kapuściński R., *Ten Inny*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Klimczak K., *Reportaż radiowy – definicja i podział*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 1(14), s. 123–133.
- Klimczak K., *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Primum Verbum, Łódź 2011.
- Piłatowska I., *Reportaż jako artystyczny gatunek radiowy*, „Media – Społeczeństwo – Kultura” 2009, nr 1(2), s. 30–39.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *Demiurg czy cicerone? O sposobach istnienia słowa i tekstu audialnego na antenie*, w: *Słowo w kulturze współczesnej*, red. W. Kawecki, K. Flader, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 252–253.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Wejs-Milewska V., *Współczesne radio – pytanie o tożsamość*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, nr 1(39), s. 29–30.

Netografia

- <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7203832/3-04032016-AP-EN.pdf/790eba01-381c-4163-bcd2-a54959b99ed6> [dostęp: 3.01.2019].
- <https://publicystyka.ngo.pl/w-liczbach-o-uchodzcach-w-polsce> [dostęp: 3.01.2019].
- <https://radio.lublin.pl/news/58d1298d83ba889b0e3c9869> [dostęp: 5.01.2019].
- <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1766075,Kryzys-migracyjny-w-Europie-kalendarium-wydarzen> [dostęp: 3.01.2019].
- <https://www.polskieradio.pl/80/1007/Artykul/1018310,Przystanek-Inny-reportaz-Agnieszki-CzyzewskiejJacquemet-PR-Lublin> [dostęp: 5.01.2019].

<https://www.radiolodz.pl/posts/25221-eden-za-waska-rzeka> [dostęp: 5.01.2019].
https://www.ted.com/talks/julian_treasure_5_ways_to_listen_better [dostęp: 5.01.2019].
<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/szef-mswia-mariusz-blaszczak-o-cze-czenach-na-polskiej-granicy,672450.html> [dostęp: 5.01.2019].

Katarzyna Michalak

Przeciwko „zglobalizowanej obojętności”. Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej

Streszczenie

Od swojego nasilenia w roku 2015 – kryzys migracyjny stał się jednym z ważniejszych tematów doniesień medialnych. Z biegiem czasu owe częste doniesienia przyczyniły się do społecznego zobojętnienia na krzywdę migrantów. Przybysze – traktowani stereotypowo jako obcy – stali się grupą ludzi zbędnych, niepotrzebnych, co z kolei zaczęło prowadzić do społecznych napięć i podziałów. Autorka prezentowanego artykułu wykazuje, że jednym ze sposobów budowania dialogu między kulturami może być reportaż, szczególnie reportaż radiowy. Podążając za myślą Ryszarda Kapuścińskiego i Emmanuela Lévinasa, autorka uważa, że spotkanie z „Innym” to jedno z najważniejszych wyzwań XXI wieku. Trzy analizowane reportaże zdają się potwierdzać, że radiowe medium może pełnić szczególną rolę w przewyciężaniu „zglobalizowanej obojętności”.

Słowa kluczowe: migracja, reportaż, inny, filozofia dialogu, użycie dźwięku.

Opposing the “Globalised Passivity”. Radio Reporter on Refugee Problem

Summary

Following its latest intensification in 2015, the migrant crisis has become one of the most prevalent topics in media. Over the months, the overflow of reports led to public indifference towards refugees’ struggles. The migrants – stereotypically perceived as aliens – were to be treated as expendable and useless, which resulted in growing tensions and social division on the subject. The author of this article intends to prove that a feature, especially a radio one can be one of the ways to encourage dialogue between cultures. Following the thoughts of Ryszard Kapuściński and Emmanuel Levinas, the author claims that encountering “The Other” is amongst the most important challenges of the 21st century. The three radio features analyzed in the article seem to validate the medium of radio as one that may be a way to fight ‘globalized passivity’.

Keywords: migration, a radio feature, the other, philosophy of dialogue, use of sound.

Katarzyna Michalak – doktorantka na Wydziale Politologii UMCS, reportażystka Polskiego Radia Lublin, popularyzatorka sztuki świadomego słuchania. Uprawia głównie *feature*, czyli reportaż artystyczny – gatunek z pogranicza dziennikarstwa i literatury, muzyki i filmu. Jest autorką blisko dwustu audycji emitowanych w rozgłośniach Polskiego Radia, rozgłośniach niemieckich i Radiu Czeskim. W latach 2011–2015 była polskim przedstawicielem w Komisji do spraw Dokumentu Radiowego (*Euroradio Features Group*) przy Europejskiej Unii Nadawców. W latach 2011–2018 pełniła funkcję kierownika Redakcji Reportażu Polskiego Radia Lublin. Laureatka znaczących nagród ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in.: Prix Italia, Prix Europa, Prix Marulić, Prix Bohemia, Grand Press, Złoty Mikrofon.

Niechaj Czytelników nie zaskoczy wielość tematów, problemów i stanowisk badawczych zaprezentowanych w publikacji. Autorzy podjęli bowiem nie lada wyzwanie – podążania tropami, jakie na swej wieloletniej drodze naukowej pozostawiła Profesor Barbara Bogołębska. Retoryka, dziennikarstwo, stylistyka, literaturoznawstwo, media, genologia, perswazja – to najważniejsze z nich. Tom dedykowany Pani Profesor jest okazją do spotkania z praktycznym zastosowaniem różnych podejść metodologicznych, warsztatem dziennikarskim oraz refleksjami nad procesem twórczym. Mamy nadzieję, że dla badaczy szeroko rozumianej komunikacji medialnej, praktyków, a także studentów kierunków humanistycznych stanie się on inspiracją do samodzielnych, wielodyscyplinarnych studiów prowadzących do lepszego rozumienia zjawisk, których jesteśmy świadkami i uczestnikami.

Redaktorki

Książka dostępna również
jako e-book

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

 wydawnictwo.uni.lodz.pl
 ksiegarnia@uni.lodz.pl
 (42) 665 58 63

ISBN 978-83-8142-285-7



9 788381 422857